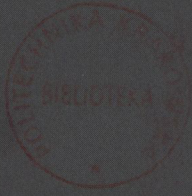


**ARCHITEKTURA**

W Y D A W N I C T W O



# CZASOPISMO TECHNICZNE

# TECHNICAL TRANSACTIONS

7-A/2012

ZESZYT 29  
ROK 109

ISSUE 29  
YEAR 109

P O L I T E C H N I K I   K R A K O W S K I E J

**ARCHITECTURE**

# ARCHITEKTURA

W Y D A W N I C T W O  
P O L I T E C H N I K I K R A K O W S K I E J

Przewodniczący Kolegium Redakcyjnego Wydawnictwa Politechniki Krakowskiej Jan Kazior *Chairman of the Cracow University of Technology Press Editorial Board*

Przewodniczący Kolegium Redakcyjnego Wydawnictw Naukowych Józef Nizioł *Chairman of the Editorial Board*

*Architektura  
Budownictwo  
Chemia  
Elektrotechnika  
Informatyka*

Dariusz Kozłowski  
Marek Piekarczyk  
Krzysztof Pielichowski  
Tadeusz J. Sobczyk  
Krzysztof Sapiecha

*Architecture  
Civil Engineering  
Chemistry  
Electrical Engineering  
Computer Science and  
Information Systems*

*Mechanika  
Nauki Podstawowe  
Środowisko*

Rafał Palej  
Antoni Ostoja-Gajewski  
Stanisław Kandefer

*Mechanics  
Fundamental Sciences  
Environmental Engineering*

*Sekretarz Sekcji Dorota Sapek Section Editor*

*Opracowanie redakcyjne Aleksandra Urzędowska Editorial Compilation*

©Copyright by Politechnika Krakowska  
Kraków 2012

# CZASOPISMO TECHNICAL TECHNICZNE TRANSACTIONS

Wersją pierwotną Czasopisma Technicznego jest wersja on-line

ISSN 0011-4561

ISSN 1897-6271

Wydawnictwo jest rejestrowane w bazie danych  
BazTech <http://baztech.icm.edu.pl>

The CUT Press is registered in the database  
BazTech <http://baztech.icm.edu.pl>

Wydawnictwo PK, ul. Skarżyńskiego 1, 31-866 Kraków  
tel.: 012 628 37 25; fax: 012 628 37 60  
e-mail: [wydawnictwo@pk.edu.pl](mailto:wydawnictwo@pk.edu.pl)  
Adres do korespondencji: ul. Warszawska 24  
31-155 Kraków

Projekt okładki: Jerzy Stefan

Druk i oprawę wykonano  
w Dziale Poligrafii Politechniki Krakowskiej  
Ark. wyd. 11. Ark. druk 15  
Zam. 34/13 Nakład 90 egz.

7-A/2012

ZESZYT 29  
ROK 109

ISSUE 29  
YEAR 109

# ARCHITECTURE



PRZEMYSŁAW BIGAJ\*

## PREFABRYKOWANE TECHNOLOGIE BETONOWYCH REZYDENCJI FRANKA LLOYDA WRIGHTA – TEXTILE BLOCK SYSTEM

---

## PREFABRICATED TECHNOLOGIES OF FRANK LLOYD WRIGHT'S CONCRETE RESIDENCES – TEXTILE BLOCK SYSTEM

### Streszczenie

Stosowany u schyłku pierwszego ćwierćwiecza XX wieku system wznoszenia budynków z prefabrykowanych elementów (tzw. *textile block system*) był jedną z najbardziej wyrazistych i oryginalnych w swej idei architektonicznej technologii, opartej na zasadach standaryzacji i modularności. Na szczególną uwagę zasługuje sposób, w jaki architekt traktował fakturę betonu, czyniąc z niej ważny element estetycznego wyrazu formy budynku. W artykule starano się przybliżyć pionierski wkład F.L. Wrighta w estetyczny rozwój i upowszechnianie prefabrykowanych technologii betonu dla potrzeb architektury mieszkaniowej.

*Słowa kluczowe: Frank Lloyd Wright, textile block system, beton architektoniczny, estetyka betonu, faktura betonu, bloczki betonowe*

### Abstract

Used at the close of the first quarter of the 20th century, the system of erecting buildings from prefabricated elements (so-called "textile block system") was one of the most distinct and original systems in its idea of architectonic technology based on the rules of standardization and modularity. Particular attention should be paid to the way in which the architect treated the texture of the concrete, making it a very important element of aesthetic expression of a building form. This paper tries to bring us closer to F.L. Wright's pioneering contribution in the aesthetic development and dissemination of prefabricated technologies of concrete for the needs of housing architecture.

*Keywords: Frank Lloyd Wright, textile block system, architectural concrete, aesthetic of concrete, texture of concrete, concrete blocks*

---

\* Mgr inż. arch. Przemysław Bigaj, Instytut Projektowania Architektonicznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

## 1. Wstęp

W artykule starano się w sposób wieloaspektowy przybliżyć jedną z kluczowych w twórczości Franka Lloyd Wrighta technologii wznoszenia obiektów mieszkalnych z zastosowaniem prefabrykowanych, betonowych bloków występującą pod nazwą *textile block system*. Autor pragnie zaznaczyć na wstępie, iż jego rolą było zebranie, uporządkowanie i usystematyzowanie wiedzy dotyczącej tej oryginalnej w swoim wyrazie estetycznym metody projektowania i wznoszenia budynków, bazując nie tylko na artykułach i monografiach poświęconych twórczości F.L. Wrighta, ale także na publikacjach z zakresu teorii i historii architektury XX wieku. Autor postawił sobie za cel omówienie problematyki prezentowanego zagadnienia w oparciu o liczne teksty i opinie innych autorów w sposób pozwalający na obiektywną prezentację i ocenę wpływu twórczych osiągnięć F.L. Wrighta na rozwój estetyki i technologii betonu w architekturze mieszkaniowej.

Frank Lloyd Wright należał do czołowych amerykańskich prekursorów i propagatorów stosowania estetyki betonu dzięki opracowanym przez siebie systemom prefabrykacji. Okres twórczy przypadający na drugą i trzecią dekadę XX wieku owocował kilkoma realizacjami, w których architekt podejmuje zróżnicowane próby wykorzystania właściwości tego materiału dla potrzeb architektury mieszkaniowej, co zwłaszcza zostało uwidocznione w kilku projektach rezydencji z okolic Los Angeles. Przytaczając słowa Wrighta, iż „trzeba zgłębić naturalne właściwości materiału i nie uważać go tylko za powłokę, gdyż struktura każdego podporządkowana jest swoistym prawom” Waldemar Łysiak stwierdza, że „Wright zawsze starał się dobrze poznać stosowany materiał i nigdy nie traktował charakteru materiałów budowlanych jako sprawy drugorzędnej”<sup>1</sup>. O ile słowa te nie wymagały szczególnego potwierdzenia przy kreatywnym wykorzystaniu w dotychczasowych projektach estetycznych własności cegły, kamienia, czy drewna, o tyle w przypadku betonu działania tego czołowego amerykańskiego architekta koncentrowały się na odkrywaniu coraz to nowszych możliwości eksponowania ukrywanej dotąd natury betonu przez wymyślanie różnych technologii jego zastosowania. Wojciech Niebrzydowski dostrzega w eksperymencie Wrighta z odsłoniętym betonem pewnego rodzaju niezdecydowanie wynikające z niedosytu architekta w podejmowanych próbach „przełamania stereotypu betonu jako materiału uważanego za użyteczny, ale niewyszukany”<sup>2</sup>. Potwierdzeniem tego twórczego rozdarcia staje się również przytoczenie stwierdzenia Henrego Russell`a Hitchcock`a, który uważał, iż „Wright wydaje się bardziej niezdecydowany w sprawie wykończenia powierzchni własnej betonu, niż w większości innych aspektów architektury. W fabryce i gmachu Larkin beton był prawie całkowicie przykryty cegłą; w Unity Church były widoczne powierzchnie zwirowane, domy kalifornijskie z lat 1910-tych, a także większość jego prac następnych z bloków betonowych posiada powierzchnię o rysunku trójwymiarowym, podczas

<sup>1</sup> W. Łysiak, *Frank Lloyd Wright*, Wydawnictwo Andrzej Frukacz, Ex libris – Galeria Polskiej Książki, Chicago–Warszawa 1999, s. 65.

<sup>2</sup> W. Niebrzydowski, *Beton i żelbet jako determinanty form architektonicznych*, rozprawa doktorska opracowana pod kierunkiem prof. dr hab. inż. arch. Andrzeja Basisty, WA PK, Kraków 2002, s. 245.



gdy gmach muzeum Guggenheima posiada bezprzedmiotowość malarską i gładką architekturę stylu międzynarodowego z lat 1920–1930, do którego Wright czuł specjalny wstręt”. Ponoć sam Wright, jak dalej podaje H.R. Hitchcock, zwierzył się, „że nigdy nie potrafił określić, jaka jest istotna natura betonu. Różnorodne traktowanie betonu wynikało z bardzo różnych technik użycia materiału w różnych okresach czasu i w różnych dziedzinach, bardziej niż z bezpośredniego poznania materiału jako takiego”<sup>3</sup>. To niezdecydowanie Wrighta co do poszukiwań estetycznej specyfiki betonowej materii zaowocowało szeregiem twórczych eksperymentów popartych realizacjami, z których na pierwszy plan wysuwa się stworzenie całego systemu prefabrykacji powtarzalnych elementów ornamentowych, które swym charakterem nawiązywały do geometrycznych wzorów i form mających swe korzenie w kulturze rdzennych ludów amerykańki. Przybierały one postać zarówno gotowych detali wstawianych w strukturę budynku, gdzie stanowiły ozdobne dopełnienie jego formy, jak i w innych przypadkach tworzyły cały system wznoszenia obiektów. Steen Eiler Rasmussen w książce *Odczuwanie architektury* docenia pionierski wkład Wrighta nie tylko za podjęte próby stosowania dla celów architektonicznych stosunkowo młodego materiału – betonu (żelbetu), ale i za odkrywanie w naturze tego tworzywa stosownej dla nowych czasów tożsamości estetycznej, kojarzonej dotąd z pewną nijakością, brakiem wyszukania, czy niezdefiniowaną materialnością. Jak pisze: „Frank Lloyd Wright był jednym z tych, którzy wcześniej zaczęli projektować domy zrobione w całości z elementów żelbetowych. Zamiast je wygładzać, nadawał im głęboki relief. Zapewne wynikało to z jego upodobania do ornamentu, pomogło jednak polepszyć dość amorficzny charakter żelazobetonu. Można przyjąć za ogólną zasadę, że materiałom o słabych efektach fakturowych pomaga rozrzeźbienie powierzchni, podczas gdy materiały o wysokiej jakości znoszą gładką powierzchnię, a wręcz najkorzystniej wyglądają bez reliefu czy ornamentów”<sup>4</sup>.

## 2. Początki stosowania estetyki betonu przez F.L. Wrighta – geneza i idea „textile block system”

Początkowo F. L. Wright stosował nieotynkowany beton we fragmentaryczny i mało znaczący sposób (gzymsy, cokoly) na elewacjach podmiejskich rezydencji mieszkalnych z początku dwudziestego wieku, które zaprojektowane zostały w ramach poszukiwania idei „czysto amerykańskiego domu”, czy też w późniejszym tzw. stylu „domów preriowych” (Prarie Houses). Dopiero realizacja imponującego kombinatu rozrywkowego – Midway Gardens (1913–1914), nasyconego abstrakcyjną ornamentyką pod postacią trójwymiarowych wzorów inspirowanych wpływem zabytkowych budowli świątynnych Majów i Azteków intensyfikuje wprowadzanie betonowych technologii ujednoczenia elementów, które później rozwiną się i znajdą swoje

<sup>3</sup> W. Niebrzydowski, *Beton i żelbet jako determinanty form architektonicznych*, rozprawa doktorska opracowana pod kierunkiem prof. dr hab. inż. arch. Andrzeja Basisty, WA PK, Kraków 2002, s. 245; [w:] H.R. Hitchcock, *Zmiany w architekturze powodowane stosowaniem nowych technik i materiałów*, „Architektura” 1961/10, s. 370.

<sup>4</sup> S.E. Rasmussen, *Odczuwanie architektury*, Murator, Warszawa 1999, s. 169-170.

zastosowanie w kalifornijskich domach mieszkalnych z lat dwudziestych ubiegłego stulecia. Rozpoczęty w ten sposób kilkuletni okres twórczości obfituje szczególnie bogatym, geometrycznym detalem znajdującym swe źródło w prekolumbijskich akcentach rodem z Meksyku – Jukatanu. Edward R. Ford podkreśla znaczenie tego początkowego etapu w twórczości Wrighta, który docelowo miał przybrać postać szczytnej ideologii opartej na standaryzacji i stworzyć dzięki betonowym elementom technologię budowlaną pozwalającą wznosić domy o niespotykanym dotąd wyrazie architektonicznym w sposób precyzyjny, stosunkowo tanio i przy wykorzystaniu niewykwalifikowanej siły roboczej. Jak podaje E.R. Ford: „W okresie od 1914 r. do 1925 r., w odróżnieniu od minimalnej dekoracji „domów preriowych”, Wright pracował z powtarzającymi się kwadratowymi ozdobnymi betonowymi blokami zrobionymi za pomocą drewnianych form. Duży fryz Midway Gardens (1914) skonstruowany został z betonu lanego miejscowo (site-cast concrete). Fryz utworzony jakby z bloków prefabrykowanych w Albert German Warehouse (1915) został zrobiony jako wylewany na miejscu (cast in-situ). W żadnym z tych przypadków blok nie jest użyty w strukturalnie unikatowy sposób, ale takie były właśnie z pochodzenia kratkowane i powtarzające się zdobienia, a Wright zastosował je w kamieniarstwie betonowym. Po roku 1914 użył kratki we wszystkich swoich budynkach, ale system prefabrykowanych bloków (textile-block system) był pierwszym, w którym kratka określona została przez aktualne komponenty: bloki 16” x 16” x 3 ½”, tworzące 16-calowe kwadraty w planie i w elewacji oraz tworzące moduł strukturalny 4’0” (trzy bloki 16”). W późnych latach 20-tych, ta kratka stała się ideologią<sup>5</sup>. Kształtowanie bryły architektonicznej budynku w oparciu o modułarny układ prefabrykowanych bloczków pozwolił Wrightowi stworzyć system, którego podstawą była standaryzacja jego elementów w sposób mający przełożenie na wygląd estetyczny obiektu. Rozmieszczenie elementów jak i metoda ich wzajemnego łączenia tworzy rygorystyczną, modułarną siatkę przybierającą postać kratki na elewacji. Przyjęty system wznoszenia budynków z prefabrykowanych bloków był podporządkowany wizualnym oczekiwaniom Wrighta. Użycie eksponowanego betonu w procesie wytwarzania poszczególnych elementów pozwoliło spełnić założenia architekta nie tylko w odniesieniu do wytrzymałości konstrukcyjnej bloków, ale i do jego własności estetycznych, nawiązujących swym charakterem do lokalnej, naturalnej kolorystyki i surowych, skalisto-piaszczystych faktur z okolic Kalifornii. Również możliwość wprowadzenia w strukturę bloków geometrycznej, przestrzennej ornamentyki oraz perforacji elementów uzyskano dzięki użyciu betonu. Wright dostrzegał w rozwoju tej idei alternatywę dla kształtujących się na kontynencie europejskim innych rozwiązań opartych o wielkogabarytowe systemy standaryzacji. Jak pisze dalej E.R. Ford: „Zawsze trudno jest oddzielić pierwotne myślenie Wrighta od jego późniejszych wyjaśnień, ale w 1927 roku ogłosił, że system budowy z prefabrykowanych bloków jest właściwą odpowiedzią na „standaryzację” – w przeciwieństwie do wielko-członowych systemów Le Corbusier’a i Gropius’a. System Wrighta zakładał podniesienie poziomu lokalnego, nieprecyzyjnego budownictwa opartego o technologię z miejscowych materiałów – betonowych bloków – w celu utworzenia masowo wytwarzanego produktu

<sup>5</sup> E.R. Ford, *The Pioneering Age of Concrete Blocks – Frank Lloyd Wright’s Textile – Block Houses*, [w:] *Detail*, Serie 2003/4 – Bauen mit Beton, s. 313-314.



o ogromnej wytrzymałości, ujednoczonego w jego częściach, precyzyjnego w swojej produkcji i wykonaniu, a wszystko to osiągnięte przy minimalnym nakładzie wykwalifikowanej pracy na miejscu”<sup>6</sup>.

Do realizacji tych szczytnych idei Wright zabrał się tuż po zakończeniu budowy równie bogatego w powtarzalną ornamentykę co Midway Gardens – budynku Hotelu Cesarskiego w Tokio (Imperial Hotel, 1916–1922). Tu zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne detale przybierały formy ornamentu opartego na wzorach japońskich przemieszanych z przeniesionymi z Ameryki akcentami prekolumbijskim. Abstrakcyjnie zdobnictwo geometrycznego detalu wykonane było tym razem głównie z rzeźbionej skamieniałej lawy i betonu. W międzyczasie, gdy F.L. Wright był pochłonięty pracą przy japońskim Imperial Hotel, zdołał zaprojektować podczas sporadycznych przyjazdów do Kalifornii dom, którego forma inspirowana była budowlami świątynnymi Majów. „Dom pod malwami” (Hollyhock House) zrealizowany w Los Angeles, nazywany tak dzięki charakterystycznej, geometrycznej ornamentyce nawiązującej swą formą do kwiatów malwy, zaprojektowany został przy użyciu technologii betonowej. W tym okresie Wright intensywniej zainteresował się przede wszystkim konstrukcyjnymi własnościami żelbetu, pozwalającymi na przekrywanie stosunkowo dużych wnętrz bez użycia pośrednich słupów. Późniejsze eksperymenty z betonową materią doprowadziły do powstania oryginalnego i jednocześnie kontrowersyjnego w swej idei systemu tzw. *textile blocks*, w którym zrealizował kilka rezydencji mieszkalnych w Los Angeles. Waldemar Łysiak tak opisał przejście Wrighta na system prefabrykowanych bloków – „O ile Aline Barnsdall House and Garage, lepiej znany jako Hollyhock House (z 1916–1921, w Los Angeles), pełen symetrycznie rozmieszczonych brył, dziedzińców wewnętrznych, basenów, tarasów i fryzowej ornamentyki zaczerpniętej ze świątyni Tigars w Chichen-Itza, sprawiający wrażenie majańskiej budowli kultowej lub grobowca, był jeszcze zbudowany z czystego betonu systemem przypominającym stropy skrzynekowe – o tyle w następnych kalifornijskich rezydencjach Wrighta noszących charakter jukatański pojawiły się już żelbetowe formy prefabrykowane. Były to tzw. *textiles blocks*, specjalnie profilowane, pokryte geometrycznymi, azteckimi ornamentami bloki z betonu wzmocnionego siatką stalowych prętów. Promienie słoneczne przenikające ich perforację dawały we wnętrzach zaskakujące efekty świetlne, często barwne dzięki zastosowaniu kolorowego szkła otworów”<sup>7</sup>.

Ten nowatorski jak na owe czasy sposób wznoszenia budynków, wykorzystujący jako główny materiał eksponowany beton, miał w założeniu stworzyć modułarny element, posiadający trójwymiarową ornamentykę, z którego w łatwy i tani sposób można było wznosić domy o całkowicie odmiennym wyrazie architektonicznym niż znane do tej pory „organiczne” realizacje F.L. Wrighta. W standaryzacji architekt widział główny atut tej idei. Zasada ta nie miała w założeniu ograniczać możliwości sposobu kształtowania różnych form poszczególnych budynków, lecz raczej tworzyła pewne reguły jej komponowania. O ile przyjęta przez Wrighta modularność prefabrykowanych, betonowych bloków tworzyła rodzaj ujednoczonej, strukturalnej siatki architektonicznej charakterystycznej dla budynków wznoszonych w tym systemie, o tyle możliwość tworzenia zróżnicowanych, odmiennych w wyrazie plastycznym, przestrzennie zdobionych elementów

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 314.

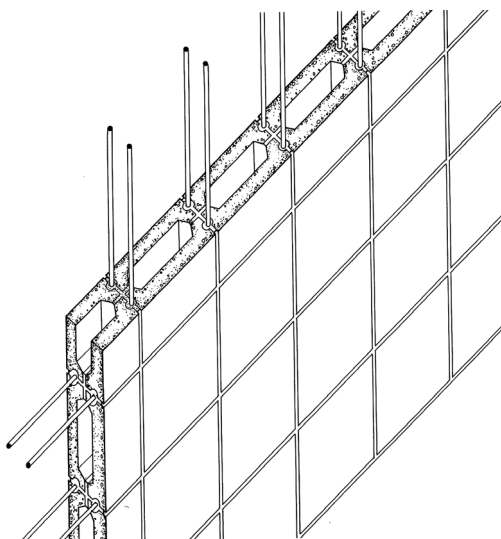
<sup>7</sup> W. Łysiak, *Frank Lloyd...*, op. cit., s. 66.

– modułarnych bloków, pozwoliła uzyskać indywidualną ornamentykę dla każdej z realizowanych rezydencji. Dawało to podstawę pewnej elastyczności w kreowaniu indywidualnej estetyki formy obiektu wyznaczonej rygorystycznym modułarnym kratką. Beton był materiałem inicjującym twórcze działanie Wrighta w opracowaniu tego systemu. Trewin Coplestone podkreśla, iż Wright „zdecydował się zastąpić bardzo krytykowane i nieatrakcyjne prefabrykowane betonowe bloki ścienne nową formą, składającą się z małych prefabrykowanych łupin betonowych łączonych ze sobą stalowymi prętami w taki sposób, aby powstały podwójne ściany połączonych elementów, nazwanymi przez niego „blokami robionymi na drutach” (*knitblocks*). Ponieważ w procesie formowania mogły powstać gładkie albo ozdobne powierzchnie łupin, umożliwiając w ten sposób tworzenie całych ozdobnych płaszczyzn lub zgrupowanych elementów dekoracyjnych, był to niezwykle elastyczny sposób uatrakcyjnienia wizualnego ścian budynków. Wright nazwał to systemem „bloków tkalnych” (*textile blocks*) ze względu na pręty stalowe splecione ze sobą podobnie jak wątek z osnową i łączące konstrukcję ściany”<sup>8</sup> (il. 1). Ta zasada wznoszenia budynków ulegała ciągłym udoskonaleniom i drobnym transformacją przy okazji kolejnych projektów. Wiązało się to z koniecznością skorygowania i poprawienia przede wszystkim widocznego sposobu wykonywania połączeń pomiędzy blokami, oraz precyzją ich montażu. Edward R. Ford przedstawia główne rozwiązania poszczególnych zawiłości konstrukcyjno-budowlanych wynikających z przyjętej modularności architektonicznej, które absorbowały uwagę Wrighta, ewoluując aż do momentu osiągnięcia w pełni dojrzałego kształtu tego systemu. Jak pisze: „Dodatkowa wytrzymałość (budynku) zapewniona była poprzez siatkę wzmacniających belek pomiędzy krawędziami brył, podczas gdy precyzja i standaryzacja osiągnięte zostały przy użyciu metalowych form, aby utworzyć bryły mniejsze o 1/8” niż moduł 16”. Tradycyjne złącze z zaprawy murarskiej o 3/8” zostało wyeliminowane na rzecz półkolistego rowku na brzegu każdego bloku, wypełnionego zaprawą murarską, co nie zostawia żadnych widocznych połączeń. Bloki i ściany musiały być całkowicie wodoodporne. Jednym z ustępstw Wrighta na konstrukcyjną nieprecyzyjność była podwójna ściana z nieprzerwanym wydrążeniem, które, według architekta, dawało efekt izolacyjny. Jednakże te dwie warstwy były ważne dla dokładności konstrukcji. Trudno byłoby osiągnąć tą samą precyzję przy pojedynczej grubości ściany z dwoma odsłoniętymi powierzchniami, ponieważ bloki różnią się szerokością”<sup>9</sup>. F.L. Wright w niezwykle skrupulatny sposób podchodził do pracy nad rozwojem tego systemu, dostrzegając ogromny potencjał, jaki drzemie w technologii, która miała bezpośrednie przełożenie na wyraz estetyczny architektury budynku bez konieczności ponoszenia zbędnych kosztów na dodatkowe roboty wykończeniowe ścian. Świadczą o tym choćby nieliczne zachowane rysunki techniczne obrazujące projekt systemu konstrukcji z betonowych bloczków sporządzone z myślą opatentowania tej technologii (il. 2. i 3).

<sup>8</sup> T. Coplestone, Frank Lloyd Wright – Przegląd retrospektywny, Arkady, Warszawa 1998, s.55.

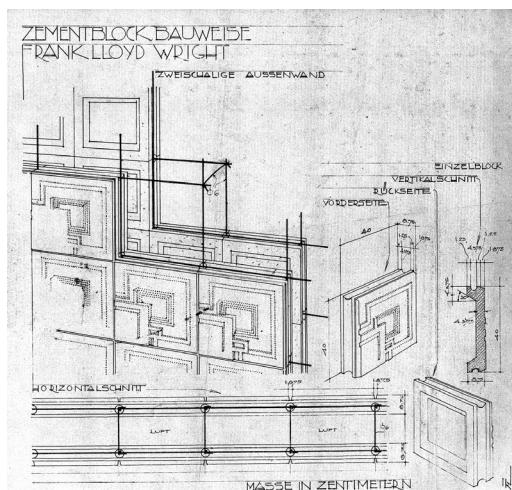
<sup>9</sup> E.R. Ford, *The Pioneering Age...*, op. cit., s. 314.





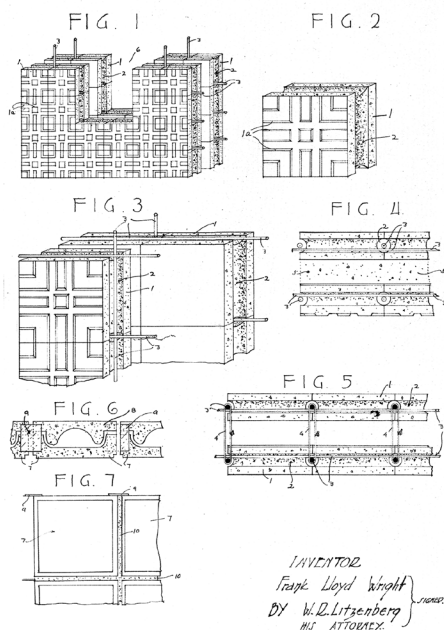
II. 1. Zasada konstrukcyjna z prefabrykowanych bloków (textile block system): podwójna warstwa bloków z wydrążeniami w celu zapewnienia izolacji cieplnej; siatka pionowych i poziomych prętów zbrojeniowych pomiędzy blokami; i minimalne wypełnienia zaprawą murarską we wstępnie uformowanych rowkach (źródło: [2], 312-313)

III. 1. Constructional principle of textile-block system: double-skin concrete blockwork with an intermediate cavity to provide thermal insulation; a grid of horizontal and vertical reinforcement rods between the blocks; and minimal mortar joint filling in preformed grooves (source: [2], 312-313)



II. 2. Projekt bloczku sporządzony do opatentowania/System konstrukcji bloków (źródło: [7] 90)

III. 2. Block Design prepared for patent/Block construction system (source: [7] 90)



II. 3. Projekt bloczku sporządzony do opatentowania/System konstrukcji bloków  
(źródło: [7] 90)

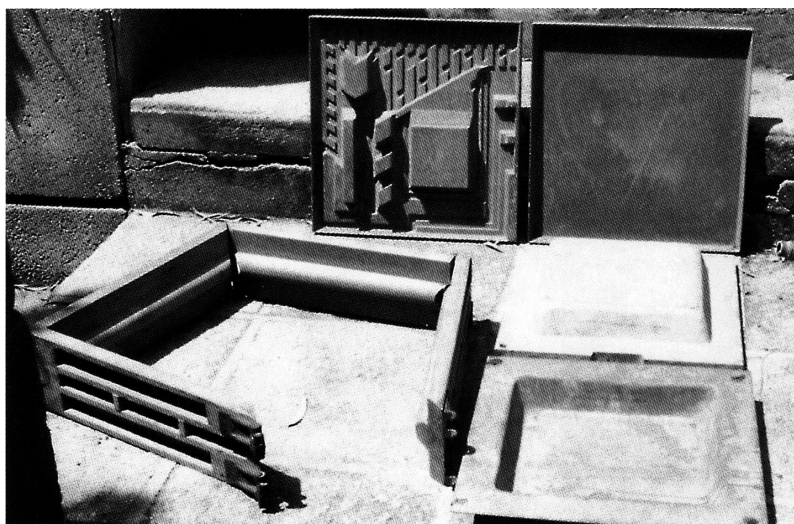
III. 3. Block Design prepared for patent/Block construction system  
(source: [7] 90)

### 3. Wybrane realizacje domów wykonanych w systemie *textile block*

Specyfika przyjętej technologii prefabrykowanych bloków pozwoliła przy użyciu metalowych form (il. 4) na ich wielokrotne wykorzystanie podczas wykonywania powtarzalnych elementów. Dominujące w twórczości Wrighta silne tendencje ornamentacyjne w kształtowaniu bryły architektonicznej obiektu w przypadku użycia *textile block* dawały możliwość technologicznego ujednoczenia geometrycznych motywów, które architekt postrzegał zarówno jako pewną część budynku, jak i zamkniętą kompozycyjnie całość, tworzącą samodzielnie istniejący element. Stworzenie systemu, pozwalającego uzyskać geometryczne, przestrzenne wzory na specjalnie wyprofilowanych blokach z betonu, które później łączono na miejscu budowy zbrojeniem w postaci stalowych prętów, a następnie zalewanych betonem, zaowocowało powstaniem kilku domów na terenie Kalifornii. Do najbardziej rozpoznawalnych realizacji wykorzystujących tą technologię należą cztery domy wzniesione w okolicach Los Angeles:

1. Alice Millard House (rezydencja żony George`a Madisona Millarda) wzniesiony w Pasadenie (1923), nazywany też „La Miniatura” (il. 5) ze względu na swoje niewielkie gabaryty, choć liczący trzy kondygnacje wysokości, był to pierwszy dom zaprojektowany w systemie *textile block*. Zbudowany został w wąwozie po-

śród bujnej zieleni (il. 6). Użycie betonowych bloczków miało tu kluczowy wpływ na ukształtowanie zarówno formy architektonicznej, jak i jej wyrazu estetycznego, który wykorzystywał właściwości wizualne surowego materiału. „Jedynie niewielkie fragmenty ścian i posadzka zrobione są z gładkiego betonu” – opisuje dom Wojciech Niebrzydowski – „Przeważają szare, kwadratowe bloczki dekorowane w większości ornamentem w kształcie krzyża równoramiennego z towarzyszącymi mu w narożach czterema kwadratami (il. 7). Mimo zgeometryzowania daje się tu odczytać aztecki motyw roślinny. Bloczki są dekorowane z obu stron, tak więc podobny efekt powstaje również wewnątrz budynku. Dodatkowo niektóre z nich są perforowane, dzięki czemu promienie słoneczne dają we wnętrzu zaskakujące efekty świetlne często barwne z powodu zastosowania kolorowego szkła w otworach”<sup>10</sup>. Realizacja tego projektu z wykorzystaniem technologii betonowych bloczków i przy zastosowaniu małej ilości otworów okiennych pozwoliło na stworzenie monumentalnej, nieomal świątynnej budowli otoczonej liczną zielenią. Choć na pierwszy rzut oka dom ten odpowiadał głównym założeniom systemu *textile block*, to faktycznie jest to nie w pełni rozwinięta jego forma. Jak podkreśla Edward R. Ford: „Wright uważał Millard House za budynek z materiałów prefabrykowanych, ale nie charakteryzuje się on dojrzałą formą tego rodzaju konstrukcji, ponieważ brakuje mu siatki ze wzmacniających belek oraz wykorzystuje tradycyjne 1/2” złącza z zaprawy murarskiej wzmocnione metalem”<sup>11</sup>.



Il. 4. Formy aluminiowe używane do odlewów ozdobnych betonowych bloczków dla domu Freeman House (źródło: [2] 314)

Ill. 4. Aluminium mould used for casting ornamental concrete blocks for Freeman House (source: [2] 314)

<sup>10</sup> W. Niebrzydowski, *Beton i żelbet...*, op. cit., s. 246

<sup>11</sup> E.R. Ford, *The Pioneering Age...*, op. cit., s. 314.





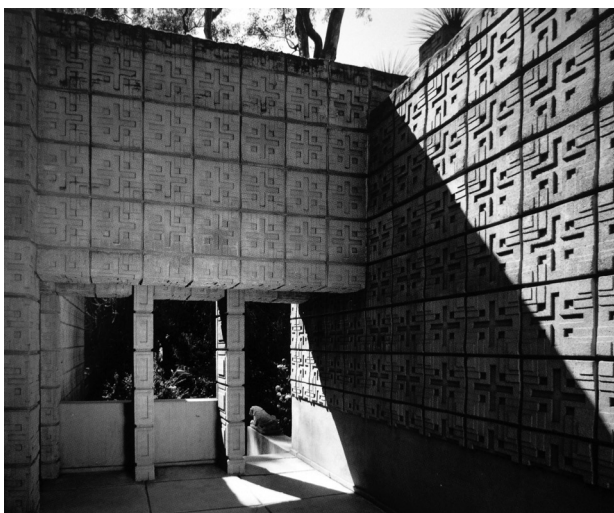
II. 5. Dom Alice Millard, „La Miniatura”, Pasadena, Kalifornia, 1923 – widok ogólny z zachodu (źródło: [1] 57)

III. 5. Alice Millard House, „La Miniatura”, Pasadena, California, 1923 – general view from the west (source: [1] 57)



II. 6. Dom Alice Millard, „La Miniatura”, Pasadena, Kalifornia, 1923 – w trakcie budowy (fotografia: Kameki Tsuchiura, 1932/źródło: [7] 100)

III. 6. Alice Millard House, „La Miniatura”, Pasadena, California, 1923 – under construction (photo: Kameki Tsuchiura, 1923/source: [7] 100)



II. 7. Dom Alice Millard, „La Miniatura”, Pasadena, Kalifornia, 1923 – patio  
(fotografia: Juergen Nogai, 2009/źródło: [7] 103)

III. 7. Alice Millard House, „La Miniatura”, Pasadena, California, 1923 – patio  
(photo: Juergen Nogai, 2009/source: [7] 103)

2. Następną realizacją, w której F.L. Wright znacznie bardziej dopracował techniczne szczegóły standaryzacji i prefabrykacji betonowych bloków była rezydencja Johna Storerera (il. 8) powstała w Los Angeles (Storer House, 1923). Dom ten ma odmienną, dwukondygnacyjną formę i nieco uboższą ornamentykę niż Millard House, także wykorzystującą zasadę konstrukcyjną systemu *textile block* (il. 9). Ściany tego domu składają się w przeważającej ilości z całkowicie gładkich, pozbawionych geometrycznych wzorów, betonowych bloczków, choć ilości bogato zdobionych elementów pozostaje równie wyrazista nie tylko na elewacjach, ale i we wnętrzach mieszkalnych. Ich piaskowa kolorystyka betonu nawiązuje do charakterystycznych barw naturalnego krajobrazu okolic Los Angeles. Zlokalizowany w pagórkowatym krajobrazie Hollywood Boulevard, na pochyłym terenie działki wymagał wprowadzenia ścian oporowych. Jak opisuje go Trewin Copplestone: „Rezydencja Storerera nie jest jednym z majestatycznych domów Wrighta, jednakże Hitchcock nazwał ją „eleganckim pawilonem”, a Wright określał jako mały pałac, coś w rodzaju weneckiego palazzo. W pewnym okresie dom zaczął stopniowo niszczeć, pokryty bujnym kalifornijskim listowiem; został jednakże starannie odrestaurowany i obecnie jest dobrym przykładem zastosowania systemu „tkalnych bloków” pomysłu Wrighta”<sup>12</sup>. Ów „elegancki pawilon” posiada zróżnicowany układ poziomów we wnętrzu z centralnie umieszczonym wysokim salonem, otoczonym wertykalnymi pasami okiennymi umieszczonymi pomiędzy dekorowanymi fragmentami ścian z betonowych bloków (il. 10).

<sup>12</sup> T. Copplestone, *Frank Lloyd...*, op. cit., s. 61.



II. 8. Dom Johna Storera, Los Angeles, Kalifornia, 1923 – ogólny widok z południa  
(fotografia: Julius Shulman, 1985/źródło: [7] 110)

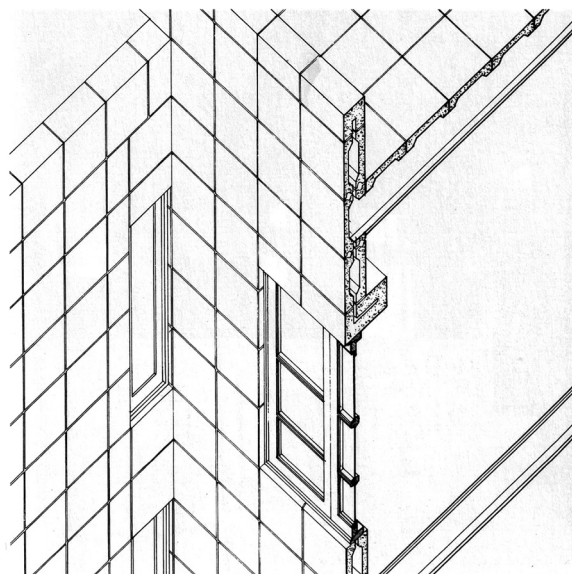
III. 8. John Storer House, Los Angeles, California, 1923 – general view from the south  
(photo: Julius Shulman, 1985/source: [7] 110)



II. 9. Dom Johna Storera, Hollywood, 1923–1924 – fasada uliczna  
(źródło: [2] 311)

III. 9. John Storer House, Hollywood, 1923–1924 – street facade  
(source: [2] 311)





II. 10. Dom Johna Storera, Los Angeles, Kalifornia, 1923 – detal konstrukcji ściany  
(źródło: [2] 311)

III. 10. John Storer House, Los Angeles, California, 1923 – detail of wall construction  
(source: [2] 311)

3. Kolejną realizacją Wrighta wzniesioną z przy użyciu systemu *textile block* to Freeman House (1924, il. 11). Tu w przeciwieństwie do poprzednich dwóch realizacji z Los Angeles nie występuje w ornamentyce najbardziej charakterystycznego typu bloczku motyw oparty na równoramiennym krzyżu. Zastąpił go asymetryczny wzór, który w wielu elementach był perforowany, aby umożliwić wpadanie niewielkiej ilości światła słonecznego do środka budynku niezależnie od zaprojektowanych otworów okiennych. Wright rozwinął formę betonowych bloków osadzając w miejscach tych perforacji wstawki ze szkła. Nowatorskim rozwiązaniem zastosowanym w tym domu było również wprowadzenie narożnych przeszkleń pomiędzy odcinkami ścian z bloczków. Eliminacja narożnego słupka konstrukcyjnego i zastosowanie tam pasów szkła nawiązujących swym podziałem do poziomej modularności betonowych bloczków było pionierskim rozwiązaniem, które wywarło duży wpływ na podobne rozwiązania w późniejszym czasie. Dom zaprojektowano dla Harriet i Samuela Freemanów, którzy szybko uczynili z tego budynku centrum awangardy artystycznej i działalności politycznej w Los Angeles. Głównym miejscem spotkań stał się pokój dzienny, w którym wyeksponowano ściany z betonowych bloczków oraz przeszklone narożniki, umożliwiające szeroki kąta widzenia z wnętrza na pobliskie otoczenie i panoramę Los Angeles (il. 12), w wyniku czego uzyskano nowoczesną i racjonalnie rozwiązaną przestrzeń w tej stosunkowo małej rezydencji. Freeman House jest przykładem dalszych prac Wrighta nad poszukiwaniem nowych rozwiązań architektonicznych i technologicznych w ramach formy ukształtowanej w oparciu o modularność *textile block*.



II. 11. Dom Samuela Freemana, Los Angeles, Kalifornia, 1924 – ogólny widok z dołu  
(fotograf nieznan, 1924/źródło: [7] 125)

II. 11. Samuel Freeman House, Los Angeles, California, 1924 – general view from below  
(photographer unknown, 1924/source: [7] 125)



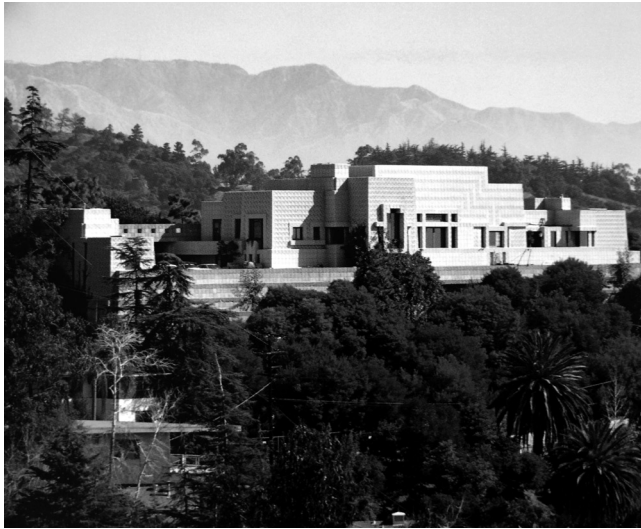
II. 12. Dom Samuela Freemana, Los Angeles, Kalifornia, 1924 – widok z pokoju dziennego  
na Los Angeles (fotografia: Julius Shulman, 1953 (źródło: [7] 127)

III. 12. Samuel Freeman House, Los Angeles, California, 1924 – view from the living room  
of Los Angeles (photo: Julius Shulman, 1953/source: [7] 127)

4. Rezydencja Charlesa Ennisa (il. 13) w Los Angeles (1923–1924), jest najbardziej okazałym ze wszystkich budynków mieszkalnych F.L. Wrighta zrealizowanych w systemie *textile block*. Nie chodzi tu tylko o imponujące gabaryty, ale też o dużą rzeźbiarskość formy, będącą zarówno wynikiem sposobu ukształtowania całości założenia obiektu składającego się z kilku wzajemnie powiązanych ze sobą brył oraz dzięki bogatej ornamentyce i ilości zastosowanych zdobionych elementów z betonu (il. 14). Zarówno wielkość, jak i monumentalna, masywna w odbiorze forma przywołuje, podobnie jak w przypadku „Domu pod Malwami” (Hollyhock House), obraz bliski starożytnej świątyni Majów. Obiekt zlokalizowany został na zboczu wzniesienia i dobrze wpisuje się kolorystyką surowych bloków w górzysty i skalisto-piaszczysty krajobraz okolic Kalifornii. Na przykładzie tego obiektu widać jak Wright kolejny raz umiejętnie przekształca surowy, wykorzystywany do tej pory głównie w budownictwie przemysłowym materiał – beton w przyjazne w odbiorze, dekorowane, prefabrykowane bloczki, które znajdują swoje zastosowanie estetyczne w zewnętrznej formie budynku, a także stanowią elementy wystroju ścian wewnętrznych przestrzeni mieszkalnych. Realizacja tego obiektu nastroczała Wrightowi szereg problemów nie tylko natury stricte budowlanej czy organizacyjnej, ale przede wszystkim dotyczyła ekonomiki przyjętych rozwiązań. Ennis House, jak podaje Trewin Copplestone, „zbudowany jest na wyniesionej ponad otoczenie, całkowicie pokrytej tarasami parceli obwiedzionej dookoła ścianami oporowymi. Pomimo iż jest to system zintegrowany, złożony z elementów wzajemnie ze sobą połączonych, to duże obciążenia, jakim poddane były ściany, spowodowały wybrzuszenie się ich i pękanie; uszkodzenia te opierały się wszelkim próbom naprawy. W rezydencji Storera zachowano równowagę między obszarami bloków gładkich i zdobionych, zaś w rezydencji Ennisa występuje takie rozprzestrzenienie ozdób, że ta zasadniczo nowoczesna koncepcja, będąca równocześnie odbiciem tego, co działo się równoległe w Europie, nie jest od razu widoczna. Wright rzadko przebywał na placu budowy i kiedy rozstrzygał spory, wiele obowiązków przekazywał swemu synowi Lloydowi – dyplomowanemu architektowi. Na skutek tego budowla nie była nigdy tym, co można nazwać udanym domem, a Ennisowie ostatecznie ukończyli prace bez zgody Wrighta”<sup>13</sup>. Pomimo wielu trudności powstałych przy realizacji, dom Charlesa Ennisa pod względem architektonicznym należy do najbardziej imponujących i okazałych budynków wykorzystujących technologię systemu *textile block*. Współcześnie obiekt jest stale restaurowany i wymaga ciągle dużych nakładów finansowych na naprawy i częściową wymianę betonowych bloków, nie tylko uszkodzonych w wyniku trzęsienia ziemi, ale też ze względu na postępującą dekapitalizację struktury samego budynku i jego prefabrykowanych elementów.

---

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 62.



II. 13. Dom Charlesa Ennisa, Los Angeles, Kalifornia, 1924 – widok ogólny (fotografia: Julius Shulman, 1980 (źródło: [7] 118)

III. 13. Charles Ennis House, Los Angeles, California, 1924 – general view (photo: Julius Shulman, 1980 (source: [7] 118)



II. 14. Dom Charlesa Ennisa, Los Angeles, Kalifornia, 1924 – dziedziniec ogrodowy (fotografia: Julius Shulman, 1980 (źródło: [7] 118)

III. 14. Charles Ennis House, Los Angeles, California, 1924 – garden court (photo: Julius Shulman, 1980 (source: [7] 118)



#### 4. Przyczyny upadku idei *textile block system*

Domy Wrighta, w których wykorzystano technologię systemu *textile block* nigdy nie osiągnęły popularności innych jego realizacji jak choćby „domów preriowych”, a wręcz często uważano je za twórcze niepowodzenie architekta. Nie upatrywano go w głównej idei opartej na standaryzacji i prefabrykacji, które w końcowych założeniach miały rozwinąć ów system do takiego poziomu, aby umożliwić właścicielowi domu wykonanie prac związanych z jego budową nawet samodzielnie, tworząc i montując bloki bez konieczności zatrudniania wykwalifikowanych pracowników lub wykorzystywania ciężkiego sprzętu<sup>14</sup>. Niepowodzenie takiego sposobu wznoszenia budynków miało przede wszystkim podłoże ekonomiczne i techniczno-budowlane. Zakładane przez Wrighta korzyści ekonomiczne wynikające ze standaryzacji i prefabrykacji, miały stanowić tańszą alternatywę dla rosnących kosztów robót murowych i stolarskich. W efekcie końcowym ilość różnych rodzajów bloków potrzebnych do realizacji określonej formy architektonicznej okazała się zbyt duża, co znacznie podwyższało koszty budowy. Poza zagadnieniami czysto ekonomicznymi pojawił się szereg problemów związanych z aspektami konstrukcyjno-budowlanymi powstałymi w trakcie wznoszenia tych obiektów, a także w miarę upływu czasu zaczęły pojawiać się problemy wynikające z fizyki budowli, które doprowadziły ostatecznie do znacznej dekapitalizacji tych domów, wpływając na ogólną estetykę elewacji budynków. Kontrowersje towarzyszące kalifornijskim domom Wrighta nie wynikały tylko z kwestii ekonomicznych czy ogólnobudowlanych, ale dotyczyły też zagadnień architektonicznych. Obiekty te na tle dotychczasowych realizacji Wrighta posiadały zgoła odmienny charakter, przede wszystkim świątynna monumentalność tych rezydencji była wynikiem masywności ścian, bogactwa ornamentu i zmniejszonych powierzchni oszkleń. Z jednej strony pasowało to bardziej do kontekstu regionalnego okolic Kalifornii, z drugiej zaś strony ograniczało relację z otaczającym krajobrazem oraz wpływało na funkcjonalność i komfort mieszkalny. „Dla wielu” – jak pisze Edward R. Ford – „system budowy z materiałów prefabrykowanych jest krokiem w tył w kategorii formy i przestrzeni, chociaż nie dotyczy to ostatniej serii, Freeman House, z jego dramatycznymi oszklonymi narożnikami, które pokazują Wrighta w jego najwyższej twórczej formie. Zarówno system *textile-blocks* jak i wiele innych innowacji Wrighta nie był sukcesem ekonomicznym”<sup>15</sup>.

Początkowe innowacje i dalsze prace Wrighta nad udoskonalaniem tego systemu wznoszenia budynków okazały się wyjątkowo złudne. Wright jednak przez długi okres swojej twórczości nie rezygnował z dalszych prac nad tym rozwiązaniem starając się eliminować dotychczasowe ułomności przyjętej technologii, z czasem zaprzestał stosowania bogatej ornamentyki wprowadzanej do struktury bloczków. Na przykład rezydencja Richarda Lloyda Jonesa w Tulsie w stanie Oklahoma z 1929 roku (il. 15), jak pisze Trewin Copplestone, „różniła się od kalifornijskich domów wzniesionych ze zdobionych bloków, ponieważ elementy zastosowane tutaj były duże i pozbawione ozdób, co nadawało budynkowi odpychający więzienny

<sup>14</sup> E.R. Ford, *The Pioneering Age...*, op. cit., s. 314.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 314.

wygląd”<sup>16</sup>. Do największych niepowodzeń tego systemu Edward R. Ford zaliczył przede wszystkim nieekonomiczność i brak racjonalności przyjętych rozwiązań, które w założeniu Wrighta miały poprawić i uprościć wznoszenie obiektu, a w rzeczywistości znacznie podrażały i komplikowały prowadzenie robót budowlanych i wpłynęły niekorzystnie na stan techniczny tych budynków w miarę upływu lat. Już sama zasada ujednoczenia i standaryzacji zestawu bloczków w ramach projektu jednej rezydencji okazała się zbyt skomplikowana, ponieważ właściwa ilość rodzajów betonowych elementów znacznie przekroczyła ideę masowo produkowanej, prefabrykowanej jednostki modularnej tego systemu i tak na przykład przy realizacji rezydencji Freeman House, trzeba było użyć aż 56 różnych typów bloczków. Sam wnuk Wrighta, Eric, któremu było dane odrestaurować kilka domów swojego dziadka twierdził, że fugowanie złączy pomiędzy blokami znacznie podnosi koszty w przeciwieństwie do wypełniania ich zaprawą murarską. Edward R. Ford wymienia dalej szereg nierozwiązanych problemów wynikających z wodoodporności ścian, coraz bardziej widocznych z biegiem lat. Przeciekanie, pęknięcie, odpryskiwanie wpływało na postępującą destrukcję techniczną i estetyczną domów zaprojektowanych w tym systemie. „Robert Sweeney uważa, że niemożliwe jest wyprodukowanie wodoodpornych bloczków z bardzo suchą mieszaniną, która niezbędną była do ich utworzenia w kompleksowych metalowych formach odlewniczych. Do roku 1930., Wright przyznał to osobiście”<sup>17</sup>. Kwestia izolacyjności cieplnej ścian, rozwiązana przez Wrighta dzięki wprowadzeniu komory powietrznej pomiędzy bloczkami była również rozwiązaniem niekorzystnym, gdyż ściana z pustką pomiędzy bloczkami, która miała zapewniać tę izolacyjność, ulegała zawilgoceniom pod wpływem warunków atmosferycznych, jak też poprzez wykraplanie się pary wodnej w przegrodzie pod wpływem różnic temperatur. Sposób odprowadzenia wilgoci na zewnątrz z tej szczelnej struktury był ograniczony. Idea Wrighta co do stworzenia ściany, która miała być wodoodporna od strony zewnętrznej i która zawierała komorę powietrzną dla izolacji termicznej okazała się rozwiązaniem niewłaściwym. Długotrwałe działanie wilgoci na wzmocnienia stalowe i połączenia bloczków doprowadziło na przestrzeni lat do pęknięcia i odpryskiwania betonowych bloczków, co jest szczególnie widoczne na przykładzie Ennis House. Oddziaływanie wilgoci ze stałą zbrojenią umieszczoną pomiędzy bloczkami doprowadziło do rdzewienia, niszcząc połączenia z betonem<sup>18</sup>.

Współczesny wygląd kalifornijskich rezydencji projektu Wrighta wykonanych w tej technologii jest wynikiem żmudnych prac restauracyjnych i poniesionych dużych nakładów finansowych na prace naprawcze, które nie tylko są następstwem postępującego niszczenia ścian z betonowych bloczków, ale są konieczne ze względu na uszkodzenia powstałe podczas trzęsienia ziemi. Pomimo licznych problemów realizacyjnych przy wznoszeniu pierwszych domów w tym systemie Wright jeszcze długo pracował nad poprawianiem technologii. Powrócił do niej przy okazji kolejnego wyrazistego okresu w swojej twórczości i idei tzw. „domów usońskich” (*Usonian houses*), których nazwa była parafrazą nazwy United States of America. Celem projektowym Wrighta stało się opracowanie nowego typu domów dla

<sup>16</sup> T. Copplestone, *Frank Lloyd...*, op. cit., s. 66.

<sup>17</sup> E.R. Ford, *The Pioneering Age...*, op. cit., s. 314.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 314.

średniozamożnej rodziny amerykańskiej. W przeciwieństwie do dotychczasowych rezydencji, na które przewidziany był wysoki budżet, architekt skoncentrował się na stworzeniu nieskomplikowanych, małych obiektów, o prostej konstrukcji i tanich w realizacji. W wielu z nich architekt powrócił do stosowania prefabrykowanych betonowych elementów, których techniczne szczegóły są nadzwyczaj podobne do starego systemu, pomimo iż podstawowe ich użycie w stosunku do wykończonej powierzchni było całkowicie odmienne. Betonowe bloczki pozbawione zostały bogatej struktury ornamentu i z reguły miały podłużny, a nie kwadratowy kształt, różniły się także budową. „Architekt” – jak pisze Edward R. Ford – „rozwinął trzy typy ścian, z których dwa opierały się na ścianie składającej się z pojedynczej warstwy. W pierwszym typie z tych dwóch, wewnętrzna powierzchnia bloków była uszczelniana, izolowana oraz obudowywana sklejką. W drugim typie nie ma w ogóle oblicowania. Wnętrze Adelman House (1951) pokryte jest całkowicie sklejką, podczas gdy ściany Tonkens House (1954) składają się z pojedynczej grubości betonowego bloku eksponowanego wewnątrz i na zewnątrz bez wewnętrznych wykończeń. Ta seria domów była pierwszą, którą Wright całkowicie wybudował z betonowych części, włącznie z dachem. Ujednolicenie znowu okazało się być zawodne. Na łamach „The Natural House” Wright twierdził, że dziewięć różnych rodzajów bloków byłoby wystarczające, ale Pappas House wymagał 25, a Turkel House 37. Większość domów także okazała się być tak samo droga, o ile nie droższa, jak porównywalne struktury z drewna czy cegły”<sup>19</sup>.



II. 15. Dom Richarda Lloyda Jonesa, Tulsa, Oklahoma, 1929 – widok zewnętrzny  
(źródło: [1] 66)

III. 15. Richard Lloyd Jones House, Tulsa, Oklahoma, 1929 – exterior view (source: [1] 66)

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 315.

## 5. Wnioski

F.L. Wright stworzył w pierwszym ćwierćwieczu ubiegłego stulecia oryginalny w swej idei system architektoniczny, który pozwolił projektować bryłę domów w ściśle określony sposób, opierający się na standaryzacji betonowych elementów. Nadrzędna rola formy architektonicznej budynku projektowana była w rygorystycznych ramach modularności wyprofilowanych bloków, tworzących rodzaj kompozycyjnej kratki (siatki) w obszarze której architekt ograniczał swoje działanie. Szczerość materiałowa betonu użyta w postaci ujednoczonego systemu uzewnętrzniła technologię realizacji obiektu, która jednocześnie posłużyła architektowi jako środek wyrazu artystycznego do stworzenia pożądanego charakteru elewacji, uzupełnionego bogatym ornamentem. System *textile block* zastosowany w kilku budynkach wzniesionych w Kalifornii dał Wrightowi miano pioniera w dziedzinie betonowej standaryzacji i prefabrykacji, którą podporządkował przede wszystkim wyrazowi architektonicznemu formy budynku i wynikającymi z tego działania konsekwencjami estetycznymi, a dopiero później jej konstrukcyjno-budowlanym aspektem. Potwierdzeniem tego może być bogata ornamentyka betonowych bloczków. Co istotne, jak zauważa Charles Jencks, ornament stosowany przez Wrighta w dekoracyjnych, betonowych elementach jest „na powierzchni, a nie z powierzchni”<sup>20</sup>, a więc był wynikiem struktury budynku, a nie próbą maskowania konstrukcji poprzez „doczepianie” architektonicznych ozdób do formy obiektu. Pomimo wielu kontrowersji towarzyszących zasadności ekonomicznej przyjętych rozwiązań budowlanych, a także tych z zakresu fizyki budowli, idea Wrighta z wykorzystaniem prefabrykowanych, ozdobnych elementów w postaci betonowych bloczków, najatrakcyjniej prezentuje się w zrealizowanych rezydencjach powstałych w Los Angeles, wzniesionych w systemie *textile block*. Ten oryginalny pomysł znalazł późniejsze kontynuacje, choć dziś już nie jest stosowany, to na stałe zapisał się na kartach historii architektury betonowej. Z perspektywy czasu trudno nazwać go wyjątkowym sukcesem architektoniczno-budowlanym Wrighta, jednak nadal jest uważany za niezwykle oryginalny pomysł na traktowanie faktury betonu. Liczne modyfikacje i próby kontynuacji stosowania podobnych rozwiązań, które pojawiały się na kontynencie amerykańskim w pierwszej połowie XX wieku, dowodziły dalszej pracy na rzecz upowszechniania i rozwoju idei Wrighta pod różnymi postaciami nowych systemów. Pojawiały się też głosy poddające w wątpliwość pionierskość działań twórczych Wrighta, odbierające mu prym w wynalezieniu technologii opartej o prefabrykowane bloki, niemniej jednak to dzięki niemu i jego pracy nad rozwojem tego systemu, popartego wieloma realizacjami, technologia ta została promowana w najbardziej spektakularny architektonicznie sposób. „Donald Leslie Johnson i Robert Sweeney twierdzili, że system z bloków prefabrykowanych mógł być wynaleziony przez innych – przez Waltera Burley’a Griffina, Williama Nelsona lub Lloyda Wrighta. W 1934 r. stowarzyszenie Portland Cement Association wyliczyło 40 podobnych jednostkowych form konstrukcji betonowych, włącznie z systemami Pancrete i Underdown, które przypominały rozwiązania Wrighta. Żadne z nich nie są już w użyciu”<sup>21</sup>.

<sup>20</sup> Ch. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1987, s. 147.

<sup>21</sup> E.R. Ford, *The Pioneering Age...*, op. cit., s. 315.



## Literatura

- [1] Copplestone T., *Frank Lloyd Wright*, Przegląd retrospektywny, Arkady, Warszawa 1998.
- [2] Ford E.R., *The Pioneering Age of Concrete Blocks – Frank Lloyd Wright's Textile – Block Houses*, [w:] *Detail*, Serie 2003/4, Bauen mit Beton.
- [3] Jencks Ch., *Ruch nowoczesny w architekturze*, Wydawnictwo Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1987, s.147.
- [4] Łysiak W., *Frank Lloyd Wright*, Wydawnictwo Andrzej Frukacz, Ex libris – Galeria Polskiej Książki, Chicago–Warszawa 1999.
- [5] Niebrzydowski W., *Beton i żelbet jako determinanty form architektonicznych*, rozprawa doktorska opracowana pod kierunkiem prof. dr hab. inż. arch. Andrzeja Basisty, WA PK, Kraków 2002.
- [6] Niebrzydowski W., *Beton i żelbet a formy architektoniczne XX wieku*, Wydawnictwo Politechniki Białostockiej, Białystok 2008.
- [7] Pfeiffer B.B., Gössel P. (Ed.), *Frank Lloyd Wright 1917–1942*, The Complete Works, Taschen, Köln 2010.
- [8] Pfeiffer B.B., Gössel P. (Ed.), *Frank Lloyd Wright 1943–1959*, The Complete Works, Taschen, Köln 2009.
- [9] Rasmussen S.E., *Odczuwanie architektury*, Murator, Warszawa 1999.



JOANNA CZADO\*

## MOŻLIWOŚCI REHABILITACJI WIELKICH ZESPOŁÓW MIESZKANIOWYCH NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH PAŃSTW ZACHODNICH

### CHANGES OF REHABILITATION FOR LARGE PUBLIC HOUSING PROJECTS BASED ON AN EXCAMPLE OF WESTERN COUNTRIES

#### Streszczenie

Zespoły mieszkaniowe zbudowane w technologii wielkiej płyty zaczęły powstawać na początku lat 50. XX wieku jako odpowiedź na zjawisko powojennego głodu mieszkaniowego. Obecnie stanowią one jeden z głównych problemów miejskich wymagający pilnej interwencji. Celem niniejszego opracowania jest ukazanie doświadczeń innych państw w zakresie ich rehabilitacji oraz uświadomienie, że do utrzymania efektów rehabilitacji blokowisk niezbędna jest zmiana mentalności ich mieszkańców.

*Słowa kluczowe: technologia wielkiej płyty, osiedle, blok*

#### Abstract

Precast concrete constructions were used by many countries during the second half 20-th century to provide low-income housing for the growing urban population. However nowadays urban residential buildings became one of the major problems cities have to address; with their day to day issues like anti-social behavior and crime. This project aims to show how different countries attempted to rehabilitate those places. I will provide an evidence showing that to rehabilitate those housing estates we need one necessary factor and that is a change in mentality inhabitants living in block estates.

*Keywords: big plate technology, housing estate, block*

\* Mgr Joanna Czado, Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej, Wydział Biologii i Nauk o Ziemi, Uniwersytet Jagielloński.

## 1. Wstęp

Wielkie zespoły mieszkaniowe zbudowane w technologii wielkiej płyty są formą urbanistyczną powstałą jako odpowiedź na zjawisko powojennego głodu mieszkaniowego. Ich głównym założeniem było szybkie zwiększenie liczby mieszkań o niewygórowanych czynszach, których ciężar możliwy byłby do udźwignięcia także przez gorzej sytuowanych mieszkańców. Samo pojęcie: wielkie zespoły mieszkaniowe – Grands Ensembles – narodziło się we Francji – kraju, gdzie tego typu formy powstały najwcześniej, bo już na początku lat 50. XX wieku. Kolejne lata przyniosły rozprzestrzenianie się wielkich zespołów mieszkaniowych na inne kraje Europy Środkowej i Wschodniej [8]. Przełom nastąpił pod koniec lat 60., kiedy to dzięki wykorzystaniu betonowych prefabrykatów budownictwo to ruszyło na przemysłową skalę.

Powojenny kryzys mieszkaniowy w Polsce, podobnie jak w innych krajach socjalistycznych, był efektem kumulacji wielu niekorzystnych czynników, wśród których za najistotniejsze należy uznać: wielkie zniszczenia wojenne oraz niedorozwój miast połączony z koniecznością przyspieszenia wzrostu gospodarczego na drodze intensywnej industrializacji. Masowa migracja do miast pogłębiła problem mieszkaniowy i w efekcie doprowadziła do kryzysu mieszkaniowego o wielkiej skali [8].

W połowie lat sześćdziesiątych rozpoczęła się w Polsce era wielkich zespołów mieszkaniowych, której kres przypada dopiero na lata 90., kiedy to zmiana przepisów o izolacyjności cieplnej wymusiła konieczność zarzucenia tego typu budownictwa jako nie spełniającego nowych norm. Dodatkowo napływ nowoczesnych technologii ze świata uwidaczniał wady budownictwa wielkopłytkowego.

Początkowo zespoły te wznoszone były na obszarach miast o dotkliwych zniszczeniach – taka sytuacja miała miejsce głównie w Warszawie i Wrocławiu – później także na terenach znajdujących się poza dotychczasowym zainwestowaniem miejskim. Obecnie szacuje się, że około 56% gospodarstw domowych w Polsce funkcjonuje w wielkich zespołach mieszkaniowych. Jednak zabudowa wielkoblokowa to nie tylko polska rzeczywistość. W Czechach i na Słowacji około 35% zasobów mieszkaniowych zbudowanych jest w technologii wielkiej płyty, na Węgrzech 29%, w Bułgarii 27% i 26% w Rumunii. W świetle powyższych danych trudno więc bagatelizować problem.

Tak jak powszechna stała się zabudowa na bazie wielkiej płyty, tak powszechna była też i jej krytyka. Kolejne lata zamieszkiwania w „blokowiskach” potęgowały niezadowolenie mieszkańców odczuwających najdotkliwiej skutki szybkiego i taniego budowania. Pozostałe w Polsce po okresie gospodarki socjalistycznej setki tysięcy mieszkań, dziś pozostawiają wiele do życzenia, zarówno pod względem stanu technicznego, jak i walorów estetycznych. Dodatkowo podkreślić należy, że są to budynki wysoce nieekonomiczne i nieekologiczne i aby zmienić ten stan rzeczy niezbędna jest dogłębna analiza czynników wpływających na obecny kształt „blokowisk” oraz konieczność interwencji ze strony osób i instytucji zarządzających tymi obiektami. Zbyt długo już odkładana lub ignorowana była potrzeba gruntownych remontów. Dziś pytaniem, które należałoby sobie zadać nie jest: czy remontować?, tylko: jak remontować, by dostosować stare osiedla wielkopłytkowe do nowych standardów.



## 2. Diagnoza aktualnego stanu polskiej zabudowy wielkopłytowej

Wielkie zespoły mieszkaniowe w założeniach swoich projektantów miały być nowymi dzielnicami miast, z bogatym zapleczem usług ogólnomiejskich. Skupiać się tutaj miały zarówno punkty handlowe, usługowe oraz kulturalne i sportowo-rekreacyjne. W obrębie zespołu zaplanowano także stworzenie odpowiedniej liczby miejsc pracy oraz szybkiego i dogodnego transportu umożliwiającego połączenie „nowych dzielnic” z centrum miasta. Biorąc powyższe pod uwagę, ze wszech miar uzasadnione wydaje się rozczarowanie i frustracja mieszkańców, którym przyszło egzystować w nieukończonym środowisku mieszkaniowym, bądź w środowisku zrealizowanym niezgodnie z pierwotnym projektem, a więc bogatym w liczne odstępstwa od przyjętych założeń [3, 8].

Dziś blokowiska to w większości monofunkcyjne miasta-sypialnie pozbawione miejsc pracy oraz podstawowych punktów handlowych i usługowych. Wymusiło to konieczność codziennych, często uciążliwych, podróży do centrum miasta.

Posiłkując się danymi zaczerpniętymi z badań Anny Rębowskiej [14], dającymi możliwie dokładny obraz rzeczywistości, należy stwierdzić, że problemy wielkich zespołów mieszkaniowych dotyczą głównie miast największych. W miastach o liczbie nie przekraczającej 2 tys. mieszkańców, wielkie osiedla praktycznie nie występują. W grupie miast liczących od 2 do 5 tys. mieszkańców połowa posiada wielkie zespoły zabudowy blokowej, a w grupie miast o liczbie mieszkańców 5–10 tys. 4/5 z nich. Prawie wszystkie miasta powyżej 10 tys. mieszkańców posiadają na swoim terytorium wielkoblokową zabudowę mieszkaniową. Głębokiej refleksji należy poddać także jakość polskich „blokowisk”. Według Rębowskiej [14] wśród miast zupełnie małych (liczących poniżej 5 tys. mieszkańców) blisko 90% stanowią takie, w których problem niesprawnych osiedli nie istnieje lub jest aktualnie rozwiązywany, wśród miast małych (od 5 do 20 tys. mieszkańców) jest ich niespełna 75%, to wśród wszystkich pozostałych zaledwie 60–70%.

Aktualny stan wielkich zespołów mieszkaniowych to konsekwencja kumulacji wielu złożonych i nawzajem determinujących się czynników. Praprzyczyną, jak się wydaje, jest panujące w czasach gospodarki centralnie sterowanej, przekonanie, że ważniejsza jest liczba oddawanych do użytku mieszkań niż ich jakość i standard. Przeświadczenie to wpływało na dramatyczne wprost ograniczanie i opóźnianie prac związanych z tworzeniem infrastruktury społecznej osiedli. Dodatkowo niestranne wykonanie prac budowlanych i niska jakość wykorzystywanych materiałów, w połączeniu ze stosowaniem przestarzałych rozwiązań technologicznych, wpłynęły na przyspieszoną degradację techniczną budynków przy jednoczesnych wysokich kosztach eksploatacji. Przyjęty przez ówczesnych decydentów punkt widzenia nakazywał ignorowanie wszelkich wymogów ekologicznych oraz potrzeb osób niepełnosprawnych, starszych i chorych [14].

Problemy wielkich osiedli mieszkaniowych w zależności od wielkości miast

Kategoria wielkości miast wg liczby ludności	Liczba badanych miast	Miasta wolne od większych osiedli (%)	Pozostałe miasta wg stanu osiedli mieszkaniowych				brak informacji o stanie osiedli (%)
			wszystkie osiedla funkcjonują dobrze	podjęto prace rehabilitacyjne (%)	nie podjęto prac rehabilitacyjnych		
				część osiedli to blokowiska (%)	wszystkie osiedla to blokowiska (%)		
100 tys. i więcej	34	–	20,6	38,2	29,4	–	11,8
50 tys. do 100 tys.	33	3,0	24,2	42,4	18,2	6,1	6,1
20 tys. do 50 tys.	89	–	22,5	37,1	20,2	15,7	4,5
10 tys. do 20 tys.	88	2,3	28,4	42,1	15,9	1,1	10,2
5 tys. do 10 tys.	100	18,0	31,0	26,0	6,0	9,0	10,0
2 tys. do 5 tys.	105	55,2	20,9	10,5	5,7	2,9	4,8
poniżej 2 tys.	13	76,9	15,4	–	–	–	7,7
Razem	462	19,3	24,9	29,0	6,3	7,6	

Źródło: [14]

W związku z powyższym wyłania się szereg problemów, w całym ich bogactwie i złożoności, poczynwszy od jakości budynków, w tym braku izolacji akustycznej, złego wykończenia, niewłaściwej lokalizacji, nadmiernej gęstości zabudowy, aż po niedogodności związane z ubóstwem zieleni i urządzeń przydomowych. [3, 9]. Jako szczególnie uciążliwą, mieszkańcy postrzegali przez lata, lokalizację wielkich zespołów mieszkaniowych na odległych peryferiach miast, z dala od miejsc pracy, przy równoczesnym niedoinwestowaniu transportu miejskiego. Fałszywie rozumiany priorytet potrzeb mieszkaniowych doprowadził do zaniedbania budownictwa usługowego, w tym w zakresie: służby zdrowia, handlu, kultury itp. Miejsce zamieszkania zostało więc sprowadzone jedynie do posiadania dachu nad głową, bez możliwości zaspokojenia w nim innych potrzeb. Kwestia mieszkaniowa sama w sobie należy do najważniejszych problemów miejskich, ale nie może być rozwiązana w oderwaniu od innych aspektów miejskiego życia [9].

Jednym z większych problemów budownictwa wielkopłytkowego jest zagadnienie izolacji cieplnej i docieplenia budynków. Ekspertki podkreślają zgubny wpływ takich czynników jak: zastępowanie poszczególnych produktów materiałami niekompatybilnymi czy niewłaściwe bądź niestaranne zamocowanie płyt termoizolacyjnych. Docieplenie budynków stanowi także ochronę przed postępującą korozją tzw. wieszaków, na których wisi zewnętrzna płyta. Niestaranny montaż i powstałe w efekcie szczeliny pomiędzy płytami powodują przedostawanie się do środka wilgoci, a tym samym intensyfikację procesów korozyjnych. Suma niekorzystnych czynników zdecydowała o kształcie statystyk, w świetle których, w blokach z wielkiej płyty wybudowanych przed rokiem 1985, roczne zużycie energii kształtuje się w granicach 240–400 kWh na 1 m<sup>2</sup>. Dla porównania w nowych domach w Niemczech zużywa się do 100 kWh energii, a w Szwecji zaledwie 60 kWh na 1 m<sup>2</sup>. Z powyższych danych wynika, że w Polsce na ogrzewanie mieszkań zużywa się dwa do trzech razy więcej energii niż w krajach Europy Zachodniej o klimacie zbliżonym do polskiego. Straty będące efektem ucieczki ciepła w wyniku niewłaściwego bądź niestarannego ocieplenia ścian i stropów, a także niskiej jakości stolarki okiennej szacuje się na około 7 miliardów rocznie [17].

Tabela 2

## Zużycie energii w budynkach z lat 1966–1998

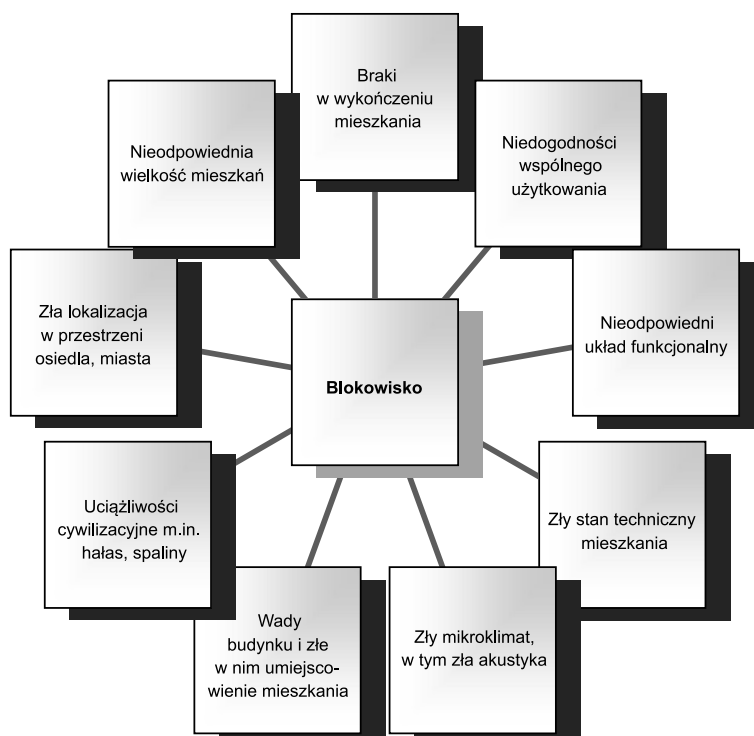
Lata powstania budynku	Orieny wskaźnik zużycia energii centacyjieplnej (kWh/m <sup>2</sup> )
do 1966	240–350
1967–1985	240–280
1986–1992	160–200
1993–1997	120–160
od 1998	90–120

Źródło: [18]

Wśród innych problemów z „wielką płytą” na czoło wysuwają się zagadnienia:

- złej izolacji akustycznej,
- wysokich kosztów eksploatacji,
- niskiego standardu mieszkań i ich niefunkcjonalnego rozkładu,
- nieestetycznych fasad budynków,
- wielkości zespołów i monotonii zabudowy,
- nieprzyjemnej organizacji przestrzeni,
- ubogiej małej architektury [9].
- niewystarczającej infrastruktury usługowej, rekreacyjnej itp.,
- złego stanu dróg,
- niskiej wiedzy i kultury użytkowników mieszkań i urządzeń, dewastacji wspólnych części budynków oraz rozwoju przestępczości.

Badania przeprowadzone przez Iwonę Borowik [3] na dwóch wrocławskich osiedlach: im. Jana III Sobieskiego i w zespole mieszkaniowym „Gaj” zdają się potwierdzać prawdziwość przytoczonego powyżej zakresu problemowego przeciętnego polskiego „blokowiska”. Choć to niewielka grupa badawcza to wyniki badań można śmiało odnieść do innych wielkich zespołów mieszkaniowych w kraju, bowiem niezależnie od regionu czy miasta, ich problemy są niezmiennie.



II. 1. Najczęściej podawane przez mieszkańców, źródło: [3]

III. 1. The most frequently blocks defects given by the inhabitants of Jan III Sobieski and „Gaj” housing estates, sources: [3]

Ruch budowlany w zakresie mieszkalnictwa od czasów powojennych sukcesywnie wzrastał, osiągając apogeum w roku 1978, kiedy to do użytku oddano ponad 278 tysięcy mieszkań, czyli czterokrotnie więcej niż w 1950 r. Kolejne lata jednak to postępujący spadek liczby nowych mieszkań. W latach 2001–2005 rocznie oddawano do użytku zaledwie nieco ponad 117 tysięcy, z czego 80 tysięcy w miastach. Według szacunków w roku 2007 na 1000 mieszkańców do użytku oddano zaledwie 3,5 mieszkania [15].

Z powyższych danych jasno wynika, że przy takim stanie mieszkań na rynku nieruchomości należy chronić aktualne zasoby mieszkaniowe, gdyż stanowią one dobro deficytowe. W tej sytuacji nawet zdegradowane wielkie zespoły mieszkaniowe, nie tylko nie tracą swoich lokatorów, ale nawet nadal będą postrzegane jako dobro. Przemawia za tym również fakt, że nadal średnia skala dochodów w Polsce nie stanowi zasobu wystarczającego, by podjąć się budowy domu jednorodzinnego. Powyższe rozważania utwierdzają w przekonaniu, że należy jak najszybciej przystąpić do kompleksowej rehabilitacji osiedli z wielkiej płyty, gdyż w świetle przytoczonych faktów bezsprzeczne jest, że będą one jeszcze wiele lat służyć ogromnym rzeszom ludności miejskiej. Pilna potrzeba podjęcia się rehabilitacji wynika nie tylko z faktu niskiej funkcjonalności i nieestetycznego wyglądu ale przede wszystkim z przybliżania się, wraz z upływem czasu, do granicy opłacalności remontu i modernizacji. Granica ta wyznaczania jest na podstawie porównania pełnych kosztów remontu z kosztami budowy nowych obiektów.

### **3. Metody i możliwości rehabilitacji wielkich zespołów mieszkaniowych – polskie realia i przykłady innych państw**

Problem degradacji zabudowy wielkopłytowej dostrzeżony został już ponad 20 lat temu w krajach Europy Zachodniej, wówczas też podjęto trud opracowania metod jej rehabilitacji [17].

Wielkie zespoły mieszkaniowe choć wydają się formą budowlaną, na którą trudno znaleźć sposób, to jednak dają się przebudowywać chociażby poprzez dodawanie już ujmowanie pewnych elementów, takich jak: balkony, tarasy, wykusze czy zewnętrzne windy. Ważne jest aby przy rehabilitacji zadbać by efekt końcowy tworzył spójną kompozycję, atrakcyjną wizualnie, a zarazem funkcjonalną i przyjazną dla mieszkańców. Modernizacja powinna także obejmować pełne ocieplenie budynków, tj. ocieplenie zewnętrzne, ocieplenie stropów, stropodachów, a także wymianę stolarki okiennej oraz zmniejszenie powierzchni okien na klatkach schodowych czy modernizację instalacji centralnego ogrzewania.

We Francji – ojczyźnie wielkich zespołów mieszkaniowych – wzniesiono w latach 1948–1968 ponad milion mieszkań o umiarkowanych czynszach (HLM) [6]. Już około roku 1972 rozpoczęto proces wyburzania osiedli najbardziej zdegradowanych i tworzenie na ich miejscu nowych. To jednak nie zahamowało degradacji społecznej i technicznej, bowiem nowe osiedla także jej ulegały. Od roku 1977 działa we Francji OPAH (Programowana Operacja Poprawy Mieszkalnictwa) będąca instrumentem polityki mierzącym do poprawienia stanu mieszkalnictwa. Z założenia OPAH stwarza kolektyny lokalne, państwo oraz Narodową Agencję Poprawy Mieszkal-



nictwa (ANAH). Współpraca taka, usankcjonowana umową, trwa zwyczajowo 3 lata. Pozwoliła ona od 1977 do 1990 roku na zrealizowanie ponad 1000 operacji, co dało wynik około 1,5 miliona zmodernizowanych mieszkań [12].

Rok 1982 przyniósł we Francji okres decentralizacji. Cytując za Anną Rębowską [14]: „Powstają wówczas programy społecznego rozwoju dzielnic (DSQ), potem „kontrakty z miastem”, w projektach urbanistycznych dotyczących wielkich osiedli dominują zasady partnerstwa pomiędzy miastem, HLM, mieszkańcami i państwem. Są to programy wieloletnie, mające na celu poprawę zarządzania terenem miejskim, zmniejszenie kosztów i zasadniczą poprawę warunków życia”.

Wśród innych francuskich instrumentów poprawy mieszkalnictwa nie sposób pominąć PAH (Prime à l'Amélioration de l'Habitat – Pomoc na Ulepszenie Mieszkania) stanowiącego wsparcie finansowe dla właścicieli mieszkań o niskich dochodach. Pomoc ta przeznaczana jest na poprawę stanu bezpieczeństwa i wyposażenia mieszkania, a także na działania mające na celu redukcję zużycia energii i dostosowanie mieszkań do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jakkolwiek każda pomoc jest cenna, to podkreślić należy, że środki uzyskane w ramach PAH są niewystarczające na pełną rehabilitację zdegradowanych mieszkań.

PALULOS (Prime d'Accession à un Logement à Usage Locatif d'Oeuvre Sociale – Pomoc na Remont Społecznych Mieszkań Lokatorskich) to z kolei subwencja dla właścicieli mieszkań w sektorze uspołecznionym przyznawana ze środków budżetowych państwa. Przeznaczona jest na dokonanie niezbędnych remontów zmierzających do uzyskania lub poprawy minimalnych norm komfortu. Subwencja ta służy przeważnie na sfinansowanie rehabilitacji osiedli mieszkaniowych stanowiących własność towarzystw HLM [12].

Podobnie w Wielkiej Brytanii, wielki niedobór mieszkań trwający do połowy lat 70. leżał u podstaw wznoszenia licznych zespołów wysokiego budownictwa mieszkaniowego. I choć w przedsięwzięcie to zaangażowano znaczne nakłady finansowe budżetu państwa to efekt końcowy i tak mocno odbiegał od oczekiwań decydentów. Zespoły te bardzo szybko stały się więc poważnym problemem społecznym, co było wynikiem zarówno nieudolnego procesu zarządzania nimi, jak i pogarszającego się stanu technicznego obiektów. O pierwszych sukcesach w brytyjskich działaniach rehabilitacyjnych możemy mówić w odniesieniu do rządowego programu humanizacji dwudziestu zespołów wysokiego budownictwa mieszkaniowego PEP (Priority Estates Projekt – Projekt Osiedli Wymagających Pierwszeństwa) wdrożonego po roku 1980 [13]. Zachęteni sukcesem Brytyjczycy, w roku 1985 uruchomili kolejny program tego typu, tym razem jednak na znacznie większą skalę. EA (Estates Action – Akcja Osiedlowa) objął swym zasięgiem 500 osiedli wysokiej zabudowy mieszkaniowej w Anglii i Walii. Jak podaje Wojtkun [20] „Wprowadzenie tego programu miało przede wszystkim zapobiec wzrostowi niepokoju społecznego w podupadłych dzielnicach śródmiejskich, m.in. poprzez zagospodarowanie pustostanów, poprawę standardu mieszkań i zarządzania, zróżnicowanie form własności oraz przyciąganie inwestycji z sektora prywatnego”.

W roku 1995 podjęto się realizacji kolejnego programu ERCF (The Estates Renewal Challenge Fund – Program Wyzwań Odnowy Osiedli), równocześnie okazało się, że działania te są znaczącym obciążeniem dla skarbu państwa. Sam Program EA pochłonął kwotę 5 bilionów funtów brytyjskich. Budżet państwa odciążyć miały,

powstałe w 1988 roku, ogólnokrajowe organizacje HAT (Hausing Action Trusts – Organizacje Akcji Mieszkaniowej), których celem była intensyfikacja podejmowanych działań rehabilitacyjnych w zakresie budownictwa wieloblokowego. HAT przejmowało wielkie zespoły mieszkaniowe o znacznym stopniu degradacji, by następnie, po dokonaniu niezbędnych zabiegów naprawczych, przekazać nowym właścicielom prywatnym bądź samorządowym. W latach 90. XX wieku poza koniecznością poprawy fizycznego stanu wielkich zespołów mieszkaniowych dostrzeżono konieczność pilnego podjęcia kompleksowych działań w zakresie społeczno-ekonomicznej aktywności mieszkańców tych osiedli, aby zapobiec dalszemu procesowi ubożenia tej grupy społecznej.

Nową jakość działań rehabilitacyjnych przyniósł Program CC (City Challenge – Wyzwanie Miasta), który zakładał aktywizację lokalnej przedsiębiorczości oraz poprawę warunków bytowych mieszkańców „blokowisk”. W latach 1992–1993 rozpoczęto realizację 31 projektów mających urzeczywistnić założenia twórców Programu. Każdy projekt obejmował obszar do 2 kilometrów i uzyskał pięcioletni budżet w wysokości 37,5 miliona funtów brytyjskich [2, 20].

Problem „blokowisk” dostrzeżony został także w Niemczech. Jak podaje Roman Krawczyk [2004] w samym Berlinie jest około 1,8 miliona mieszkań, z czego 350 tys. to mieszkania wielkich zespołów mieszkaniowych. W 2001 r. rząd federalny Niemiec przyjął program „Stadtumbau-Ost” (Przebudowa miast – Wschód) kompleksowo traktujący zagadnienie przebudowy miast wschodnioniemieckich. Wcześniejsze działania, takie jak: bieżące remonty i modernizacja mieszkań lub nawet całych bloków można określić jako środki doraźne, które na dłuższą metę nie miały racji bytu. Działania te były odpowiedzią na pogłębiające się zjawisko odpływu ludności na zachód republiki, oraz powstałej na początku lat 90. mody na budowę domków jednorodzinnych. Spowodowało to powstawanie pustostanów, których ciężar finansowania ponosili zarządcy mieszkań, czyli spółdzielnie mieszkaniowe oraz zarządy budynków komunalnych. W samym Berlinie zarejestrowano około 100 tys. pustostanów, głównie na osiedlach Marzahn i Hellersdorf [4].

Rządowy program przewidywał na rozwiązanie tego problemu budżet w wysokości około 20 mln DM, w połowie finansowany z dotacji landów. Zagadnienie poprawy stanu budownictwa wielkopłytowego potraktowane zostało jako problem społeczny, ekonomiczny, a nawet polityczny, co stało się bodźcem do zaangażowania w jego rozwiązanie władz federalnych, Senatu Berlina, władz dzielnicy, spółdzielni mieszkaniowych oraz przedsiębiorstw komunalnych. Zauważano także konieczność włączenia w przedsięwzięcie mieszkańców, jako osób żywotnie zainteresowanych problemem.

Planując podejmowanie działań rehabilitacyjnych, nie można tracić z oczu prostego faktu, że wraz ze wzrostem zamożności społeczeństwa rosną jego oczekiwania w kwestii miejsca zamieszkania. Już nie wystarczą bloki o niskim standardzie i klaustrofobicznych pomieszczeniach, na osiedlach o monotonnej architekturze i zaniedbanym otoczeniu. Obecnie społeczeństwo oczekuje dużo więcej. Wychodząc więc na przeciw oczekiwaniom społecznym, rządowy program „Stadtumbau – Ost” zakładał m.in. obniżenie, dotychczas 10–12 piętrowych bloków, do maksymalnie 4–5 pięter o układzie tarasowym, rozrzedzenie zabudowy na skutek wyburzania bloków i zastępowania ich obiektami infrastruktury osiedlowej, np. punktami handlowy-

mi. Program przewidywał także modernizację samych bloków, w tym: wyposażenie budynków w windy czy instalowanie okien w kuchniach i łazienkach [11].

Inne niemieckie pomysły to położenie nacisku na naturę, a więc wyposażenie osiedli w znaczne obszary zieleni, tworzenie stawów, strumyków i innych elementów mających sprawiać wrażenie sielskiego ogrodu. Niemieckie koncepcje rehabilitacyjne przewidywały także dobudowywanie tarasów, loggii oraz przeszklonych wind, mając na uwadze, że atrakcyjne mieszkania to miejsca przestronne o swoistym charakterze.

W Niemczech w latach 1990–1999 wydano 70 miliardów marek na modernizację wielkiej płyty. Do roku 2008 budżet federacji wyłożył kolejne 14 miliardów na dopłaty do preferencyjnych kredytów. W ramach podejmowanych działań przeznaczono do wymiany co trzeci dach w budynkach z prefabrykatów, zaś w co piątym bloku istniała konieczność jego odkopania i uszczelnienia od zewnątrz, by móc wyeliminować wilgoć z piwnic [18].

Warto w tym miejscu wspomnieć także o pomysłach i sposobach rehabilitacji „blokowisk” w USA. Wiele wnoszący do sprawy jest przykład amerykańskiego osiedla Pruitt-Igoe w St. Louis, powstałego w latach 1954–1956. W ramach osiedla wzniesiono 33 bliźniacze, 10-piętrowe budynki, o łącznej liczbie 2780 mieszkań. Ten ciekawy projekt, uwzględniający potrzebę integracji mieszkańców poprzez wspólnie użytkowane pomieszczenia, tj. pralnie, wózkownie itp., nie spotkał się jednak z przychylnością mieszkańców, czego efektem był zaledwie 90% stopień zasiedlenia na początku lat 60. Kolejna dekada przyniosła dalszy spadek zasiedlenia do zaledwie 20–30%. Sytuację dodatkowo pogorszył wzrost stawek czynszu, który przyczynił się do masowego opuszczania przez mieszkańców zajmowanych lokali. Dodatkowo w ciągu kilku kolejnych lat stopień ogólnej dewastacji osiągnął takie rozmiary, że podjęto decyzję o wyłączeniu z eksploatacji 17 budynków [1]. W poszukiwaniu przyczyn postępującej degradacji należy zatrzymać się przy, przyświecającej decydującym przy zasiedlaniu osiedli, zasadzie wieloetniczności i wielokulturowości. Mieszkańców już na wstępie podzielono na „kolorowych” i białych, przydzielając tym pierwszym Pruitt, a drugim Igoe. W wyniku braku zainteresowania osiedlem ze strony ludności białej, bardzo szybko przewagę zyskała ludność „kolorowa”, notabene najslabiej sytuowana. W związku z tym trafna jest ze wszech miar ocena sytuacji dokonana przez Wojtkuna, który stwierdził, że: „W osiedlu Pruitt-Igoe ujawniły się wszystkie negatywne cechy charakterystyczne dla monokultur wysokiego budownictwa mieszkaniowego. Wskutek skrajnej unifikacji środowiska zamieszkania – a szczególnie w sytuacji jego wadliwej strukturalizacji w ujęciu przestrzeni prywatnej i publicznej, braku związków z najbliższym otoczeniem, zagubienia skali człowieka i związanej z tym niemożności określenia granic własnego „siedliska” – doszło do przekroczenia zdolności adaptacyjnych mieszkańców. Przyniosło to anonimowość postaw indywidualnych oraz żywiołowość procesów społecznych” [20].

Podjęte, przy znacznych nakładach finansowych (7 milionów dolarów), działania zmierzające do rehabilitacji Pruitt-Igoe, opierały się na wiedzy i doświadczeniu pracowników socjalnych, wspartych przez zaplecze badawcze Uniwersytetu Waszyngtońskiego. Próby wdrożenia licznych projektów zmierzających do poprawy sytuacji „blokowisk” nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Ostatecznie przedsięwzięcia zaniechano z uwagi na jego bezcelowość z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia, a osiedle Pruitt-Igoe przeznaczono do wyburzenia [20].

Także w Polsce problem degradacji wielkich zespołów mieszkaniowych został zauważony, czego dowodem są przykłady Miechowa czy krakowskiego Osiedla Prądnik Czerwony [14].

Miechów to małe miasto położone na terenie województwa małopolskiego, w powiecie miechowskim, liczące niespełna 12 tysięcy mieszkańców. Jednym z istotnych problemów jest tutaj sytuacja trzech „blokowisk”: z lat 60. – osiedle XXX-lecia PRL, z przełomu lat 70. i 80. – osiedle Jagiellońska oraz największe, z lat 80. i początku lat 90. – osiedle Generała W. Sikorskiego. Mimo skromnych możliwości finansowych pozostających w dyspozycji władz miejskich i przy wsparciu uzyskanym z Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, w ciągu kilku lat podjęto się i z powodzeniem zakończono wiele inwestycji. Do najbardziej znaczących należą:

- osiedle XXX-lecia PRL – przeprowadzenie kanalizacji sanitarnej, remont pawilonu handlowo-usługowego,
- osiedle Jagiellońska – przeprowadzenie kanalizacji sanitarnej, przebudowa kotłowni z węglowej na olejową, remont pokrycia dachów,
- osiedle Generała W. Sikorskiego – budowa boiska sportowego, budowa centralnej drogi osiedlowej,
- zmiana zasilania z linii napowietrznych na podziemne oraz modernizacja oświetlenia ulic.

Równocześnie wykonano szereg prac drogowych, m.in.: położono nowe nawierzchnie dróg, parkingi i zatoki, a także dokonano czytelnego oznakowania. Prace rehabilitacyjne podejmowane były także przez spółdzielnię mieszkaniową. Jej staraniami m.in.: wybudowano 177 garaży oraz zaadaptowano pawilon handlowy w osiedlu Generała W. Sikorskiego czy dokonano opomiarowania poboru energii cieplnej.

Przeprowadzenie wspomnianych działań udowodniło jak wiele korzystnych zmian można dokonać wspólnym wysiłkiem. Problem rodzi się jednak w momencie diagnozy zaangażowania mieszkańców rehabilitowanych osiedli. W przypadku Miechowa obnażona została przykra prawda pokazująca jak dalece niechętni są w zakresie angażowania finansowego w poprawę, bądź co bądź, ich miejsca zamieszkania. Skłonność do ponoszenia nakładów finansowych zauważono jedynie w przypadku budowy garaży, w pozostałych przypadkach dominowała postawa biernego oczekiwania na poprawę warunków mieszkania [Rębowska 2000]. Z tym spostrzeżeniem zgadza się Bryx i Jadach-Sepiolo [4] twierdząc, że: „...większość Polaków zachętnie się swobodą, nie tylko gospodarczą, i generalnie hołduje zasadzie, że rynek załatwi wszystkie problemy”.

Zupełnie odmienną postawą wobec problemu wykazali mieszkańcy krakowskiego osiedla Prądnik Czerwony. To osiedle z lat 80. liczące 11,5 tys. mieszkańców składa się z 70 bloków położonych na obszarze 50 ha. W tym przypadku do opracowania i wdrażania działań rehabilitacyjnych powołano grupę roboczą złożoną z urbanistów, architektów, socjologów i menedżerów, która pod nadzorem władz lokalnych i we współpracy ze specjalistami duńskimi opracowała plan gruntownego i kompleksowego przeobrażenia osiedla, obejmujący także działania proekologiczne, w tym: program oszczędności energii, sortowania odpadów oraz oszczędzania wody.

W toku realizacji uchwalono nowy plan osiedla, zagospodarowano znaczną część terenów zielonych, wybudowano korty tenisowe i boiska sportowe, zmodyfikowano uliczne oświetlenie, utworzono 108 nowych garaży dzięki nadbudowaniu drugiego poziomu nad już istniejącymi garażami. Realizacja programu oszczędno-

ści energii wymagała wprowadzenia termozaworów i automatyki w regulacji sieci grzewczej, a następnie ocieplenia budynków. Oszacowano, że powyższe działania doprowadziły do oszczędności energii w ponad 40%. Ponadto dokonano napraw balkonów, daszków nad wejściami do budynków oraz wymieniono posadzki na klatkach schodowych.

Powyższe przykłady ukazują wyraźnie jak wiele korzystnych działań można podjąć w nawet w polskiej rzeczywistości, jednak jak słusznie zauważa Rębowska [14] „...pojawienie się jakichkolwiek sukcesów w zakresie rehabilitacji środowiska miejskiego w osiedlach wiąże się z istnieniem strony żywotnie zainteresowanej doprowadzeniem do tego”.

#### 4. Wnioski

Wszelkie działania w zakresie rehabilitacji wielkich zespołów mieszkaniowych wymagają opracowania spójnego planu modernizacji istniejących zasobów. Przytoczone przykłady jednoznacznie wskazują, że z technicznego punktu widzenia nie tylko jest to możliwe, ale z powodzeniem praktykowane od lat w wielu krajach. Problemem jednak jest utrzymanie efektów rehabilitacji osiedli, które, jak pokazują przytoczone przykłady, bardzo szybko wracają do stanu poprzedniego za sprawą samych mieszkańców. Problem dodatkowo pogłębi się, kiedy lepiej sytuowani mieszkańcy zaczną opuszczać dotychczasowe lokum na rzecz mieszkań o wyższym standardzie i lepszej lokalizacji. W „blokowskich” pozostanie ludność najbiedniejsza, żyć-wo niezaradna, wśród której w obliczu ubóstwa, poczucia odrzucenia społecznego i życiowej niesprawiedliwości szerzyć się będzie szereg zachowań patologicznych. Jak zauważa Skalski [16]: „Już dziś wiele mówi się o specyficznych grupach młodocianych „blokowskich”, mających mało zainteresowań i dużo czasu. Czujący się wykluczonymi z normalnego życia miasta i społeczeństwa miejskiego i szukających ucieczki w zamkniętym kręgu kolegów, dla których ramy przestrzenne życia stanowi prawie wyłącznie właśnie ich „blokowsko”. Budzi to długotrwałe reakcje agresji, a fakt, „że demolując ławkę przy ścieżce, demolują ją właśnie sobie na złość, nie jest dostrzegany lub schodzi na dalszy plan”. Ważne jest zatem dążenie do podniesienia świadomości mieszkańców i wykształcenia w nich poczucia odpowiedzialności za wspólne dobro. Muszą oni czuć, że nie tylko mieszkanie, ale także blok i jego otoczenie jest ich przestrzenią życia, której jakość i estetyka powinna leżeć im na sercu. Ma to szczególne znaczenie w polskich realiach, gdzie budżet państwa nie jest w stanie udźwignąć kosztów pełnej rehabilitacji wielkiej płyty. Mrzonką wydaje się też oczekiwanie, że w najbliższym czasie dojdzie w Polsce do wdrożenia kompleksowych programów w zakresie rehabilitacji zabudowy wielkopłytowej, programów porównywalnych z tymi, realizowanymi przez państwa zachodnie.

Wyłaniają się tutaj dwa problemy: problem technicznych możliwości rehabilitacji wielkich osiedli mieszkaniowych oraz problem utrzymania efektów rehabilitacji. Jak to zostało już udowodnione, techniczne możliwości istnieją, dużo gorzej przedstawia się kwestia utrzymania efektów rehabilitacji, za którą, najogólniej rzecz ujmując, odpowiedzialna jest w głównej mierze degradacja społeczna osiedli. By przeciwdziałać tym niekorzystnym zjawiskom, konieczna jest prawidłowa i wczesna diagnoza



oraz głęboka znajomość teoretycznych podstaw zagadnienia. Przedstawienie metod przeciwdziałania tym zjawiskom wykraczałoby poza możliwości autorki, a także poza objętość tej pracy, jednak istotne jest aby zwrócić uwagę szerokiego grona odbiorców na tak postawiony problem polskich „blokowisk”. Znalazienie recepty na bolączki polskich wielkich zespołów mieszkaniowych nie jest łatwe, stąd konieczna jest intensyfikacja poszukiwań skutecznych sposobów, by zaangażowane w prace rehabilitacyjne siły i środki finansowe nie poszły na marne.

## Literatura

- [1] Bailey J., *The Case history of failure*, [w:] Architectural Forum, nr 12/1965.
- [2] Banks N., *Rehabilitacja osiedli*, [w:] Odnowa miast. Doświadczenia brytyjskie i francuskie oraz wybrane materiały Urzędu Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Kraków 2000.
- [3] Borowik I., *Blokowiska – miejski habitat w oglądzie socjologicznym*, Oficyna Wydawnicza Arboretum, Wrocław 2003.
- [4] Bryx M., Jadach-Sepioło A. (red.), *Rewitalizacja miast w Niemczech*, Wydawnictwo Instytutu Rozwoju Miast, Kraków 2009.
- [5] Gans H.J., *People and Plans. Essays on Urban Problems*, New York–London, Basic Books INC 1968.
- [6] Guillooy J.D., *Planowanie urbanistyczne na obszarze dużych osiedli*, [w:] Materiały z IV Krakowskiej Konferencji Międzynarodowej Gospodarka Przestrzena Gmin – Odnowa Miast, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Oddział w Krakowie, Kraków 1999.
- [7] Hajduk H., *The reform of Housing in Poland*, [w:] J. Allen, I. Ambrose, E. Kaltenberg-Kwiatkowska (red.), *Housing Sociology and Societal Change...*, CIB-publication 189, 1996.
- [8] Jałowicki B., *Człowiek w przestrzeni miasta*, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1980.
- [9] Kaltenberg-Kwiatkowska E., Kryczka P., Mirowski W. (red.), *Teorie socjologii miasta a problemy społeczne miast polskich*, Wydawnictwo PAN, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983.
- [10] Krajowa Agencja Poszanowania Energii S.A. ([www.kape.gov.pl](http://www.kape.gov.pl)).
- [11] Krawczyk R., *Przebudowa i rewitalizacja „wielkiej płyty” w Berlinie*, Prawo, 5 [69], maj 2004.
- [12] Ptaszycka-Jackowska D., *Francuskie instrumenty operacyjne – wybór*, [w:] Z. Ziobrowski i in. (red.), *Rewitalizacja, Rehabilitacja, Restrukturyzacja. Odnowa Miast*, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Oddział w Krakowie, Kraków 2000.
- [13] Raport by the Social Exclusion Unit, *Bringing Britain Together: a national strategy for neighbourhood renewal*, 1998.
- [14] Rębowska A., *Rehabilitacja „Blokowisk”*, [w:] Z. Ziobrowski i in. (red.), *Rewitalizacja, Rehabilitacja, Restrukturyzacja. Odnowa Miast*, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Oddział w Krakowie, Kraków 2000.
- [15] Rocznik Statystyczny GUS 2008.

- [16] Skalski K., *Rewitalizacja we Francji. Zarządzanie przekształceniami obszarów kryzysowych w miastach*, Wydawnictwo Instytutu Rozwoju Miast, Kraków 2009.
- [17] Skifter A.H., Vestergaard H., Ambrose I., *Social Re-vitalization of Problem Housing Areas: The Danish Action Programme*, [w:] Judith Allen I in. (red.) *Housing Sociology and Societal Change*, CIB-publication 189.
- [18] Stopa M., *Wielka płyta nie do ruszenia*, 2006 ([www.muratorplus.pl](http://www.muratorplus.pl)).
- [19] Taymur N., Markus T.A., Woolley T., *Rehumanizing Housing*, Butterworths, 1988.
- [20] Wojtkun G., *Rewitalizacja „blokowisk”. Doświadczenia zagraniczne*, *Przestrzeń i Forma*, 2006, Nr 3, 11-22.

MACIEJ FRANTA\*

## CENTRA MULTIFUNKCYJNE W NIEWIELKICH OŚRODKACH OSADNICZYCH. ODPOWIEDŹ NA LIKWIDACJĘ SZKÓŁ

---

MULTIFUNCTION CENTERS IN LITTLE SETTLEMENT.  
ANSWERD ON SCHOOLS

### Streszczenie

Obecnie jesteśmy świadkami intensywnego procesu likwidacji szkół. Stanowi to duże zagrożenie dla zrównoważonego rozwoju społeczeństwa spoza dużych ośrodków miejskich. Jednym ze sposobów uniknięcia konsekwencji tego procesu jest realizacja budynków edukacyjno-kulturalnych o wielofunkcyjnym charakterze.

*Słowa kluczowe: centra multifunkcyjne, niewielkie ośrodki osadnicze, likwidacja szkół*

### Abstract

Recently people are witnesses of intense school shutdown. It is a huge danger for sustainable development of society outside big cities. One of the ways to withdraw consequences of this process is construction building with multi functional character containing education and culture.

*Keywords: multi functional centers, small centers of settlement, elimination of schools*

---

\* Mgr inż. arch. Maciej Franta, doktorant, Katedra Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, Instytut Projektowania miasta i Regionów, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

## 1. Wstęp

Obecnie mamy do czynienia ze zjawiskiem w Polsce nazywanym w mediach „wielką likwidacją szkół”. W ciągu ostatnich pięciu lat zamknięto trzy tysiące szkół w Polsce, a kolejne trzysta placówek planuje się zamknąć w najbliższym czasie. Powodem takiej sytuacji jest brak rentowności i sensu prowadzenia niektórych placówek szkolnych ze względu na niż demograficzny powodujący mniejsze zapotrzebowanie na funkcje edukacyjne. Działania te przypominają sytuację zamykania przedszkoli, która miała miejsce w latach dziewięćdziesiątych, której wynikiem jest olbrzymi niedobór infrastruktury przedszkolnej i współcześnie, działania mające na celu jej szybką odbudowę.

Likwidacja szkół w niewielkich ośrodkach osadniczych jest zagrożeniem dla rozwoju cywilizacyjnego mieszkańców. Tworzenie centrów multifunkcyjnych ma uzasadnienie jako przeciwdziałanie tym zagrożeniom. Stanowi również impuls do poprawy sytuacji związanej z integracją społeczności lokalnej, podniesieniem poziomu i zakresu edukacji mieszkańców oraz oferuje wachlarz dodatkowych możliwości rozwojowych dla mieszkańców. Ważnym również wydaje się przestrzenne działanie centrotwórcze kreujące tożsamość miejsca.

Niestety konsekwencje zamykania szkół mogą okazać się bardziej dotkliwe, gdyż ich funkcja szczególnie dla niewielkich ośrodków osadniczych jest duża większa niż przedszkoli.

1. Funkcja edukacyjna: zapewnia dostęp do podstawowego wykształcenia mieszkańców oraz jest wstępem do dalszej edukacji lokalnej społeczności. Obecność szkoły daje szansę wykształcenia kard dla przyszłych pokoleń.
2. Funkcja sportowo-rekreacyjna: rozwija wśród ludzi przyzwyczajenie do zdrowego trybu życia, dbania o zdrowie oraz daje możliwość rekreacji.
3. Funkcja przestrzenna: obiekt szkolny jest znaczącą dominantą w przestrzeni ośrodków wiejskich oraz często staje się orientacyjnym punktem odniesienia.
4. Funkcja integracyjna: wspólne wychowanie oraz uczestniczenie w zajęciach klasowych dzieci buduje więzi między nimi oraz daje perspektywy solidarnego współżycia w przyszłości.
5. Funkcja środowiskowa: sposób użytkowania obiektu w godzinach 7–15 daje szerokie możliwości rozwoju pozalekcyjnych funkcji dodatkowych dla mieszkańców (zajęcia dodatkowe, doszkalanie, zajęcia rozwijające uzdolnienia, spotkania edukacyjne).
6. Funkcja estetyczna: dzieciństwo to najbardziej chłonny w życiu człowieka okres podświadomego uczenia się i nabierania nawyków, dlatego też architektura szkoły, jej wygląd zewnętrzny oraz zabiegi oddziaływające na podświadomość użytkowników powinny wpajać tzw. dobre standardy estetyki.
7. Funkcja oświatowo-wychowawczymi: obecność osób z lepszym wykształceniem jest impulsem ambicji równania do wyższych poziomów wiedzy i świadomości oraz buduje w społeczności odpowiedni wzorzec zachowań.

Obecność obiektu i funkcji szkolnej wydaje się być oczywistością w każdej zurbanizowanej przestrzeni. Między innymi jej obecność pozwala na zrównoważony harmonijny rozwój miejscowości. Brak funkcji szkolnej powoduje daleko idące problemy społeczne i patologie:

1. Brak alternatywy dla funkcji szkolnej jako centralnego ośrodka nauki i kultury scąlającego tożsamość miejsca i jego mieszkańców.
2. Odcięcie lokalnej społeczności od możliwości dodatkowego rozwoju swoich zainteresowań, poszerzania zdobytej wiedzy i kształtowania światopoglądu.
3. Usunięcie dominanty przestrzennej w ośrodku wiejskim powoduje uszczuplenie wartości miejscowości w kwestii architektoniczno-urbanistycznej.
4. Brak rozwoju i kreowania wykształconych kadr w ośrodku. Konsekwencją jest między innymi zmniejszanie szans na inwestycje w otoczeniu miejscowości.
5. Brak obiektu szkolnego powoduje znaczące utrudnienia w funkcjonowaniu miejscowości (dojazdy do szkoły, zajęć). W skrajnych przypadkach konsekwencją są migracje ludności do ośrodków lepiej wyposażonych.

## 2. Dobre wzorce

Obiekt szkoły podstawowej w Hadze<sup>1</sup> zlokalizowany został w zurbanizowanej, gęstej strukturze miasta, cechuje się ciekawą oraz prostą formą osadzoną w skali odpowiedniej do otoczenia. Budynek o powierzchni 2700 m<sup>2</sup> osadzony został w ciągłości i kontynuacji z tkanką miasta przy jednoczesnym oryginalnych charakterze zewnętrznej formy. Głównym wyzwaniem dla architektów było zadanie postawione przez inwestora, polegające na zaprojektowaniu budynku zawierającego dwie szkoły z częścią wspólną w postaci sali gimnastycznej. Jednocześnie zamysłem i główną ideą autorów było utworzenie takiego układu funkcjonalnego, aby każda z funkcji w budynku mogła działać niezależnie nie kolidując ze sobą przy jednoczesnym utrzymaniu sprawnej komunikacji między nimi.

W tym celu zaprojektowano osobne wejścia do wszystkich funkcji oraz wspólne przestrzenie integracji. Dzięki temu uzyskano możliwość funkcjonowania budynku zarówno jako szkoły, a również przestrzeni zajęć pozaszkolnych. Autorzy zwrócili szczególną uwagę na kwestie przestrzeni przyjaznych użytkownikowi, projektując wnętrza z dużym doświetleniem w harmonii i skali z wiekiem użytkowników oraz użyli koloru w celu identyfikacji stref użytkowania.

## 3. Idee

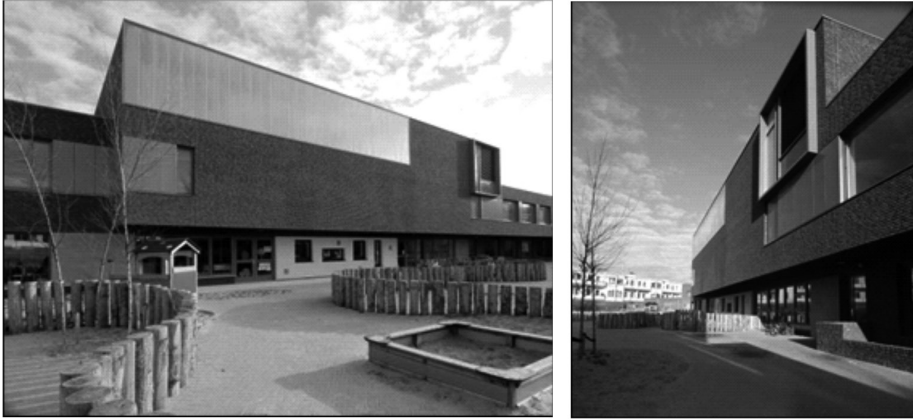
Konkurs na opracowanie centrum szkolno-sportowego w Srebrnej Górze<sup>2</sup> zainicjowany przez lokalne władze miał na celu wyłonienie najlepszej koncepcji zawierającej w sobie funkcje i formę zaspokajającą w pełni potrzeby dzieci i mieszkańców miejscowości. Ustalony program obejmował część szkołą podzieloną na strefy wiekowe, część sportową wyposażoną w salę gimnastyczną oraz dodatkowe salki sportowe oraz przestrzenie przeznaczone do edukacji pozalekcyjnej. Całość

<sup>1</sup> Szkoła Podstawowa w Hadze, autor: HVE Architecten: Gerrit van Es, Suzan Reerink; Relizacja 2009 r.

<sup>2</sup> III nagroda w Ogólnopolskim konkursie na opracowanie projektu szkoły w Srebrnej Górze, autorzy: BSiPA „Franta & Franta” sp. z o.o.; Maciej Franta, Julian Franta, Piotr Dancewicz. Projekt: 2007 r.



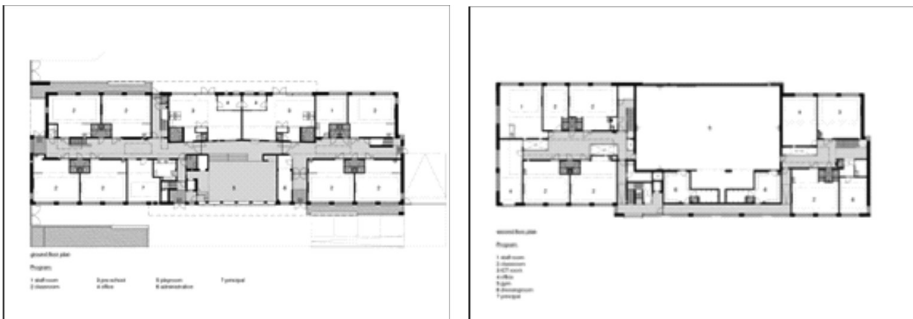
a)



b)

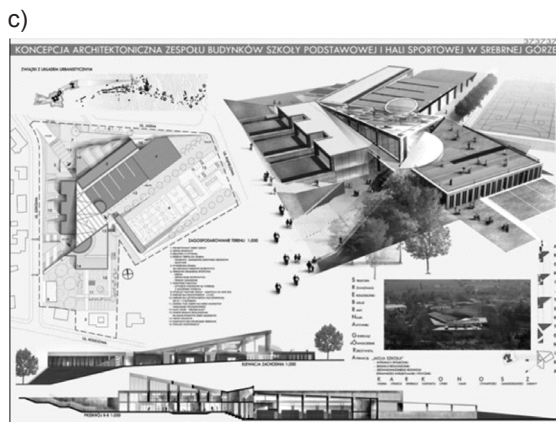
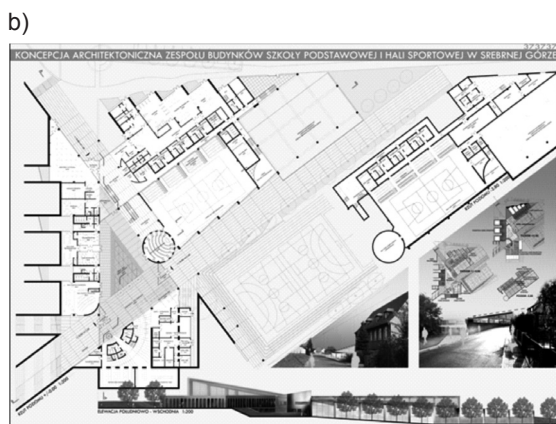


c)



II. 1. Szkoła Podstawowa w Hadze, autor: HVE Architecten: Gerrit van Es, Suzan Reerink (projekt 2009): a) widok zewnętrzny, b) wnętrza. przestrzeń komunikacji i integracji, c) rzuty

III. 1. Primary school i Hague, author: HVE Architecten: Gerrit van Es, Suzan Reerink (project 2009): a) exterior view, b) interiors, communication and integration space, c) plans



II. 2. III nagroda w Ogólnopolskim konkursie na opracowanie projektu szkoły w Srebrnej Górze, autorzy: BSiPA „Franta & Franta” sp. z o.o.; Maciej Franta, Julian Franta, Piotr Dancewicz (projekt 2007)

III. 2. 3rd prize in International Competition for School in Srebrna Góra, author: BSiPA „Franta&Franta” sp. z o.o.; Maciej Franta, Julian Franta, Piotr Dancewicz (project 2007)

zintegrowana miała być wokół wspólnych przestrzeni. Wybrana działka znajduje się w centrum miejscowości bezpośrednio przy głównych ciągach komunikacji pieszej oraz jezdnej. Spośród wszystkich prac omówiony zostanie projekt, który otrzymał trzecią nagrodę.

Całość obiektu nakreślono wokół trójkątnego integracyjnego holu z promieniście ułożonymi funkcjami szkolnymi wokół. Ideą projektu było osadzenie programu budynku w formie nawiązującej do skali i charakteru otoczenia. Całość zespołu zaprojektowana została w taki sposób, aby każda przestrzeń wspólna budynku była „nadzorowana” podczas przerw przez nauczycieli. W tym celu przewidziano lokalizację pokoju nauczycielskiego w bezpośrednim sąsiedztwie serca budynku czyli holu. W budynku przewidziano także kilka nadzorowanych wejść gwarantujących łatwy dostęp dla uczniów oraz możliwość wydzielenia jednego wejścia dla mieszkańców miejscowości korzystających z pomieszczeń poza godzinami lekcyjnymi. Autorzy zwrócili szczególną uwagę na to, aby obiekt ukształtowany został w pełnej integracji z naturą. Dostęp światła, wszechobecność zieleni oraz wody nawet we wnętrzach oraz użycie ciepłych naturalnych materiałów wykończeniowych gwarantują przyjazną atmosferę do nauki i rekreacji.

Drugim projektem jest Centrum Edukacji i Sportu w Mysiadle<sup>3</sup> (il. 3). Aktualnie realizowany projekt jest wynikiem międzynarodowego konkursu architektoniczno-urbanistycznego. W związku z dużym rozwojem gminy oraz znacznym napływem ludności spowodowanym dalekosiężnym zarządzaniem zasobami oraz lokalizacji w bezpośrednim sąsiedztwie Warszawy władze gminy Lesznowola postanowiły wyjść naprzeciw potrzebom mieszkańców i zbudować pierwsze w Polsce wielofunkcyjne centrum szkolno-sportowo-kulturalne na terenie swojej gminy. Konkurs obejmował wykonanie budynku lub zespołu budynków o powierzchni ok. 15000 m<sup>2</sup> zawierającego program edukacji przedszkolnej, podstawowej i gimnazjalnej wraz ze wspólnymi przestrzeniami integracji przy jednoczesnym możliwym podziale na różne funkcje. Ideą autorów omawianej pracy, którą nagrodzono pierwszą nagrodą w konkursie było stworzenie budynku szkoły ponadprzeciętnej, nieznanej dotychczas w Polsce. Polegało to między innymi na idei totalnej edukacji nie tylko poprzez lekcje ale również przestrzeń, doświadczenie i zabawę. Funkcja budynku zaproponowana została w układzie kolejnych zespołów zorganizowanych wzdłuż głównej osi komunikacyjnej – korytarza integracyjnego, na końcach którego jest część sportowa oraz integracyjny hol spełniający funkcję foyer sali koncertowej oraz przestrzeni wystaw. Budynek posiada bogaty program sportowy. Oprócz dużej hali sportowej z wieloma boiskami posiada również siłownię, sale ćwiczeń, kręgielnię oraz stadion z trybunami na trzysta osób. Dodatkową funkcją sportową przewidzianą głównie dla mieszkańców jest pierwsza w Polsce wyścigowa zewnętrzna ściana wspinaczkowa z oświetleniem nocnym i trybunami o odpowiednich parametrach do organizacji zawodów wspinaczkowych. Budynek zaprojektowany został w integracji z naturą. Potężne zielone dachy z uprawą roślin stanowiąc będą przestrzeń edukacji z zakresu biologii i przyrody. Strefa odkrywców – zielony park wyposażony zostanie w specjalnie zaprojektowane urządzenia kształcące z zakresu fizyki i matematyki

<sup>3</sup> Międzynarodowy konkurs na opracowanie koncepcji Centrum Edukacji i Sportu w Mysiadle. Autorzy: BSiPA.

a)



b)



c)



d)



e)



f)



II. 3. Międzynarodowy konkurs na opracowanie koncepcji Centrum Edukacji i Sportu w Mysiadle, autorzy: BSiPA „Franta & Franta” sp. z o.o.; Maciej Franta (projekt 2008, realizacja 2010–2013): a) widok zewnętrzny – wejście główne, b) widok zewnętrzny – wejście do szkoły, c) widok zewnętrzny – wejście do biblioteki, d) widok zewnętrzny nocny – wejście główne, e) widok zewnętrzny z lotu ptaka – dachowe ogrody edukacyjne, f) widok wewnętrzny – stołówka szkolna ze świetlicą

III. 3. International competition for Center for Education and Sport in Mysiadło, author: BSiPA „Franta & Franta” sp. z o.o.; Maciej Franta (project 2008, construction 2010–2013): a) exterior view – main entrance, b) exterior view – school entrance, c) exterior view – library entrance, d) exterior night view – main entrance, e) exterior birdseye view – green educational roofs, f) interior space – club-room and dining space

poprzez doświadczenie. W tak dużym programie zintegrowanym w jednym budynku niezbędnym było zorganizowanie identyfikacji wizualnej przestrzeni. Dlatego też autorzy przewidzieli podział kolorystyczny stref budynku. Efektem tego jest nadanie charakteru i wizerunku obiektu. Bryła budynku zakomponowana została w układzie wertykalno-horyzontalnym. Z uwagi na lokalizację w pustej przestrzeni w terenie słabo zabudowanym, autorzy postanowili ukształtować budynek w taki sposób, aby stał się wizytówką gminy i silną dominantą przestrzenną. Dlatego też zaproponowano dwudziestopięciometrową wieżę wspinaczkowo-widokową oraz kontynuację w postaci części horyzontalnej o wysokości siedmiu metrów. Całość budynku zaprojektowana została w bardzo charakterystycznym wyrazie z nadzieją wytworzenia atrakcyjnej przestrzeni publicznej mającej za zadanie przyciągać okolicznych mieszkańców.

### 3. Wnioski

Oba przykłady Polskie stanowią zapewne tylko część aktualnych realizacji w Polsce. Z całą pewnością istnieją inne dobre przykłady szkół wielofunkcyjnych. Te zaprezentowane są jednak przykładem pozytywnych zmian w myśleniu o inwestycjach publicznych. Przykład holenderski jest jednym z wielu powstających za granicą budynków tego typu i udowadnia zasadność takich rozwiązań.

W nawiązaniu do sytuacji związanej z zamykaniem szkół w Polsce wydaje się, iż działanie polegające na tworzeniu wielofunkcyjnych ośrodków edukacji może spowodować lepsze finansowanie inwestycji korzystając z partnerstwa publiczno-prywatnego lub instytucji dofinansowujących działania pro społeczne w małych ośrodkach osadniczych. Obiekty tego typu mogą zapewniać realizację różnych potrzeb ludzi oraz stać się w większym stopniu niż typowy obiekt szkolny, przestrzenią integracji mieszkańców.



MARCIN GŁUCHOWSKI\*

## TENDENCJE W KSZTAŁTOWANIU WSPÓŁCZESNEJ ARCHITEKTURY MIESZKANIOWEJ WIELORODZINNEJ NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH REALIZACJI Z AMSTERDAMU

---

### TRENDS IN FORMING OF MODERN RESIDENTIAL MULTIFAMILY ARCHITECTURE ON EXAMPLE OF CHOSEN REALIZATION FROM AMSTERDAM

#### Streszczenie

W artykule przedstawiono podział zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej pod względem systemu kształtowania zabudowy, rozróżniając budynki mieszkalne wielorodzinne oraz zespoły budynków mieszkalnych wielorodzinnych, na wybranych przykładach z Amsterdamu. Wskazano przy tym na charakterystyczny dla miejsca kontekst otoczenia mający wpływ na kształtowanie architektury mieszkaniowej wielorodzinnej.

*Słowa kluczowe: architektura mieszkaniowa wielorodzinna, architektura w Amsterdamie, architektura współczesna, kwartał zabudowy miejskiej*

#### Abstract

This paper presents distribution of multifamily building residential in respect system residential buildings distinguishing multifamily buildings habitable and groups of multifamily buildings habitable on chosen examples from Amsterdam. Context of this place has got influence on creating a residential multifamily architecture.

*Keywords: multifamily architecture residential, architecture in Amsterdam, modern architecture, quarter of city building.*

---

\* Mgr inż. arch. Marcin Głuchowski, Instytut Projektowania Architektonicznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

## 1. Wstęp

Uwarunkowania geograficzne zmuszają mieszkańców Holandii do racjonalnego zagospodarowania każdego metra kwadratowego powierzchni kraju. Zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna w większości przypadków jest w sposób bezpośredni lub pośredni związana z wodą, stanowiącą 1/5 powierzchni kraju, w którym ponad połowa terytorium leży poniżej poziomu morza.

Architektura holenderska od dawna przodowała i wyznaczała nowe tendencje projektowe i inwestycyjne dla krajów europejskich. Działo się to przede wszystkim za sprawą rozwojowej polityki mieszkaniowej, promującej budowę architektury mieszkaniowej o bardzo wysokim standardzie funkcjonalnym i wykończeniowym, w tym budynków z mieszkaniami socjalnymi. Przyzwolenie dla takiego rozwoju nie byłoby oczywiście możliwe bez bardzo dobrej sytuacji finansowej kraju.

Przejeżdżając przez obręb Randstad w Holandii (zachodnia część), można spotkać wiele interesujących przykładów architektury mieszkaniowej wielorodzinnej. „Zielone serce” – tak nazywają go Holendrzy – rozpościera swój obszar wokół miast: Amsterdamu, Rotterdamu, Utrechtu, Almeji oraz Hagi. Architektura jest tworzona dla człowieka i w zgodzie z naturalnym środowiskiem, dostosowuje się do istniejącego układu przestrzennego miasta, dba o zieleni oraz komunikację, która jest podstawą prawidłowego funkcjonowania i rozwoju miasta.

Analizując zabudowę mieszkaniową wielorodzinną Amsterdamu, można dostrzec wyraźny podział pod względem systemu kształtowania zabudowy, rozróżniając budynki mieszkalne wielorodzinne oraz zespoły budynków mieszkalnych wielorodzinnych.

## 2. Budynek mieszkalny wielorodzinny

„Sztuka budowania rzeczy dziś nie jest wyrażeniem plastycznym jakiegoś określonego ideału. Jest wyrażeniem każdego ideału, któremu architekt potrafi nadać formę”<sup>1</sup>.

Budynek mieszkalny The Whale, zrealizowany w latach 1998–2000, jest ikoną rewitalizacji dzielnicy portowej. Jako jeden z trzech wielkich obiektów występujących w Borneo i Sporenburg stanowi niebywały kontrast z otoczeniem niskich budynków mieszkalnych. Wyrazista i zdecydowana forma rzeźbiarska sprawia, iż jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych obiektów w Amsterdamie. Wycięcia w regularnej formie prostopadłościanu oraz uniesienie obiektu poprzez „wolny parter” nadają mu niebywałej lekkości i dynamiki. Budynek zaprojektowany przez De Architekten Cie, jest kwartałem zabudowy miejskiej - forma zamkniętą z wewnętrznym dziedzińcem, stanowiącym przestrzeń półprywatną z funkcją ogrodu zaprojektowanego przez zespół projektowy West 8.

---

<sup>1</sup> D. Kozłowski, *O naturze betonu – czyli idee, metafory i abstrakcje*, [w:] *Architektura betonowa*, D. Kozłowski [red.], Polski Cement, Kraków 2001, 8.



II. 1. The Whale, De Architekten Cie, widok z lotu ptaka  
(źródło: [www1.cie.nl](http://www1.cie.nl))

III. 1. The Whale, De Architekten Cie, view from flight of bird  
(source: part [www1.cie.nl](http://www1.cie.nl))

Elewacje obiektu pokryte są elementami blachy ocynkowanej z regularnym układem wyciętych okien, dzięki czemu kontrastują ze zdeformowaną geometrycznie formą bryły.

W obiekcie znajduje się 214 mieszkań dostępnych z galerii zlokalizowanych wzdłuż wewnętrznej fasady budynku, przestrzeń handlowa, przestrzeń biurowa oraz podziemny parking na 179 miejsc postojowych. Układ przestrzenny galerii komunikacyjnych budynku tworzy kompozycję linearnych poziomych ciągów na elewacji, tworzących „otoczenie” dla ogrodu w dziedzińcu obiektu.



II. 2. The Whale, De Architekten Cie, widok od strony pół.-zach.  
(źródło: [www.mimoa.eu](http://www.mimoa.eu))

III. 2. The Whale, De Architekten Cie, view from north-west part  
(source: [www.mimoa.eu](http://www.mimoa.eu))



II. 3. The Whale, De Architekten Cie, widok na dziedziniec – ujęcie dzienne i nocne  
(źródło: [www1.cie.nl](http://www1.cie.nl))

III 3. The Whale, De Architekten Cie, view on courtyard – daytime and night captivation  
(source: [www1.cie.nl](http://www1.cie.nl))

Zrównoważone pod względem proporcji zestawienie obiektu o dużych rozmiarach (35 800 m<sup>2</sup> pow. użytkowej) z otaczającą niską zabudową mieszkaniową oraz płaszczyznami wody dominującymi w tym regionie, zaznacza poprawny kierunek w kształtowaniu zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, z jednej strony pokazującej swoją oryginalność, z drugiej natomiast dostosowującej się do otoczenia i warunków, w jakich występuje.

„Sam fakt przebywania, wpisywania i wczuwania się w realną przestrzeń, pospołu z emocjami, jakie wywołuje bezpośrednie obcowanie z budowlą stojącą w pobliżu, składa się na mnogość wrażeń, jakich dostarczają zmieniające się widoki”<sup>2</sup>. Pierwszy bezpośredni kontakt z architekturą wywołuje w odbiorcy wrażenie stanowiące o jego samopoczuciu, jako użytkownika obiektu, lecz nie jest w stanie przekazać całej prawdy o budynku, o czym pisze Maria Misiągiewicz. Architektura mieszkaniowa wielorodzinna powinna być zatem kształtowana w zgodzie z potrzebami człowieka w pełnym zakresie.

Zauważyć można, iż w Amsterdamie duża część budynków mieszkalnych wielorodzinnych nietworzących kwartału zabudowy także posiada elementy zagospodarowania terenu umożliwiające odpoczynek i wzajemną integrację wśród mieszkańców. Wytworzenie w takiej sytuacji przestrzeni półprywatnej oraz funkcjonalne skomunikowanie jej z otoczeniem jest znacznie bardziej skomplikowane, świadczy tym samym o wysokiej jakości przestrzeni użytkowej oferowanej mieszkańcom obiektu.

<sup>2</sup> M. Misiągiewicz, *O prezentacji idei architektonicznej*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Wydanie drugie, Kraków 2003, 77.

### 3. Zespół budynków mieszkalnych wielorodzinnych

System zabudowy, w którym kilka zestawionych ze sobą w bliższym sąsiedztwie budynków tworzy układ przestrzenny – zespół budynków mieszkalnych wielorodzinnych – stanowi drugi rodzaj architektury mieszkaniowej wielorodzinnej. Amsterdam – miasto dbające o zrównoważone i oszczędne gospodarowanie terenem – wzbo-gaca się o taki system kształtowania architektury mieszkaniowej.

Zespół budynków mieszkalnych wielorodzinnych, którego dominującym obiektem jest Block 14 IJburg, w pełni potwierdza wyżej wymienione stwierdzenia. Forma założenia architektonicznego stanowi barierę przestrzenną pomiędzy dwiema ulicami i wodą oraz dziedzińcem zespołu budynków, tworząc kwartał zabudowy miejskiej.

Zastosowanie skomplikowanej konstrukcji pozwoliło na uniesienie zachodniej strony obiektu na słupach, kreując tym samym bramę widokową otwierającą się na wodę i inne budynki. Wschodnia strona obiektu, stanowiąca identyczną formę, zawieszona jest natomiast nad innym budynkiem zespołu, tworząc zrównoważoną kompozycję oraz domknięcie przestrzeni dziedzińca. Tarasy mieszkań w obiekcie DKV architecten zwrócone są do części półprywatnej, wprowadzając kameralność i intymność dla mieszkańców.



II. 4. Block 14 IJburg, DKV Architecten, widok od strony zachodniej  
(źródło: [www1.dkv.nl](http://www1.dkv.nl))

III. 4. Block 14 IJburg, DKV Architecten, view from western part  
(source: [www1.dkv.nl](http://www1.dkv.nl))

Doświadczamy zatem architektury mieszkaniowej w niezwykle precyzyjny i integralny sposób wkomponowanej w przestrzeń miasta. Zabudowa mieszkaniowa tworzy w dziedzińcu część półprywatną, która otwiera się i współgra z wodą, zielenią oraz pozostałymi elementami przestrzennymi kształtującymi miasto Amsterdam.





II. 5. Block 14 IJburg, DKV Architecten, widok na dziedziniec  
(źródło: [www1.dkv.nl](http://www1.dkv.nl))

III. 5. Block 14 IJburg, DKV Architecten, view on courtyard  
(source: part [www1.dkv.nl](http://www1.dkv.nl))



II. 6. Block 14 IJburg, DKV Architecten, widok od strony wschodniej  
(źródło: [www.mimoa.eu](http://www.mimoa.eu))

III. 6. Block 14 IJburg, DKV Architecten, view from eastern part  
(source: [www.mimoa.eu](http://www.mimoa.eu))

Niestety w większości przypadków: „(...) samotność ludzi w nowych zespołach mieszkaniowych, na których do minimum zredukowano przestrzenie integrujące mieszkańców, a mieszkania zamieniają się w indywidualne twierdze, jest pozornie przysłonięta płaszczem z kolorowego tynku i innych dodatków”<sup>3</sup>. Większa część realizacji z Amsterdamu pokazuje jednak, iż przestrzeń wspólna dla mieszkańców jest uwzględniana i podkreślana w projektach architektury mieszkaniowej wielorodzinnej.

Block 47 IJburg stanowi kolejny przykład zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych w Amsterdamie. Założenie znajdujące się we wschodniej części Harbor Island, składa się z dwóch budynków z wewnętrznym dziedzińcem, tworzących kwartał zabudowy miejskiej. Zaprezentowana przez biuro projektowe de Architekten Cie architektura emanuje silną ekspresją. Zastosowany podział elewacji nadaje obiektowi pionową artykulację, która potęguje wzniosłość i monumentalność opisywanego założenia.

Oprócz dominującej funkcji mieszkaniowej, która stanowi 169 mieszkań, w zespole przeznaczono 1650 m<sup>2</sup> powierzchni na strefę handlową oraz 2050 m<sup>2</sup> na biurową, przewidziano także miejsce na 97 stanowisk postojowych w parkingu podziemnym.



II. 7. Block 47 IJburg, De Architekten Cie., widok od strony południowej  
(źródło: [www.mimoa.eu](http://www.mimoa.eu))

III. 7. Block 47 IJburg, De Architekten Cie., view from southern part  
(source: [www.mimoa.eu](http://www.mimoa.eu))

<sup>3</sup> B. Świt-Jankowska, *Kształowanie zespołów mieszkaniowych. Inwestor kontra developer. Czy wrócimy do schematu wielkiej płyty?*, [w:] *Prace Naukowe Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, Psychologia organizacji przestrzeni środowiska mieszkaniowego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2004, 137.

Zgodnie z wcześniejszymi założeniami twierdzącymi, iż architektura Amsterdamu podporządkowuje się naturze, Block 47 IJburg przecięty jest kanałem, który nadaje całemu założeniu nietypowy charakter. Ów kanał wodny dzieli zabudowę mieszkaniową na dwa obiekty, rozcina także dziedziniec, podporządkowując tym samym jego układ zagospodarowania wspomnianym wyżej elementom natury. Schody rozciągające się wzdłuż kanału na szerokości całego dziedzińca, ukształtowanie zieleni niskiej oraz innych elementów wyposażenia zespołu, podkreślają znaczenie wody w architekturze Amsterdamu, kreując tym samym nietypowy na tle miast europejskich wizerunek.



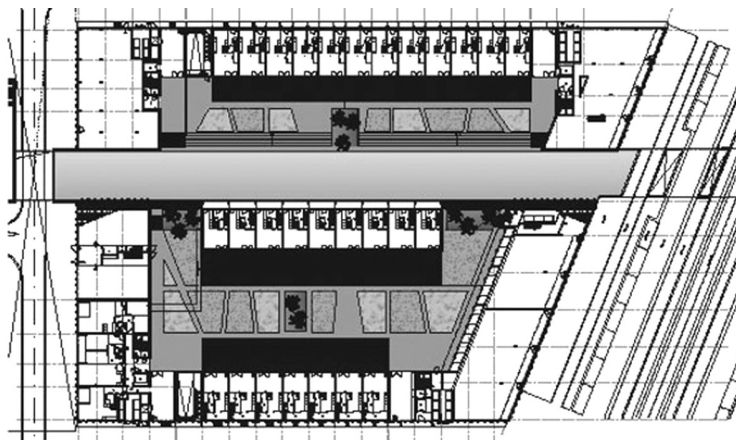
II. 8. Block 47 IJburg, De Architekten Cie., widok na dziedziniec  
(źródło: [www.mimoa.eu](http://www.mimoa.eu))

III. 8. Block 47 IJburg, De Architekten Cie., view on courtyard  
(source: part [www.mimoa.eu](http://www.mimoa.eu))



II. 9. Block 47 IJburg, De Architekten Cie., widok z lotu ptaka  
(źródło: [www.cie.nl](http://www.cie.nl))

III. 9. Block 47 IJburg, De Architekten Cie., view from flight of bird  
(source: [www.cie.nl](http://www.cie.nl))



II. 10. Block 47 IJburg, De Architekten Cie., schematyczny rzut parteru budynku wraz z otoczeniem (źródło: www.cie.nl)

III. 10. Block 47 IJburg, De Architekten Cie., schematic cast of ground floor of building with the enclosing (source: www.cie.nl)

#### 4. Wnioski

Integracja obiektów architektonicznych z otoczeniem jest priorytetem projektowym wielu realizacji w Amsterdamie. Architektura mieszkaniowa wielorodzinną zapewnia człowiekowi obcowanie z przyrodą nawet w miejscach o największej gęstości zaludnienia. Duże przestrzenie stanowią bowiem parki, trakty zieleni oraz ciągi wodne zlokalizowane m.in. wzdłuż szlaków komunikacyjnych. „Nawet zapamiętywanie budynków jest lepsze, jeśli towarzyszy im zieleń, a obecność natury zwiększa aktywność i stymuluje pamięć. Dodanie elementów naturalnych do środowiska zabudowanego (...) znacząco zwiększa częstotliwość wyboru tego środowiska. (...) Elementy przyrodnicze, naturalne lub reprodukowane są symbolem istnienia człowieka, a także jego relacji z wieczną przyrodą i dlatego kontakt z nimi może wywoływać pozytywny wpływ zarówno na samopoczucie psychiczne i fizyczne, jak i na sprawność intelektualną, chęć do działania, szybszą regenerację po zmęczeniu psychicznym i umysłowym”<sup>4</sup>.

Zgodnie z postanowieniami rządu holenderskiego, zabudowa mieszkaniowa coraz bardziej przenika do centrów miast. Nadawanie budynkom mieszkalnym wielorodzinnym oraz zespołom budynków mieszkalnych wielorodzinnych formy kwartału zabudowy miejskiej wyzwala w mieszkańcach poczucie kameralności i bezpieczeństwa – tak bardzo dzisiaj potrzebnych. „Kameralność w wielorodzinnych zespołach mieszkaniowych praktycznie uzyskuje się przez fizyczne ukształtowanie elementów

<sup>4</sup> G. Schneider-Skalska, *Elementy natury w środowisku mieszkaniowym jako gwarancja dobrego samopoczucia, identyfikacji i bezpieczeństwa*, [w:] Prace Naukowe Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, *Psychologia organizacji przestrzeni środowiska mieszkaniowego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2004, 53, 55.

przestrzeni, które daje się określić i zdefiniować”<sup>5</sup>. Europejczycy przyzwyczajeni do budownictwa mieszkaniowego lokalizowanego przede wszystkim na obrzeżach miast dostrzegają w miastach holenderskich porządek w przestrzeni architektonicznej oraz integrację społeczną.

Współczesna architektura mieszkaniowa w Amsterdamie pokazuje, iż przynależy do konkretnego miejsca, w konkretnym czasie. Harmonia z otoczeniem jest bowiem niezwykle ważna w kreowaniu właściwej percepcji architektury przez człowieka.

## Literatura

- [1] Kozłowski D., *O naturze betonu – czyli idee, metafory i abstrakcje*, [w:] *Architektura betonowa*, D. Kozłowski [red.], Polski Cement, Kraków 2001.
- [2] Kozłowski D., *Projekty i budynki 1982-1992: figuratywność i rozpad formy w architekturze doby postfunkcjonalnej*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków, 1992
- [3] Krzaklewski S., *Kameralność w wielorodzinnych zespołach mieszkaniowych*, Praca doktorska opracowana na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków 2010
- [4] Misiągiewicz M., *O prezentacji idei architektonicznej*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Wydanie drugie, Kraków 2003.
- [5] Schneider-Skalska G., *Elementy natury w środowisku mieszkaniowym jako gwarancja dobrego samopoczucia, identyfikacji i bezpieczeństwa*, [w:] Prace Naukowe Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, *Psychologia organizacji przestrzeni środowiska mieszkaniowego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2004.
- [6] Świt-Jankowska B., *Kształtowanie zespołów mieszkaniowych. Inwestor kontra developer. Czy wrócimy do schematu wielkiej płyty?*, [w:] Prace Naukowe Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, *Psychologia organizacji przestrzeni środowiska mieszkaniowego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2004.
- [7] Twardowski M., *Kwartał zabudowy mieszkaniowej jako model współczesnej przestrzeni miejskiej*, Praca doktorska opracowana na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków 2002.

---

<sup>5</sup> S. Krzaklewski, *Kameralność w wielorodzinnych zespołach mieszkaniowych*, Praca doktorska opracowana na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej, Kraków 2010, 203.



JUSTYNA JAWOREK\*

## OCENA HISTORYCZNYCH CECH KRAJOBRAZU JAKO PODSTAWA DLA ICH OCHRONY W GOSPODAROWANIU I PLANOWANIU

---

### ASSESSMENT OF HISTORIC LANDSCAPE CHARACTER AS A TOOL FOR PROTECTING, MANAGING AND PLANNING THE LANDSCAPE

#### Streszczenie

Współczesne zmiany użytkowania i zagospodarowania terenu skutkują coraz większą utratą tożsamości krajobrazów. Aby zapewnić im skuteczną ochronę, w kolejnych krajach europejskich podejmowane są szeroko zakrojone programy, mające na celu rozpoznanie i ocenę historycznych wartości krajobrazowych. Niniejszy artykuł prezentuje założenia oraz znaczenie aplikacyjne wybranych systemów oceny historycznego charakteru krajobrazu w Wielkiej Brytanii i w Niemczech.

*Słowa kluczowe: krajobraz, ocena historycznego charakteru krajobrazu*

#### Abstract

Present-day changes in land use and management are increasingly resulting in the loss of landscape identity. With a view to ensuring effective protection, management and planning of historic landscapes, more and more European countries are undertaking comprehensive programmes aimed at recognizing and assessing historic landscape values. This paper presents the assumptions and the possible applications of selected systems for assessing historic landscapes character in Great Britain and in Germany.

*Keywords: landscape, assessment of the historic landscape character*

---

\* Dr inż. Justyna Jaworek, Instytut Architektury Krajobrazu, Wydział Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu.

## 1. Wstęp

Współczesne procesy przestrzenne w Europie, zwłaszcza na terenach zurbanizowanych, uległy znacznemu przyspieszeniu. Obserwuje się dwie skrajne tendencje: z jednej strony – wzrost intensywności użytkowania i zagospodarowania terenu (związany m.in. z urbanizacją, rozwojem technologii i komunikacji), z drugiej strony – marginalizację części obszarów (nieużytki, tereny pozbawione funkcji) [1, 14]. Oba procesy powodują istotne zmiany w strukturze krajobrazu. Bezpewrotnie zanikają tradycyjne i typowe dla danego obszaru formy krajobrazowe. W ich miejscu, zgodnie ze współczesnymi potrzebami technologicznymi i społecznymi, pojawiają się nowe elementy (np. farmy wiatrowe), które zmieniają dotychczasowy charakter krajobrazu [9]. Duża część społeczeństwa negatywnie ocenia powyższe zjawiska przestrzenne [11].

Aby wzmocnić tożsamość regionalną, w wielu krajach europejskich podejmowane są szeroko zakrojone programy, mające na celu rozpoznanie i ocenę historycznych wartości krajobrazowych. Niniejszy artykuł prezentuje założenia teoretyczne i metodyczne oraz zastosowanie aplikacyjne systemów inwentaryzacji i oceny historycznych krajobrazów w Wielkiej Brytanii i w Niemczech.

## 2. Charakterystyka i ocena „historycznego charakteru krajobrazu”

Zawarta w Europejskiej Konwencji Krajobrazowej (Rada Europy 2000) definicja krajobrazu: „obszar, postrzegany przez ludzi, którego charakter jest wynikiem działania i interakcji czynników przyrodniczych i/lub ludzkich”, eksponuje równość wszystkich krajobrazów. Oznacza to, że nie ma krajobrazów bez wartości, a każdy z nich jest unikatowym rezultatem interakcji czynników przyrodniczych i procesów działalności człowieka w określonym miejscu [7]. Jednocześnie wszystkie krajobrazy, również te, które dzisiaj są postrzegane jako naturalne, posiadają swój odrębny, historyczny charakter, powstały pod wpływem przeszłej działalności człowieka [13]. Założenie to stało się punktem wyjściowym dla europejskich programów inwentaryzacji historycznych krajobrazów. Duży wkład w tym zakresie wnieśli wieloletnie doświadczenia brytyjskie związane z opracowaniem procedur oceny „charakteru krajobrazu” – Landscape Character Assessment (LCA), zainicjowanych przez Countryside Agency i Scottish Natural Heritage.

Rozwijane w ramach LCA pojęcie „charakteru krajobrazu” definiowane jest jako „wyraźny, rozpoznawalny, spójny układ elementów w krajobrazie, który czyni krajobraz odmiennym od pozostałych, aniżeli lepszym lub gorszym” (Swanwick 2002). Określa go rozpoznawalna kombinacja komponentów przyrodniczych (budowa geologiczna, rzeźba terenu, gleba, roślinność) i elementów antropogenicznych (użytkowanie terenu, układ pól i osadnictwo ludzkie), charakterystycznych dla danego typu krajobrazu (Swanwick 2002). Pojęcie to odnosi się także do holistycznej koncepcji przyrody – charakter krajobrazu jest rezultatem wzajemnych interakcji czynników przyrodniczych i kulturowych oraz postrzegania tego oddziaływania przez człowieka (Swanwick 2002, Van Eetvelde i Antrop 2009).

To, co wyróżnia podejście brytyjskie, to wyraźnie dopasowanie metod analizy charakteru krajobrazu do skali i specyfiki regionu, a podstawą monitorowania jest systematyczna charakterystyka krajobrazu. W ramach wieloletniego projektu podjęto opis, klasyfikację i podział krajobrazu na jednostki (*landscape character type/landscape character areas*) w różnych skalach (lokalnej, regionu i kraju). Proces charakterystyki i klasyfikacji oddzielono od wartościowania (części subiektywnej), którego celem było rozpoznanie swoistych cech czyniących daną jednostkę krajobrazową odmienną od sąsiednich [8]. Opisana procedura LCA wyznaczyła pewne ramy teoretyczne i metodyczne charakterystyki krajobrazu, które stały się wzorem dla kilkunastu projektów zrealizowanych w Europie [15].

Obecnie LCA jest podstawowym narzędziem służącym do monitorowania, ochrony i zarządzania krajobrazem w Anglii i Szkocji. Na bazie tych doświadczeń opracowano dwa odrębne programy mające na celu opis „historycznego charakteru krajobrazu”. Są to: Historic Landscape Characterisation (HLC) w Anglii, rozwijany przez English Heritage oraz Historic Land-use Assessment (HLA) w Szkocji, prowadzony przez Historic Scotland i the Royal Commission on the Ancient and Historical Monuments of Scotland (RCAHMS).

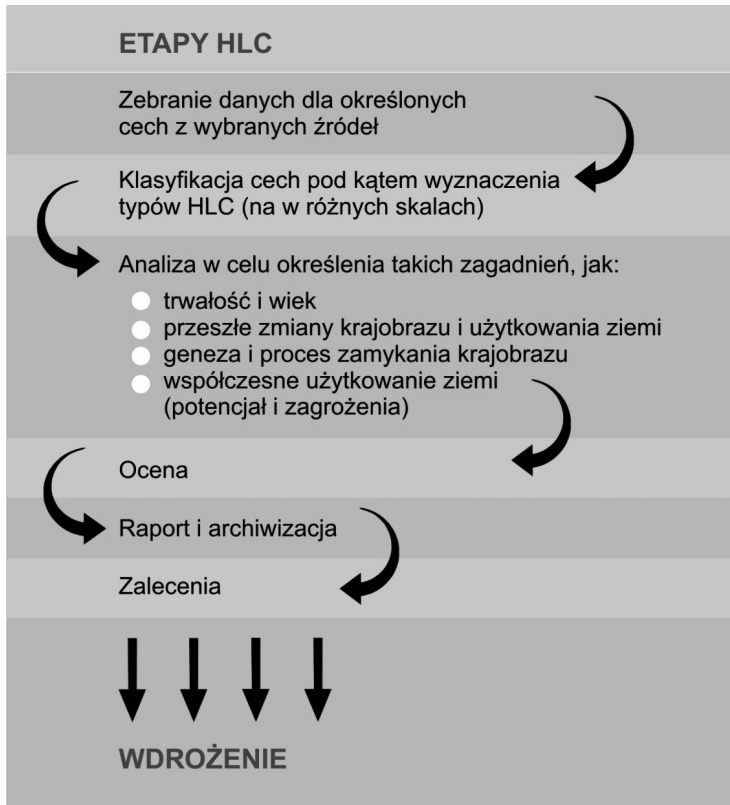
### 3. Procedury oceny historycznego charakteru krajobrazu (HLC i HLA) w Anglii i Szkocji

HLC/HLA dążą do rozpoznania wpływu przeszłych działań ludzkich i procesów przyrodniczych na współczesny charakter krajobrazu. Przy ocenie wartości historycznych przyjęto kryteria opracowane przez Countryside Commission in View from the Past, dla której punktem wyjścia była definicja krajobrazu zwarta w Europejskiej Konwencji Krajobrazowej [13]. Przyjęto następujące cele:

- **teraźniejszość jest ważniejsza od przeszłości:** głównym obiektem studiów nie są przeszłe stany krajobrazu, tylko jego współczesny stan jako obszar działalności człowieka i jego percepcji;
- **krajobraz interpretowany jest w kontekście jego historii, nie położenia geograficznego:** najważniejszymi charakterystykami krajobrazu są: trwałość i zmiany krajobrazu oraz historyczne formy widoczne w obecnym stanie krajobrazu;
- **ważniejszy jest krajobraz, a nie miejsce:** badania HLC/HLA koncentrują się na przestrzeni, a nie na historii;
- **wszystkie postacie krajobrazu są tak samo ważne:** zarówno wyjątkowe (rzadkie) formy, jak i nowoczesne przestrzenie oddziałują na charakter krajobrazu;
- **bioróżnorodność jest częścią kulturowych krajobrazów:** seminaturalne elementy (lasy, pola uprawne, żywopłoty) nie tylko określają charakter krajobrazu, ale stanowią zasób archeologiczny;
- **charakterystyka krajobrazu jest kwestią interpretacji, a nie ewidencją (zapisem):** krajobraz jest czymś więcej niż sumą fizycznych elementów – jest obrazem materialnego środowiska odbieranego przez zmysły człowieka – pewną ideą powstałą w umyśle człowieka;
- **percepcja ludzi (zbiorowa percepcja krajobrazu) jest szersza i pełniejsza niż odbiór krajobrazu przez ekspertów;**

- **cechą krajobrazu jest jego dynamika**, dlatego celem HLC/HLA jest zarządzanie zmianami a nie ochrona krajobrazu;
- **proces charakterystyki powinien być zrozumiały**, powinien mieć określone źródła danych i jasną dla użytkowników metodę postępowania;
- **mapy i teksty opracowane w ramach HLA/HLC powinny być łatwe do zrozumienia i ogólnodostępne dla użytkowników**;
- **wyniki HLA/HLC powinny być zintegrowane z innymi systemami zarządzania np. LCA** [5].

Programy HLC/HLA składają się z sześciu etapów (il. 1). W pierwszym etapie gromadzone są dane kartograficzne (m.in. mapy cyfrowe, w skali 1:10000 lub 1:25000, współczesne zdjęcia lotnicze, mapy siedlisk i lasów, historyczne mapy), materiały graficzne i opisowe. Pozwalają one prześledzić przeszłe zmiany krajobrazu i rozpoznać obecny rozkład przestrzenny historycznych elementów (układ lasów i innych seminaturalnych siedlisk, formy pól uprawnych i ich granic, układu dróg i ścieżek, lokalizację budynków) [5, 13].



Il. 1. Typowe fazy HLC (oprac. na podstawie: [5])

Ill. 1. Typical phases of HLC (based on [5])

W drugim etapie dokonuje się klasyfikacji i delimitacji krajobrazu. Wydziela się układ jednostek przestrzennych o względnie jednorodnym historycznym charakte-

rze. Ich granice określa się głównie na podstawie historycznych form pokrycia terenu (HLC) lub użytkowania ziemi (HLA), np. powierzchnie o podobnej wielkości pól. W ramach HLC wyróżniono historyczne typy krajobrazów (Historic Landscape Type), które zagregowano w większe grupy (Historic Landscape Group). Natomiast dla HLC określono historyczne typy i kategorie użytkowania terenu (Historic Land-use Type i Historic Land-use Categories). Hierarchiczny układ jednostek HLC/HLA ma zapewnić możliwość analizy w różnych skalach. Jednak podstawową skalą, w której rozpatrywane są jednostki HLC i HLA to skala regionu [13].

Na bazie zebranych danych opracowano w środowisku GIS mapę historycznego charakteru krajobrazu, która stanowi jednocześnie przestrzenną bazę danych. Zawiera ona dane przestrzenne pozwalające na pomiar i obliczanie podstawowych charakterystyk statystycznych (wielkość, udział procentowy poszczególnych historycznych form pokrycia terenu) oraz dane opisowe (cechy i atrybuty elementów), umożliwiające jakościową interpretację wyników. Opracowana baza danych pozwala przeprowadzić analizy przestrzenne, np. w celu określenia trwałości, czy wieku wybranych historycznych typów pokrycia terenu (il. 1).

W kolejnym etapie dokonuje się waloryzacji typów HLC/HLA i na tej podstawie formułuje się zalecenia. W niektórych regionach baza danych GIS zawiera szczegółowe dane na temat wartości poszczególnych typów HLC/HLA i kierunków zarządzania krajobrazem, np. w Kornwalii znajdują się następujące informacje:

- charakterystyka wyróżnionych elementów historycznych (np. wielkość pól);
- opis historycznych procesów kształtujących dany typ krajobrazu;
- historyczne i archeologiczne elementy;
- rzadkość, stan zachowania i trwałość;
- potencjalne kierunki dalszych badań historycznych i archeologicznych,
- wartości estetyczne i wpływ na percepcję;
- zalecenia pod kątem zarządzania krajobrazem.

Wyniki charakterystyki HLC i HLA są włączane do systemu oceny i monitorowania charakteru krajobrazu – Landscape Character Assessment and Strategies, a także są uwzględniane w strategiach zarządzania krajobrazami, w planowaniu przestrzennym oraz w społecznych projektach i inicjatywach (mapy, atlasy, Internet).

#### **4. Ochrona i katastry historycznych krajobrazów Niemczech**

W Niemczech od kilkunastu lat dynamicznie rozwija się współpraca między instytucjami zajmującymi się konserwacją zabytków, ochroną przyrody i planowaniem przestrzennym na rzecz ochrony i zarządzania historycznym dziedzictwem krajobrazu. Jedną z przyczyn integracji wyżej wymienionych instytucji jest zmiana w sposobie postrzegania zagadnień krajobrazowych [11, 16].

W ochronie przyrody stopniowo odchodzi się od klasycznej strategii ochrony pojedynczych gatunków i poszukuje się nowych pól działalności, a jednym z nich staje się „historyczny krajobraz”. Nowy kierunek rozwoju wiąże się z ogólnym powrotem do tradycji ochrony przyrody z przełomu XIX i XX wieku, bazujących na holistycznym ujęciu krajobrazu i koncepcji „Heimatschutz” (ochrony rodzimego dziedzictwa).

W ochronie zabytków za sprawą pojedynczych inicjatyw geografów historycznych (zwłaszcza w Bawarii – Westfalii) wzrasta liczba projektów zajmujących się



historycznymi krajobrazami, np. w Bawarii funkcjonuje pojęcie zabytkowego krajobrazu – Denkmallandschaft, w stosunku do takich przestrzeni jak historyczne winnice lub linie kolejowe.

W latach 90. XX wieku w dokumentach planistycznych (na szczeblu krajowym) zaczęto zwracać uwagę na potrzebę ochrony historycznych krajobrazów (tzw. „gewachsene Kulturlandschaften”) wraz z ich charakterystycznymi cechami, włącznie z dziedzictwem naturalnym i kulturowym. Zalecenia te nawiązują do europejskiego podejścia w traktowaniu dziedzictwa naturalnego i kulturowego (Europejska perspektywa rozwoju przestrzennego 1999 ESDP i Europejska Konwencja Krajobrazowa 2000) – jako istotnego czynnika stymulującego rozwój regionalny [4, 16].

Od tego czasu większość niemieckich planistów jest zgodna, że istnieje potrzeba włączania idei ochrony historycznych struktur w proces planowania regionalnego. W tym celu wypracowano wspólną strategię opartą na koncepcji ochrony krajobrazu kulturowego (niem. Kulturlandschaftspflege = ang. concept of cultural landscape care – CLC), w ramach której wyróżnia się trzy etapy działania 1) inwentaryzację i klasyfikację elementów; 2) ocenę elementów krajobrazu; 3) sformułowanie strategii zarządzania krajobrazem (il. 2) [10].

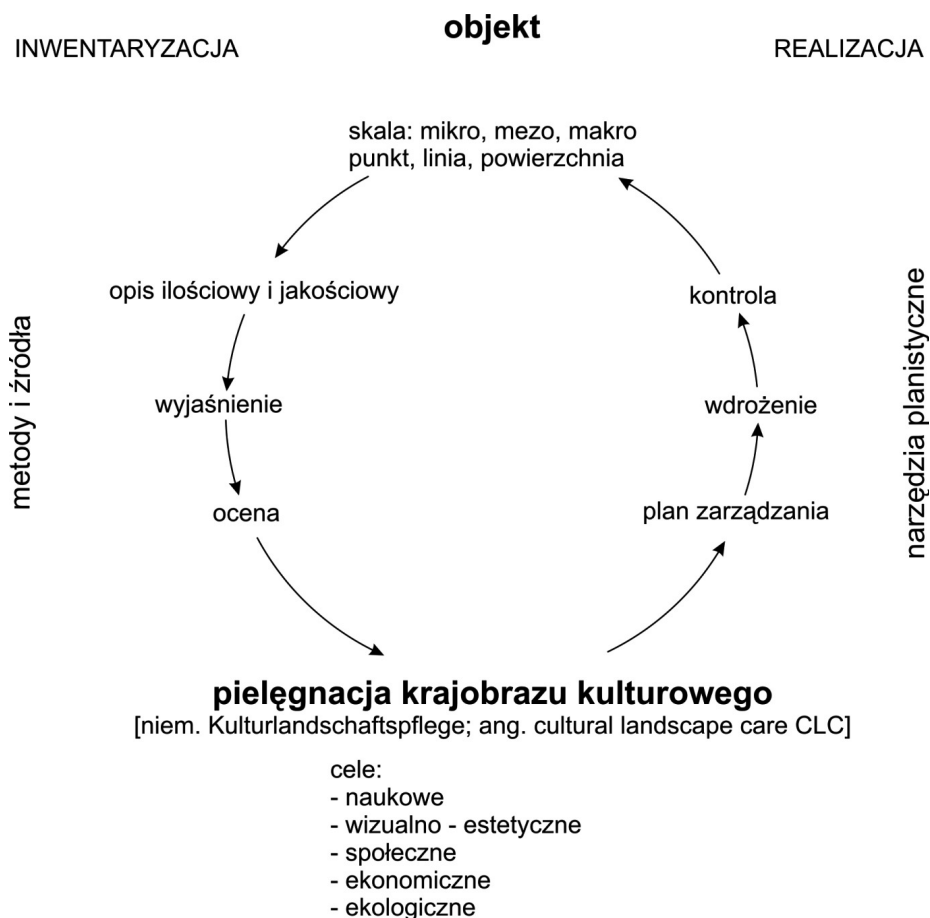
**Pierwszy etap – inwentaryzacja.** CLC zakłada, że bardzo ważna jest znajomość historycznej struktury i elementów we współczesnym krajobrazie. W tym celu opracowuje się w Niemczech katastry historycznych elementów i struktur, tzw. „Landschaftskataster” – w postaci katalogu złożonego z tekstów, zdjęć i map. Większość inwentaryzacji opracowano w środowisku GIS jako „nakładki” (osobne warstwy) włączane w regionalne strategie krajobrazowe (tzw. Landschaftsentwicklung). Do najbardziej znanych katastrów krajobrazowych (opublikowanych w Internecie) można zaliczyć: projekt KuLADig (Kultur. Landschaft. Digital) – system informacji przestrzennej dla historycznego krajobrazu Nadrenii Północnej Westfalii i Hesji, a także projekt Historische Kulturlandschaft in der Region Oberfranken-West (w Bawarii), opracowany jako część szerszej koncepcji rozwoju krajobrazu „Landschaftsentwickungskonzept (LEK).

Podstawy teoretyczne inwentaryzacji historycznych krajobrazów, które obecnie są stosowane w większości katastrów, opracował Thomas Gunzelmann w 1987 roku w ramach swojej pracy doktorskiej. Jej podstawą jest fizjonomiczny opis pojedynczych elementów, relacji między nimi, a następnie całego krajobrazu. Z inwentaryzacji wyłączone są zabytki z czasów prehistorycznych i starożytnych oraz historyczne budynki. Źródłami informacji są: kwerenda archiwalna, studia literatury, studia dokumentów administracyjnych, wywiad z mieszkańcami oraz studia terenowe. Inwentaryzacja realizowana jest w dwóch etapach, które mogą być prowadzone jednocześnie lub następować kolejno po sobie [10].

- charakterystyka krajobrazu kulturowego (badania genetyczne i wskazanie jednostek historycznych) obejmująca: przestrzenie przyrodnicze – historię krajobrazu kulturowego – historyczne układy wsi – historyczne układy pól – historyczny układ dróg;
- charakterystyka pojedynczych elementów historycznego krajobrazu obejmuje: klasyfikację elementów ze względu na czas powstania, formę (elementy punktowe, liniowe, powierzchniowe) oraz różne funkcje, związane z działalnością człowieka, w zakresie: osadnictwa, rolnictwa – rzemiosła – komunikacji – wypoczynku – społecznego życia [(religia, państwo, wojsko, tzw. elementy krajobrazów „skojarzeniowych” (ang. *associative*)],

a także podział krajobrazu na jednostki przestrzenne umożliwiające ocenę historycznych elementów i struktur krajobrazu.

Końcowym efektem jest określenie całościowego obrazu (charakteru) historycznego krajobrazu kulturowego, pozwalającego na lepsze rozumienie wzajemnych relacji między historycznymi elementami [10]. Przykładem wdrożenia tej metody jest kataster opracowany w Bawarii. Szczegółowe informacje na ten temat znajdują się w materiałach przygotowanych dla Bawarskiego Ministerstwa Rolnictwa i Leśnictwa (Bayerisches Staatsministerium für Landwirtschaft und Forste; Heft 39/2001, Materialien zur Ländlichen Entwicklung in Bayern, 2001).



II. 2. Koncepcja pielęgnacji krajobrazu kulturowego (CLC) jako koło dyskusyjne  
(źródło: [10] za H.R. Egli, 1996)

III. 2. Concept of cultural landscape care (CLC) as a circle of discussions  
(source: [10] after H.R. Egli, 1996)

Inne podejście metodyczne wypracowali: Bruggaaff i Kleefeld [3], którzy przyczynili się także do powstania jednej z najbardziej znanych i największych inwentaryzacji historycznych krajobrazów w Niemczech, nazywanej KuLaDig. Inwentaryzacja ta

opiera się na analizach kartograficznych, których efektem są: mapy przemian krajobrazu („Kulturlandschaftswandelkarte”) i mapy historycznych elementów krajobrazów kulturowych („Karte der historischen Kulturlandschaftselemente”). Natomiast studia literatury i archiwalne stanowią element uzupełniający – wyjaśniający funkcje zinventaryzowanych elementów. Proces charakterystyki krajobrazów przebiega kilkunastopniowo.

Pierwszy krok to przedstawianie uwarunkowań przyrodniczych każdego badanego obszaru, uwzględniających, takie czynniki jak relief, klimat, gleby oraz wpływ działalności ludzkiej (osadnictwo, gospodarka).

Drugi krok to przedstawienie kulturowo-krajobrazowego rozwoju. W tej części opracowana jest mapa przemian krajobrazu kulturowego („Kulturlandschaftswandelkarte”) w skali 1:25000 na bazie czterech stanów krajobrazu od roku 1850 do współczesności. Wybór przedziałów czasowych podyktowany jest dostępnością map i możliwością porównania historycznych map z współczesnymi. Poza tym, rok 1850 traktowany jest jako punkt zwrotny w rozwoju krajobrazów, kiedy nastąpił wyraźny wzrost intensywności działalności człowieka związany z rewolucją przemysłową [3].

Trzeci krok to inwentaryzacja i opracowanie mapy historycznych elementów krajobrazów kulturowych („Karte der historischen Kulturlandschaftselemente”), Kartowanie przeprowadzane jest w skali 1:10000, a element przedstawiane są w postaci trzech klas obiektów: punktów, linii i powierzchni (podobnie, jak w opracowaniu Gunzelmann).

**Drugi etap – ocena elementów krajobrazowych.** W Niemczech opracowany został zestaw kryteriów wykorzystywanych w koncepcji CLC. Do najważniejszych wartości, zaliczane są: wiek elementów i struktur, ich specyfika i rzadkość w kontekście regionalnym, estetyczna jakość, znaczenie dla regionalnej tożsamości. Kryteria uwzględniają aspekty przyrodnicze, kulturowe, przestrzenne i estetyczne [16].

**Trzeci etap to interdyscyplinarna dyskusja** na temat *strategii zarządzania krajobrazem*. Najważniejszą ideą jest wykorzystanie dziedzictwa krajobrazu w rozwoju regionalnym oraz wypracowanie zasad i strategii pielęgnacji krajobrazu [16]. Pielęgnacja krajobrazu nie oznacza jednak metody zachowania czy świadomego ukierunkowania zmian krajobrazu, ale wymaga określenia, jakie czynniki pozwalają zachować wartość pielęgnowaną. Krajobraz pod wpływem człowieka ulega ciągłym dynamicznym zmianom, dlatego musimy stale, od nowa definiować, jakie działania pozwolą zachować naturalny i historyczny potencjał krajobrazu i nie spowodują jego nieodwracalnych zmian [10].

## 5. Wnioski

Celem przedstawionych projektów było wypracowanie narzędzi wspierających decyzje w zakresie planowania przestrzennego, ochrony przyrody i ochrony zabytków. Projekty te nie są zatem wyłącznie ewidencją zasobów krajobrazu. Kładą one szczególny nacisk na znaczenie aplikacyjne systemów inwentaryzacji historycznych krajobrazów, jako narzędzi wspierających:

- proces decyzyjny – decyzje właścicieli ziemi, rolników i instytucji/organizacji działających w zakresie gospodarki leśnej, rolnej i wodnej, ochrony zabytków i ochrony przyrody;

- planowanie przestrzenne – ocena wpływu planowanych inwestycji na historyczne zasoby krajobrazu;
- systemy oceny i monitorowania krajobrazu – ocena charakteru krajobrazu i określenie wrażliwości krajobrazu;
- działania i inicjatywy społeczne w zakresie podnoszenia wiedzy mieszkańców na temat historii, specyfiki i wartości krajobrazu;
- naukę – określenie priorytetowych obszarów wymagających dalszych badań.

Podstawą tworzenia systemów oceny krajobrazu są Geograficzne Systemy Informacyjne (GIS). Ich zastosowanie stało się impulsem do rozwijania interdyscyplinarnej współpracy i wymiany danych między różnymi instytucjami. Poza tym, dzięki zastosowaniu technik GIS proces charakterystyki historycznych krajobrazów w Wielkiej Brytanii i w Niemczech zyskał nowy – społeczny wymiar. Wizualizacja i prezentacja wyników w Internecie spowodowała, że uczestnikami projektów stali się nie tylko eksperci, ale także zainteresowani mieszkańcy. Możliwość obserwacji kolejnych etapów inwentaryzacji krajobrazu przyczyniła się większego zaangażowania i wzrostu wiedzy lokalnych społeczności na temat regionu. Z pewnością stanowi to pierwszy krok w kierunku ich świadomego współdziałania z ekspertami i władzami lokalnymi na rzecz budowania „ładu przestrzennego”.

## Literatura

- [1] Antrop M., *The concept of traditional landscape as a base for landscape evaluation and planning. The example of Flanders Region*, [w:] *Landscape and Urban Planning* 36, 1997, 105-117.
- [2] Bayerisches Staatsministerium für Landwirtschaft und Forste, *Materialien zur Ländlichen Entwicklung in Bayern, Historische Kulturlandschaft*, Heft 39/2001.
- [3] Bruggraaff P., Kleefeld K.D., *Historische Kulturlandschaft und Kulturlandschaftselemente*, Bundesamt für Naturschutz, Bonn-Bad Godesberg 1998, 209-261.
- [4] Büttner Th., Leicht H., *Historische Kulturlandschaften in der Regionalplanung. Ihre Erfassung und Bewertung im Landschaftsentwicklungskonzept für die Region Oberfranken-West*, [w:] *Informationen zur Raumentwicklung*, Heft 5, 2008, 289-301.
- [5] Clark J., Darlington J., Fairclough G., *Using Historic Landscape Characterisation. English Heritage's review of HLC Applications 2002–2003*, English Heritage, Lancashire County Council, 2004, 1-13.
- [6] Europejska Konwencja Krajobrazowa, sporządzona we Florencji dnia 20 października 2000 r. (Dz U. z dnia 29 stycznia 2006 r.)
- [7] Gulinck H., Múgica M., de Lucio J.V., Atauri J.A., *A framework for comparative landscape analysis aimed evaluation based on landscape cover data, with an application in the Madrid region (Spain)*, [w:] *Landscape and Urban Planning* 55, 2001, 257-270.
- [8] Haines-Young R., Potschin M., *Building landscape character indicators*, [w:] *European Landscape Character Areas. Typologies, Cartography and In-*

- dicators for the Assessment of Sustainable Landscapes, Final Project Report, pod red. Wascher D.M, Wageningen, 2005, 88-97.
- [9] Nohl W., *Sustainable landscape use and aesthetic perception – preliminary reflections on future landscape aesthetics*, [w:] Landscape and Urban Planning 54, 2001, 223-237.
- [10] Schenk W., *Ansätze zur planungsbezogenen Analyse von gewachsenen Kulturlandschaften aus der Sicht der Kulturlandschaftspflege*, [w:] Kulturlandschaften als Herausforderung für Raumplanung. Verständnisse – Erfahrungen – Perspektiven, Hrsg. U. Matthiesen, R. Danielzyk, St. Heiland, S. Tzschaschel, 2006, 99-119.
- [11] Schenk W., *Der Terminus "gewachsene Kulturlandschaft" im Kontext öffentlicher und raumwissenschaftlicher Diskurse zu „Landschaft“ und „Kulturlandschaft“*, [w:] Kulturlandschaften als Herausforderung für Raumplanung. Verständnisse – Erfahrungen – Perspektiven, Hrsg. U. Matthiesen, R. Danielzyk, St. Heiland, S. Tzschaschel, 2006a, 9-21.
- [12] Swanwick C., *Landscape Character Assessment. Guidance for England and Scotland*. The Countryside Agency, Scottish Natural Heritage, 2002.
- [13] Topic paper 5. *Understanding Historic Landscape Character 2002: A paper exploring the relationship between Landscape Character Assessment and Historic Landscape Characterisation/Historic Land-use Assessment*, [w:] Landscape Character Assessment. Guidance for England and Scotland. The Countryside Agency, Scottish Natural Heritage.
- [14] Van Eetvelde V., Antrop M., *Indicators for assessing changing landscape character of cultural landscape in Flanders (Belgium)*, [w:] Land Use Policy 26, 2009, 901-910.
- [15] Wascher D.M., *European Landscape Character Areas. Typologies, Cartography, Indicators for the Assessment of Sustainable Landscapes*, Landscape Europe, 2005, 13-25.
- [16] Weizenegger S., Schenk W., *Cultural Landscape management in Europe and Germany*, [w:] The Conservation of Cultural Landscape, edited by M. Agnoletti, University of Florence, Italy 2006, 183-197.
- [17] English Heritage (<http://www.english-heritage.org.uk/professional/research/landscapes-and-areas/characterisation/historic-landscape-character/>) **[HLC]**.
- [18] Rcahms (<http://www.rcahms.gov.uk/historic-land-use-assessment.html>) **[HLA]**.
- [19] Oberfranken (<http://www.oberfranken-west.de>) **[LEK]**.
- [20] Kuladig (<http://www.kuladig.de/Default.aspx>) **[KuLaDig]**.



JUSTYNA KOBYLARCZYK\*

WSPÓŁCZESNA FUNKCJA RYNKU – HISTORYCZNEJ  
PRZESTRZENI PUBLICZNEJ W WYBRANYCH  
MIASTACHCONTEMPORARY FUNCTION OF THE MARKETPLACE  
– HISTORICAL PUBLIC SPACE OF THE SELECTED  
CITIES

## Streszczenie

Atrakcyjne centrum miasta stanowi jego wizytówkę. Ze względu na cenne obiekty zabytkowe jest miejscem chętnie odwiedzanym przez turystów i samych mieszkańców. Niekiedy walory estetyczne i funkcjonalne obszaru centralnego wynikają z charakteru miasta. Jego wielkość oraz wiodące funkcje w poszczególnych regionach Polski są różne. Zupełnie odmienny charakter posiada centrum Iwonicza Zdroju – miasta–uzdrowiska, a inaczej Głogowa Małopolskiego (jeden z największych rynków w Polsce). Indywidualne cechy placów rynkowych są uzależnione od regionu, w którym występują, a także od wielkości miasta, w którym są zlokalizowane. Artykuł charakteryzuje centrum wybranych miast województwa podkarpackiego. Przedstawione zostały główne problemy tych najbardziej prestiżowych przestrzeni miejskich, a także współczesne wymagania mieszkańców wybranych do analizy ośrodków miejskich.

*Słowa kluczowe: centrum, małe miasto, województwo podkarpackie, rynek*

## Abstract

Attractive city center frequently constitutes its showcase. It is a peculiar place assembling impressive architectural objects with a significant historical importance. That is why this is a place which everyone want to see (tourists and occupants). Sometimes, aesthetic and functional values of the central urban space are connected with the character of the city itself. The size and main functions are different in a further regions. For instance, main promenade in Iwonicz Zdrój health resort looks completely different than the market square in Głogów Małopolski (one of the biggest marketplaces in Poland). Distinguishing features of the marketplaces depend on the regions in which they occur, as well as the size of the city they are situated in. This paper presents characteristic of the selected city centers located in the podkarpackie voivodeship. The main problems faced by the most prestigious urban spaces have been presented, as well as modern requirements of the citizens residing in city centers selected for the analysis.

*Keywords: center, town, podkarpackie voivodeship*

\* Dr inż. arch. Justyna Kobylarczyk, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

## 1. Wstęp

Współczesny wizerunek rynku niewielkiego miasta często różni się od tego, który został ukształtowany w przeszłości. Niegdyś rynek skupiał najważniejsze funkcje ośrodka. Był miejscem, w którym toczyło się zarówno życie publiczne oraz polityczne – ważne zebrania, uroczystości, jak i życie codzienne, co najlepiej obrazowały przestrzenie handlowe. Centrum ze względu na swą atrakcyjność kształtowało od zawsze świadomość społeczną wyzwalając poczucie tożsamości miejsca oraz eksponując urok i wartości kulturowe. Jako prestiżowa przestrzeń było chlubą miasta, jego najbardziej reprezentacyjną częścią.

„Pośrodku placu rynkowego wytyczonego wraz z rozmierniem miasta pojawiły się sytuowane pośrodku niego urządzenia handlowe, jak: hale kupieckie i sukiennice wraz z towarzyszącymi kramami i jatkami. Zabudowa ta pojawiająca się na placu rynkowym jest typowa dla miast polskich i wypełniała prawie całą nieomal przestrzeń rynku ...Ze wszystkich budowli wewnątrz średniowiecznego rynku ratusz (z niemieckiego „Rathaus”, czyli dom rady miejskiej) pojawił się najpóźniej, bo z końcem XIV w, gdy miasto posiadało skryształizowany układ urbanistyczny”<sup>1</sup>.

Dzisiaj podobnie jak kiedyś rynek w miastach dużych jest nadal reprezentacyjną przestrzenią przyciągającą swych użytkowników pięknem architektury oraz bogactwem oferowanych usług.

W miastach małych często charakter rynku został w części zatracony. Rynek miasta małego służy już nie tylko jako reprezentacyjna przestrzeń, w której odnaleźć możemy skarby architektury w postaci zabytkowych kamienic, ratusza czy też kościoła parafialnego. Dzisiaj w samym centrum niektórych niewielkich ośrodków miejskich można wyróżnić obszerny parking dla samochodów lub przestrzeń towarzyszącą blokom oraz pawilonom handlowym o wątpliwych walorach estetycznych. Problem ten został przedstawiony na podstawie wniosków z analizy urbanistycznej zrealizowanej w wybranych miastach Podkarpacia.

## 2. Wybrane przykłady

W małych miastach Podkarpacia współczesny rynek przyjmuje różne oblicza. Na ogół dominującą zabudową mieszkaniową w jego pierzejach są historyczne kamienice. Sylwetki kamienic zwrócone są w stronę rynku, wyjścia na podwórka tym samym zlokalizowane są z tyłu kwartałów zabudowy. Wysokie partery kamienic przeznaczone są na usługi, między innymi na: sklepy z odzieżą, sklepy z zabawkami, księgarnie i cukiernie.

W miastach małych rynek jest często jedynym placem w mieście musi więc być przestrzenią wielofunkcyjną. Zakres jednak usług, jakie znajdują się w jego zasięgu, jest ograniczony. Zazwyczaj place monofunkcyjne są placami specjalistycznymi, które występują w większych ośrodkach miejskich, choć nie jest to regułą.

---

<sup>1</sup> A. Pawlak, *Znaczenie zabytkowych rynków na przykładzie małych miast Polski Południowej*, Kraków 2004, 13.

Niektóre małe miasta w wyniku rozwoju funkcji specjalistycznych zaczęły specjalizować się w konkretnej dziedzinie, której podporządkowane zostało także ścisłe centrum. Przykładem jest Iwonicz Zdrój – miasto o charakterze sanatoryjnym, które zamiast typowego rynku posiada centrum z głównym deptakiem (il. 1) i dwoma placami (plac Dietla i Karola Józefa). Zamiast kamienic o charakterze usługowo-mieszkaniowym zlokalizowane są zabytkowe obiekty sanatoryjne (z usługami w parterze). Centrum Iwonicza Zdroju oddaje charakter miasta. Jest związane z jego wiodącą funkcją.

Od strony północnej dominantę stanowi Dom Zdrojowy z wieżą zegarową i przesterzeń bazarowa, w sąsiedztwie której zlokalizowany jest plac Dietla z fontanną stanowiącą akcent wpisujący się w estetykę i charakter założenia. Dalej ważnym obiektem architektonicznym jest zabytkowa Pijalnia wód mineralnych i Stare Łazienki, a po drugiej stronie Stary Pałac. Na zakończeniu osi całego założenia (za Placem Karola Józefa) zlokalizowana jest Restauracja Krakowiak i Sanatorium, hotel Pod Jodłą. Centrum do dziś tworzą wolnostojące obiekty znajdujące się w obrębie dawnego zakładu zdrojowego, położonego w malowniczej dolinie Potoku Iwoniczkiego. „Z wyjątkiem budynku Łazienek Mineralnych jest to architektura drewniana, przeważnie dwukondygnacyjna, bielą swych ścian harmonizując z ciemnozieloną szatą porośniętych lasami górskich zboczy, tworzących od bez mała stu pięćdziesięciu lat teren parku zdrojowego. Z drewna również zbudowany jest, nie pozbawiony wartości historycznej, pawilon nad źródłami, podobnie jak i kaplica oraz muszla muzyczna. Ta drewniana zabudowa centrum Iwonicza Zdroju, łącznie z usytuowanym pośrodku murowanym budynkiem Łazienek Mineralnych, stanowi jednocześnie zespół o wyjątkowo dużej wartości zabytkowej, w Polsce jedyny, a przewyższający pod tym względem wiele zespołów zagranicznych”<sup>2</sup>. Większość obiektów wzniesionych zostało (w pierwotnej formie) w XIX wieku.

Centrum Iwonicza Zdroju w przeszłości jak i w chwili obecnej jest miejscem pełnym uroku, miejscem o indywidualnym charakterze, w którym dominuje drewniana architektura uzdrowiskowa w otoczeniu niezwykle zadbanej zieleni. Co ważniejsze, jest ośrodkiem, który nadal jest atrakcyjny, także nadal pełni przypisaną mu już od dawna funkcję. Przez co stanowi dowód na to, że historyczne centrum małego miasta może być miejscem, z którym utożsamia się człowiek współczesny. „Dzisiejszy człowiek, zmęczony tempem współczesnego życia, tęskni do rekreacji wśród ciszy i piękna otaczającej przyrody. Tymczasem jakby na przekór temu, w uzdrowiskach staje się coraz ciasniej, coraz mniej jest skwerów, coraz więcej spalin i tego, od czego wszyscy uciekamy z miast, wygonieni hałasem, zatrutym powietrzem i wodą. Na jednej z wstępnych narad wojewódzkiego konserwatora zabytków z miejscowymi władzami (w 1973 roku) postawiono więc pytanie – zastanówmy się, co mamy robić, żeby Iwonicz został Iwoniczem? Utrzymanie charakteru uzdrowiska i jego centrum z dotychczasową zabudową drewnianą, a także wokół niej biegnących ścieżek spacerowych w obrębie dawnego zakładu, jest w pierwszym rzędzie obowiązkiem wszelkich czynników rozumiejących wartość historyczną i zabytkową, a także leczniczą centrum Iwonicza Zdroju, jedynego dziś w Polsce autentycznego zespołu uzdrowiskowego o wyjątkowych walorach i pięknym obliczu artystycznym”<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> J. Ross, *Dawna architektura Iwonicza Zdroju i jej walory estetyczno-historyczne*, [w:] Iwonicz Zdrój, Wydawnictwo im. W.L. Anczyca, 81.

<sup>3</sup> *Ibidem*.



II. 1. Fragment centrum Iwonicza Zdroju z deptakiem

III. 1. The fragment of the center of Iwonicz Zdrój with the promenade

Pozytywnym przykładem rynku niewielkiego miasta o indywidualnym charakterze jest rynek w Głogowie Małopolskim, Kołaczycach, Pruchniku i Sieniawie. Te szczególne miejsca są wnętrzami wielofunkcyjnymi. Charakterystyczną cechą wybranych do analizy rynków jest ich wypoczynkowy i rekreacyjny charakter. Poza typowymi dla centrum obiektami znajdują się tu przestrzenie zielone – niewielkie parki lub skwery wyposażone w ławki i oświetlenie.

Atrakcyjna zieleń w formie kwietników i rabatów kwiatowych występuje niemal w centrum każdego małego miasta zlokalizowanego w województwie podkarpackim. Szczególnie rynek w Głogowie Małopolskim wyróżnia się pięknymi kompozycjami kwiatowymi i niezwykle zadbaną zielenią (il. 2). Ponadto centrum tego miasta jest jednym z największych w Polsce. W jego zasięgu zlokalizowany jest ratusz z 1636 r., a także zabytkowy kościół. Pierzeje rynku tworzą obiekty usługowe, usługowo-mieszkania i mieszkania na ogół I kondygnacyjne i parterowe. Na obszarze rynku znajduje się też niewielki park z miejscami do wypoczynku wzbogacony pięknie skomponowaną i bardzo dobrze utrzymaną zielenią (kwietniki, krzewy ozdobne oraz rabaty kwiatowe). Charakterystyczne dla centrum Głogowa Małopolskiego są elementy małej architektury – pomniki (w tym pomnik: Matki Boskiej, Jana Pawła II, Bohaterów I Wojny Światowej), sztandary powiewające na wysokich słupach, siedziska oraz kwiaty doniczkowe w różnych kolorach.



II. 2. Fragment rynku w Głogowie Małopolskim

III. 2. The fragment of the market place in Głogów Małopolski

Stosunkowo często pojawiającym się problemem centrum małych miast na Podkarpaciu jest bliskość dróg o silnym natężeniu ruchu. Atrakcyjny rynek w Głogowie Małopolskim jest tego przykładem. Przez jego środek poprowadzona została droga krajowa dzieląca go na dwie odrębne części. Nie tylko zakłóca ona spójność układu kompozycyjnego założenia, ale również stwarza zagrożenie bezpieczeństwa.

Rynek w Kołaczycach jest przestrzenią, w której zieleni nie stanowi, aż tak ważnego elementu kompozycyjnego jak w poprzednio analizowanych ośrodkach miejskich. W centrum Kołaczyc zostały wyznaczone niewielkie obszary przeznaczone na pojedyncze drzewa. Funkcję rekreacyjną zapewnia wybrukowany plac z fontanną i siedziskami.

W bliskim sąsiedztwie rynku znajduje się ceglany kościół stanowiący zewnętrzną dominantę placu. Najbliższym jego otoczeniem są parterowe, I kondygnacyjne i II kondygnacyjne obiekty usługowo-mieszkaniowe. Wyróżniającymi się akcentami są: kapliczka z figurką Matki Boskiej z 1803r (il. 3), a także wspomniana fontanna Bartek (przebudowana w czasie remontu rynku) stanowiąca przestrzeń wypoczynkową rynku. Plac rynkowy jest odnowiony, niezwykle zadbane, wyposażony w obiek-



ty małej architektury (fontannę, kwietniki zaakcentowane posadzką, pomnik Matki Boskiej, pomnik wzniesiony w intencji „Rodaków poległych w walce o wolność ojczyzny” odsłonięty w 1986 r.). Dominantą wnętrza placu jest ratusz z wieżą zegarową.

Kolejnym niekorzystnym zjawiskiem jest brak ciągłości architektonicznej w centrum niewielkich miast Podkarpacia. W sąsiedztwie zabytkowych kamienic obecna jest mało atrakcyjna współczesna architektura mieszkaniowa – bloki mieszkalne czy też domy handlowe odbiegające formą i charakterem od historycznego otoczenia. Także w rynku w Pruchniku w sąsiedztwie zachowanych do dziś pojedynczych drewnianych domów z podcieniami znajdują się nowe murowane obiekty – domy jednorodzinne, Urząd Miasta, obiekty mieszkaniowo-usługowe o zupełnie odmiennym charakterze.

Obszerna przestrzeń publiczna i tym razem w części zagospodarowany jest jako wnętrze zielone. Indywidualny i zarazem pozytywny charakter rynku kształtuje przede wszystkim zabytkowa drewniana zabudowa, a także pagórkowy krajobraz.



II. 3. Figurka Matki Boskiej w rynku w Kołaczycach

III. 3. Statue of the Virgin Mary in the market in Kołaczyce



II. 4. Drewniana zabudowa w rynku w Pruchniku w otoczeniu murowanych domów odbiegających charakterem od form zabytkowych

III. 4. Wooden buildings on the marketplace in Pruchnik near build houses in a different characters then monumental forms

W dużym stopniu brak spójności architektonicznej jest obecny w rynku w Sieniawie. W centrum miasta w otoczeniu zabytkowych obiektów architektonicznych wyróżnić można wielorodzinną zabudowę mieszkaniową występującą w formie bloków z usługami w parterze. (il. 5). Niemniej jednak należy podkreślić, że centrum Sieniawy jest w atrakcyjny sposób zagospodarowane o czym decydują cenne ze względu na wartość zabytkową i wizualną obiekty usługowo-mieszkaniowe (kamienice), w ciekawy sposób ukształtowana posadzka z zaakcentowanymi głównymi osiami, miejscami przeznaczonymi na zieleń (pojedyncze drzewa, kwietniki) i fontannę – miejsca rekreacji i wypoczynku.

Na terenie Podkarpacia wyróżnić można także niewielkie ośrodki miejskie, w zasięgu których nie ma typowego rynku. W Boguchwale, Nowej Dębie i Nowej Sarzynie w wyniku rozwoju zabudowy mieszkaniowej rynek został zatracony.

Niepokojącym i dość powszechnym zjawiskiem jest zły stan techniczny obiektów stanowiących pierzeje rynku. Problem ten dotyczy między innymi centrum: Pilzna, Cieszanowa, Dynowa, Głogowa Małopolskiego, Kańczugi, Kołaczyc (pomimo odnowienia placu rynkowego i pomników), Rudnika nad Sanem, Sędziszowa Małopolskiego, Sokołowa Małopolskiego i Strzyżowa.



II. 5. Fragment pierzei rynku w Sieniawie z blokami mieszkalnymi

III. 5. The fragment of frontage of Marketplace in Sieniawa with habitable blocks

W odmiennej (pozytywnej) sytuacji jest dobrze zachowana zabudowa mieszkaniowo – usługowa i obiekty usługowe w: Błażowej, Brzostku, Dynowie, Iwoniczu Zdroju, Leżajsku, Lubaczowie, Rymanowie, Ustrzykach Dolnych i Ulanowie.

### 3. Wnioski

Centra małych miast bardzo często są ich jedynym fragmentem świadczącym o zwartości i miejskim charakterze. Pomimo tego, że traktowane są jako wizytówki niewielkich ośrodków miejskich, nie zawsze są dziś w odpowiedni sposób zagospodarowane.

Na podstawie analizy wybranych rynków zlokalizowanych w małych miastach województwa podkarpackiego można wnioskować, że:

Współczesny wizerunek centrum małego miasta poniekąd zatracił swój charakter. Nie jest to regułą, ale dość częstym zjawiskiem, któremu towarzyszą takie problemy jak:

- obecność dużych parkingów pochłaniających tak cenny teren, jakim jest rynek. Jako przykład może posłużyć centrum Leska;

- wprowadzanie w otoczenie zabytkowej architektury mało atrakcyjnej zabudowy wielorodzinnej – bloków mieszkalnych lub pawilonów handlowych (rynek w Lesku, w Sieniawie);
- brak ciągłości architektonicznej wyrażający się tworzeniem architektury o odmiennym charakterze i skali w odniesieniu do zastanego otoczenia. Przykładem może być rynek w Pruchniku, w zasięgu którego wyróżnić można zabytkowe drewniane domy sąsiadujące z prostą formą obiektu Urzędu Miasta o znacznie większych gabarytach, bez indywidualnych cech charakterystycznych;
- zły stan techniczny poszczególnych obiektów tworzących pierzeje rynku (np. centrum Pilzna, Cieszanowa, Dynowa, Głogowa Małopolskiego, Kańczuga, Kołaczyce, Rudnik nad Sanem, Sędziszów Małopolski, Sokołów Małopolski i Strzyżów);
- bliskość dróg krajowych zakłócających układ urbanistyczny placowych przestrzeni publicznych (często dzielą rynek na dwie niezależne części – Głogów Małopolski) i wprowadzających zagrożenie bezpieczeństwa.

Pomimo negatywnych zjawisk, jakie występują na obszarach analizowanych rynków każdy z nich posiada swoje indywidualne cechy charakterystyczne i swą indywidualną wartość. Na przykład, choć w pierzejach rynku w Głogowie Małopolskim wyróżnić można zaniedbane pojedyncze kamienice, to sam rynek jest zadbane, estetyczny i może stanowić wizytówkę miasta. Podobnie rynek w Pruchniku, w którym pomimo obecności mało atrakcyjnych obiektów architektonicznych rynek można ocenić jako niezwykle atrakcyjny. Posiada indywidualny charakter i niemierzalny urok za sprawą drewnianych niskich domów z podcieniami i malowniczo wznoszącego się terenu pozostającego w harmonii z otaczającym krajobrazem. Podobnie rynki w Kołaczycach i w Sieniawie mimo elementów mało atrakcyjnych posiadają także ważne i zarazem pozytywne walory (zabytkowe obiekty także małej architektury).

Wskazanie negatywnych zjawisk daje nadzieję na ich eliminację w przyszłości. Do tego potrzebne są jeszcze środki finansowe, o które stara się wiele ośrodków miejskich tego regionu. Pomoc upatrywać mogą we wsparciu Unii Europejskiej stwarzającej możliwość udziału w programach strategii rozwoju niewielkich miast zwłaszcza obszarów słabo rozwiniętych.

Należy zwrócić uwagę, że małe miasta choć często słabo rozwinięte stają się coraz bardziej docenianym miejscem do zamieszkania. Mieszkańcy cenią je za spokój, intymność, bezpieczeństwo oraz bliski kontakt z zielenią<sup>4</sup>.

Wsparcie finansowe, rozwój turystyki czy funkcji wiodących, tak jak w przypadku uzdrowiska – Iwonicza Zdroju przynieść może pozytywne efekty w zakresie rozwoju niewielkich ośrodków miejskich i poprawy ich współczesnego wizerunku, zwłaszcza dotyczącego ich ścisłego centrum.

Pomimo tego, że w niektórych miastach przestrzeń rynekowa została zatracona (w Boguchwale, Nowej Dębie i Nowej Sarzynie) zaniedbana lub utraciła swój charakter i prawo dobrej kontynuacji architektonicznej, centrum wydaje się wciąż niezbędnym elementem przestrzennym miasta, za sprawą którego miasto może rozwijać się w zakresie życia kulturalnego i społecznego. Rynek jest bowiem miejscem, które jednoczy większą grupę ludzi, a przede wszystkim mieszkańców, którzy czują

<sup>4</sup> J. Kobylarczyk, *Residential quality in central zones of Podkarpackie towns*, Lambert Academic Publishing, Saarbrücken 2010.

się związani z miastem i jego centrum, którzy w określony sposób wpływają na charakter rynku i jego walory kulturowe. To właśnie zazwyczaj z rynkiem wiąże się bezpośrednio zjawisko tożsamości i potrzeby identyfikacji z miastem.

### Literatura

- [1] Kobylarczyk J., *Residential quality in central zones of Podkarpackie towns*, Lambert Academic Publishing, Saarbrücken 2010.
- [2] Moszczański K., *Wody Iwoniczkie*, Sprawozdanie z r. 1859, Kraków 1860.
- [3] Pawlak A., *Znaczenie zabytkowych rynków na przykładzie małych miast Polski Południowej*, Kraków 2004.
- [4] Ross J., *Dawna architektura Iwonicza Zdroju i jej walory estetyczno-historyczne*, [w:] *Iwonicz Zdrój*, Wydawnictwo im. W.L. Anczyca.



MICHAŁ KONARZEWSKI\*

PONADCZASOWOŚĆ ARCHITEKTURY  
JEDNORODZINNEJ MIES VAN DER ROHE Z LAT  
DWUDZIESTYCH XX W. NA PRZYKŁADZIE PROJEKTU  
BAN SHIGERU – SAGAPONAC HOUSE #4 Z XXI W.  
– WERSJA ROZSZERZONA

TIMELESSNESS OF MIES VAN DER ROHE'S HOUSES  
ARCHITECTURE IN THE TWENTIES OF THE XX  
CENTURY IN BAN SHIGERU'S CASE STUDY PROJECT  
– SAGAPONAC HOUSE #4 FROM XXI CENTURY –  
EXTENDED VERSION

Streszczenie

W artykule przedstawiono metodę kształtowania architektury jednorodzinnej we współczesności. Wskazano przy tym wykorzystanie inspiracji niezrealizowaną koncepcją budynku z 1924 r. porównano realizację Sagaponac House #4 z 2006 r. z projektem Brick Country House z lat 20. ubiegłego stulecia.

*Słowa kluczowe: architektura jednorodzinna, Mies van der Rohe, Ban Shigeru, Sagaponac, Ceglana Willa, Furniture House*

Abstract

This paper presents a method of forming detached houses architecture in modern times. Taking advantage of the inspiration on unrealized concept of building from the year 1924 has been indicated. The realization of Sagaponac House #4 from 2006 has been compared with the project of Brick Country House from Twenties of previous century.

*Keywords: single-family houses architecture, Mies van der Rohe, Ban Shigeru, Sagaponac, Brick Country House, Furniture House*

\* Mgr inż. arch. Michał Konarzewski, Instytut projektowania architektonicznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

*Wszelka nowość jest modyfikacją czegoś, co istniało wcześniej. Pojawia się i odtwarza się jako nowość w kontekście czegoś trwalszego. Każda nowa cecha jest częściowo zdeterminowana przez to, co istniało poprzednio, i to, jaką była pierwiej, współdecyduje o tym, jaką jest wówczas, gdy staje się czymś nowym. Mechanizmy trwania nie różnią się zasadniczo od mechanizmów zmiany, wprawiają także w ruch mechanizmy trwania<sup>1</sup>.*

## 1. Wstęp

Współczesna architektura mieszkaniowa jednorodzinna prezentuje nam mnogość nowoczesnych rozwiązań mających na celu wywołanie zachwyty i zdumienia. Cechuje ją między innymi próba poszukiwania nowych środków wyrazu. Szybki rozwój nowoczesnych technologii znajduje swoje odbicie w nowo powstających realizacjach XX wieku. Metody kreowania budynków przeżywają przez ostatni wiek wiele przekształceń i zwrotów, dzięki czemu współcześnie spotykamy się z licznymi próbami nowego podejścia do projektowania. Zwłaszcza okres po drugiej wojnie światowej dawał szerokie pole działania podczas odbudowy zniszczonej Europy.

Współcześnie architekci dążą do indywidualizmu, którego celem jest stworzenie nowej jakości. Chęć zaistnienia na kartach historii pionierów architektury zdaje się przysłaniać cele, jakie powinni obierać architekci XXI wieku. Często odnajdujemy brak argumentów przepowiadających za przyjętymi środkami wyrazu w nowych formach architektonicznych. Twórca kieruje się chęcią zaistnienia zapominając o etyce zawodu. Mies van der Rohe trafnie stwierdza, iż: *Lepiej jest być dobrym, niż być oryginalnym*. W XXI w. metody projektowe, pomimo szybkiego rozwoju technologii, powinny być esencją doświadczeń ubiegłego wieku. „Możemy stwierdzić, że choć pewne cechy tradycyjnego postępowania w czasie projektowania należy odrzucić, to jednak inne warto zachować<sup>2</sup>. Przeniesienie głównych cech obiektu Miesa van der Rohe z lat dwudziestych XX w. i zastosowanie ich w realizacji Bana Shigeru mającej miejsce 80 lat później, może być potwierdzeniem ponadczasowości zasad kształtowania architektury mieszkaniowej jednorodzinnej ojca modernizmu”.

## 2. Mies van der Rohe – kształtowanie architektury jednorodzinnej

Mies van der Rohe był samoukiem, który wytyczał nowe trendy w architekturze i designie. Pomimo braku wyższego wykształcenia uważany jest współcześnie za jednego z najwybitniejszych architektów XX wieku. Jako dziecko zdobywał doświadczenie w pracowni kamieniarskiej ojca, gdzie przyswoił sobie hasło „Gott ist im Detail”, które przyświecało mu w jego dalszej pracy zawodowej. W szkole uczył się zawodu murarza, by w późniejszym czasie w firmie budowlano-dekoracyjnej Bruno Paula trudnić się zmułdym i nieskończonym przerysowywaniem ornamentów. Następnie praktykował w biurze architektonicznym i w konsekwencji w roku 1905 trafił do pracowni Petera Behrensa. Pracował obok Waltera Gropiusa i Le Corbusiera. Pod ich wpływem rozwinął swoje podejście do projektowania w oparciu o nowo-

<sup>1</sup> E. Shiels, *Tradycja*, [w:] *Tradycja i nowoczesność*, PWN, Warszawa 1984, 31.

<sup>2</sup> J. Christopher Jones, *Metody Projektowania*, WNT, Warszawa 1977, 43.

czesne techniki kształtowania konstrukcji oraz zainteresowanie twórczością Franka Lloyd Wrighta. Podziwiał Karla Friedricha Schinkla za proporcje, regularność, powtarzalność elementów, stosunek twórcy do natury oraz kompozycje tworzone z użyciem prostych prostopadłościennych przestrzeni. W dziełach Miesa można odnaleźć zapożyczenia od Schinkla w postaci sposobu rozwiązywania nadproży i podpór w projektach domów ze szkła i stali. Mies odrzucał jednak „zaśmiecone” ornamentem i eklektyczne style klasyczne, stwierdzając: „Less is more”.

W latach 20. twórca ten rozpoczął pracę nad czasopismem „G” (od niemieckiego słowa „Gestaltung” – kształtowanie”) oraz zapoczątkował współpracę z organizacjami, takim, jak Novembergruppe, Zehner Ring oraz Arbeitsrat für Kunst. Sympatyzował także z grupami konstruktywistów radzieckich i grupą De Stijl. Wspierał nowoczesną architekturę wraz z artystami, wśród których znaleźli się Hans Richter, El Lissitzky oraz Theo van Doesburg. Jako architekt postępowy należał do stowarzyszenia Deutscher Werkbund, które skupiało się na humanistycznym kształtowaniu otoczenia: od przedmiotów codziennego użytku przez architekturę do urbanistyki. Głosząc hasła o artystycznej i socjalnej odnowie, miał na celu poprawę produktów masowych w szybko rozwijającym się przemyśle. Wobec braku intratnych zleceń w połowie lat 20., Mies van der Rohe wraz z Lilly Reich zajęli się projektowaniem mebli. Powstały znane krzesła MR 10, MR 20 i Barcelona. Projekty te były ważnym źródłem jego dochodów, ponieważ w tym czasie tworzył on architekturę „na papierze”. Niezrealizowane prace miały jednak duży wpływ na jego późniejszą twórczość. Odrzucał on arystokratyczne, klasyczne style odrodzenia, dyskredytowane i kojarzone z niemodnym systemem społecznym na rzecz całkowicie nowego procesu. Wzywał tym samym do nowego podejścia, racjonalnego rozwiązywania problemu kształtowania elewacji budynków poprzez ukazywanie na zewnątrz użytych, nowoczesnych materiałów i konstrukcji, a nie powierzchowne stosowanie klasycznej elewacji. Mies podkreślał, iż nie interesuje go zdobienie, ale budowanie. W przeciwieństwie do Louisa Sullivana twierdził, że forma nie musi podążać za funkcją, co tłumaczył słowami: „My tworzymy formę pragmatyczną i zadowalającą, i do jej wnętrza wprowadzamy różne funkcje. Dzisiaj to jedyny praktyczny sposób budowania, bo funkcje zmieniają się ciągle, a budynku nie sposób zmienić małym kosztem”.

Pośród niezrealizowanych projektów z lat 20. XX w. na szczególne wspomnienie zasługują dwa. Pierwszy, który ponadto przyniósł rozgłos architektowi, stworzony został w 1921 r. na konkurs na wieżowiec przy Friedrichstrasse w Berlinie. Później w 1922 r. projekt został rozwinięty do koncepcji giętego, wyższego Glass Skyscraper. Zawierał on wizjonerskie rozwiązanie na nieregularnej działce u zbiegu dwóch głównych ulic, polegające na zbudowaniu trzydziestopiętrowej stalowej konstrukcji z trzonem technicznym pośrodku, otoczonej szklanymi ścianami. Zabieg ten uwiadaczał całą strukturę nośną, niezwykle prosty plan zamknięty został w ascetycznej formie, bez zbędnego ornamentu. Był oszałamiającym tworem wyobraźni przypominającym idealną bryłę kryształu. Niestety było to zbyt nowatorskie rozwiązanie jak na lata 20. XX w. w nazistowskich Niemczech i doczekało się realizacji dopiero w latach 40. w Stanach Zjednoczonych. Projekt ten stał się podwaliną pod wszystkie wielkie drapacze chmur ze stali i szkła, które realizowane są do dnia dzisiejszego. Dzięki tejże koncepcji Mies van der Rohe zasłynął wśród twórców nowoczesnych prądów artystycznych.

Drugim projektem zasługującym na wspomnienie, a będącym jednocześnie początkiem nowej estetyki w zabudowie mieszkaniowej był niezrealizowany Brick Country House z 1924 roku.

### 3. Brick Country House (1924) – nowa idea

Mies van der Rohe opierał swoją twórczość na uczciwości wobec materiału i strukturalnej jedności, tworząc neutralne przestrzenie. Poświęcił się idei uniwersalnej, wyrafinowanej w swej prostocie architekturze. Inspirując się twórczością artystów grupy De Stijl, z zachowaniem swoich idei, stworzył – znaczący dla dalszych jego prac – projekt Brick Country House. Studiując rzut tego domu, można odnaleźć zadziwiające podobieństwo do obrazów Theo Van Doesburga. Możliwe zatem jest, iż powstał on pod influencją twórczości grupy De Stijl. Należy jednak zaznaczyć, że Mies van der Rohe nigdy nie chciał się przyznać do bezpośredniego wpływu malarstwa czy rzeźby na jego twórczość.

W przedmiotowym projekcie dostrzegalna jest zatem kombinacja elementów architektury Franka Lloyd Wrighta i twórczości grupy De Stijl. Cechuje go spore podobieństwo do obrazów Malewicha, Mondriana czy rzeźb Vantongerloo. Mies napisał w późniejszym czasie, iż: „Dynamiczny impuls emanujący z prac Wrighta krzepił całe pokolenie...”<sup>3</sup>. Ceglany dom Miesa van der Rohe został zaprojektowany dokładnie tak, jak typowy wrightowski dom wiejski. Przestrzenie będące ciągiem pokoi z częściowymi otwarciami w kierunku natury podzielone zostały ścianami sięgającymi aż do okalającego dom ogrodu. Mies unowocześnił jednak tę metodę, dzięki czemu stała się modna. Widoczne jest także jego zainteresowanie tradycyjnymi materiałami. W przeciwieństwie do wcześniejszego projektu przedstawionego w 1923 r. w Bauhausie w Weimarze nazwanego Concrete Country House, gdzie głównym budulcem był beton, ten został zaprojektowany z użyciem tradycyjnej cegły. Mies uważał, że tylko tworzenie w sposób zgodny z dostępnymi materiałami jest moralnie uzasadnione. Był przeciwny trendowi, w którym budowano konstrukcję tradycyjnie i wykańczano ściany, wygładzając powierzchnie w sposób naśladowujący prefabrykację. Wybrany przez Miesa materiał zmienił kompozycję budynku, czyniąc ją bardziej masywną, to jest taką, jaką po mistrzowsku opanował Berlage. W tamtych czasach cegła była budulcem niemodnym i przez to projekt zdawał się dość radykalny. Posiadał za to całkowicie nowoczesny, dynamiczny plan. Ściany tego obiektu przewidziano jako wolno stojące wewnątrz bryły, z czego niektóre „wyskakując” spod dachu, wychodziły poza formę w kierunku krajobrazu, przypominając swoim układem wiatrak. Autor uzyskał poprzez to nowy efekt: zewnętrzna osłona, zaplanowana jako szklane pudełko, ukazywała wnętrze. Było to radykalną konsekwencją nowego stylu życia. Pod koniec lat 20. XX w. takie rozwiązanie zostało przez Miesa z dobrym efektem zrealizowane w Pawilonie wystawowym w Barcelonie. Koncepcję tego jednorodzinного domu można uznać za jasną i precyzyjną, a samą bryłę za zwartą i zamkniętą.

<sup>3</sup> P. Blake, *Mies van der Rohe. Architecture and Structure*, przeł. Joanna Puchalska, WAF, Warszawa 1991, 33.

Mimo tego, że omawiana budowla nigdy nie powstała, miała wpływ na współczesnych Miesowi twórców, i to na skalę porównywalną do wpływu budynków o pasmowych oknach. Obecnie architektura Brick Country House wydaje się nowoczesna dzięki spopularyzowaniu przez takich twórców jak Richard Neutra. Ponadczasowość tych założeń objawia się we współczesnym projekcie zrealizowanym na wyspie Long Island w Stanach Zjednoczonych stworzonym przez japońskiego architekta.

#### 4. Sagaponac House #4 (2006) – metoda projektowa

Ponad 70 lat później, w roku 1994, w miejscowości Sagaponac deweloper z Hollywood – Harry J. Brown, z pomocą Richarda Meiera, postanowił wznieść osiedle 34 nowoczesnych, inteligentnych i ekskluzywnych domów letniskowych. Celem było zebranie architektów międzynarodowej sławy i zaprojektowanie kompleksu na dwustuakrowej działce. Domy miały reprezentować uznanie dla współczesnych wizji i wrażliwości artystów zmagających się z obecnymi standardami wielkości i powtarzalności.

Lukratywne miejsce zwabiło japońskiego twórcę – Bana Shigeru, architekta światowej sławy znanego przede wszystkim z kreatywnego stosowania papierowych tub jako materiału konstrukcyjnego. John Hejduk zaszczerpił w nim pasję do tworzenia z podstawowych form przestrzennych, a także poezję architektoniczną tworzoną w trzech wymiarach. W twórczości Shigeru widać jego zainteresowanie ideą uniwersalnej przestrzeni, w której z powodzeniem łączy on racjonalizm z japońską tradycją. W jego pracach autorskich po roku 1985 widoczne są wpływy Hejduka, co objawia się w tworzeniu kompozycji, w elementach geometrii, a zwłaszcza w układzie ścian i wnętrza. Japońskie korzenie widoczne są natomiast w sposobie planowania posadzki, która łączy wnętrze z zewnątrz oraz w stosowaniu przesuwanych, tradycyjnych Shōji<sup>4</sup>. Dzięki rozwijaniu własnych koncepcji i poszukiwaniu nowych rozwiązań, Shigeru stworzył własne układy konstrukcyjne. Jako architekt czuje odpowiedzialność za kształtowanie przestrzeni rozumiejąc jej fizyczny i emocjonalny potencjał. Poszukuje przy tym idei poprzez prowadzenie badań nad konstrukcją oraz przez własną, niezwykle inwencję i potrzebę spełniania się.

Obserwacja wytrzymałości i trwałości mebli przyczyniła się do powstania koncepcji „Furniture House system”, w której prefabrykowane szafy stanowią elementy konstrukcyjne obiektu. Jest to przykład jednego z najważniejszych tematów twórczości Bana Shigeru, mianowicie *invisible structure*, która polega na ukryciu elementów nośnych obiektu w projektowanych formach. Prefabrykacja części struktury pozwala zredukować koszty konstrukcji całego budynku. Modus ten okazał się idealnym rozwiązaniem dla spełnienia wymagań inwestora w Sagaponac na wyspie Long Island. Możliwość kontrolowania całego procesu realizacji w fabryce podniosła jakość wykonywanego dzieła oraz oszczędziła czas architekta, który musiałby zostać poświęcony na dozór na miejscu budowy.

<sup>4</sup> Jeden z najbardziej powszechnych elementów stylu japońskiego w postaci drzwi przesuwanych z półprzezroczystego białego papieru zamontowanego na drewnianej kracie konstrukcyjnej. Douglas M. Roth, Shoji Screens, „Sukiya Living Magazine (JOJG)”, Issue 40, Rockport, Lipiec 2004.



Każdy z projektów w systemie „Furniture House” jest odmienny w swoim programie i formie, demonstruje, że prefabrykacja nie prowadzi za każdym razem do otrzymywania identycznych rezultatów”<sup>5</sup>.

Potwierdzeniem tych słów jest projekt Sagaponac House #4. Metoda projektowa przyjęta w tym obiekcie opiera się na adaptacji planu niezrealizowanego projektu autorstwa Miesa van der Rohe – Brick Country House z 1924 roku. Japoński architekt dostosował go do programu, konstrukcji i działki. Użył przy tym własnego, zmodernizowanego, prefabrykowanego systemu „Furniture House system” z 1983 roku. Ze względu na to, iż budynek Miesa van der Rohe nie miał konkretnego odbiorcy oraz lokalizacji, Shigeru oparł się na analizach jego koncepcji. Japoński architekt również nie wiedział, kto będzie docelowym użytkownikiem, musiał więc sprawić, aby przestrzeń i program były uniwersalne. Postanowił podzielić dom na strefy w taki sposób, aby była możliwa późniejsza ich modyfikacja. Shigeru Ban's design for Sagaponac House 4 employes a spatial division of the house into four separate zones of public and private use<sup>6</sup>.

Shigeru stworzył geometryczny układ z możliwością zaimplementowania własnego autorskiego systemu konstrukcyjnego. Całość utrzymywana jest poprzez 80 jednostek meblowych w postaci szaf wykonanych ze sklejki z fornirem klonowym. Dla zachowania geometrii linii poziomych i pionowych oraz uniknięcia wyboczeń, narożniki każdego z mebli konstrukcyjnych zostały dodatkowo dozbrojone trójkątnymi kawałkami sklejki. Można wyróżnić kilka ich typów, w zależności od lokalizacji na planie: od szaf garderoby, przez półki na książki, aż do przestrzeni magazynowych w ogrodzie. Oczywiście zewnętrzne elementy zostały odpowiednio zabezpieczone przed warunkami atmosferycznymi. Na całości oparto dach w systemie kratownicowym „I-joist system”<sup>7</sup>.

W rzucie budynku wyróżniają się dwie główne osie, wzdłuż których ustawiono największą liczbę szaf wychodzących poza obrys bryły, w kierunku ogrodu. Przecięcie tych linii zostało zdecentralizowane, przez co widoczne jest podobieństwo do planu przypominającego wiatrak w projekcie Miesa van der Rohe. Również kształtowanie przestrzeni będących poszczególnymi pomieszczeniami pomiędzy szafami i sposób ich komunikacji z otoczeniem ściśle nawiązują do Brick Country House. Formowanie przekrycia w sposób taki, jakby lewitowało ponad posadzką, przypomina rozwiązanie zastosowane między innymi w pawilonie wystawowym w Barcelonie. Sama posadzka domu jest elementem spajającym wewnątrz z zewnątrz, co także współgra z ideą Miesa van der Rohe. Ciekawy jest stosunek obu projektantów do konstrukcji. Różnią się w podejściu do jej formowania: pierwszy pragnie ją pokazać, drugi natomiast ukryć.

Tworzenie rozwiązań dobrych, przygotowujących zmiany – to nie tylko przedmiot powinności zawodowej, lecz także odpowiedzialności społecznej projektanta”<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> M. McQuaid, *Shigeru Ban*, tłum. autor, Londyn Phaidon Press Limited, 2003, 153

<sup>6</sup> H. (Coco) Joe Brown Jr., *American dream, The Houses at Sagaponac, Modern Living in the Hamptons*, New York Rizzoli International Publications, 2003, 44.

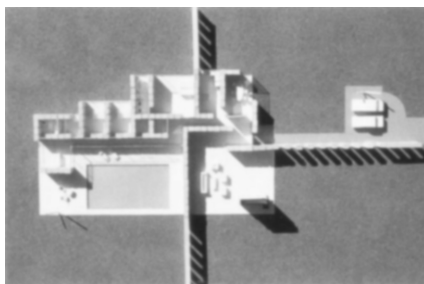
<sup>7</sup> Prosta konstrukcja kratownicowa wykonana z prefabrykowanych dwuteowników produkowanych z elementów drewnianych i sklejki. <http://www.framewiseltd.co.uk/Systems/i-joists-the-simple-framing-system.html>, *I-Joists – The Simple Framing System*, 5 lutego 2011 r..

<sup>8</sup> J. Christopher Jones, *Metody Projektowania*, WNT, Warszawa 1977, 10.

## 5. Wnioski

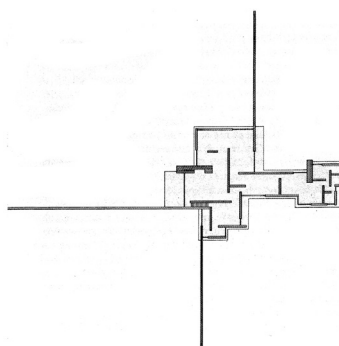
„...Mies van der Rohe nigdy nie tępił naśladownictw. Przeciwnie, cieszył się z nich. «Czasem ludzie pytają: Jak się pan czuje, kiedy ktoś skopiuje pana dzieło?» – powiedział kiedyś w wywiadzie. «Mówię im, że mnie to nie martwi. Myśl, że racją naszej pracy jest znalezienie czegoś, z czego każdy by mógł korzystać» ... jeśli artysta troszczy się wyłącznie o pozostawienie po sobie pomnika, usatysfakcjonuje go cokolwiek. Jeśli jednak leży mu na sercu przyszłość ludzkości, wtedy na własną twórczość patrzy jak na zbiór drogowskazów, oczywistych i wystarczająco przekonujących, by wskazać drogę przyszłym pokoleniom»<sup>9</sup>.

Skorzystanie z pracy sprzed 80 lat wykonanej przez ojca modernizmu, wraz z dołożeniem własnego wkładu myślowego Bana Shigeru, przyniosło zamierzony efekt. Pewne jest, iż czerpanie inspiracji z tego, co było, przetwarzanie jej i udoskonalanie może być drogą do kreowania doskonalszej, nowoczesnej architektury. Podany w tekście przykład potwierdza ponadczasowość architektury Miesa van der Rohe.



II. 1. Rzut Sagaponac House #4 (2006) – Ban Shigeru

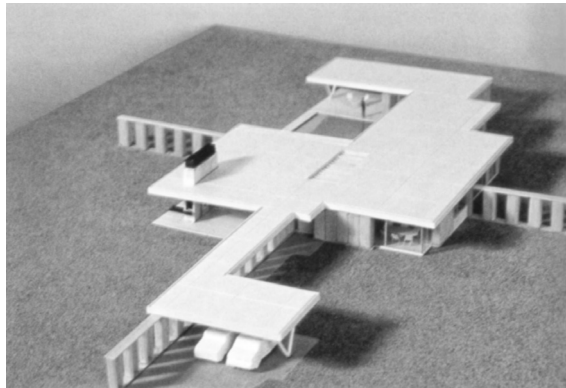
III. 1. Floor plan of Sagaponac House #4 (2006) – Ban Shigeru



II. 2. Rzut Brick Country House (1924) – Mies van der Rohe

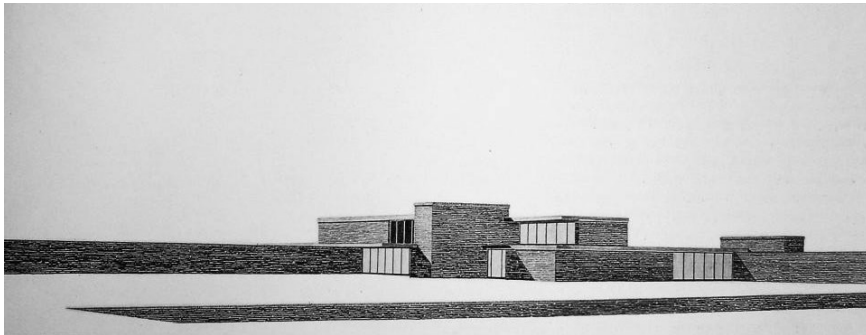
III. 2. Floor plan of Brick Country House (1924) – Mies van der Rohe

<sup>9</sup> P. Blake, *Mies van der Rohe. Architecture and Structure*, przeł. Joanna Puchalska, WAF, Warszawa 1991, 8.



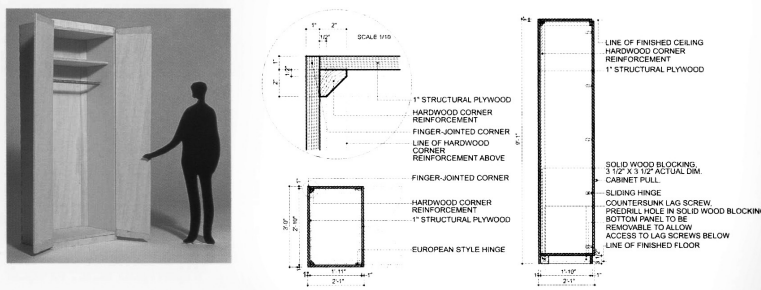
II. 3. Model przedstawiający Sagaponac House #4 (2006) – Ban Shigeru

III. 3. Model depicting Sagaponac House #4 (2006) – Ban Shigeru



II. 4. Perspektywa przedstawiająca Brick Country House (1924) – Mies van der Rohe

III. 4. Perspective of Brick Country House (1924) – Mies van der Rohe



II. 5. Prefabrykowany mebel (szafa) nośny systemu „Furniture House system” zaprojektowany przez Bana Shigeru

III. 5. Prefabricated supporting furniture (cabinet) of system “Furniture House system” designed by Ban Shigeru

Niniejszy tekst stanowi rozwinięcie artykułu publikowanego w 2011 roku na łamach *Czasopisma Technicznego* (4-A/2/2011) oraz w materiałach wydawniczych XI Międzynarodowej Konferencji Naukowej Instytutu Projektowania Architektonicznego pt. „Definiowanie Przestrzeni Architektonicznej – Trwanie i przemijanie Architektury” organizowanej w 2011 roku przez Instytut Projektowania Architektonicznego Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej.

## Literatura

- [1] Shils E., *Tradycja*, [w:] *Tradycja i nowoczesność*, PWN, Warszawa 1984.
- [2] Christopher J.J., *Metody Projektowania*, WNT, Warszawa 1977.
- [3] Blake P., *Mies van der Rohe. Architecture and Structure*, przeł. Joanna Puchalska, WAF, Warszawa 1991.
- [4] Roth D.M., „Sukiya Living Magazine (JOJG)”, Issue 40, Rockport, Lipiec 2004.
- [5] McQuaid M., *Shigeru Ban*, Londyn Phaidon Press Limited, 2003.
- [6] Harry (Coco) J.B. Jr., *American dream, The Houses at Sagaponac, Modern Living in the Hamptons*, New York Rizzoli International Publications, 2003.
- [7] Frame wise limited (<http://www.framewiseltd.co.uk/Systems/i-joists-the-simple-framing-system.html>) *I-Joists – The Simple Framing System*, 5 lutego 2011.





MARCIN KUCHARCZYK\*

## ANALIZA CECH PODMIEJSKIEJ ZABUDOWY MIESZKANIOWEJ NA PRZYKŁADZIE INWESTYCJI DEWELOPERSKICH ZREALIZOWANYCH W OKOLICY KRAKOWA

### THE ANALYSIS OF SUBURBAN HOUSING FEATURES BASED ON THE EXAMPLE OF DEVELOPMENT INVESTMENTS REALISED IN THE VICINITY OF KRAKOW

#### Streszczenie

Kraków, tak jak większość rozwijających się obszarów metropolitalnych, doświadcza dynamicznych procesów suburbanizacyjnych. Słabo zainwestowane tereny leżące w bezpośrednim zasięgu oddziaływania dużych ośrodków miejskich stają się sceną spontanicznych procesów miastotwórczych. Artykuł prezentuje wyniki analiz nowopowstałych zespołów mieszkalnych w obszarach podmiejskich Krakowa. Przeprowadzone studia wskazują na słabe wzajemne relacje przestrzenne poszczególnych inwestycji, świadczące o wzrastającej roli powiązań o charakterze sieciowym w tworzeniu współczesnych struktur urbanistycznych. Sieciowa logika wytworzenia przestrzeni nie sprzyja jednak budowaniu wyższych struktur społecznych, w sposób jaki czyniły to przestrzenie publiczne ulic i placów w tradycyjnej urbanistyce. Kształtujący się w obszarach podmiejskich „nowy porządek” zdaje się kwestionować dotychczas panujące reguły społeczne. Aktualne stają się więc pytania o naturę relacji tych dwóch wymiarów miejskości. Czy nowe struktury urbanistyczne ukształtują nowe społeczeństwa, a może przeciwnie – podmiejskie nowotwory są efektem współczesnej choroby cywilizacyjnej?

*Słowa kluczowe: inwestycje deweloperskie, podmiejskie osiedla mieszkaniowe, relacje sieciowe, suburbanizacja*

#### Abstract

Krakow, as many other developing metropolitan areas, undergoes dynamic suburban processes. Under-invested areas located in direct range of influence of large scale urban centers are becoming a scene of spontaneous city-creating processes. The paper presents results of analyses of new building complexes in the Krakow suburbia. Studies have proved weak spatial relation between particular investments, which may bear witness to an increasing role of network type relation in creating contemporary urban structures. Network type urban relations are not conducive to large-scale social structures in the way public spaces of streets and squares used to be in the traditional urban design. The “new order”, that is being shaped in suburban areas, seems to question some traditional social rules. Therefore the question of relation between these two: social and spatial dimensions of a city became up-to-date. Are new urban structures going to shape a new society, or maybe on the contrary – suburban neoplasm is a result of a contemporary civilization disease?

*Keywords: developers' investments, suburban housing estates, network type relation, suburbanization*

\* Mgr inż. arch., Marcin Kucharczyk, Instytut Architektury Krajobrazu, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki.

## 1. Cel badań

Intensywne powstawanie nowej zabudowy w obszarach podmiejskich jest związane, jak można sądzić, z procesami metropolizacji miast. Duże ośrodki miejskie są sceną bardzo dynamicznych zjawisk gospodarczych i społecznych, mających bezpośredni wpływ na struktury urbanistyczne. Analiza reprezentatywnego obszaru podmiejskiego ma na celu określenie rozmiaru zasięgu i charakteru zachodzących przekształceń. Autor skoncentruje się badaniu powiązań nowych zespołów mieszkaniowych z istniejącym kontekstem urbanistycznym badanego obszaru. Przedmiotem analizy będą: w skali urbanistycznej – relacje funkcjonalne i kompozycyjne, w skali architektonicznej – relacje formalne powstającej zabudowy do otoczenia. Poprzez odniesienie do wybranych opracowań naukowych, zostanie podjęta próba oceny obserwowanych zjawisk urbanistycznych w kontekście szerszych procesów cywilizacyjnych.

## 2. Założenia badań

Analizie architektoniczno-urbanistycznej zostały poddane zespoły zabudowy mieszkaniowej zlokalizowane poza administracyjnymi granicami miasta Krakowa. Badane zespoły spełniają następujące założenia:

1. Składają się przynajmniej z 5 budynków w rozumieniu ustawy Prawo budowlane lub znajduje się w nich co najmniej 5 wydzielonych lokali w rozumieniu ustawy o własności lokali.
2. Powstały w tym samym czasie i stanowią jedno założenie inwestycyjne (inwestycja deweloperska). Założenie równoczesnego powstania uważa się za spełnione w przypadku rozciągnięcia inwestycji w czasie na kilka kolejnych sezonów budowlanych.

Zakłada się, że zespoły spełniające ww. założenia są w większości efektem procesów urbanizacyjnych ostatniej dekady, a tylko pojedyncze obiekty są starsze, lecz nie mają więcej niż 20 lat. Przyjęte założenie potwierdza porównanie map lotniczych z różnych okresów (patrz: bibliografia). Analizowany obszar położony jest w granicach dwóch gmin: gminy Wielka Wieś i gminy Zielonki. Południową granicą obszaru stanowi administracyjna granica miasta Krakowa, granicę zachodnią – krajowa droga nr 94 prowadząca w kierunku Olkusza, granicę wschodnią – droga krajowa nr 7 w kierunku Warszawy. Północna granica badanego obszaru została wyznaczona zasięgiem dostępnych ortofotomap, czyli w odległości 9,5–10 km od rynku krakowskiego w linii prostej.

Badaniu poddano następujące cechy analizowanych inwestycji:

- ilość jednostek mieszkaniowych<sup>1</sup> w poszczególnych typach występujących w obrębie zespołu,
- typ jednostek mieszkaniowych (budynki jednorodzinne w zabudowie wolno stojącej, bliźniaczej, szeregowej, lokale w budynkach jednorodzinnych, lokale w budynkach wielorodzinnych),

---

<sup>1</sup> Jednostką mieszkaniową będzie się w niniejszym opracowaniu określało wyodrębnioną, samodzielnie przestrzeń w budynku lub cały budynek służący do celów mieszkaniowych dla potrzeb tylko jednego gospodarstwa domowego, np. budynek jednorodzinny, mieszkanie.

- uśrednioną powierzchnię działki przypadającą na pojedynczą jednostkę mieszkaniową w zależności od typu (obliczoną wg zasady: [pow. działki dla całego zespołu – pow. wewnętrznej drogi dojazdowej]/ilość jednostek mieszkaniowych w zespole),
- powierzchnię użytkową oraz powierzchnię zabudowy odpowiadającą każdemu typowi jednostki mieszkaniowej, występującemu w obrębie zespołu,
- wskaźnik intensywności zabudowy dla każdego typu jednostki mieszkaniowej występującej w zespole,
- czy zespół posiada kontrolowany wjazd (ang. *gated community*),
- odległość usług od badanych zespołów.

### 3. Metoda badań

Badania zostały wykonane na podstawie ortofotomap wykonanych przez MGGP Aero w kwietniu 2010 roku. Na ich podstawie zidentyfikowano potencjalne zespoły zabudowy, a następnie dokonano wizji lokalnej, podczas której zgromadzony został materiał fotograficzny.

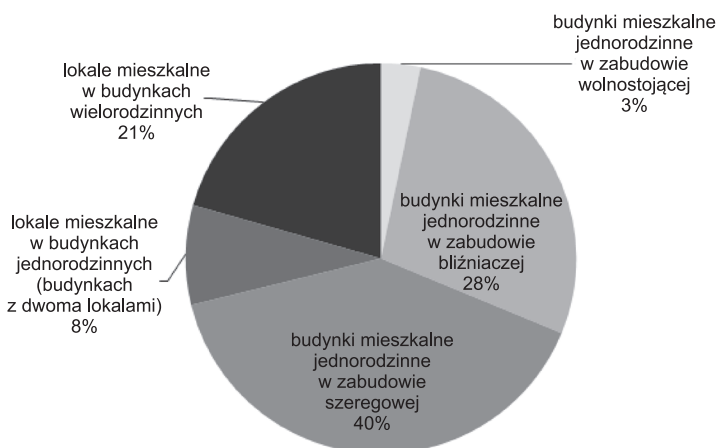
Starano się uzyskać możliwe najwięcej informacji (powierzchnie budynków, kontrola wjazdu) bezpośrednio z materiałów publikowanych przez dewelopera. Dane uzyskiwane z oficjalnych ofert deweloperów zostały poddane weryfikacji. Często bowiem okazywały się błędne w interpretowaniu powierzchni użytkowej (jako powierzchnię użytkową podawano wartość powierzchni całkowitej).

W przypadkach braku dostatecznej informacji w źródłach publikowanych dane były pozyskiwane z pomiarów skalowanych zdjęć lotniczych o dużej rozdzielczości. Informacje w ten sposób pozyskiwane, jak również wszelkie inne uzyskane na ich podstawie, były traktowane jako mniej wiarygodne.

Analizie architektoniczno-urbanistycznej poddano 1295 nowych jednostek mieszkaniowych. Składa się na nie zabudowa w pięciu typach – wolno stojąca, bliźniacza, szeregowa, jednorodzinna z dwoma lokalami oraz wielorodzinna. Największy udział w nowo powstającej tkance mają układy szeregowe (znajduje się w nich 41% nowo powstałych jednostek mieszkaniowych), na drugim miejscu bliźniacze (28%), dalej lokale mieszkalne w budynkach wielorodzinnych (21%). Budynki w zabudowie wolno stojącej stanowią tylko 3%, a samodzielne lokale mieszkalne w budynkach jednorodzinnych – 8% przeanalizowanych jednostek mieszkaniowych (il. 1). Tak znaczny udział nowych, obcych dla wiejskich obszarów form zabudowy w ogólnym bilansie realizowanych obiektów (zabudowa inna niż wolno stojąca stanowi 97%) świadczy o ogromnym zainteresowaniu mieszkaniem w terenach podmiejskich. Wywołany tym zjawiskiem wzrost cen nieruchomości z pewnością znacznie się przyczynił do obserwowanej zmiany wzorców mieszkaniowych. Przeważająca dotychczas w wiejskim krajobrazie ekstensywna zabudowa zagrodowa, obsługująca produkcję rolną, jest dominowana przez intensywną tkankę nowych zespołów mieszkaniowych. Forma zabudowy wielorodzinnej – pozwalająca na najefektywniejsze wykorzystanie terenu – występuje na badanym obszarze bardzo rzadko<sup>2</sup>. Przyczyniają się do tego

<sup>2</sup> Większość budynków wielorodzinnych położona jest na przyległym do granic miasta Krakowa osiedlu Łokietka w Zielonkach. Wyjątkiem są dwa obiekty (zespół nr 14) zlokalizowane w Pękowicach.

obowiązujące na terenie gmin Zielonki i Wielka Wieś przepisy miejscowe<sup>3</sup>. Ogromna presja rynkowa na te tereny powoduje jednak, że inwestorzy szukają rozwiązań w prawnych interpretacjach przepisów, które umożliwiają intensyfikację zabudowy. Owoce takich działań są budynki jednorodzinne zawierające po dwa niezależne lokale mieszkalne<sup>4</sup>. Takie rozwiązanie zastosowano w zespole nr 7<sup>5</sup>, oferując w każdym segmencie budynku bliźniaczego po dwa mieszkania z niezależnymi wejściami i fragmentami ogródka. Deweloper uzyskał więc cztery lokale mieszkalne w układzie dwóch bliźniaczych budynków jednorodzinnych, co jest równoznaczne z czterolokalowym budynkiem wielorodzinnym. Przytoczony przykład, choć zalicza się do pojedynczych przypadków, odzwierciedla panującą regułę budowania najintensywniej jak tylko jest to możliwe.



II. 1. Diagram przedstawia udział poszczególnych typów zabudowy w ramach wszystkich zbadanych jednostek mieszkaniowych. W nowopowstających zespołach zdecydowanie przeważają układy szeregowe i bliźniacze, odznaczające się kilkukrotnie wyższą intensywnością niż tradycyjna zabudowa mieszkaniowa

III. 1. The diagram represents housing types participation in overall amount of analyzed housing units. Terraced and twin houses, which are characterized by few times higher density than traditional houses of the region, are the majority of the newly built

<sup>3</sup> Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego gmin nie przewidują zabudowy wielorodzinnej z jednym wyjątkiem, jakim jest obszar zajęty przez zespół nr 33 na osiedlu Łokietka. W przypadku obszarów nieobjętych miejscowym planem zagospodarowania dopuszczalne wskaźniki, typ i funkcję dla nowej zabudowy ustala się w oparciu o Ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, która narzuca obowiązek kontynuacji cech zabudowy istniejącej na danym obszarze. Nie jest zatem możliwe, aby zabudowa wielorodzinna mogła powstawać w terenach zabudowy jednorodzinnej.

<sup>4</sup> Budynek mieszkalny jednorodzinny to taki (wg ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane), w którym dopuszcza się wydzielenie nie więcej niż dwóch lokali mieszkalnych (...).

<sup>5</sup> Mowa o zespole o nazwie „Osiedle Stokrotki”, położonym w miejscowości Giebułtów przy ul. Jurajskiej, <http://www.osiedlestokrotki.pl/>. Numeracja zespołów jest zgodna z użytą w opisywanych badaniach.

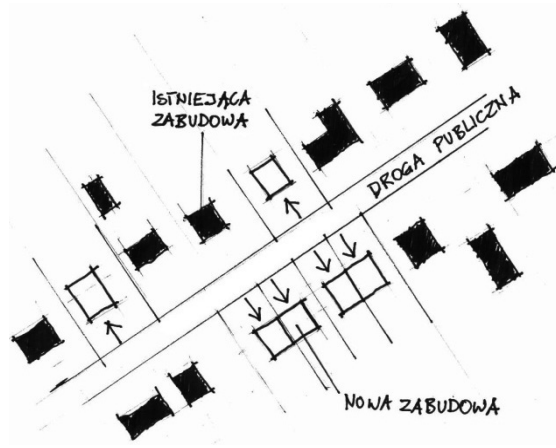
Nowa zabudowa występuje w zasadzie w trzech typowych układach. W pierwszym (il. 2) – stosunkowo rzadkim (jedynie 7% jednostek mieszkaniowych) – powstające budynki wpisują się w istniejące układy poprzez wypełnienie pojedynczej linii zabudowy wzdłuż istniejącej drogi dojazdowej. W takich sytuacjach dostęp do budynków i prywatnych posesji realizowany jest bezpośrednio z dróg publicznych, a zabudowa sposobem funkcjonowania w przestrzeni urbanistycznej nie odróżnia się od otaczającej. Drugi typ stanowią zupełnie nowe układy urbanistyczne, których kształt wynika z nowej funkcji. Takie sytuacje występują prawie wyłącznie na osiedlu Łokietka (87%), stanowiącym właściwie jedyny przykład nowego układu urbanistycznego większej skali. Najczęściej jednak stosowanym jest trzeci typ układu (il. 3), będący konsekwencją powszechnego w Małopolsce charakterystycznego rozdrobnienia własnościowego na długie i wąskie działki (pozostałość po rolniczym sposobie użytkowania terenu). Większość takich działek nie nadaje się do zabudowy ze względu na zbyt małą szerokość. Konieczne jest ich scalanie i tworzenie nowych podziałów pod projektowane zagospodarowanie. Jak wykazują przeprowadzone badania, inwestorzy przeważnie ograniczają się do scalenia kilku przyległych działek, tak by uzyskać minimalną szerokość pozwalającą na jedno- lub dwustronną zabudowę w głąb terenu obsługiwanego wewnętrznym sięgaczem. Przypadki takie stanowią 41% badanych jednostek mieszkaniowych, a nie uwzględniając zabudowy na os. Łokietka – aż 75%<sup>6</sup>. Układy sięgaczowe w odróżnieniu od pierwszego pozwalają na wkraczanie zabudową w głąb pasa terenu budowlanego, który na ogół jest znacznie szerszy, niż wymaga tego pojedyncza linia zabudowy<sup>7</sup>. Rozwiązanie to w sposób najprostsz, a zarazem najbardziej efektywny wypełnia lukę prawną, pozwalając na realizację nawet do kilkunastu budynków na zaledwie kilku przylegających do publicznej drogi działkach.

Wkraczanie nowych, intensywniejszych form osadniczych w obszary podmiejskie – przejaw terytorialnego rozrastania się funkcji ośrodka miejskiego – ma wiele przyczyn, wśród których istotne są uwarunkowania prawne, znacznie łagodniejsze dla inwestycji w terenach podmiejskich niż w granicach miast. Wytwarzane suburbia cechuje specyficzna złożoność, będąca rezultatem łączenia się dwóch odmiennych wizji – wyrażonego lokalnym prawodawstwem gmin podmiejskich dążenia do utrzymania wiejskiego charakteru tych terenów oraz rynkowej presji inwestycyjnej, prowadzącej do dogęszczania zainwestowania. Procesy te znajdują odbicie w cechach powstającej na tych terenach architektury.

<sup>6</sup> Osiedle Łokietka w wielu aspektach wyróżnia się na tle analizowanego obszaru, co może być wynikiem szczególnego traktowania tego terenu na etapie planistycznym. Teren osiedla przylega bezpośrednio do granicy miasta.

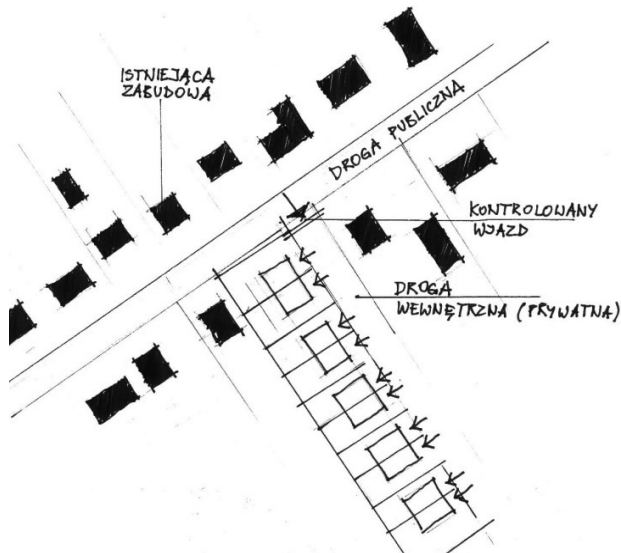
<sup>7</sup> Opracowania planistyczne pomijają kwestie rozwiązań komunikacyjnych obsługujących budynki zlokalizowane w kolejnych liniach zabudowy, co wskazuje na to, że taki scenariusz nie jest przez planistów brany pod uwagę. Niemniej, jak wynika z obserwacji, jest możliwy w ramach obowiązujących przepisów.





II. 2. Nowe inwestycje mieszkaniowe wpisują się w układy istniejące poprzez wypełnienie pojedynczej linii zabudowy

III. 2. By filling the existing building line, new housing development harmoniously coexist with the old urban structure



II. 3. Najczęściej występującym na badanym obszarze przypadkiem jest sytuacja, gdy nowa zabudowa tworzy prostopadłe zlokalizowany do głównej ulicy zespół. Takie układy, poprzez wykorzystanie działki budowlanej włąb, odznaczają się niespotykaną w tych terenach intensywnością, co sprawia że słabo wpisują się w otoczenie

III. 3. In the analyzed area, the most often scheme is when new buildings are arranged perpendicularly to a main access road. By effective use of plot's depth, this type of urban layout has exceptionally high density comparing to its neighborhood, which makes it poorly fitted into an urban context

Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego określają obowiązujące na danym obszarze parametry architektoniczne dla nowo powstających obiektów. Celem tych wytycznych, jak można sądzić w przypadku analizowanych gmin ościenych Krakowa, jest uzyskiwanie form zbliżonych do tradycyjnej wiejskiej architektury regionu<sup>8</sup>. Wyraża się to nie tylko w ograniczeniach intensywności zabudowy, ale także narzucaniem stylizacji poprzez stosowanie określonego języka form architektonicznych: jaskółek, lukarn itp. Jednocześnie dla oczekiwanej przez inwestorów intensywności uzasadnione byłoby stosowanie innych form zabudowy bardziej adekwatnych do aktualnych potrzeb i możliwości technologicznych współczesnego budownictwa. Projektowane budynki z konieczności więc realizują wytyczne planów, próbując je jednocześnie interpretować na korzyść wyższych wskaźników. Prowadzi to często do rozwiązań mało wyrazistych lub przeciwnie – karykaturalnych, niemających wiele wspólnego z lokalną tradycją architektoniczną (il. 4). Pośród licznych przykładów nieudanych kompromisów między dążeniami deweloperów a wytycznymi planistów zdarzają się jednak takie, które są ciekawą twórczą interpretacją owych sprzecznych dążeń. Przykładem są budynki zespołu nr 20<sup>9</sup> (il. 5), gdzie dwuspadowe dachy o niskiej linii okapu są jedynie formalnym ukłonem w kierunku przeważających w okolicy form dachów stromych. W rzeczywistości budynki te posiadają dwie pełne kondygnacje nadziemne.

O charakterze powstających zespołów obok formy architektonicznej decyduje również typ zabudowy. Układy szeregowe poprzez swoją zwartość i regularność mają charakter zdecydowanie nawiązujący do zabudowy pierzejowej kojarzonej z obszarami miejskimi. Budynki bliźniacze zestawiane ze sobą bryłami jednokondygnacyjnych garaży, mimo znacznej intensywności mogą robić wrażenie gęstej, lecz wpisanej w naturalny krajobraz zabudowy (il. 6), co z kolei zbliża je do przestrzennych wzorców charakterystycznych dla osadnictwa wiejskiego. O wiejskim charakterze form osadniczych stanowią bowiem między innymi organiczne układy urbanistyczne – rezultat wyboru korzystniejszych miejsc na sytuowanie budynków w obszarach, gdzie nie brakowało wolnej przestrzeni do zagospodarowania. Racjonalne, sztywne układy pozwalają jednak uzyskiwać lepsze wskaźniki wykorzystania terenu, co w przypadku drogich terenów podmiejskich jest bardzo pożądane.

Tradycyjny krajobrazy luźno rozrzuconej zabudowy zagrodowej podkrakowskich wsi ulega więc przekształceniom w kierunku struktur zwartych o jednolitym wyrazie, odróżniające się na tle zabudowy starszej. Budynki należące do jednego zespołu mają przeważnie podobne formy i te same wykończenia, co wzmacnia wrażenie ich architektonicznej spójności. Elementem scalającym większość spotykanych na analizowanym obszarze przedsięwzięć deweloperskich jest wewnętrzny ciąg komunikacyjny, urządony najczęściej w formie powierzchni utwardzonej kostką betonową. Przestrzeń budowana w taki sposób ma wiele cech przestrzeni publicznej przy-

<sup>8</sup> Znaczna część miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w okolicach Krakowa, określając parametry dla zabudowy mieszkaniowej, odwołuje się do pojęcia „tradycyjnej formy architektonicznej”, nakładając na projektantów obowiązek stosowania języka architektonicznego, charakterystycznego dla budownictwa drewnianego z początków XX wieku i starszego.

<sup>9</sup> Mowa o zespole położonym w miejscowości Zielonki przy ul. Długopolskiej. Numeracja zespołów jest zgodna z użytą w opisywanych badaniach.

wołujących skojarzenie z miejską ulicą. Wnętrze takie definiowane jest elewacjami budynków, a nie jak to bywa w przypadku indywidualnych inwestycji, linią wysokich ogrodzeń. Sposób rozwiązania posadzki ciągów komunikacyjnych daje pierwszeństwo pieszym przed samochodami. Takie cechy wspomagają budowanie więzi społecznych pomiędzy mieszkańcami zespołu. Wyzwalają poczucie identyfikacji mieszkańców nie tylko z własnym miejscem (domem i ogrodem), ale także z jego najbliższą okolicą [4]. Pomagają w końcu zaspokajać istniejącą w każdym człowieku potrzebę społecznej przynależności na poziomie związków sąsiedzkich.



II. 4. Inwestorzy dążą do uzyskania pełnowartościowej kondygnacji poddasza poprzez podniesienie ściany kolankowej lub zastosowanie lokalnych podwyższeń dachu. Tradycyjnie lukarny, pozwalające na doświetlenie nieużytkowego poddasza, stosowane były z dużym umiarem jako drobne akcenty zawsze podporządkowane formie dachu głównego. W nowej zabudowie przestrzeń poddasza jest tak wartościowa, że lukarny stosuje się jako dozwoloną formę regularnego podnoszenia kondygnacji poddasza, co prowadzi do efektów zupełnie odmiennych od tradycyjnych form

III. 4. Investors tend to get fully valued attic floor by building the attic wall as high as possible or by applying architectural forms of lucarnes. Traditionally, the scale and form of lucarnes was subordinated to main roof. In contemporary houses attic space is so valuable that lucarnes are considered as a regular way to rise floor height, which leads to far different results than traditional houses forms



II. 5. Umiejętne kształtowanie formy budynku w zespole nr 20 w Zielonkach pozwoliło na uzyskanie pełnej ostatniej kondygnacji przy jednoczesnym utrzymaniu charakteru stromego dachu

III. 5. Full height top floor together with traditional look of a pitched roof could be achieved thanks to sensitive design in the complex nr 20 in Zielonki



II. 6. Wewnętrzna ulica zespołu nr 48 wytyczona po łuku zgodnie z kształtem granicy terenu inwestycji urozmaica monotony krajobraz powtarzalnych budynków, nadając wnętrzu malowniczy charakter

III. 6. Thanks to bended inner street, the result of irregular shape of a plot, the interior of complex looks picturesque even though it is composed of similar facades of repeated building type

Badania przeprowadzone przez Ch. Aleksandra [1] dowodzą, że przestrzenie sąsiedzkie najlepiej funkcjonują, gdy ilość budynków w zespole nie przekracza 12. Wówczas elementy wspólnego zagospodarowania takie jak wewnętrzna ulica, ścieżki piesze mogą być sprawnie zarządzane bez konieczności budowania skomplikowanych sformalizowanych struktur organizacyjnych. Współwłasność mieszkańców do wydzielonych fragmentów przestrzeni działa w takich wypadkach integrująco dla budowania więzi społecznych. W wielu przypadkach wśród analizowanych zespołów ulica wewnętrzna skupia jednak znacznie więcej budynków. Obserwacje wskazują na tendencje inwestorów do maksymalizowania zysków poprzez stosowanie dużej powtarzalności w układzie przestrzennym i typach oferowanych domów. Dążenie to, choć racjonalne z punktu widzenia ekonomii budowania, daje często efekty monotonii, która w środowisku mieszkaniowym jest szczególnie trudna do zaakceptowania. Wyrazistymi przykładami działań nakierowanych na dużą powtarzalność są zespoły 31 i 49<sup>10</sup> (il. 7), które zresztą nie stanowią odosobnionych przypadków. Znacznie korzystniej prezentują się niewielkie zespoły liczące od kilku do kilkunastu budynków. Przy takiej ilości nawet identycznych obiektów niekorzystny efekt wynikający z powtórzeń nie występuje.

<sup>10</sup> Mowa o zespołach położonych w miejscowości Zielonki, ul. Kanadyjska (zespół nr 31) oraz zespole o nazwie „Osiedle Słoneczne tarasy–Małe Bibice” w Bibicach; [www.metropolis.org.pl](http://www.metropolis.org.pl) (zespół nr 49). Numeracja zespołów jest zgodna z użytą w opisywanych badaniach.



II. 7. Zbyt duża powtarzalność i regularność układów – rezultat dążenia do maksymalizacji zysków z inwestycji – rodzi przestrzenie niesprzyjające identyfikacji z własnym domem i jego otoczeniem

III. 7. Too strong repeatability and regularity of building arrangements – the result of business oriented design – bring in spaces that are unfavorable in terms of identifying with one's own house and its surrounding

W przypadkach większych inwestycji odnaleźć można sytuacje, gdy nieregularność terenu wymuszała na inwestorze zastosowanie dodatkowego typu budynku lub takiego rozwiązania układu urbanistycznego, który pozwoliłby się weń lepiej wpasować. Tego rodzaju odstępstwa od regularności wpływają zwykle korzystnie na odbiór wewnętrznej przestrzeni zespołu (nr 4, nr 41, nr 48<sup>11</sup>) (il. 6). W niektórych sytuacjach, jak w przypadku zespołu nr 47<sup>12</sup>, duże znaczenie dla faktycznego odbioru przestrzeni odgrywa ukształtowanie terenu. Zespół ten, na który składają się 22 budynki bliźniacze ustawione w jednej linii, nigdy nie jest widziany w całości. Część budynków zawsze kryje się za horyzontem wzgórza. W efekcie przestrzeń wspólna, choć dzielona pomiędzy wielu współwłaścicieli, robi wrażenie intymnej.

Zabudowa powstająca na obszarach podmiejskich mimo dużej intensywności nie tworzy struktur o charakterze miejskim w tradycyjnym rozumieniu. Nowe zespoły mieszkaniowe nie wchodzą bowiem ani w funkcjonalne, ani też w przestrzenne relacje z otoczeniem. Grupy budynków stanowią zamknięte enklawy, dla których jedynym połączeniem z terenami sąsiednimi jest droga dojazdowa (warunek konieczny uzyskania pozwolenia na budowę). Przestrzenie leżące poza granicami tzw. osiedli, jak potocznie nazywają swoje inwestycje deweloperzy, przeważnie pozbawione są typowych dla terenów miejskich czytelnych cech urbanistycznych. Brak charakterystycznego dla miast zainwestowania łączącego poszczególne grupy zabudowy decyduje o odbiorze zespołów jako mocno wyizolowanych od otoczenia struktur. Niezależnie od tego, czy ich sąsiedztwo stanowi inna zabudowa czy tereny rolne, zespoły budynków wydają się obce w tych krajobrazach. Ich wewnętrzna zwartość, wyczuwalna powtarzalność form oraz przeważnie regularne układy są cechami niespotykanymi dotąd na obszarach

<sup>11</sup> Chodzi tu o odpowiednio: zespół „Polana Trojadyn” w Giebułtowie ([www.trojady.pl](http://www.trojady.pl)) zespół „Osiedle Słoneczne tarasy–Małe Bibice” w Bibicach; [www.metropolis.org.pl](http://www.metropolis.org.pl), zespół „Zielona Dolina – II etap” w Bibicach ([www.zielona-dolina.com](http://www.zielona-dolina.com)).

<sup>12</sup> Mowa o zespole „Jurajskie Wzgórze” w Bibicach ([www.jurajskie-wzgorze.pl](http://www.jurajskie-wzgorze.pl)).



wiejskich. Dodatkowo wrażenie odrębności pogłębia powszechne odgradzanie nowej zabudowy. Spośród 533 przeanalizowanych jednostek mieszkaniowych zlokalizowanych w układach opartych o wewnętrzny sięgacz aż 70% stanowią zespoły z kontrolowanym wjazdem. Wspólny ciąg komunikacyjny mógłby stanowić pewien rodzaj przestrzeni pośredniej pomiędzy prywatnym terenem indywidualnych działek a publiczną ulicą. Zupełne zamknięcie wjazdu sprawia, że w odbiorze zewnętrznym przestrzeń zespołu jest niedostępna, a zatem obca. Tradycyjna hierarchia różnicująca przestrzenie na publiczne, półpubliczne, półprywatne i prywatne ulega dalekiemu uproszczeniu, przyczyniając się do budowania środowiska pełnego silnych kontrastów.

W słabo zainwestowanych obszarach wiejskich brakuje najczęściej wyrazistego kontekstu, który stanowiłby pozytywne odniesienie dla nowotworzonej zabudowy. Jedyne realne wytyczne projektowe mogące dyktować kształt przyszłego zagospodarowania tworzą miejscowe przepisy planistyczne. Te jednak rzadko są przez projektantów w pełni respektowane. Projektanci nowej zabudowy nagminnie lekceważą nieobligatoryjne zapisy planów lub wykorzystują ich słabe strony, aby realizować własne koncepcje. Problem ten obrazują zlokalizowane na jednym obszarze zespoły nr 45, 46, 47, 48<sup>13</sup>. Porównanie stanu zainwestowania z wytycznymi narzuconymi przez plan (tabela nr 1) pokazuje, jak bardzo koncepcje realizowane przez inwestorów odbiegają od zamierzeń planistów. Wyraźnie zauważalny jest brak zrozumienia dla potrzeby tworzenia nadrzędnych struktur (komunikacyjnych, rekreacyjnych) łączących poszczególne zespoły. Inwestorzy w sposobie myślenia ograniczają się wyłącznie do własnego terenu, tak jakby zakładali, że zagospodarowanie szerszego kontekstu nie wpłynie na wartość inwestycji. Gminy także rzadko przejmują inicjatywę w tworzeniu przestrzeni publicznych, choć są do tego zobowiązane. W rezultacie zainwestowanie przyjmuje kształt indywidualnie projektowanych, niezależnych grup zabudowy, których układy częściej zdeterminowane są zastyłymi podziałami własnościowymi niż wytycznymi planistycznymi. Powstające w ten sposób zespoły tworzą ze sobą bardzo słabe lub żadne relacje przestrzenne.

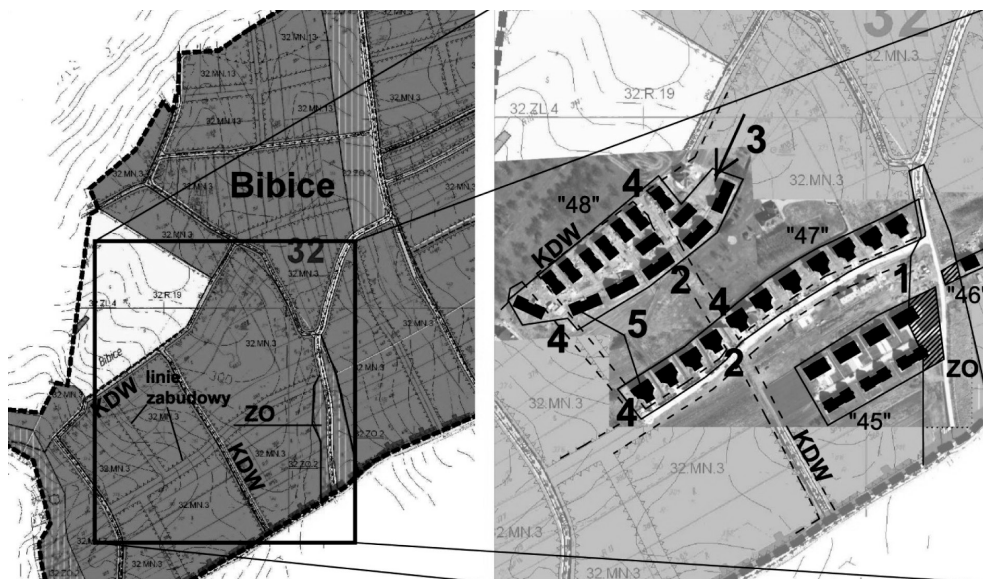
Na analizowanym obszarze jedynie osiedle Łokietka stanowi układ zespołów zabudowy (niezależnych inwestycji) o wyraźnym charakterze przestrzennym i przejrzystości zaplanowanej strukturze komunikacyjnej. Pewne elementy planowania urbanistycznego można również zaobserwować na przykładzie inwestycji zlokalizowanych niedaleko centrum Zielonek (nr 26, 27, 28, 29, 31, 32<sup>14</sup>), które powiązane zostały z parkiem oraz zespołem szkół. Przytoczone przykłady wpisywania się pojedynczych inwestycji w większe koncepcje są jednak przeważnie niewyraźne i nie tworzą reguły. Przeciwnie – wiele zespołów powstających w sąsiedztwie istniejącego zagospodarowania kształtowanych jest wbrew zastanemu porządkowi.

<sup>13</sup> Chodzi tu o odpowiednio: zespół „Zielona Dolina” – I etap” w Bibicach, [www.zielona-dolina.com](http://www.zielona-dolina.com), zespół nr 46 zlokalizowany po drugiej stronie drogi w stosunku do pozostałych wymienionych zespołów, zespół „Jurajskie Wzgórze”, [www.jurajskie-wzgorze.pl](http://www.jurajskie-wzgorze.pl), zespół „Zielona Dolina – II etap” w Bibicach ([www.zielona-dolina.com](http://www.zielona-dolina.com)). Szczegółową lokalizację i wzajemne relacje wymienionych zespołów przedstawia tabela nr 1.

<sup>14</sup> Chodzi tu o odpowiednio: zespół zlokalizowany w miejscowości Zielonki, Marszowiec, ul. Galicyjska 30, zespół „Osiedle Rzymskie” przy ul. Galicyjskiej w Zielonkach ([www.metropolis.org.pl](http://www.metropolis.org.pl)) zespół budynków przy ul. Kanadyjskiej w Zielonkach, zespół „Osiedle tęcza” przy ul. Galicyjskiej 23-25 w Zielonkach, kolejny zespół budynków przy ul. Kanadyjskiej w Zielonkach, zespół „Osiedle Jurajskie” przy ul. Galicyjskiej 26 w Zielonkach – Marszowiec.

Powszechny brak wyższej organizacji przestrzennej na obszarach podmiejskich jest w dużej mierze konsekwencją nieskuteczności planowania. Powyższa analiza pokazuje do jakiego stopnia koncepcje planistów są ignorowane przez inwestorów, szczególnie w zakresie elementów, które mogłyby spajać powstające niezależnie inwestycje

Common lack of major spatial organisation in suburban areas is mostly a result of an ineffective planning system. This study shows how planning concepts are being ignored by developers, especially in case of these elements that potentially could put single investments together



#### Wytyczne miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

**ZO** przeznaczenie podstawowe: tereny zieleni nieurządzonej, tereny otwarte niezainwestowane. Przeznaczenie dopuszczalne: ogólnodostępne urządzenia turystyczne np. ścieżki rowerowe, szlaki turystyczne, elementy towarzyszące wraz z małą architekturą.

#### KDW-

drogi i ulice wewnętrzne

#### linie zabudowy -

wyznaczone w planie nieprzekraczalne lub obowiązujące linie, w których należy loklizować zabudowę, tak aby w miarę wypełniania tworzyła czytelne układy ulic lub ciągów pieszo-jezdných

#### Istniejące zagospodarowanie terenu:

1. Ogrodzenie zespołów nr 45, 46, 47 uniemożliwia realizację funkcji terenu ZO (opis obok).
2. Ogrodzenie zespołów nr 47 i 48 uniemożliwia realizację drogi KDW (opis obok). Układ zabudowy zespołu nr 48 ignoruje sugerowane planem sposoby komunikacji. Układ zabudowy zespołu nr 47 nie odnosi się, poza nieznacznym rozsunieniem budynków, do przebiegu ulicy KDW.
3. Zespół nr 48 jest obsługiwany komunikacyjnie w sposób zupełnie inny niż przewiduje plan.
4. Pasy terenu wyznaczone w planie liniami zabudowy jako potencjalne ciągi komunikacyjne zajęte są przez prywatne ogródki, co znacznie utrudni lub uniemożliwi w przyszłości realizację przestrzeni publicznych i półpublicznych.
5. Zabudowa zrealizowana przez dwóch niezależnych deweloperów w jednym kwartale, która potencjalnie mogłaby tworzyć jeden zespół, nie posiada żadnych wzajemnych powiązań.

Obok braku powiązań formalnych z otoczeniem charakterystyczną cechą powstającego zagospodarowania jest także brak powiązań funkcjonalnych. Badania wykazują, że dla połowy przeanalizowanych zespołów usługi pierwszego stopnia, takie jak szkoły, przedszkola, sklepy, urzędy, apteki czy usługi medyczne, leżą poza tzw. promieniem bezpośredniej dostępności. Odległość ta określana na około 500 m oznacza maksymalny dystans, jaki człowiek jest skłonny pokonywać na piechotę w ramach codziennej aktywności [3]. Lokalizacja usług podstawowej (codziennej) potrzeby poza promieniem bezpośredniej dostępności względem zabudowy mieszkaniowej oznacza, że jej mieszkańcy zaspokajają te potrzeby w zasadzie każdorazowo z użyciem samochodu. Powszechne występowanie takich obszarów zabudowy oznacza kształtowanie się modelu życia opartego na komunikacji kołowej.

Z przeprowadzonych badań wynika, że skala pojedynczego zespołu zabudowy jest najwyższą powszechnie występującą formą przestrzennego uporządkowania. Nowe układy oparte o wewnętrzny sięgacz wytwarzają w obrębie zespołu przestrzenie o charakterze sąsiedzkim, wpływające korzystnie na budowanie relacji społecznych mieszkańców. Przestrzenie tej skali są przeważnie zorganizowane i właściwie zarządzane. W większej skali urbanistycznej, odpowiadającej osiedlu (grupa zespołów) lub dzielnicy, przestrzenna organizacja staje się chaotyczna. W miejscu, gdzie wewnętrzny ciąg komunikacyjny zespołu spotyka się z drogą publiczną, kończy się niejako tradycyjna logika urbanistyczna. Nie ma większego znaczenia, co znajduje się na zewnątrz. Ogrodzenie, brama, strefa monitoringu stanowią granicę, poza którą parametry przestrzenne takie jak odległości czy wzajemne relacje nie odgrywają większego znaczenia. Poza tą strefą miejsca są dostępne samochodem, a przestrzenie pozbawione są wyrazu, co czyni je zupełnie niesprzyjającymi dla tworzenia społecznych więzi. Krajobraz podmiejski przyjmuje kształt chaotycznie rozrzuconego zainwestowania, które nie wchodzi ze sobą w relacje i nie buduje wyższych struktur organizacyjnych.

Obserwowana nieciągłość rodzących się w obszarach podmiejskich struktur przestrzennych jest w pewnej mierze konsekwencją braku skutecznego planowania przestrzennego. Koncepcje planistyczne, chociaż istnieją, nie znajdują kontynuacji w działaniach deweloperów. Mimo to ludzie chętnie kupują oferowane przez nich budynki. Przyczyn tego paradoksu należy szukać w rodzącym się nowym modelu życia społecznego, opartym na funkcjonowaniu sieci rozmaitych zależności przestrzennych, wykraczających znacznie poza lokalną skalę. Elementarne społeczne potrzeby człowieka, realizowane dotychczas w obrębie zwartych przestrzennych struktur miejskich, w nowych realiach są zaspokajane zupełnie inaczej.

Wskutek upowszechnienia się prywatnych środków transportu oraz technologii telekomunikacyjnych stosunki społeczne, gospodarcze, a nawet relacje towarzyskie uległy przekształceniom. Otworzyły się nowe możliwości, zmieniające obowiązującą od wieków logikę miejsca i czasu. Bliskość terytorialna przestała być warunkiem interakcji dwóch osób, a czas potrzebny na przebycie określonego dystansu uległ znacznemu skróceniu. Technologiczne możliwości zaczęły kształtować wiele aspektów życia jak zakres codziennych kontaktów, specyfikę pracy, poziom mobilność, a nawet sięgać do sfery kultury. W pierwszej linii przekształcenia sięgnęły dużych ośrodków miejskich, które jako pierwsze zaadaptowały nowe możliwości technologiczne na potrzeby biznesu. W konsekwencji powolnym przeobrażeniem zaczęły

ulegać również struktury przestrzenne. O ile jednak w przypadku silnie zurbanizowanych centrów zmiany te są prawie niedostrzegalne, o tyle słabo zurbanizowane rejony podmiejskie stały się sceną powstawania struktur zupełnie nowych, będących najczystszy odbiciem współczesnych stosunków społecznych.

Obszary podmiejskie do niedawna jeszcze były głównie miejscem życia ludzi zajęciach rolniczych. Współcześnie stały się w znacznym stopniu obszarem zainteresowań mieszkańców miast, którzy w poszukiwaniu komfortowego środowiska do życia skłonni są przeprowadzać się poza ich granice. Dane statystyczne z ostatnich lat dowodzą stałego dodatniego salda migracyjnego dla gmin podkrakowskich, co przy jednocześnie bliskim zeru przyroście naturalnym oznacza, że ruchy inwestycyjne są tu w większości wywołane przez przybyszów, jak można sądzić – głównie przybyszów z miast<sup>15</sup>. W ten sposób obszary wiejskie ulegają stopniowemu przekształceniu w tereny miejskie pod względem demograficznym, ale także częściowo przestrzennym, bowiem nowi mieszkańcy przynoszą ze sobą własne wzorce. Równocześnie z przekształceniami związanymi z napływem nowych mieszkańców na znacznie większą skalę rozgrywa się powszechna zmiana struktury zatrudnienia rdzennych mieszkańców wsi. Rolniczy charakter zawodów, który w tych obszarach przeważał jeszcze w poprzednim pokoleniu, jest zastępowany zatrudnieniem w usługach związanych z ośrodkiem miejskim. Choć wciąż powszechny jest związek mieszkańców wsi z ziemią, wyrażający się prowadzeniem niewielkich gospodarstw rolno-hodowlanych, już tylko nieliczni utrzymują się w pełni z takich zajęć. Opisanie tendencje powodują, że tereny wiejskie, które dotychczas stanowiły niezależne, względnie samowystarczalne struktury osadnicze, w nowych warunkach w coraz większym stopniu stają się częściami przyległych miast.

Nowi mieszkańcy tych terenów w swojej codziennej aktywności zawodowej najczęściej przemieszczają się w rejony miasta, do centrów lub w wydzielone dzielnice biznesowe, gdzie większe korporacje mają swe siedziby. Swoje dzieci wysyłają do renomowanych szkół, które najczęściej są zlokalizowane poza najbliższą okolicą. Aktywność konsumpcyjna tych środowisk również nie jest realizowana lokalnie. Dysponujący pewnymi zapasami finansowymi i cierpiący jednocześnie na brak wolnego czasu, preferują rzadsze zakupy w większych ilościach, które najczęściej dokonują w hipermarketach i centrach handlowych. Mieszkańcy nowych osiedli są na ogół ludźmi z szerokimi kontaktami towarzyskimi, wynikającymi z zasięgu ich społecznej aktywności. Ich życie towarzyskie toczy się więc w wielu miejscach, nie ogranicza się wyłącznie do miejsca zamieszkania. Z dużym prawdopodobieństwem ludzie kupujący domy w obszarach podmiejskich nie utrzymują silnych kontaktów z lokalną społecznością, gdyż jest to dla nich środowisko obce społecznie. Znacznie lepiej natomiast czują się w towarzystwie osób zamieszkujących podobne osiedla w rejonach innych dużych miast. Paradoksalnie nowi mieszkańcy podmiejskich terenów mieszkaniowych mogą mieć więcej znajomych w innych dużych miastach niż wśród sąsiadów zza osiedlowego ogrodzenia [8].

---

<sup>15</sup> Ceny nieruchomości narzucają cenzus majątkowy, który w praktyce zawęża grupę mieszkańców do osób uzyskujących odpowiednio wysokie dochody, a są to z reguły osoby zawodowo związane z miastem.

Obserwowane zjawiska terytorialnego rozpraszania się struktur osadniczych Krakowa to proces występujący powszechnie w obszarach metropolitalnych. Ośrodki miejskie – tworzące specyficzną koncentrację wyspecjalizowanych usług, miejsc pracy i edukacji – postrzegane są jako bardzo atrakcyjne środowiska, otwierające możliwości rozwoju i samorealizacji. Skupianie się jednostek ludzkich na niedużych obszarach od zarania dziejów służyło budowaniu efektu synergii we współdziałaniu dla różnych celów: obronnych, gospodarczych czy twórczości artystycznej. Te same motywacje są przyczyną współczesnych procesów centralizacyjnych, jakich doświadczają obszary metropolitalne i centra miast. Obok nich równolegle występują także tendencje decentralizacyjne, będące wyrazem naturalnego dążenia każdego człowieka do posiadania własnego terytorium – potrzeby zagrożonej w ciasnych przestrzeniach miejskich. Jednoczesne zaspokajanie potrzeb przestrzeni i interakcji zawsze leżało u podstaw rozwoju form osadniczych. Niegdyś prowadziło do budowania wyrazistych struktur przestrzennych, które dzisiaj znamy jako miasta historyczne. Współcześnie daje zupełnie inne efekty – amorficznych nieciągłych struktur połączonych siecią dróg i spiętych w skomplikowane, niewidzialne układy sieciowych powiązań.

Współczesne miasto, rozumiane jako optymalna konfiguracja przestrzenna różnorodnych funkcji wzajemnie ze sobą powiązanych, pozostających w stanie równowagi pomiędzy przesadną koncentracją a nadmiernym rozproszeniem, w niczym nie przypomina tych przestrzeni, które powszechnie kojarzą się z Gdańskiem czy Krakowem. A jednak spełnia analogiczne funkcje do tych, które spełniały historyczni poprzednicy. Rewolucyjna zmiana w podejściu do przestrzeni miejskiej nastąpiła wraz z rozpowszechnieniem się technologii informacyjnych oraz środków transportu. Telefony i Internet pozwoliły znacznie poszerzyć zakres działania bez konieczności przemieszczania się, samochody osobowe natomiast otworzyły możliwości elastycznej zmiany lokalizacji w dowolnym momencie. Na podstawie tych współczesnych ekstensji ludzkiego ciała pojawiły się niespotykane dotąd możliwości funkcjonowania w nieograniczonej niemal przestrzeni gospodarczej, zawodowej, a nawet towarzyskiej. W nowych realiach dotychczasowa logika przestrzennego i czasowego kontinuum zdarzeń przestała obowiązywać na rzecz nowej **logiki – sieciowej**. Bycie obecnym stało się możliwe bez fizycznej obecności.

Chaotycznie powstające struktury mieszkaniowe w terenach podmiejskich są owocem wolności, jaką daje życie we współczesnych sieciach. *Potencjał określonego miejsca zamieszkania* jest rozumiany jako funkcja dystansów<sup>16</sup> do subiektywnie ważnych miejsc (praca, edukacja, centrum handlowe, tereny rekreacyjne, stare centrum miasta, miejsca kultury itp.) oraz atrakcyjności miejsca samego w sobie. Ta sieciowa logika planowania przestrzeni, jak wynika z badań, staje się jednak obowiązująca dopiero od granicy zespołu sąsiedzkiego. Wewnątrz – w przestrzeni sąsiedzkiej, rodzinnej i prywatnej – wciąż niezmiennie obowiązują klasyczne zasady hierarchii prywatności, wewnątrz, relacji i proporcji. Obserwacje wykazują, że mieszkańcy miast współczesnych oczekują w swoim najbliższym otoczeniu tradycyjnego środowiska architektonicznego, które pozwoli im utrzymywać kontakty sąsiedzkie,

<sup>16</sup> Dystans nie jest odległością ale czasem potrzebnym na dojście lub dojazd do miejsc, ewentualnie na zalogowanie się do wybranych serwisów sieciowych.



a ich dzieciom bawić się na podwórku z innymi dziećmi. Dopiero z chwilą przekroczenia bramy zespołu mieszkaniowego sieć jest akceptowana jako forma wygodniejszej organizacji. Jest to przeważnie jednocześnie granica, od której kontakty społeczne zaczynają mieć sformalizowany charakter.

Sieciowa logika, która coraz powszechniej organizuje przestrzeń pomiędzy prywatnymi miejscami zamieszkania a innymi miejscami ludzkiej aktywności, w zamian za fenomenalną elastyczność zabiera równie cenną być może wartość – przestrzeni publicznych. Ulice i place, które w tradycyjnym historycznym mieście równolegle do funkcji komunikacyjnej pełniły rolę miejsc spotkań i społecznej obecności (obserwowania i bycia obserwowanym przez innych ludzi), zostały w mieście organizowanym sieciowo zastąpione autostradami, obwodnicami, telefonem i wideokonferencjami. Chociaż oczywiście nowe formy fizycznej, głosowej i wizualnej komunikacji można postrzegać w kategoriach technologicznego postępu, bezpowrotnie – wraz ze śmiercią starych form – utracone zostały towarzyszące elementy życia społecznego jak przypadkowość, spontaniczność, nieprzewidywalność. Współczesny świat poprzez bezwzględną sieciową efektywność eliminuje te aspekty życia, które stanowiły o różnorodności i barwności kontaktów międzyludzkich, sprowadzając społeczne funkcjonowanie człowieka do ściśle zaplanowanych zdarzeń.

Współczesna rzeczywistość przestrzenna tworzona jest na podstawie nowego, sieciowego porządku. Mimo to mieszkanie w centrach miast, wewnątrz starych struktur urbanistycznych, wciąż jest przedmiotem pożądania. Społeczna cena zagęszczania populacji, choć niesie ryzyko<sup>17</sup>, to jednocześnie stwarza nadzieje na ogromne korzyści<sup>18</sup>. Ludzie muszą więc wybierać między życiem w inspirującej ciasnocie starych miast a życiem na niekończących się preriach miast współczesnych. W obecnym systemie społecznym trudno sobie bowiem wyobrazić możliwość skutecznego budowania nowych przestrzeni publicznych. Dlaczego? Jeśli rzeczywiście materialne wytwory cywilizacji są odbiciem panujących stosunków społecznych – przyczyna może leżeć w coraz większym indywidualizmie i egocentryzmie współczesnych. Prawdziwe wartości publiczne są zazwyczaj efektem kompromisu, a ten wymaga poświęceń.

Wciąż jednak pozostaje mieć nadzieję, że te nowe zdobycze cywilizacyjne, które tak bezwzględnie odbierają starej przestrzeni jej społeczny wymiar, równocześnie budują nowy, jeszcze przez nas niedostrzegany, lecz zdolny, by w inny sposób wypełnić powstałą lukę.

---

<sup>17</sup> Obszerne badania nad wpływem gęstości populacji i wzorców proksemicznych na zachowania jednostkowe i społeczne prezentuje E. Hall [5].

<sup>18</sup> Efekt synergii spowodowany skupieniem obserwowany jest zarówno w unikalnej atmosferze historycznych placów, jak i ośrodkach technologicznych innowacji takich jak Palo Alto.



## Literatura

- [1] Alexander Ch., *A pattern language*, Oxford University Press, Nowy Jork 1977.
- [2] Castells M., *Spółczesność sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- [3] Chmielewski J.M., *Teoria Urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*, Warszawa 2001.
- [4] Dymnicka M., *Wymiar społeczny współczesnej przestrzeni publicznej*, [w:] Praca zbiorowa pod red. Majer A., *Socjologia miasta. Nowe dziedziny badań*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- [5] Hall E.T., *Ukryty wymiar*, Muza, Warszawa 2003.
- [6] Jałowicki B., *Miasto jako przedmiot badań naukowych w początkach XXI wieku*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2007.
- [7] Jałowicki B., *Nowe przestrzenie klasy metropolitalnej*, [w:] Praca zbiorowa pod red. Majer A., *Socjologia miasta. Nowe dziedziny badań*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- [8] Jałowicki B., *Współczesne przekształcenia struktury osadniczej i przestrzeni miejskiej* [w:] Praca zbiorowa pod red. Kołodziejki J. Parteka T., *Cywilizacja informacyjna a przekształcenia przestrzeni. Zmiany strukturalne metropolii polskich*, Biuletyn PAN, z. 186, Warszawa 1999.
- [9] Palej A., *Post-Suburbia – miasta o nowych „sercach”*, Czasopismo Techniczne, Architektura, R. 105, z. 4-A.
- [10] Rożałowska B., Sroka-Bizoń, *Nowe jednostki osadnicze Katowic i ich miejsce w systemie społecznym i urbanistycznym miasta*, [w:] Praca zbiorowa pod red. Majer A., *Socjologia miasta. Nowe dziedziny badań*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2007.
- [11] Ustawa z dnia 7 lipca 1994 – Prawo budowlane, Dz.U. z 2006 r., poz. 1118 z późniejszymi zmianami.
- [12] Ustawa z dnia 27 marca 2003 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz. U. z dnia 10 maja 2003 r.

## Materiały graficzne

- [13] Ortofotomapy gminy Zielonki z 1997; źródło: <http://zielonki.polskiegminy.pl/map/php/map.php?rozmiar=3&winw=480&winh=317&map=/ms4w/Apache/htdocs/map/miasta/zielonki/map.map> (oficjalna strona gminy).
- [14] Ortofotomapy obszaru opracowania, z 1.04.2010, źródło: [www.zumi.pl](http://www.zumi.pl), za zgodą MGGP Aero.



ANNA MARTYKA\*

## CZAS WOLNY DZIECI WE WSPÓŁCZESNYCH POLSKICH MIASTACH. WPROWADZENIE DO POSZUKIWAŃ OPTYMALNYCH ROZWIĄZAŃ PRZESTRZENNYCH

---

### CHILDREN'S FREE TIME IN THE CONTEMPORARY POLISH CITIES. INTRODUCTION INTO PROSPECTING OF THE OPTIMAL SPATIAL SOLUTIONS

---

#### Streszczenie

W dzisiejszym świecie czas stał się towarem deficytowym. Problem ten dotyczy nie tylko dorosłych, ale i w coraz większym stopniu dzieci. Z uwagi na fakt, że czas wolny ma dla najmłodszych szczególnie znaczenie jako czynnik stymulujący ich wszechstronny rozwój, zachodzi konieczność interdyscyplinarnych badań poświęconych temu zagadnieniu. W artykule przedstawiono wyniki przeprowadzonych przez autorkę badań sondażowych pośród dzieci mieszkających w trzech różnej wielkości i o różnym charakterze miastach województwa małopolskiego. Przedmiotem badań były preferowane przez najmłodszych formy spędzania czasu wolnego oraz miejsca, w których najchętniej wówczas przebywają. Otrzymane wyniki będą podstawą do określenia optymalnych warunków przestrzennych do wartościowego spędzania czasu przez dzieci.

*Słowa kluczowe: czas wolny, dzieci*

#### Abstract

Time is the deficient good in contemporary world. The lack of free time is the problem not only of adults but also more and more often of young people. In fact, free time is very important part for all children, as stimulating their comprehensive development, that is why there is a need of interdisciplinary researches to this issue. The paper presents results of the author's survey of children in three cities of different size and character in Małopolska. The subject of the survey was children's favorite way and places of spending time. The results will be a base for settlement of optimal spatial conditions of spending time in a valuable way by children.

*Keywords: Free time, children*

---

\* Mgr inż. arch. Anna Martyka, studia doktoranckie, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

*W społeczeństwie, takim jak nasze – gwałtownie się zmieniającym i dającym dużo możliwości – nie tyle chodzi o poszukiwanie rezerw wolnego czasu, ile o dokonywanie wyboru. Trzeba wiedzieć, czego się chce, i odpowiednio do tego działać.*

Stefan Klein, 2009

## 1. Wstęp

Obecnie ludzie żyją w znacznie szybszym tempie niż kiedyś. Postęp w dziedzinie nauki i techniki, komunikowania się i transportu oraz wytwarzania i dystrybucji informacji, przyczynił się do gwałtownego wzrostu tempa życia. Początkowo, w okresie wielkiej fascynacji nowymi osiągnięciami, cieszyły nas możliwości szybszego przemieszczania się, komunikowania, produkcji, zaspokajania potrzeb, osiągania celów. Z upływem lat pojawiła się jednak społeczna refleksja – coraz więcej mówi się o pułapce przyspieszenia, gdzie nie ma miejsca na chwilę wytchnienia, przerwy na odpoczynek fizyczny i psychiczny, na zastanowienie się po co i dlaczego. W kulturze, w której brak czasu staje się normą, a nawet stylem życia, coraz mniej uwagi poświęcamy konieczności wygospodarowania czasu wolnego. Wiąże się to z pogarszaniem się warunków życia i pojawieniem wielu problemów społecznych. Niestety, problem braku czasu wolnego zaczyna dotyczyć także dzieci.

*Żyjemy w kulturze, w której czas stał się towarem deficytowym. Dostosowujemy obyczaje, nawyki i sposób spędzania czasu do jego braku: porozumiewamy się za pomocą e-maili i SMS-ów, skracamy spotkania, posiłki, rozmowy<sup>1</sup>.*

Problematyką czasu wolnego zajmowano się intensywnie już od połowy XX wieku. Prognozowano, że przyszłe społeczeństwo techniczne nazywać się będzie społeczeństwem wolnego czasu. W licznych publikacjach pedagogicznych z tego okresu czas wolny rozpatrywano w kategoriach *niezbędnej potrzeby życiowej i integralnego czynnika podnoszenia społecznej wydajności pracy oraz wzbogacania jakości życia*<sup>2</sup>. *Zwracano uwagę na potrzebę konsekwencji i zdyscyplinowania w indywidualnym wdrażaniu rozkładu dnia, który pozwalałby na znalezienie i racjonalne wykorzystanie czasu przeznaczanego na: wypoczynek bierny lub czynny, różne formy rozwoju intelektualnego oraz samokształcenie. Powyższe postulaty pozostają nadal ważne i aktualne, pomimo że nie odnosiły się jeszcze do następstw postępującego w szybkim tempie rozwoju telekomunikacji, który doprowadził do przekształcenia się społeczeństwa przemysłowego w społeczeństwo informacyjne.*

\* \* \*

<sup>1</sup> S. Klein, *Czas. Przewodnik użytkownika*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009, okładka s. 4, opinia za Library Journal.

<sup>2</sup> K. Czajkowski, *Wychowanie do rekreacji*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1979, 17.

Psychologiczne efekty przeobrażeń cywilizacyjnych oraz ograniczonych możliwości adaptacyjnych człowieka przewidywał i analizował najwcześniej, bo już pod koniec lat 60., Alvin Toffler<sup>3</sup>. Zwracał on uwagę na zmieniające się sposoby postrzegania otaczającej nas rzeczywistości i odczuwania czasu, związane z pojawianiem się nieznanych wcześniej sytuacji, do których człowiek musi się szybko dostosowywać. Nowe sytuacje i zjawiska następują teraz po sobie w tak szybkim tempie, że człowiek nie ma dość czasu, aby się z nimi oswoić, do nich przyzwyczaić i je zrozumieć. Zmianom ulegają też związki człowieka z otaczającym światem – stają się coraz bardziej ulotne i krótkotrwałe. Analitycy współczesnej rzeczywistości, omawiając te zjawiska, stwierdzają, że pod wpływem wymagań gospodarki informacyjnej społeczeństwo stało się co prawda bardziej wydajne i efektywne, jednak z powodu nadmiaru możliwości i bodźców płynących z zewnątrz, straciło kontrolę nad własnym czasem.

„Dwa ostatnie dziesięciolecia były świadkami niezwykłego rozwoju rozmaitych technologii oszczędzania czasu – od skomplikowanych, wielozadaniowych kalendarzy i notatników, po pocztę elektroniczną, pocztę głosową, telefonię komórkową i edytory tekstu – a jednak miliony ludzi bardziej niż kiedykolwiek cierpią dziś na brak czasu. To tak, jakbyśmy nieświadomie stawali się niewolnikami technologii, która miała nas wyzwolić”<sup>4</sup>.

W celu przeciwdziałania wszechogarniającemu przyspieszeniu i dla odzyskania kontroli nad własnym czasem, człowiek coraz częściej uruchamia reakcje kompensacyjne, polegające na wyciszeniu, zwolnieniu, celebrowaniu wolnego czasu. Reakcje kompensacyjne wynikają ze wzrastającej w społeczeństwie świadomości, iż aby organizm mógł wydajnie i skutecznie funkcjonować (szczególnie dotyczy to funkcjonowania we współczesnym środowisku miejskim), potrzebuje też czasu wolnego przeznaczonego na wypoczynek i relaks oraz odreagowanie stresów i napięć.

„Sekret właściwego gospodarowania czasem tkwi w stosowaniu odpowiednich bodźców. Ktoś, kto widzi swoje życie jako smętną listę obowiązków, raczej im nie podoła. Bardziej efektywnie będzie gospodarował czasem ten, kto umie cieszyć się życiem”<sup>5</sup>.

Jak już wcześniej wspomniano, problem braku czasu wolnego zaczyna dotyczyć także dzieci, co łącznie z brakiem pozytywnych wzorców jego wykorzystania wpłynie na ograniczone możliwości pełnego rozwoju fizycznego i psychicznego młodego pokolenia i powielanie przez dzieci złych nawyków w życiu dorosłym. Dlatego też coraz bardziej zasadna wydaje się konieczność interdyscyplinarnych badań na temat czasu wolnego dzieci.

<sup>3</sup> A. Toffler, *Szok przyszłości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1970.

<sup>4</sup> T.H. Eriksen, *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, 5.

<sup>5</sup> S. Klein, *Czas. Przewodnik użytkownika*, op. cit., 221.



## 2. Czas wolny dzieci miejskich

Pojęcie *czas wolny* prawie zawsze zestawiane jest z pojęciem przeciwstawnym, jakim jest *praca*, rozumiana jako działalność obowiązkowa. W literaturze możemy odnaleźć wiele definicji czasu wolnego kładących nacisk na różne jego aspekty. Poniżej przytoczone zostaną wybrane definicje bądź ich fragmenty, które wydają się przydatne do dalszych rozważań.

Czas wolny to okres przerwy między okresami pracy. Obecnie czas wolny oraz sposób jego wykorzystania jest ważnym wskaźnikiem jakości życia. Czas wolny można rozumieć jako określony czas, pewną czynność, nastawienie albo jako kombinację tych możliwości<sup>6</sup>.

„Czas wolny jest dobrem społecznym, wypracowanym przez jednostkę i społeczeństwo dla regeneracji sił fizycznych i psychicznych p o pracy zawodowej, dla nauki, dla rozwijania indywidualnych zamiłowań i zainteresowań, zapewnienia kulturalnego wypoczynku i kształtowania bogatszej osobowości jednostki”<sup>7</sup>.

„Czas wolny to czas swobodnego, nieskrępowanego wyboru form czynnego wypoczynku, rozrywki, zainteresowań odpowiadających jednostce. Czas wolny należy uczynić czasem aktywnego, świadomego poszukiwania nowych celów, nowych wartości, które pozwolą na kształtowanie postawy jednostki wobec otoczenia i znalezienie własnej roli w społeczeństwie”<sup>8</sup>.

„Czas wolny jest zespołem zajęć, którym jednostka może się z własnej woli poświęcić w okresie wolnym od obowiązków zawodowych, rodzinnych i społecznych albo w celu wypoczynku lub rozrywki, w celu bezinteresownego rozwoju swojej wiedzy i wykształcenia, albo też wreszcie w celu rozwoju własnych nieskrępowanych zdolności twórczych”<sup>9</sup>.

Powyższe definicje wskazują na wielką rolę, jaką w życiu człowieka odgrywa lub powinien odgrywać czas wolny. Działania podejmowane przez człowieka w czasie wolnym charakteryzują się tym, że są wykonywane dobrowolnie, dla własnej przyjemności i satysfakcji. Wpływają one na kształtowanie osobowości i postaw społecznych oraz pozwalają na rozwijanie zainteresowań i regenerację sił psychicznych i fizycznych. Najnowsze opracowania socjologiczne wskazują na nowe zjawiska związane z czasem wolnym, a mianowicie zacieranie się granicy pomiędzy pracą a czasem wolnym oraz to, że praca zaczyna zabierać coraz więcej czasu, który do tej pory przeznaczony był na relaks, wypoczynek i rozrywkę. Związane jest to ze zmianami charakteru pracy. Człowiek musi być dzisiaj elastyczny, dyspozycyjny i dostępny o każdej porze dnia. Musi też przeznaczać swój czas wolny na poszerzanie wiedzy, samokształcenie, śledzenie nowości i zmian.

<sup>6</sup> A. Bańka, *Spoleczna psychologia srodowiska*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2002, 303.

<sup>7</sup> K. Czajkowski, *Wychowanie do rekreacji*, op. cit., 10.

<sup>8</sup> Ibidem, 21.

<sup>9</sup> J. Dumazedier, *Vers une civilisation du loisier?*, Edition du Seuil, Paris 1962, [w:] K. Czajkowski, *Wychowanie do rekreacji*, op. cit., 12.

Czas wolny w odniesieniu do ludzi w różnym wieku jest inny pod względem długości, rodzaju wypełniających go aktywności oraz miejsc, w których się one odbywają. Dodatkowo na każdym etapie życia występują też odmienne uwarunkowania dotyczące podejmowania decyzji. Różnice związane ze sposobem spędzania wolnego czasu wynikają zarówno z indywidualnych preferencji członków poszczególnych grup wiekowych, jak i z oferowanych warunków:

- dostępności i różnorodności terenów i urzędzeń,
- atrakcyjności oferowanych wydarzeń,
- organizacji czasu pracy i nauki ściśle związanej z ilością czasu wolnego,
- propozycji instytucji zajmujących się organizacją czasu wolnego,
- z dostępnych wzorców, mód oraz indywidualnych upodobań.

Czas wolny dzieci różni się od czasu wolnego dorosłych tym, że objęty jest nadzorem i kontrolą zarówno ze strony osób dorosłych (rodzice, nauczyciele, opiekunowie, animatorzy kultury), jak i przeznaczonych do tego celu instytucji (szkoły, instytucje kultury, jednostki organizujące czas wolny). Mimo nadzoru i kontroli dzieci mają jednak pewną dobrowolność wyboru zajęć w czasie wolnym.

„Czas wolny dziecka jest to okres, który pozostaje mu po wypełnieniu obowiązków szkolnych, domowych, czynności organizacyjno-porządkowych, związanych z zachowaniem zdrowia i higieny, czas, w którym może ono wykonywać czynności według swego upodobania, związane z wypoczynkiem, rozrywką i zaspokajaniem potrzeb wynikających z własnych zainteresowań. Czas wolny dzieci obejmuje także okres, w którym wypełniają one dobrowolnie przyjęte obowiązki społeczne”<sup>10</sup>.

Czas wolny dzieci ma dla nich szczególne znaczenie. Umiejętnie wykorzystywany przez dziecko stymuluje jego wszechstronny rozwój, sprzyja poszukiwaniu własnej tożsamości i samoświadomości. Dziecko dokonując prostych wyborów w codziennych działaniach, w sposobach spędzania czasu wolnego, przystosowuje się do dokonywania wyborów w dorosłym życiu. Istotnym zadaniem wychowania w czasie wolnym jest nauczenie dziecka podejmowania wartościowych decyzji dotyczących spędzania czasu<sup>11</sup>.

### 3. Czynniki środowiskowe wpływające na wzorce spędzania wolnego czasu

Człowiek istnieje, żyje i działa w określonym środowisku. Co więcej, jest aktywnym komponentem swojego środowiska dlatego też już Hipokrates pisał: „(...) nie można pojąć ciała bez poznania otaczających go wszechrzeczy”<sup>12</sup>. Stosunki zachodzące pomiędzy wszystkimi składnikami środowiska tworzą skomplikowaną sieć

<sup>10</sup> J. Izdebska, *Czas wolny dzieci miejskich i wiejskich*, [w:] K. Przeclawski, *Czas wolny dzieci i młodzieży w Polsce*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1978, 23.

<sup>11</sup> Problematyka czasu wolnego dzieci jest podejmowana głównie przez pedagogikę. Czas wolny w ujęciu prezentowanym w opracowaniach pedagogicznych traktowany jest jako podokres codzienności dziecka. Warta odnotowania jest publikacja: A. Radzewicz-Winnicki, *Edukacja a życie codzienne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2002.

<sup>12</sup> *Hipokrates*, [w:] M. Godlewski, *Pedagogika*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977, 47.

wzajemnych powiązań i oddziaływań. Środowisko życia człowieka rozpatruje się najczęściej jako środowisko przyrodnicze, kulturowe i społeczne.

**Środowisko przyrodnicze** obejmuje ożywione i nieożywione czynniki przyrody ściśle ze sobą powiązane, zarówno te, które są dziełem samej natury, jak i te, które zostały przekształcone wskutek działalności człowieka.

**Środowisko kulturowe** to dobra będące wytworem historycznej i współczesnej działalności człowieka, a także reakcje człowieka na te dobra.

**Środowisko społeczne** to zespół warunków i czynników rzeczowych oraz osobowych, powstających w wyniku społecznego działania i ludzi, odgrywający decydującą rolę w kształtowaniu się osobowości społecznej człowieka, wyznaczający jego zachowanie się<sup>13</sup>.

Na wzorce spędzania czasu wolnego wpływ mają zarówno środowisko przyrodnicze i kulturowe, jak i środowisko społeczne.

Kontakty z przyrodą oddziałują szczególnie korzystnie na kondycję fizyczną i psychiczną dziecka. Zieleń i woda w mieście oraz w jego sąsiedztwie zachęca do odpoczynku, wytchnienia, regeneracji sił. Dostęp do parków, skwerów, zieleni urządzonej przy budynkach użyteczności publicznej, ogródków jordanowskich, błoni, lasów, rzek, cieków i zbiorników wodnych skłania do chętnego wybierania takich sposobów wykorzystania czasu wolnego, których podstawą jest kontakt z przyrodą.

„Ludziom potrzebny jest kontakt z drzewami, roślinami i wodą. W trudny do określenia sposób ludzie są w stanie odnaleźć pełnię siebie w obecności przyrody, potrafią głębiej wejrzeć w siebie i czerpać ożywczą energię z życia roślin, drzew i wody”<sup>14</sup>.

Sposoby i formy spędzania czasu wolnego pozostają też w ścisłej zależności ze środowiskiem kulturowym, do którego można zaliczyć: osiągnięcia w nauce i technice, sztuce i literaturze oraz tradycje kulturowe, obyczaje, normy społeczne, dorobek materialny (np. rodzaj i charakter zabudowy, obiekty zabytkowe, rozwiązania komunikacyjne). Środowisko kulturowe zapewnia także interesujące i wartościowe formy aktywności możliwe do zrealizowania w czasie wolnym.

Największy jednak wpływ na treść i formę spędzania czasu wolnego przez dzieci ma środowisko społeczne, a nim szczególnie: rodzina, grupa rówieśnicza oraz instytucje zajmujące się zawodowo organizacją wolnego czasu. Duże znaczenie mają także moda, styl życia oraz wzorce płynące z mass mediów.

Rodzina ma fundamentalne znaczenie w procesie przygotowania dzieci do efektywnego wykorzystywania swojego czasu, z niej także czerpane są pierwsze wzorce odpoczynku i relaksu. Wychowanie w rodzinie powinno nauczyć młodego człowieka umiejętności racjonalnego spędzania wolnego czasu, dokonywania wartościowych i sensownych wyborów. Wymagania stawiane dziecku w sposób prawidłowy wytyczają drogę postępowania oraz stanowią istotny element organizacji życia, związany z poświęcaniem odpowiedniej ilości czasu na pracę i naukę, wypoczynek i zabawę. Ogólna kultura domu rodzinnego, ale też wykształcenie rodziców i charakter spędzenia przez nich czasu wolnego, wpływa na kształtowanie zainteresowań, ulubionych form zajęć i rozrywki dzieci oraz na rozwijanie uzdolnień.

<sup>13</sup> Definicje skrócone wg Encyklopedii PWN, Warszawa 1976.

<sup>14</sup> Ch. Alexander, *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008, 815.

Ważnym zjawiskiem zaobserwowanym przez pedagogów w ostatnich latach jest inwestowanie w dzieci. Zapracowani rodzice nie mogą poświęcić dzieciom wystarczająco dużo czasu, organizują im czas wolny – zapisują je na dodatkowe zajęcia sportowe, plastyczne oraz korepetycje językowe czy matematyczne. Jak wykazują badania, brak czasu rodziców dla dzieci wynika często z nieodpowiedniego rytmu dnia. „Rozkład dnia obowiązujący w naszym społeczeństwie nadal przystosowany jest do potrzeb osób bezdzietnych i rodzin, w których kobieta przebywa w domu<sup>15</sup>. Debatuje się obecnie szeroko nad możliwością wprowadzenia ruchomego i nienormowanego czasu pracy dla rodzin wychowujących małe dzieci, co umożliwi intensywniejszy i wartościowszy kontakt rodziców z dziećmi.

Drugą grupą społeczną, która, zaraz po rodzinie, wywiera na dzieci najsilniejszy wpływ – jest grupa rówieśnicza. Dzieci wykazują zainteresowanie kontaktami z rówieśnikami już od trzeciego roku życia. Zabawa w gronie rówieśników rozwija pozytywne postawy i cechy charakteru, takie jak: koleżeńskość, uprzejmość, oddanie innym, sprzyja także przyjaznemu nastawieniu do ludzi. Dziecko uczy się współdziałania i współzawodnictwa oraz pełnienia rozmaitych ról. W grupie rówieśniczej dziecko musi często postawę egocentryczną zamienić na poświęcenie, wspólne działania, radość i zainteresowania. Ma także możliwość porównywania swojego zachowania z zachowaniem innych dzieci.

Aby otoczenie mogło pozytywnie stymulować wszechstronny rozwój dziecka i wpływać na wartościowe spędzanie czasu, powinno być:

- bezpieczne,
- łatwo dostępne,
- ułatwiające orientację i identyfikację.

Jeżeli forma i organizacja otoczenia jest zrozumiała, czytelna i rozpoznawalna, stwarza nieocenioną zachętę do spędzania w nim czasu. Otoczenie odpowiednio zorganizowane oferuje ramy dla różnorodnych działań i wydarzeń zaplanowanych i spontanicznych, w których mogą uczestniczyć dzieci.

Miejsca ogólnodostępne mają znaczenie w kształtowaniu postaw społecznych, nauki i zabawy, wspierają życie towarzyskie w grupach rówieśniczych. Czas spędzany w pobliżu miejsca zamieszkania jest doskonałą okazją, aby dzieci stopniowo wprowadzać w świat dorosłych. Dzieci powinny mieć możliwość przyglądania się i uczestniczenia w odpowiednim wymiarze w życiu miasta.

„Jeżeli edukacja dzieci nie wykracza poza dom i szkołę, a cały ogrom nowoczesnego miasta jest dla niego tajemniczy i niedostępny, to dziecko nie jest w stanie zrozumieć, co tak naprawdę znaczy być osobą dorosłą i nie może naśladować jej w działaniu”<sup>16</sup>.

W życie i funkcjonowanie człowieka wkraczają multimedia, w tempie nieobserwowanym nigdy wcześniej. Zaczynają także coraz bardziej wypełniać czas wolny dzieci i dorosłych. Prowadzone obecnie badania nie są jeszcze w stanie określić skutków ich wdrażania, ale już wiadomo, że multimedia nie zastąpią niewerbalnych środków wyrazu, takich jak: dotyk, mimika, ton głosu, uśmiech, nie zapewnią dziecku poczucia aprobaty i szacunku. Multimedia nie zastąpią bezpośrednich kontaktów

<sup>15</sup> S. Klein, *Czas. Przewodnik użytkownika*, op. cit., 209.

<sup>16</sup> Ch. Alexander, *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*, op. cit., 299.

z rodzicami, nauczycielami i rówieśnikami, nie zdołają potwierdzić wartości dziecka. Pokazują też, że przemoc może być atrakcyjna. Dlatego tym bardziej jesteśmy zobligowani do ostrożnego dozowania dzieciom kontaktów ze światem wirtualnym.

Badania naukowe prowadzone na uniwersytetach pedagogicznych dowodzą jednak także pozytywnego wpływu multimediów na rozwój dziecka. Wykazują, że umiejętne wykorzystywanie edukacyjnych programów komputerowych oraz gier zwiększa efektywność procesu kształcenia oraz poszerza horyzonty. Jednoczesne stosowanie bodźców słuchowych i wizualnych w procesie uczenia się wzmacnia proces poznawania i wdrażania do samodzielnego myślenia, a przyswajana wiedza jest trwalsza. Ważna jest kontrola zarówno dziecka, jak i jego sposobu spędzania czasu przed komputerem. Stanowi ona narzędzie ułatwiające dziecku nakreślenie pola pożądaných działań, ponieważ w tym wieku tworzą się podstawy przyszłych zachowań<sup>17</sup>.

Rodzice świadomi zarówno pozytywnych, jak i negatywnych wpływów Internetu na dzieci, mając do wyboru, czy pozostawić dziecko w domu przed komputerem, czy pozwolić mu samemu bawić się na zewnątrz, wybierają najczęściej pierwsze rozwiązanie. Wynika to z przeświadczenia większości rodziców, że środowisko miejskie jest dla dziecka niebezpieczne, a komputer przyczyni się do jego wszechstronnego rozwoju. Dodatkowo gadżety, w które rodzice wyposażają dzieci, utożsamiane są z podniesieniem prestiżu i lepszym statusem społecznym. Jest to przejaw niezrozumienia i lekceważenia problemu, a dzieci zostają wciągnięte w wirtualną przestrzeń odciągającą od realnej grupy rówieśniczej i od bezpośrednich kontaktów. Dzieci coraz więcej czasu przeznaczają na zabawę w Internecie, znają więcej nowinek technicznych niż osoby dorosłe, ale ich umiejętność współdziałania jest gorsza. Konsekwencją może być nieprawidłowy rozwój dzieci, a także obniżenie jakości ich dorosłego życia.

#### 4. Charakterystyka czasu wolnego dzieci

Przez pojęcie *budget czasu* rozumiemy zestawienie odcinków czasu w okresie jednej doby przewidzianych na realizację różnych czynności życiowych. Najczęściej wymieniane w literaturze pedagogicznej składniki budżetu czasu dziecka to:

- zaspokajanie potrzeb fizjologicznych (sen, higiena osobista, spożywanie posiłków),
- zajęcia w szkole oraz dojazdy lub dojścia do szkoły,
- nauka w domu,
- pomoc w obowiązkach domowych,
- czas wolny.

Czas wolny można rozpatrywać na różne sposoby. Różne są też sposoby spędzania wolnego czasu przez dzieci, które pełnią następujące funkcje: wypoczynek i rozrywka, rozwój osobowości i zainteresowań oraz wprowadzanie dziecka w świat społeczny, które razem można objąć terminem *rekreacja*.

---

<sup>17</sup> J. Olszewski, *Rola multimediów w podnoszeniu efektywności nauczania* [w:] „Materiały z II Konferencji Edukacja XXI wieku”, Piła 2004.

Rekreacja jest formą działalności stwarzającą szansę do wykorzystania sił fizycznych i umysłowych, ale i twórczych. *Rekreacja* jest terminem pochodzenia łacińskiego (*recreatio*, od *re-creo* – odtwarzam, tworzę na nowo, przywracam postać pierwotną), a oznacza odnowę sił fizycznych i psychicznych, a także rozrywkę, odpoczynek, zabawę.

Zazwyczaj wyodrębnia się następujące typy dziecięcych zajęć rekreacyjnych:

- rekreacja fizyczna, która obejmuje wypoczynek czynny, różnego typu gry i zabawy ruchowe,
- rekreacja twórcza, w skład której wchodzi zajęcia o charakterze kreatywnym, takie jak zajęcia plastyczne, muzyczne, teatralne, modelarskie, taneczne,
- rekreacja kulturalno-rozrywkowa, do której zajęć możemy zaliczyć np. korzystanie z komputera czy Internetu, oglądanie telewizji, czytelnictwo, kontakty z rówieśnikami i z rodziną, imprezy kulturalne, rozrywki umysłowe,
- rekreacja przez działalność społeczną, polegająca na angażowaniu się dziecka w działalność różnego rodzaju organizacji, np. samorząd szkolny, koła zainteresowań, kluby osiedlowe, harcerstwo, a także pomoc w obowiązkach domowych, wolontariat<sup>18</sup>.

Powyższe zestawienie pokazuje, że rekreacja, która obejmuje różne formy aktywności, ma dla dzieci szczególne znaczenie, ponieważ pozwala na zrównoważone dawkowanie ruchu, nauki, odpoczynku i zabawy, umożliwiając także samokształcenie, wprowadzanie dziecka w świat społeczny oraz jego harmonijny rozwój.

## 5. Czas wolny dzieci w wybranych miastach

Literatura podejmująca problematykę wolnego czasu dzieci bardzo rzadko odnosi się do aspektów przestrzennych. Wprowadzeniem do rozważań na temat pożądanых i zgodnych z duchem czasu rozwiązań przestrzennych będą badania, które przybliżą odpowiedzi na dwa ważne pytania:

1. Jak współczesne dzieci spędzają obecnie swój wolny czas?
2. Czy wielkość miasta ma wpływ na rodzaj dziecięcych zajęć podejmowanych w czasie wolnym?

Podstawową techniką badań autorskich była przeprowadzona wśród dzieci ankieta. Opracowano kwestionariusz, którego celem było zbadanie i poznanie organizacji dnia oraz sposobów spędzania czasu wolnego. Ankiety zostały rozprowadzane przez nauczycieli wśród uczniów klas od IV do VI (w wieku od 10 do 12 lat)<sup>19</sup>, w czasie lekcji, co pozwala założyć, że odpowiedzi dzieci były rzetelne. Badaniami objęto dzieci w trzech wybranych miastach różnej wielkości<sup>20</sup>:

- w Czachowie: liczebność próby N = 22, klasa VI,
- w Brzesku: liczebność próby N = 42, klasa IV, V i VI,
- w Krakowie: liczebność próby N = 75, klasa IV, V i VI.

<sup>18</sup> Zestawienie na podstawie: K. Czajkowski, *Wychowanie do rekreacji*, op. cit., 60.

<sup>19</sup> Szkoły w których przeprowadzono badania: Publiczna Szkoła Podstawowa w Czachowie, Publiczna Szkoła Podstawowa nr 2 im. Ignacego Łukaszczyka w Brzesku, Szkoła Podstawowa nr 10 im. Marii Skłodowskiej-Curie w Krakowie.

<sup>20</sup> Czachów: ludność: 2256, Brzesko: ludność: 16 828, Kraków: ludność: 754 624, stan w dniu 31 XII 2008 r.



Dzieci miały za zadanie odpowiedzieć na następujące pytania:

1. W jaki sposób dostają się i wracają ze szkoły?
2. Jeżeli po lekcjach zostają w świetlicy szkolnej, co najczęściej w niej robią?
3. Z jakich kółek zainteresowań korzystają w szkole?
4. Ile godzin dziennie uczą się i odrabiają zadania domowe?
5. Ile godzin dziennie korzystają z komputera?
6. Jak często podczas odrabiania zadania korzystają z komputera (np. z Internetu, z płyt CD dołączanych do podręczników)?
7. Z jakich dodatkowych zajęć pozaszkolnych korzystają?
8. Czy i gdzie spędzają wolny czas z rówieśnikami?
9. Czym najchętniej zajmują się, jeżeli mają do dyspozycji dużą ilość czasu wolnego?
10. W jakich obowiązkach domowych pomagają rodzicom?
11. Jak często chodzą do kina?
12. Jak często chodzą do teatru?
13. Czy bawią się na zewnątrz mieszkania bez opieki rodziców?

Badania przyniosły ciekawe wyniki. W dalszej części niniejszego tekstu zostaną one zebrane i omówione w czterech następujących grupach:

- A. Formy spędzania czasu wolnego.
- B. Rodzaje pozaszkolnych zajęć dodatkowych.
- C. Zabawy i gry komputerowe jako sposób spędzania wolnego czasu.
- D. Poczucie bezpieczeństwa w miastach.

### **A. Formy spędzania czasu wolnego**

Najbardziej popularnym sposobem spędzania czasu wolnego przez uczniów, w każdej z badanych szkół jest oglądanie telewizji, zaraz po tym gry i zabawy komputerowe. Procentowo przedstawia się to następująco: Czchów 32%, 18%; Brzesko 19%, 27%; Kraków 32%, 27%. Potwierdziły się przypuszczenia, iż oglądanie telewizji oraz gry i zabawy komputerowe są najbardziej dostępnym i lubianym przez dzieci sposobem spędzania niczym niezagospodarowanego czasu (il. 1).

Na kolejnym miejscu, po telewizji i komputerze plasuje się czytanie książek: Czchów 21%; Brzesko 20%; Kraków 11%. Zastanawiające jest to, że dzieci z Krakowa czytają najmniej w porównaniu z dziećmi z mniejszych miast. Prawdopodobnie wynika to z dużej ilości zajęć dodatkowych oraz czasu poświęcanego na dojazdy na te zajęcia (il. 1).

Czas spędzany przez dzieci w gronie rówieśników kształtuje się następująco: Czchów 11%; Brzesko 22%; Kraków 14%. Dzieci z Brzeska bawią się z rówieśnikami najczęściej. Wynika to zapewne z bezpiecznego środowiska, bliskości miejsca zamieszkania, większej rejonizacji szkół oraz z tego, że w szkole w Brzesku organizowane są, poza godzinami zajęć, zajęcia sportowe zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych (il. 1).

Zjawisko inwestowania w dzieci najbardziej widoczne okazało się w Krakowie, ponieważ 10% dzieci zadeklarowało, że rzadko ma pozostawiony czas do własnej dyspozycji (Czchów 0%; Brzesko 2%). Może być to dowodem tego, że rodzice mają wysokie aspiracje związane z dziećmi, i dlatego organizują im wiele różnego rodzaju zajęć dodatkowych (il. 1).



II. 1. Formy spędzania wolnego czasu przez uczniów<sup>21</sup>

### III. Forms of spending free time by the pupils

Kino i teatr stanowią ciekawą alternatywę spędzania wolnego czasu, zwłaszcza w weekendy i w dni wolne od pracy. Badania wykazały, że dzieci, które chodzą do kina i teatru stanowią odpowiednio w: Czchowie 27%, 10%; Brzesku 76%, 16%; Krakowie 99%, 73%. Najlepsza sytuacja jest w Krakowie, w którym tylko 1% dzieci w ogóle nie chodzi do kina i teatru. W większych miastach, w których oferta kin i teatrów jest bogata, dzieci częściej korzystają z tej formy rozrywki. W mniejszych miejscowościach sytuacja jest diametralnie inna.

Świetlice szkolne, w których dzieci zostają po godzinach nauki, czekając na powrót rodziców z pracy, działają w każdej z badanych szkół. Interesujące jest to, jak wiele dzieci korzysta ze świetlicy i jakie formy spędzania czasu oferowane są przez te jednostki. Odsetek dzieci korzystających ze świetlicy przedstawia się następująco: Czchów 36%; Brzesko 61%, Kraków 28%. Dzieci na świetlicy najczęściej odrabiają zadania domowe, uczestniczą również w zajęciach i zabawach zorganizowanych przez opiekuna, a także czytają książki. Jak widać tylko pewien procent dzieci korzysta ze świetlicy. Jedynie w Brzesku ponad 60% uczniów bierze udział w zajęciach świetlicowych. Zajęcia organizowane w świetlicy w Brzesku są atrakcyjne i ciekawe, dlatego też rodzice chętnie zapisują na nie dzieci. Dodatkowo świetlica daje gwarancję bezpieczeństwa i dobrej opieki.

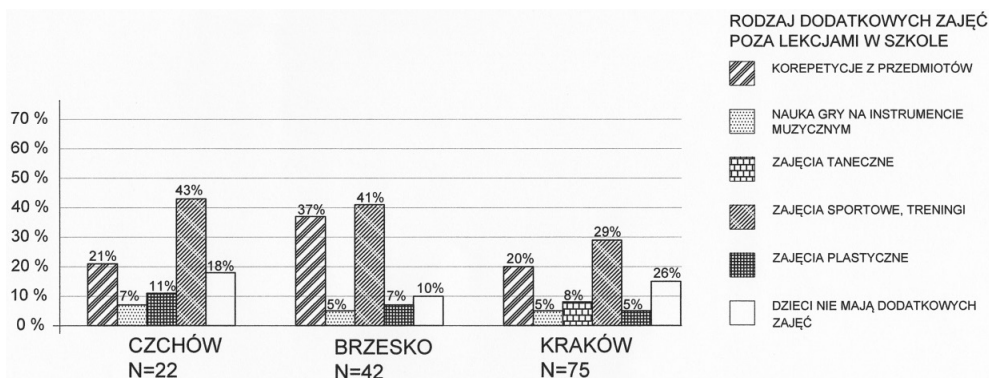
Oprócz zajęć świetlicowych szkoły organizują dodatkowe i nieobowiązkowe kółka zainteresowań dla zdolnych i chętnych dzieci. Dzieci w ramach programu edukacyjnego mają możliwość rozwijania swoich zdolności. Proporcje wśród dzieci, które zadeklarowały korzystanie z tychże kółek, przedstawiają się następująco: Czchów 86%; Brzesko 63%, Kraków 29%. Jak widać, zdecydowanie najmniej dzieci uczestniczy w zajęciach dodatkowych w Krakowie. W mniejszych miastach, w których jest mało atrakcyjnych propozycji wypełniających czas wolny, dzieci chętnie decydują się na tę formę spędzania czasu. Dzieci pytane, do jakich kółek zainteresowań należą, najczęściej wymieniały kółka: matematyczne, informatyczne, teatralne, plastyczne, taneczne.

<sup>21</sup> Ilustracje 1–4 zostały opracowane przez autorkę na podstawie przeprowadzonych ankiet.

## B. Rodzaje pozaszkolnych zajęć dodatkowych

Większość dzieci w każdym z miast bierze udział w różnego rodzaju dodatkowych zajęciach (il. 2): Czchów 82%; Brzesko 90%; Kraków 74%. Okazało się, wbrew przewidywaniom, że najwięcej dzieci nie ma w ogóle dodatkowych zajęć poza szkołą w Krakowie.

Nauka gry na instrumentach muzycznych jest na podobnym poziomie we wszystkich badanych szkołach: Czchów 7%; Brzesko 5%; Kraków 5% (il. 2).



Il. 2. Rodzaje dodatkowych zajęć uczniów w czasie wolnym

### III. 2. Sorts of pupils' optional classes in their free time

Interesujący jest fakt, że tylko dzieci w Krakowie uczęszczają na lekcje tańca: Czchów 0%; Brzesko 0%; Kraków 8%. Sytuacja ta wynika z prostego faktu, że zarówno w Brzesku, jak i w Czchowie nie ma profesjonalnych szkół tańca. W Krakowie jest bardzo bogata oferta nauki tańca, toteż wzorce płynące z mass mediów mają większą szansę realizacji (il. 2).

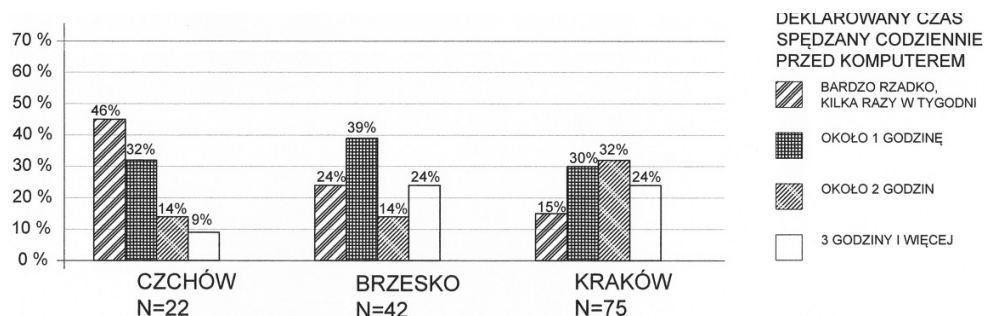
Rodzice inwestują w dzieci, organizując im korepetycje z różnych przedmiotów (najczęściej jest to język angielski i matematyka): Czchów 21%; Brzesko 37%; Kraków 20%. Wyniki ankiety wykazały, że najwięcej dzieci korzysta z korepetycji w Brzesku, co przypuszczalnie jest wynikiem przekonania rodziców, iż zagwarantują dzieciom lepszy start na studia, a następnie znalezienie ciekawej oferty pracy (il. 2).

Optymistyczne jest to, że największą popularnością wśród dzieci cieszą się zajęcia sportowe. Są to najczęściej treningi koszykówki, siatkówki i piłki nożnej. Najlepsza sytuacja panuje w mniejszych miastach – na treningi uczęszcza: Czchów 43%; Brzesko 41%; Kraków 29% badanych uczniów. W małych miastach, w których jest mniej możliwości spędzania czasu wolnego, dzieci chętnie uprawiają różnego rodzaju sporty. Jest to także szansa wyjazdów na zawody, utrzymania kondycji fizycznej, a także dobra okazja do kontaktów w grupie rówieśniczej (il. 2).

## C. Zabawy i gry komputerowe jako sposób spędzania wolnego czasu

Spędzanie czasu przed komputerem staje się znakiem naszych czasów i – jak wcześniej wspomniano – ma pozytywne i negatywne skutki. Dlatego przygotowano oddzielny blok pytań związany z tym tematem. Jedno z nich dotyczyło ilości czasu

spędzanego codziennie przed komputerem. Z ankiety wynika, że komputer i Internet wypierają z kręgów zainteresowań dziecięcych inne formy spędzania czasu wolnego. Następujący odsetek dzieci zadeklarował, że korzysta codziennie z komputera godzinę lub dłużej: Czchów 54%; Brzesko 76%; Kraków 85%. Najwięcej dzieci sporadycznie korzystających z komputera jest w małych miejscowościach, w których status materialny rodzin jest mniejszy w porównaniu z większymi miastami. Prawdopodobnie świadczy to też o tym, że w domach, w których nie ma komputera, dzieci korzystają sporadycznie z kawiarenek internetowych, z Internetu dostępnego np. w bibliotekach, u kolegi czy u członka dalszej rodziny (il. 3).



Il. 3. Deklarowany czas dziennego korzystania z komputera przez uczniów

Ill. 3. Declared daily time being used of a computer by pupils

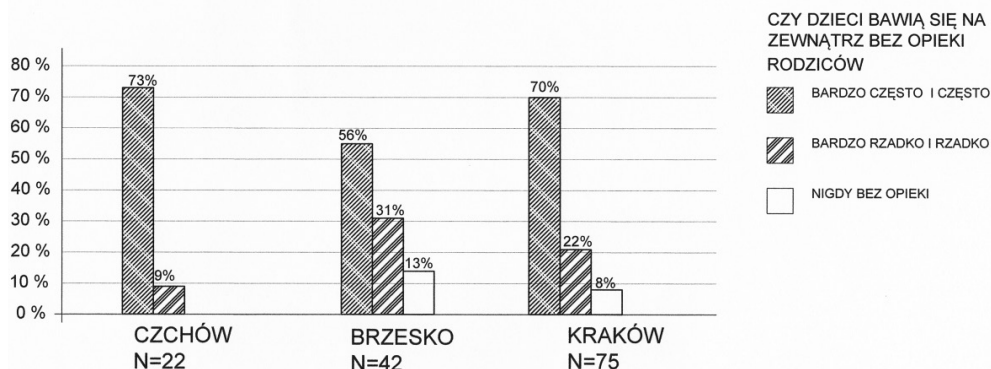
Należy jednak zwrócić uwagę na dzieci, które w większych miastach, pomimo bogatszej oferty urządzeń i programów spędzania wolnego czasu, spędzają 2 i 3 godziny dziennie przed komputerem: Czchów 23%; Brzesko 38%; Kraków 56%. Jest to efekt zatrzymywania dzieci przez rodziców w domu, co jest związane z brakiem poczucia bezpieczeństwa w mieście. Niemniej jednak dzieci z Krakowa stwierdziły, że jeżeli przebywają na zewnątrz, to raczej bez nadzoru rodziców (il. 3, 4).

Dzieci na ogół utożsamiają komputer z formą zabawy i rozrywki. Zapytane, jak często korzystają z komputera podczas odrabiania zadań domowych, najczęściej odpowiadają, że niezbyt często. Podczas nauki dzieci często i bardzo często korzystają z komputera: Czchów 28%; Brzesko 15%; Kraków 24%. Dzieci nie posiadają odpowiedniej motywacji do samodzielnego wykorzystywania multimedialnych programów edukacyjnych w domu. Jest to konsekwencja niewykorzystania przez nauczycieli w szkołach komputera i dostępu do specjalnych programów edukacyjnych, ale też jest to wynik słabego przygotowania nauczycieli do wykorzystywania nowoczesnych środków dydaktycznych.

#### D. Poczucie bezpieczeństwa w miastach

Ciekawy wydaje się także problem poczucia bezpieczeństwa czy niebezpieczeństwa w miastach w rozumieniu rodziców i dzieci (il. 4). Jest to istotne zagadnienie, tym bardziej że dzieci, szczególnie powyżej 10 lat, powinny dla wszechstronnego rozwoju samodzielnie poznawać otoczenie i również samodzielnie korzystać z komunikacji miejskiej. Czchów i Kraków to miasta zapewniające poczucie największe-

go bezpieczeństwa. Dzieci przebywają na zewnątrz mieszkań bez nadzoru rodziców często i bardzo często: w Czchowie 73%; w Krakowie 70% i w Brzesku 56%. Jednak nie wszyscy rodzice chcą na to pozwalać. Pewne grupy dzieci odpowiedziały, że bardzo rzadko, rzadko i nigdy nie przebywają na zewnątrz bez opieki: Czchów 9%; Brzesko 44%; Kraków 30%.



II. 4. Opieka dziecka bawiącego się na zewnątrz przez rodziców

III. 4. Parental care of child playing outside

## 6. Wnioski

Istotnym wnioskiem wynikającym ze studiów literatury oraz z przeprowadzonych częściowych badań własnych jest spostrzeżenie, że zwiększyła się ilość czasu wolnego dzieci w porównaniu z latami 70. XX wieku. Innym ważnym wnioskiem jest fakt, że telewizja i komputer wypierają z kręgu zainteresowań dziecięcych inne formy spędzania wolnego czasu. Dotyczy to zwłaszcza dzieci mieszkających w większych miastach. Ogólnopolskie badania<sup>22</sup> potwierdzają tezę, że czas przebywania dzieci przed komputerem systematycznie wzrasta. Okazuje się, że 51,9% dzieci w wieku od 7 do 15 lat jest użytkownikami sieci. Miesięcznie korzystają z internetu około 24,5 godziny miesięcznie, co stanowi blisko 50 minut dziennie. W porównaniu z rokiem 2004 jest to o 25 minut dziennie więcej, co daje wzrost o 50% w okresie 3 lat.

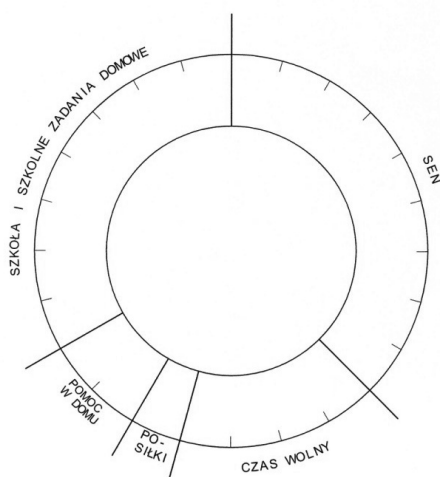
Ciekawą obserwacją jest także to, że formy i sposoby spędzania czasu wolnego przez badane dzieci nie zależą od wielkości miasta oraz to, iż aktywności podejmowane przez dzieci w czasie wolnym najczęściej realizowane są w domu, co jest rezultatem ich łatwej dostępności i nie wymaga dodatkowych nakładów finansowych. Wielkość miasta ma natomiast znaczenie w ilości czasu poświęcanego na poszczególne zajęcia.

<sup>22</sup> Na przestrzeni ostatnich kilku lat czas spędzany w sieci systematycznie wzrasta w każdej grupie wiekowej. Źródło: Megapanel PBI/Gemius, listopad 2004; Liczebność próby N = 17510; listopad 2008; Liczebność próby N = 1670. Grupa objęta badaniem 7+. Do badania wykorzystano dane o strukturze demograficznej pochodzące z badania NetTrack Millward Brown SMG/KRC prowadzonego na próbie dobieranej i ważonej przez PBC.



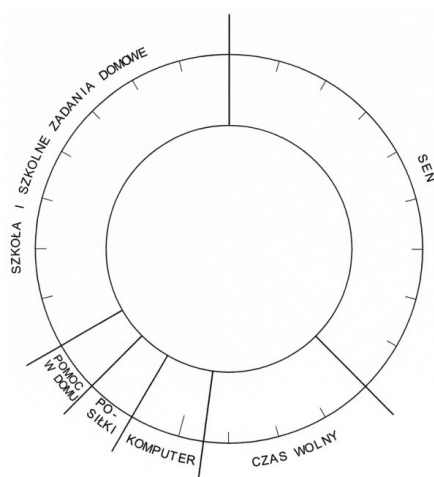
W latach 70. działały organizacje zapewniające dzieciom dodatkowe zajęcia (harcerstwo, kółka zainteresowań działające w ośrodkach kultury). Dzisiaj rodzice mogą jedynie zapisać dziecko na płatne zajęcia i warsztaty organizowane przez różne instytucje (np. muzea, biblioteki, kluby sportowe). W szkołach organizowane są zajęcia dla uczniów, jednak są to zajęcia prowadzone przez nauczycieli i dotyczą one głównie pogłębiania wiedzy z danych przedmiotów. Organizowane są także dodatkowe treningi sportowe, z których dzieci chętnie korzystają zwłaszcza w małych miastach.

Dla zobrazowania zmian współczesnego rozkładu doby dziecka przedstawiono dwa harmonogramy: z lat 70. (il. 5) oraz harmonogram uszczegółowiony na podstawie badań autorki (il. 6).



Il. 5. Harmonogram doby ucznia w wieku 7–15 lat (K. Czajkowski, *Wychowanie do rekreacji*)

III. 5. Day's schedule of the 7–17 years old pupils (K. Czajkowski, *Wychowanie do rekreacji*)



Il. 6. Harmonogram doby ucznia w wieku 10–12 lat, uszczegółowiony na podstawie badań

III. 6. Day's schedule of the 10–12 years old pupils, which is elaborated on the basis of own survey

\*\*\*

Przeprowadzone studia literatury i własne badania szczegółowe, dotyczące spędzania czasu wolnego przez dzieci w młodszym wieku szkolnym stanowią mają wprowadzenie do dalszych badań. Celem ostatecznym będzie próba rozpoznania i scharakteryzowania optymalnych ram przestrzennych odpowiadających:

- na potrzeby dzieci wynikające z ich cech rozwojowych,
- na indywidualne preferencje,
- na odczucia dzieci i rodziców dotyczące bezpieczeństwa w przestrzeniach publicznych.



Szczególna uwaga zostanie poświęcona atrakcyjności rozwiązań oraz możliwości zastosowania nowych technologii w obiektach oraz w otwartych przestrzeniach służących spędzaniu wolnego czasu, co powinno być oczekiwaną przeciwwagą dla bezpiecznego zatrzymywania dzieci w domu przed komputerem i telewizorem.

## Literatura

- [1] Adam B., *Czas*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2010.
- [2] Alexander Ch., *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008.
- [3] Bańka A., *Spoleczna psychologia środowiskowa*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2002.
- [4] Czajkowski K., *Wychowanie do rekreacji*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1979.
- [5] Eriksen T.H., *Tyrania chwili. Szybko i wolno płynący czas w erze informacji*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003.
- [6] Godlewski M., *Pedagogika*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977.
- [7] Klein S., *Czas. Przewodnik użytkownika*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009.
- [8] Kołacz M., *Zastosowanie technologii informatycznej w kształceniu na potrzeby społeczeństwa informacyjnego*, <http://www.ap.krakow.pl/ktime/ref2009/kolacz.pdf> [dostęp 05.11.2009].
- [9] Musiał E., *Komunikacja interpersonalna w sieci*, <http://www.ap.krakow.pl/ktime/ref2009/musial.pdf> [dostęp 05.11.2009].
- [10] Palej A., *Miasta cywilizacji informacyjnej. Poszukiwanie równowagi pomiędzy światem fizycznym a światem wirtualnym*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2003.
- [11] Palej A., *Kształtowanie przestrzeni dla dzieci w miejskim środowisku mieszkaniowym*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 1991.
- [12] Przecławski K., *Czas wolny dzieci i młodzieży w Polsce*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1978.
- [13] Toffler A., *Szok przyszłości*, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1970.
- [14] Sztumski J., *Wstęp do metod i technik badań społecznych*, „Śląsk” Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2005.

BARBARA OSTROWSKA\*

## ENERGOOSZCZĘDNOŚĆ JAKO CZYNNIK KSZTAŁTOWANIA ARCHITEKTURY. TRADYCJA I WSPÓŁCZESNOŚĆ

---

### ENERGY EFFICIENCY AS A FACTOR OF ARCHITECTURE DEVELOPMENT. TRADITION AND PRESENT

#### Streszczenie

W artykule omówiono wpływ uwarunkowań klimatycznych oraz ściśle z nimi związanej zasady energooszczędności na formy tradycyjnych budynków, a także przedstawiono możliwości racjonalnego czerpania z tradycji w procesie kształtowania współczesnej zrównoważonej architektury. Metody ograniczania energochłonności budynku przyporządkowano trzem etapom jego istnienia: etapowi budowy, eksploatacji oraz likwidacji.

*Słowa kluczowe: energooszczędność, tradycja, projektowanie zrównoważone*

#### Abstract

The paper explains how climatic conditions and the closely related principle of energy efficiency influence the forms of traditional buildings, as well as presents how to draw on traditional experiences in shaping the contemporary sustainable architecture. The methods of reducing buildings energy consumption are assigned to three main stages of its existence: the stage of construction, operation and decommissioning.

*Keywords: energy efficiency, tradition, sustainable design*

---

\* Mgr. inż. arch. Barbara Ostrowska, doktorantka, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

## 1. Wstęp

Energooszczędność jest czynnikiem kształtującym architekturę współcześnie, ale decydowała również o rozwiązaniach stosowanych w dawnym budownictwie. W dobie kryzysu energetycznego i globalizacji łączenie współczesnych technologii oraz tradycyjnych, osadzonych w lokalnych uwarunkowaniach przyrodniczych i kulturowych metod budowania, wydaje się właściwym kierunkiem poszukiwań w dziedzinie architektury.

## 2. Doświadczenie tradycyjnej architektury

Jedną z podstawowych funkcji architektury jest i była – funkcja ochronna. Funkcję ochronną architektury można rozumieć jako ochronę przed zimnem lub gorącem, opadami, wiatrem i innymi uciążliwymi czynnikami klimatu, ale również szerzej, jako wszystko to, co daje poczucie bezpieczeństwa, komfortu, identyfikacji, eliminuje zagrożenia i uciążliwości, stwarzając tym samym optymalne warunki do funkcjonowania człowieka i kontaktów społecznych<sup>1</sup>. Jednak ochrona przed niekorzystnymi wpływami klimatu była i jest nadal podstawą, bez której wszelkie inne funkcje architektury nie mogą być realizowane. „Od najdawniejszych czasów człowiek próbował chronić się przed niekorzystnymi dla siebie wpływami środowiska przyrodniczego oraz agresją ze strony zwierząt i innych ludzi”<sup>2</sup>. Inne funkcje architektury wymienione przez A. Karwińską – prestiżowa czy artystyczna – wydają się istotne, ale jednak drugorzędne w stosunku do jej wiodącej roli przysłowiowego „dachu nad głową”. To przede wszystkim ochrona przed klimatem, obok funkcji obronnej, decydowała o tradycyjnej formie i konstrukcji – ich modyfikacje były możliwe w granicach, na które pozwalały uwarunkowania geograficzne i ekonomiczne, w tym jednak przede wszystkim – klimat. Im klimat był bardziej ekstremalny, wymagający od człowieka większej adaptacji, tym wyraźniej dominował jako czynnik kształtowania architektury. Współczesne nam technologie nie były dawniej dostępne, dlatego pokolenia budowniczych i zarazem użytkowników z konieczności, metodą prób i błędów, utrwały w tradycji budowlanej sprawdzone sposoby optymalizacji formy, konstrukcji oraz rozwiązań funkcjonalnych. Celem było zapewnienie maksymalnego komfortu klimatycznego przy minimalnych nakładach energii.

Począwszy od XIX wieku do połowy wieku XX, w dobie tzw. ery przemysłowej, powszechne stosowanie paliw kopalnych, ich niskie ceny i brak świadomości ekologicznej wśród ludzi wpłynęły na pozorne uniezależnienie się budynków od klimatu, a w konsekwencji rozrzućną eksploatację zasobów i unifikację architektury.

W XXI wieku, w obliczu kryzysu ekologicznego, ludzkość, szczególnie mieszkańcy krajów uprzemysłowionych, uczy się na nowo współpracy z klimatem. Znajomość rozwiązań tradycyjnej, wernakularnej architektury okazuje się potrzebna. Nie po to,

<sup>1</sup> Por. G. Schneider-Skalska, *Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo PK, Kraków 2004, 20.

<sup>2</sup> A. Karwińska, *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, 58.

aby oddawać się nostalgicznej gloryfikacji dawnych społeczeństw czy bezrefleksyjnie kopiować tradycyjne formy. Już W. Gropius twierdził, że prawdziwy regionalizm nie polega na sentymentalnej imitacji dawnych form<sup>3</sup>. Podobnie A. Rapaport zwraca uwagę, że uczenie się od architektury wernakularnej nie powinno odbywać się przez jej kopiowanie, ale przez analizę i zrozumienie mechanizmów jej powstawania i rozwoju<sup>4</sup>. Dla D. Eberle tradycja jest „sposobem myślenia”, nie zaś fizycznym przedmiotem<sup>5</sup>. Również M. Kowicki twierdzi, że „grzechem pierworodnym polskiego regionalizmu” jest traktowanie architektury regionalistycznej jako zbioru wątków zaczerpniętych z istniejących obiektów czy stylów. Z tego też powodu inspiracje tradycją nie przenikają do praktyki architektonicznej<sup>6</sup>. Tradycja nie jest bowiem zbiorem form „zamrożonych w czasie”, ale procesem ciągłej adaptacji rozwiązań przeszłych do potrzeb teraźniejszości.

Warto poznawać dorobek architektury wernakularnej, po pierwsze, aby uczyć się energooszczędności, czyli „dostosowywania habitatów do warunków klimatycznych i korzystania z rozwiązań «niskotechnologicznych» pozwalających na znaczne ograniczenie zużycia energii i zasobów”<sup>7</sup>. Ponadto – zrozumienie uwarunkowań kulturowych i przyrodniczych oraz ich wzajemnych relacji, twórcze wykorzystanie lokalnych sposobów współpracy z klimatem (nie zaś kopiowanie tradycyjnych „wątków”) czy też umiejętność wpisania współczesnej architektury w istniejący kontekst, jest przejawem szacunku dla miejsca, jego odrębności kulturowej i tożsamości, co ma szczególne znaczenie w czasach globalizacji. Po trzecie, we współczesnej architekturze „niskotechnologicznej”, opartej na doświadczeniach wernakularyzmu upatruje się szansy na rozwiązanie problemów mieszkaniowych związanych z eksplozją demograficzną świata.

W końcu warto zdawać sobie sprawę, że współcześnie, jak podaje L. Asquith, ponad 90% budynków na świecie to budownictwo wernakularne<sup>8</sup>, natomiast według A. Rapaporta tylko około 2% budynków świata jest zaprojektowane przez architektów. Trudno ignorować pozostałe 98%<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> W. Gropius, *Scope of Total Architecture*, New York 1955, [za:] V. Olgay, *Design with climate. Bioclimatic approach to architectural regionalism*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1963, 10.

<sup>4</sup> A. Rapaport, *Vernacular design as a model system*, [w:] Asquith Lindsay, Vellinga Marcel (red.), *Vernacular Architecture in the Twenty-First Century. Theory, education and practice*, Taylor & Francis, 2006., 182.

<sup>5</sup> D. Eberle, *Architektura najnowsza a architektura rodzima* (wykład w ramach programu *Co to jest architektura?*), Kraków, 7 czerwca 2011).

<sup>6</sup> M. Kowicki, *Wieś przyszłości jako alternatywa osadnicza miasta: rozważania nad kształtem architektonicznym i planistycznym wsi, ośrodka społeczno-usługowego oraz domu wiejskiego w epoce postindustrialnej*, Politechnika Krakowska, Kraków 1997, 45-47.

<sup>7</sup> A. Palej, *Miasta cywilizacji informacyjnej: poszukiwanie równowagi pomiędzy światem fizycznym a światem wirtualnym*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2003, 164.

<sup>8</sup> L. Aquith, *Lessons from the vernacular: integrated approaches and new methods for housing research*, [w:] L. Asquith., M. Vellinga (red.), *op. cit.*, 128.

<sup>9</sup> A. Rapaport, *op. cit.*, 181.

### 3. Określanie pojęć

#### 3.1. Tradycja

Tradycja to „zasady postępowania, obyczaje, poglądy, wiadomości przechodzące z pokolenia na pokolenie; także: przekazywanie tych zasad, obyczajów następnym pokoleniom”<sup>10</sup>. Według A. Błażko i M. Skrzypek-Łachińskiej „tradycja jest jednym z głównych sposobów włączania przeszłości i jej treści kulturowych do aktualnej świadomości społecznej (...). Tradycja jest zatem kategorią uniwersalną w czasie i nie stanowi opozycji wobec współczesności”<sup>11</sup>. Również Z. Radziewanowski przestrzega przed przeciwstawnym pojmowaniem kontynuacji rozwoju i tradycji. „Dla czego właśnie to tradycja nie ma być źródłem inspiracji do oryginalnej, zrośniętej z lokalnymi walorami koncepcji kontynuacji (...)”<sup>12</sup>.

Tradycja nie jest tożsama z wernakularyzmem, ale architektura wernakularna, oznaczająca silnie zakorzenione w lokalnej tradycji i w uwarunkowaniach środowiskowych dzieło anonimowych budowniczych-samouków, jest zawsze tradycyjna. Podobnie jak architektura regionalistyczna, inspirowana wernakularyzmem, jednak tworzona przez profesjonalnych architektów i budowniczych.

#### 3.2. Architektura energooszczędna

Według współczesnych standardów dom energooszczędny to taki, którego roczne zapotrzebowanie na ciepło nie przekracza 70 kWh/m<sup>2</sup>. Nakłady energetyczne na ogrzewanie domu pasywnego mieszczą się w granicach 15 kWh/m<sup>2</sup> na rok, natomiast całkowite roczne zapotrzebowanie na energię (łącznie z energią elektryczną i ciepłą wodą) nie przekracza 33 kWh/m<sup>2</sup>. Dom samowystarczalny nie potrzebuje żadnych dostaw energii z zewnątrz, poza promieniowaniem słońca czy wiatrem<sup>13</sup>. V. Guallart, dyrektor Instituto de Arquitectura Avanzada de Cataluña stwierdził, że w XXI wieku „budynki muszą być samowystarczalne jak drzewa”<sup>14</sup>.

Współczesne budownictwo zmierza zatem od ograniczenia zużycia energii, poprzez osiągnięcie autonomii energetycznej, aż do zastosowania rozwiązań aktywnych pozwalających na produkcję nadwyżek energii przez budynek.

Definiowanie architektury energooszczędnej na podstawie wartości liczbowych zapotrzebowania na energię zależy od aktualnych możliwości technicznych ograniczenia energochłonności budynków, a te zmieniają się z upływem czasu.

<sup>10</sup> *Tradycja*, [w:] Sobol E. (red.), *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, 1119.

<sup>11</sup> A. Błażko, M. Skrzypek-Łachińska, *Architektura mieszkaniowa. Współczesne trendy projektowe w kształtowaniu domów mieszkalnych. Poszukiwanie związków z tradycją*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2004, 7.

<sup>12</sup> Z. Radziewanowski, *O niektórych problemach regionalizmu i ekologii w architekturze i urbanistyce*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2005, 23.

<sup>13</sup> A. Brzezicka, *Zależności pomiędzy rozwiązaniami architektury energooszczędnej i proekologicznej a kształtowaniem jakości środowiska mieszkaniowego*, [w:] Z. Bać (red.), *Habitaty pro-eko-logiczne*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2010, 160.

<sup>14</sup> [Za:] A. Dąbrowska, *Słoneczny wyścig*, Architektura, październik 2010, nr 10 (193), 14.

S. Wehle-Strzelecka proponuje bardziej pojemną definicję. „Architektura energooszczędna to architektura, w której ilość skumulowanej energii, równoważna sumie wydatkowanej w całym cyklu «życia» (pozyskanie surowców i materiałów, proces produkcji elementów i ich dostarczenia na plac budowy, proces budowy, wyposażenia, eksploatacji, likwidacji budynku) jest relatywnie mała. Istotne jest, adekwatne do klimatu, przystosowanie (rozwiązania architektoniczne i strukturalno-materiałowe) do wykorzystywania ciepła pozyskiwanego wskutek konwersji promieniowania słonecznego”<sup>15</sup>.

Zdaniem I. Mikosia energooszczędność jest pochodną architektury i ekonomii. Polega nie tylko na oszczędnym gospodarowaniu energią, lecz również surowcami, materiałami, terenem, środowiskiem<sup>16</sup>.

### 3.3. Architektura zrównoważona

Energooszczędność jest jedną z podstawowych cech zrównoważonej architektury, która „służy kreowaniu rozwoju zrównoważonego, trwałego i samopodtrzymującego się. Uwzględnia konieczność utrzymania właściwych proporcji w zaspokojeniu potrzeb rozwojowych współczesnego człowieka i potrzeb ochrony zasobów środowiska przyrodniczego. W sposób minimalny ingeruje w środowisko przyrodnicze i istniejące środowisko urbanistyczne, jak i bezpośrednie otoczenie, sąsiadujący region, a także warunki globalne. Pojęcie to zawiera racjonalne wykorzystanie zasobów przyrody, ukształtowanie i wyposażenie budynku oparte na idei ich zachowania i redukcji konsumpcji energii”<sup>17</sup>. G. Schneider-Skalska definiuje zrównoważone środowisko mieszkaniowe jako realizujące zasady energooszczędności, wykorzystania alternatywnych źródeł energii, 3R (*reduce, reuse, recycle*), szacunku dla użytkownika (np. poprzez umożliwienie partycypacji) oraz poszanowania miejsca<sup>18</sup>. Zatem architektura zrównoważona to architektura nie tylko energooszczędna, ale również respektująca społeczno-kulturowe uwarunkowania miejsca, a także zdrowa i przyjazna dla użytkownika.

Metody „zrównoważenia” architektury, w tym przede wszystkim ograniczania jej energochłonności, można przyporządkować trzem głównym etapom cyklu istnienia budynku:

- 1) etapowi pozyskiwania surowca, produkcji materiałów i budowy,
- 2) etapowi eksploatacji,
- 3) etapowi likwidacji lub zmiany przeznaczenia budynku.

<sup>15</sup> S. Wehle-Strzelecka, *Architektura słoneczna w zrównoważonym środowisku mieszkaniowym: wybrane problemy*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2004, 19.

<sup>16</sup> Patrz: L. Laskowski, *Kwantyfikacja charakterystyki termoenergetycznej budynków mieszkalnych o cechach domu dostępnego*, Ciepłownictwo Ogrzewnictwo Wentylacja, nr 5 i 6, 2003, s. 19, [za:] S. Wehle-Strzelecka, *op. cit.*, 20.

<sup>17</sup> S. Wehle-Strzelecka, *op. cit.*, s. 20, 19.

<sup>18</sup> G. Schneider-Skalska, *Zasady projektowania zrównoważonych zespołów mieszkaniowych – rola świadomości i przymusu*, [w:] Z. Bać (red.), *Habitaty Pro-eko-logiczne*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2010, 38.



#### 4. Energooszczędność na etapie pozyskiwania surowca, produkcji materiałów i budowy

Minimalizacja nakładów energetycznych związanych z powstaniem budynku dzieli się na następujące fazy:

- 1) ograniczenie negatywnego oddziaływania na środowisko w procesie pozyskiwania surowca oraz produkcji materiałów budowlanych poprzez stosowanie materiałów naturalnych, słabo przetworzonych;
- 2) ograniczenie transportu poprzez wykorzystanie surowców występujących lokalnie.

Jak podaje M. Golański, energochłonność na etapie wznoszenia budynku w Polsce wynosi ok. 10% zużycia energii w całym cyklu jego istnienia<sup>19</sup>. W dużej mierze wpływa na nią wybór materiałów budowlanych. Ilość energii potrzebna do ich wyrobu wiąże się ściśle z emisją CO<sub>2</sub>, a niekiedy również substancji toksycznych. Zatem, aby ograniczyć zużycie energii związane z produkcją materiałów budowlanych i ich transportem, w budownictwie energooszczędnym preferowane są materiały naturalne, słabo przetworzone i pozyskiwane lokalnie.

Na szczególne zainteresowanie zasługuje budownictwo drewniane, a także znane od stuleci i spotykane na całym świecie techniki budowania z ziemi i komponentów roślinnych, takich jak słoma czy trzcina. W Polsce budownictwo gliniane występowało w przeszłości na terenie całego kraju, szczególnie zaś w jego północnej, środkowej i południowo-wschodniej części<sup>20</sup>. Słoma czy włókna roślinne wykorzystywane były jako dodatki zwiększające elastyczność masy ziemnej, niwelujące pęknięcia przy wysychaniu i poprawiające właściwości termoizolacyjne<sup>21</sup>, zaś słomiane lub trzcinowe strzechy stosowano jako pokrycia dachów.

W XX wieku do promowania i rozwoju technik budowania z ziemi, zarówno w krajach rozwijających się, jak i uprzemysłowionych, przyczynił się egipski architekt Hassan Fathy, nazywany ojcem architektury *low-tech*, oraz jego liczni kontynuatorzy, wśród których warto wymienić działającego w Europie niemieckiego architekta Gernota Minke czy w USA – Nadera Khalili. W Polsce do pogłębienia i popularyzacji wiedzy na temat budowania z ziemi przyczynili się tacy projektanci i teoretycy jak Teresa Kelm, Paulina Wojciechowska czy Danuta i Maciej Hyła. Współczesne realizacje nie polegają jednak na bezkrytycznym odtwarzaniu tradycyjnych rozwiązań – decyduje pragmatyzm. Gdy Hassan Fathy zauważył, że piece egipskie są nieefektywne, przywiózł z powojennego Tyrolu technologię pieca kaflowego, którą następnie propagował wśród rodaków<sup>22</sup>. Innym znakomitym przykładem połączenia współczesnej wiedzy i techniki z wiedzą i umiejętnościami lokalnej społeczności jest budynek szkoły METI (Modern Education and Training Institute) w Rudrapur w Bangladeszu, wzniesionym z lokalnie występujących materiałów – głównie gliny,

<sup>19</sup> M. Golański, *Wybór materiałów budowlanych w kontekście efektywności energetycznej i wpływu środowiskowego*, <http://przegladbudowlany.pl/2011/03/2011-03-PB-76-Golanski.pdf>, 76 (marzec 2011) z dnia 5.02.2012 r.

<sup>20</sup> D. Kupiec-Hyła, *Szansa dla budownictwa z gliny w warunkach rozwoju zrównoważonego budownictwa mieszkaniowego*, *Czasopismo Techniczne*, z. 3-A/2007, 148.

<sup>21</sup> Por. T. Kelm, *Architektura ziemi. Tradycja i współczesność*, Wydawnictwo Murator, Warszawa 1996, 23.

<sup>22</sup> M.M. Kołakowski, *Rewolucja z beczki Diogenesa*, „Architektura&Biznes”, czerwiec 2005, 36.

słomy i bambusa – przez profesjonalistów i wolontariuszy z Niemiec i Austrii oraz przy zaangażowaniu lokalnej społeczności, która aktywnie uczestniczyła zarówno w projektowaniu, jak i realizacji obiektu. Zapewnienie optymalnego mikroklimatu przy minimalnym zużyciu energii, już na etapie eksploatacji, odbywa się dzięki dużej masie termicznej ścian parteru, wzniesionych w tradycyjnej technice ziemi układanej (*cob*) z dodatkiem słomy, ryżu i juty, osłonom regulującym zyski ciepłne, jak również naturalnej wentylacji, czy „pionowemu ogrodowi” chroniącemu przed nadmiernym nasłonecznieniem i poprawiającemu warunki termiczne w pomieszczeniach szkoły. Szacunek dla miejsca i użytkownika w aspekcie ekologicznym, jak również społeczno-kulturowym – nie tylko przez zastosowanie lokalnych materiałów i nawiązanie do tradycji, ale faktyczne, aktywne zaangażowanie miejscowej ludności – zdecydowanie wpisują ten obiekt w nurt projektowania zrównoważonego<sup>23</sup>.

Słoma we współczesnym budownictwie to nie tylko komponent ścian z ziemi, ale również m. in. wypełnienie drewnianych konstrukcji szkieletowych. Przykładem takiego rozwiązania są budynki realizowane według systemu ModCell® z drewnianych ram prefabrykowanych w wędrujących „Flying Factories™” i wypełnionych belami lokalnie pozyskiwanej słomy<sup>24</sup> (il. 1, 2). S-House pod Wiedniem to wzniesiony w podobnej technologii eksperymentalny budynek o standardzie domu pasywnego<sup>25</sup>.



II. 1. Panele ModCell® prefabrykowane w lokalnej „Flying Factory®”  
(źródło: [www.modcell.com](http://www.modcell.com))

III. 1. ModCell® panels prefabricated in a local “Flying Factory®”  
(photo source: [www.modcell.com](http://www.modcell.com))

<sup>23</sup> Meti school ([http://www.meti-school.de/daten/schulmbau\\_e.htm](http://www.meti-school.de/daten/schulmbau_e.htm)) z dnia 5.02.2012 r.

<sup>24</sup> Modcell (<http://www.modcell.com>) z dnia 5.02.2012 r.

<sup>25</sup> A. T. Papliński, *Ekologia po austriacku...*, „Murator”, listopad 2010, nr 11(319), 28; por. <http://www.s-house.at/presentations.htm> (2004), z dnia 5.02.2012 r.



II. 2. Knowle West Media Center w Bristolu, Wielka Brytania – budynek wzniesiony z paneli ModCell® (źródło: [www.modcell.com](http://www.modcell.com))

III. 2. Knowle West Media Center in Bristol, UK – a building constructed from ModCell® panels (source: [www.modcell.com](http://www.modcell.com))

Jak podaje R. Tytko, polskie rolnictwo produkuje rocznie ok. 25 milionów ton słomy i siana. Nadwyżki występują głównie w gospodarstwach rolnych północnej i zachodniej Polski, a ich wypalanie na polach powoduje poważne zagrożenie dla środowiska i życia mieszkańców. Zatem wykorzystanie słomy w celach energetycznych oraz budowlanych wydaje się uzasadnionym rozwiązaniem również w warunkach polskich<sup>26</sup>.

## 5. Energooszczędność na etapie eksploatacji

Eksploatacja jest najbardziej energochłonnym etapem. Przyjmuje się, że pochłania 72% energii zużywanej w całym cyklu „życia” budynku<sup>27</sup>, z czego większość to energia zużywana do ogrzewania pomieszczeń. Dlatego jednym z podstawowych zadań architektury energooszczędnej jest minimalizacja strat ciepłych realizowana poprzez:

- a) optymalizację bryły budynku (stosowanie brył zwartych, prostych, o minimalnej powierzchni ścian zewnętrznych),
- b) minimalizację wymiany powietrza do niezbędnej dla higieny i zdrowia (ograniczenie liczby otworów, szczególnie w ścianie północnej, która może być zagłębiona w teren lub obsypana ziemią),
- c) wznoszenie przegród zewnętrznych z materiałów o dobrych właściwościach termoizolacyjnych oraz stosowanie termoizolacyjnego oszklelenia,
- d) zapewnienie szczelności połączeń wszystkich przegród zewnętrznych budynku w celu eliminacji mostków termicznych,

<sup>26</sup> R. Tytko, *Odnawialne źródła energii*, OWG, Warszawa 2010, 27-28.

<sup>27</sup> M. Golański, *op. cit.*, 76.

e) stosowanie ekonomicznych systemów grzewczych, odzysku ciepła z wentylacji oraz energooszczędnego wyposażenia<sup>28</sup>.

Optymalizacja bryły budynku w zakresie dostosowania jej do istniejących warunków klimatycznych, która decydowała o formach dawnej architektury, jest również podstawową zasadą kształtowania współczesnych budynków energooszczędnych. Dzięki postępowi technicznemu duża powierzchnia przeszkleń, szczególnie od strony południowej, nie musi już negatywnie wpływać na bilans energetyczny budynku. Przeciwnie – zyski energii słonecznej przewyższają straty ciepła. Stosowanie ekonomicznych systemów ogrzewania, odzysku ciepła z wentylacji oraz energooszczędnego wyposażenia budynku również należy do osiągnięć współczesnych, chociaż warto zauważyć, że charakterystyczne dla tradycyjnej architektury, niezależnie od jej lokalizacji, jest centralne lokalizowanie urządzeń grzewczych, a zatem również dążenie do ich maksymalnej efektywności.

Z minimalizacją strat cieplnych ściśle związana jest ochrona przed niekorzystnymi wpływami klimatu, takimi jak wiatr czy opady. Właściwa lokalizacja, orientacja oraz kształtowanie zespołów zabudowy i samych budynków pozwala chronić je przed uciążliwym działaniem wiatru, a jednocześnie wykorzystywać go w celu naturalnego przewietrzania. Zieleń otaczająca budynki może pełnić rolę osłony, zaś w regionach pustynnych przed wiatrem niosącym piasek chroni mieszkańców patio.

V. Olgay wskazuje na zależność form dachu od szerokości geograficznej jako głównego czynnika klimatotwórczego<sup>29</sup>. Przykładowo w tradycyjnym budownictwie góralskim, narażonym na obfite opady, stosuje się solidne podmurowanie i wysunięty okap („buty i kapelusz”<sup>30</sup>, il. 3), podobnie w budownictwie plemion indiańskich zamieszkujących strefy klimatu wilgotnego dwuspadowy dach z solidnie wysuniętym okapem chroni przed obfitymi opadami i słońcem, zaś podniesiona wentylowana podłoga – przed wodą i wilgocią<sup>31</sup>. W klimacie suchym strefy zwrotnikowej dominują przekrycia płaskie, kopuły lub sklepienia, których duża masa termiczna ma chronić przed przegrzewaniem wnętrza, natomiast ochrona przed opadami ma mniejsze znaczenie.

Doskonałym przykładem zabezpieczenia przed wiatrem i deszczem są podwójne ściany łemkowskiej chyży. „Od wnętrza ochronę stanowią ściany zrębowe z grubych płazów drewnianych. Na zewnątrz zaś od zachodu, skąd najczęściej nadciąga fala deszczowa, a także od północy i wschodu, skąd wieją wyjątkowo uciążliwe, lodowate wiatry, osadzona jest w linii okapu druga osłona, tym razem z desek. Ma ona za zadanie przejmować na siebie i powstrzymywać pierwszy impet nacierających wiatrów i utrudniać ich przenikanie do wnętrza budynku. (...) Spuszczona pionowo od okapów do poziomu terenu wspomniana ścianka osłonowa z desek sprawia, że od wschodu, północy i zachodu chałupa ma kształt zwarty, opływowy, aby wiatr prześlizgiwał się możliwie gładko po bryle budynku, nie czyniąc mu szkody”<sup>32</sup>.

<sup>28</sup> S. Wehle-Strzelecka, *op. cit.*, 153.

<sup>29</sup> V. Olgay, *Design with climate. Bioclimatic approach to architectural regionalism*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1963, 6-7.

<sup>30</sup> T. Kelm, *op. cit.*, 24.

<sup>31</sup> V. Olgay, *op. cit.*, 5-6.

<sup>32</sup> M. Kowicki, *Patologie/wyzwania architektoniczno-planistyczne we wsi małopolskiej. Studium na tle tendencji krajowych i europejskich*, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2010, 142-143.



II. 3. Szalasy pasterskie na Hali Gąsienicowej w Tatrach to przykład dostosowania architektury wernakularnej do wymagających warunków klimatycznych (fot. B. Ostrowska)

III. 3. Sheds on the Hala Gąsienicowa meadow in the Tatra Mountains are an example of adapting vernacular architecture to demanding climatic conditions (photo by B. Ostrowska)

Istotną metodą energooszczędności jest **pasywne pozyskiwanie energii słonecznej**, przede wszystkim do ogrzewania pomieszczeń, ale również jako źródła naturalnego oświetlenia. Pozyskiwać energię słoneczną można dzięki:

- 1) właściwej orientacji budynku,
- 2) strefowaniu funkcji, dostosowaniu układu pomieszczeń do stron świata oraz do akumulowania i przekazywania energii słonecznej do wnętrza,
- 3) „otwarceniu” południowej elewacji i zastosowaniu „systemu zysków bezpośrednich”<sup>33</sup>,
- 4) stosowaniu systemów zysków pośrednich, takich jak dobudowanie szklarni (ogrodu zimowego) do południowej ściany budynku,
- 5) wspomaganie systemów zysków pośrednich i bezpośrednich ekranami odbijającymi,
- 6) stosowaniu pasywnych systemów magazynowania ciepła poprzez ściany i podłogi absorbujące (np. murowane, kamienne, betonowe) oraz ściany wodne,
- 7) stosowaniu transparentnych izolacji<sup>34</sup>.

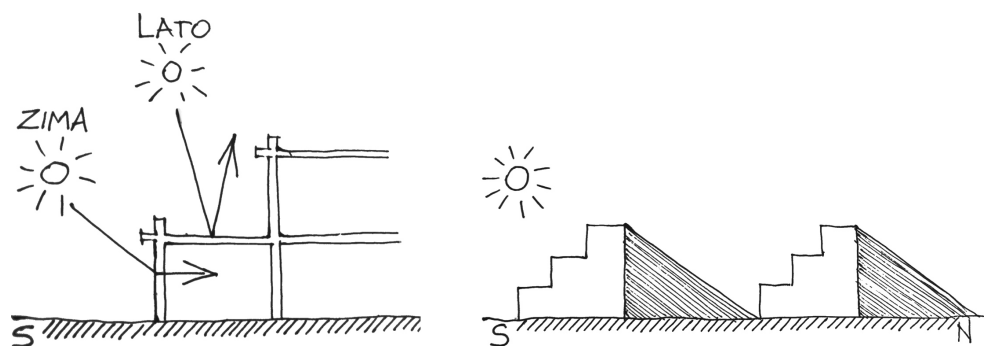
Chociaż wiele rozwiązań związanych z pasywnym pozyskiwaniem energii słonecznej to osiągnięcie czasów współczesnych, jednak orientacja, strefowanie funkcji, stosowanie pasywnych systemów magazynowania ciepła, a nawet stosowanie systemów zysków pośrednich i bezpośrednich to znane od stuleci sposoby na wykorzystanie promieniowania słonecznego. S. Wehle-Strzelecka podaje jako przy-

<sup>33</sup> „System zysków bezpośrednich (...) polega na docieraniu do pomieszczenia promieniowania słonecznego przez aktywne słoneczne przegrody – przezroczyste ekrany zewnętrzne, na ogół usytuowane w południowych fasadach (okna, płyty z tworzyw) i pochłanianiu go przez przegrody pionowe i poziome o dużej pojemności cieplnej i różnorodnej konstrukcji (głównie ściany)”; S. Wehle-Strzelecka, *op. cit.*, 148.

<sup>34</sup> Por. *Ibidem*. 148-151.



kład miejscowość Acoma w Nowym Meksyku, do dziś zamieszkiwaną przez Indian z grupy Pueblo z XII wieku. „Zwrócone na południe, w kierunku zimowego słońca, domy nie zacięniały się wzajemnie w okresie miesięcy zimowych, a ich tarasowy i szeregowy układ ukształtowany został w sposób umożliwiający uniknięcie zacięnienia zewnętrznych ścian i tarasów akumulujących ciepło w zimie”<sup>35</sup> (il. 4). Jednym ze współczesnych nawiązań do osady Acoma jest zespół mieszkaniowy P. Soleriego – Arcosanti, a wzorce indiańskiej architektury kontynuowane są do chwili obecnej w Nowym Meksyku i rejonie Santa Fe<sup>36</sup> (il. 4). Tarasowa, otwarta na południe zabudowa to rozwiązanie charakterystyczne dla architektury słonecznej w ogóle, czego współczesnym przykładem europejskim jest zespół mieszkaniowy przy Potsdamer Platz w Berlinie, wzniesiony według projektu R. Rogers Partnership w 1992 roku. Zielone wnętrza przekryte pochyłą szklaną płaszczyzną stanowią element pasywnego systemu ogrzewania, znakomicie dostosowując obiekt do lokalnego klimatu i kontekstu urbanistycznego (il. 5).



Il. 4. Acoma – schemat wykorzystania energii słonecznej (szkic aut. na podstawie opracowania S. Wehle-Strzeleckiej, *Architektura słoneczna w zrównoważonym środowisku mieszkaniowym*, Wydawnictwo PK, Kraków 2004, 50)

III. 4. Acoma – scheme of solar energy use (author's sketch based on: S. Wehle-Strzelecka, *Architektura słoneczna w zrównoważonym środowisku mieszkaniowym*, Wydawnictwo PK, Kraków 2004, 50)

Architektura słoneczna odgrywała także istotną rolę w starożytnej kulturze śródziemnomorskiej. Poza wykorzystaniem zalet optymalnej orientacji budynków, Rzymianie począwszy od I w. n. e. stosowali nowe materiały – szkło płaskie oraz wypukłe, łączone metalem, a także mikię i selenit. „Okna przekształciły się od tego momentu w płaszczyzny pozyskujące energię słoneczną, a ciepło, skumulowane w ciągu dnia we wnętrzu, zatrzymywane było w nocy wskutek stosowania dodatkowych okiennych osłon. (...) Rzymianie wprowadzili też ogrody zimowe w celach dekoracyjnych do swoich miejskich domów i willi”<sup>37</sup>.

<sup>35</sup> *Ibidem*, 50.

<sup>36</sup> *Ibidem*, 51.

<sup>37</sup> *Ibidem*, 48.





II. 5. Zespół mieszkaniowy przy Potsdamer Platz w Berlinie (fot. B. Ostrowska)

III. 5. Housing estate at Potsdamer Platz in Berlin (photo by B. Ostrowska)

Przykłady efektywnej współpracy z klimatem w zakresie pozyskiwania energii słonecznej można znaleźć również w tradycyjnym budownictwie na terenie Polski. Orientowanie budynków w stronę słońca, wysunięty okap, który latem zacieniał, a zimą umożliwiał przenikanie promieni słonecznych do wnętrza, strefowanie funkcji wewnątrz budynku – to niektóre z zasad kształtowania tradycyjnej chałupy góralskiej. Jak podaje M. Kowicki, wysunięty okap pełnił jeszcze dodatkową funkcję. Pod nim, wzdłuż ściany, układano taras z kamieni i desek. Słońce ogrzewało taras, rozgrzane powietrze unosiło się do góry i trafiało na okap, który hamował jego odpływ poza strefę przyścienną, podokapową. Kolejne porcje ciepłego powietrza gromadziły się i powstawała pułapka termiczna, „rodzaj kurtyny powietrznej”<sup>38</sup>.

Współczesne systemy pozyskiwania energii słonecznej wzbogacają tradycyjne rozwiązania nowymi systemami okien i ścian słonecznych czy transparentnych izolacji, jak również angażując systemy aktywne, takie jak kolektory słoneczne czy fotowoltaika.

W regionach narażonych na nadmierne zyski promieniowania słonecznego, w tym w strefach klimatu umiarkowanego, które okresowo borykają się z tym problemem, bardzo ważna jest **ochrona przed przegrzaniem**, polegająca m. in. na:

- 1) stosowaniu okapów, balkonów i innych wysuniętych elementów, które zimą pozwalają na przenikanie promieniowania słonecznego do wnętrza, latem zaś zacieniają,
- 2) stosowaniu właściwej kolorystyki, np. w regionach szczególnie narażonych na nadmierne zyski ciepła dominuje biel, która odbija promieniowanie,
- 3) stosowaniu osłon przeciwsłonecznych (il. 6),

<sup>38</sup> M. Kowicki, *Patologie/wyzwania...*, *op. cit.*, 143.

- 4) wykorzystaniu roślinności, szczególnie drzew i krzewów liściastych, jako elementu zacieniającego latem, zimą zaś – pozwalającego na przenikanie promieni słonecznych, a także jako elementu umożliwiającego obniżenie temperatury i poprawienie jakości powietrza w obszarach zurbanizowanych,
- 5) stosowaniu pasywnych systemów magazynowania ciepła, szczególnie ścian o dużej pojemności cieplnej; zmagazynowana energia oddawana jest do wnętrza powoli, zapewniając stabilny mikroklimat, a więc chroniąc zarówno przed nadmiernym wychłodzeniem, jak i przegrzaniem wnętrza,
- 6) stosowaniu naturalnych systemów chłodzenia i wentylacji,
- 7) zwartej zabudowie miast, szczególnie w klimacie gorącym i suchym, która pozwala na zapewnienie cienia pomiędzy budynkami,
- 8) w klimacie suchym, szczególnie narażonym na wysokie temperatury – stosowaniu patio, w którym nocą gromadzi się chłodne powietrze, w ciągu dnia natomiast chroni je przed przegrzaniem cień zapewniony przez ściany budynku; zastosowanie roślinności i wody dodatkowo pozwala na obniżenie temperatury i stworzenie optymalnego mikroklimatu<sup>39</sup>.



II. 6. Budynek mieszkalny w Zadarze, Chorwacja. Współczesne okiennice chronią mieszkańców przed słońcem, a także kształtują swobodną i dynamiczną kompozycję elewacji (fot. B. Ostrowska)

- III. 6. Residential building in Zadar, Croatia. Contemporary shutters protect inhabitants from the sun as well as create a free and dynamic composition of the façade (photo by B. Ostrowska)

<sup>39</sup> B. Givoni, *Climate consideration in Building and Urban design*, 1998, 6-7.

Hiszpańska Kordoba, z labiryntem wąskich cienistych uliczek, masywnymi białymi ścianami budynków, wyposażonych w niewielkie okna oraz wewnętrzne patio z roślinnością i założeniami wodnymi – to przykład odpowiedzi tradycyjnego budownictwa śródziemnomorskiego na problem nadmiaru zysków energii słonecznej (il. 6). Jednak I. A. Meir i S. C. Roaf poddają miasta i osiedla śródziemnomorskie oraz bliskowschodnie krytycznej analizie, odrzucając intuicyjną akceptację tradycyjnych rozwiązań. Zwracają uwagę, że wąskie ulice poprawiają mikroklimat zapewniając cień, jednak ograniczają możliwość naturalnej wentylacji i chłodzenia, a ze względu na niski współczynnik widoku nieba (*Sky View Factor*) mają również ograniczoną możliwość oddawania ciepła do atmosfery. Aby ograniczyć te niekorzystne zjawiska, elewacje frontowe sytuowano wzdłuż ściśle określonej linii zabudowy – w ten sposób powietrze mogło możliwie bez przeszkód wentylować wąskie ulice. Przedstawione przez I.A. Meira i S.C. Roaf wyniki badań przeprowadzonych przez Desert Architecture and Urban Planning Unit Uniwersytetu Ben-Guriona na obszarze pustyni Negev w południowym Izraelu oraz w ramach programu Energy Efficient Buildings na Uniwersytecie Oksfordzkim dowodzą również, że choć masywne ściany i ograniczone do minimum otwory w ścianach zewnętrznych rzeczywiście zapewniają stabilną temperaturę wewnątrz pomieszczeń w stosunku do dziennych wahań temperatury na zewnątrz, to jednak wnętrza tradycyjnych budynków okazują się niekomfortowo zimne w miesiącach zimowych i przegrzane w miesiącach letnich, co dotyczy szczególnie obiektów sytuowanych na wilgotnych obszarach wybrzeżnych. Masywne ściany i małe otwory ograniczają poza tym możliwość naturalnej wentylacji i chłodzenia pomieszczeń. Studenci biorący udział w programie, zapoznawszy się z wynikami badań, intuicyjnie reagowali powiększaniem masy termicznej bada-



II. 7. Ulica w Kordobie (fot. B. Ostrowska)

III. 7. Street in Cordoba (photo by B. Ostrowska)

nych obiektów, co jednak nie przynosiło zamierzonego efektu. Dopiero zastąpienie nadmiaru masy termicznej efektywną izolacją przyczyniło się do poprawy klimatu wewnątrz budynków. Badania dowiodły również, że kopuły i sklepienia zapewniają lepsze warunki niż dachy płaskie, natomiast najmniej korzystnym rozwiązaniem okazują się popularne w krajach rozwijających się lekkie przekrycia z blachy falistej, pozbawione zarówno odpowiedniej masy termicznej, jak i skutecznej izolacji<sup>40</sup>.

## 6. Energooszczędność na etapie likwidacji lub zmiany przeznaczenia budynku

Cykl istnienia budynku zamyka jego rozbiórka i związana z tym konieczność gromadzenia lub utylizacji odpadów. Jak podaje M. Golański, szacuje się, że pochłanianie to około 1–3% ogólnego zapotrzebowania na energię w odniesieniu do całego cyklu<sup>41</sup>. Zaletą naturalnych, słabo przetworzonych materiałów jest nie tylko ich niska energochłonność na etapie pozyskiwania surowca, produkcji materiałów, wznoszenia budynku oraz jego eksploatacji (co udowadniają przykłady BaleHouse zlokalizowanego w angielskim mieście Bath czy S-House w austriackim Böhheimkirchen), ale również ich zdolność do biodegradacji – a zatem ograniczenie odpadów i energooszczędność na etapie likwidacji budynku.

Innym sposobem na energooszczędność na etapie likwidowania i wznoszenia kolejnego obiektu, jest powtórne wykorzystanie konstrukcji. Korzystne jest zatem stosowanie elementów prefabrykowanych. M. Kowicki zwraca uwagę na „wysoki stopień prefabrykacji elementów budowlanych” drewnianej chałupy chłopskiej, „typowość elementów, rozbiornalność konstrukcji, lekkość elementów, posadowienie budynków na fundamentach punktowych (pecki), możliwość przenoszenia elementów budynku i ponownego montażu w nowym miejscu...”<sup>42</sup>. Kolejną zaletą chałupy jest jej „elastyczność techniczna i funkcjonalna umożliwiająca łatwą rozbudowę obiektu, a także wprowadzenie zmian sposobie użytkowania pomieszczeń”<sup>43</sup>. Świadczą o tym liczne udane adaptacje.

Adaptacje, nie tylko wiejskich chałup, często są częścią szerszych działań rewitalizacyjnych. Rewitalizacje zdegradowanych obszarów przemysłowych, portowych czy kolejowych wpisują się w zasadę energooszczędności, a szczególnie w jeszcze bardziej pojemną zasadę 3R – *reduce, reuse, recycle* (il. 8).

Elastyczność funkcjonalna i techniczna, tak charakterystyczna dla tradycyjnych wiejskich chałup, jest warunkiem osiągnięcia udanej adaptacji przy minimalnych nakładach energetycznych. M. Golański twierdzi, że struktura budynku w zależności od jego przeznaczenia ma zwykle trwałość 30–50 lat, podczas gdy „podział przestrzeny pomieszczeń, instalacje techniczne oraz obudowa mają dużo mniejszą trwałość

<sup>40</sup> I.A. Meir, S.C. Roaf, *The future of the vernacular: towards new methodologies for the understanding and optimization of the performance of vernacular building*, [w:] L. Asquith., M. Vellinga (red.), *op. cit.*, 215-230.

<sup>41</sup> M. Golański, *op. cit.*, 76.

<sup>42</sup> M. Kowicki, *Wieś przyszłości...*, 46.

<sup>43</sup> *Ibidem*.

i muszą być odnawiane w krótszych odstępach czasu<sup>44</sup>. Dlatego te poszczególne „systemy techniczne budynku” powinny być rozdzielone. Energooszczędność polega także na projektowaniu „elastycznych” budynków, które bez trudu można adaptować do nowego przeznaczenia i dla potrzeb kolejnych użytkowników.

## 7. Wnioski

Architektura tradycyjna może być inspiracją dla architektury współczesnej w zakresie współpracy z klimatem i dążenia do energooszczędności. Nie oznacza to, że należy kopiować tradycyjne wzorce. Potrzebna jest raczej ich krytyczna analiza, odrzucenie tego, co nieracjonalne lub nieadekwatne do współczesnych wymagań bądź możliwości technologicznych i kontynuacja tego, co sprawdzone, a w połączeniu ze współczesnymi technologiami – pozwalające na uzyskanie wysokiej jakości energetycznej budynku osadzonego w lokalnej tradycji budowlanej.

Przykładem czerpania z doświadczeń wernakularyzmu w sposób racjonalny, analityczny i krytyczny są przytoczone badania I.A. Meira i S.C. Roaf. Nauka z tradycji może i powinna być również nauką na błędach, a współczesne technologie i metody badawcze umożliwiają weryfikowanie rozwiązań intuicyjnie akceptowanych przez pokolenia, które czasem okazują się rozwiązaniami sprawdzonymi metodą prób i błędów, czasami zaś tylko powielanymi błędami. Lekceważenie pragmatyzmu tradycyjnego budownictwa jest niewątpliwie pomyłką, jednak jego niekwestionowanie – również.

## Literatura

- [1] Aquith L., *Lessons from the vernacular: integrated approaches and new methods for housing research*, [w:] Asquith Lindsay, Vellinga Marcel (red.), *Vernacular Architecture in the Twenty-First Century. Theory, education and practice*, Taylor & Francis, 2006, 128-144.
- [2] Błażko A., Skrzypek-Łachińska M., *Architektura mieszkaniowa. Współczesne trendy projektowe w kształtowaniu domów mieszkalnych. Poszukiwanie związków z tradycją*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2004.
- [3] Brzezicka A., *Zależności pomiędzy rozwiązaniami architektury energooszczędnej i proekologicznej a kształtowaniem jakości środowiska mieszkaniowego*, [w:] Bać Zbigniew (red.), *Habitaty pro-eko-logiczne*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2010, 159-163.
- [4] Dąbrowska A., *Słoneczny wyścig*, Architektura, październik 2010, nr 10 (193).
- [5] Eberle D., *Architektura najnowsza a architektura rodzima* (wykład w ramach programu „Co to jest architektura?”, Kraków, 7 czerwca 2011).
- [6] Givoni B., *Climate consideration in Building and Urban Design*, 1998.

<sup>44</sup> M. Golański, *op. cit.*, 80.



- [7] Karwińska A., *Gospodarka przestrzenna. Uwarunkowania społeczno-kulturowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.
- [8] Kelm T., *Architektura ziemi. Tradycja i współczesność*, Wydawnictwo Murator, Warszawa 1996.
- [9] Kołakowski M.M., *Rewolucja z beczki Diogenesa*, „Architektura&Biznes”, czerwiec 2005.
- [10] Kowicki M., *Patologie/wyzwania architektoniczno-planistyczne we wsi małopolskiej. Studium na tle tendencji krajowych i europejskich*, Wydawnictwo PK, Kraków 2010.
- [11] Kowicki M., *Wieś przyszłości jako alternatywa osadnicza miasta: rozważania nad kształtem architektonicznym i planistycznym wsi, ośrodka społeczno-usługowego oraz domu wiejskiego w epoce postindustrialnej*, Politechnika Krakowska, Kraków 1997.
- [12] Kupiec-Hyła D., *Szansa dla budownictwa z gliny w warunkach rozwoju zrównoważonego budownictwa mieszkaniowego*, Czasopismo Techniczne, 3-A/2007, Wydawnictwo PK, Kraków 2007.
- [13] Meir I.A.M., Roaf S.C., *The future of the vernacular: towards new methodologies for the understanding and optimization of the performance of vernacular buildings*, [w:] Asquith Lindsay, Vellinga Marcel (red.), *Vernacular Architecture in the Twenty-First Century. Theory, education and practice*, Taylor & Francis, 2006, 215-230.
- [14] Olgyay V., *Design with climate. Bioclimatic approach to architectural regionalism*, Princeton University Press, Princeton, New Jersey 1963.
- [15] Palej A., *Miasta cywilizacji informacyjnej: poszukiwanie równowagi pomiędzy światem fizycznym a światem wirtualnym*, Wydawnictwo PK, Kraków 2003.
- [16] Papliński A.T., *Ekologia po austriacku...*, „Murator”, listopad 2010, nr 11 (319).
- [17] Radziewanowski Z., *O niektórych problemach regionalizmu i ekologii w architekturze i urbanistyce*, Wydawnictwo PK, Kraków 2005.
- [18] Rapoport A., *Vernacular design as a model system*, [w:] Asquith Lindsay, Vellinga Marcel (red.), *Vernacular Architecture in the Twenty-First Century. Theory, education and practice*, Taylor & Francis, 2006, 179-198.
- [19] Schneider-Skalska G., *Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego. Wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo PK, Kraków 2004.
- [20] Schneider-Skalska G., *Zasady projektowania zrównoważonych zespołów mieszkaniowych – rola świadomości i przymusu*, [w:] Z. Bać (red.), *Habity Pro-eko-logiczne*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2010, 37-46.
- [21] Sobol E. (red.) *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- [22] Tytko R., *Odnawialne źródła energii*, OWG, Warszawa 2010.
- [23] Wehle-Strzelecka S., *Architektura słoneczna w zrównoważonym środowisku mieszkaniowym: wybrane problemy*, Wydawnictwo PK, Kraków 2004.



## Źródła internetowe

- [24] Golański M., *Wybór materiałów budowlanych w kontekście efektywności energetycznej i wpływu środowiskowego*, <http://przegladbudowlany.pl/2011/03/2011-03-PB-76-Golanski.pdf> (marzec 2011), z dnia 5.02.2012 r.
- [25] Meti-school ([http://www.meti-school.de/daten/schulmbau\\_e.htm](http://www.meti-school.de/daten/schulmbau_e.htm)) z dnia 5.02.2012 r.
- [26] Modcell (<http://www.modcell.com>) z dnia 5.02.2012 r.
- [27] S-house (<http://www.s-house.at/presentations.htm>) z dnia 5.02.2012 r.

KRZYSZTOF PETRUS\*

ZABYTKI KARTOGRAFII Z DRUGIEJ POŁOWY XVII  
I POCZĄTKU XVIII STULECIA JAKO ŹRÓDŁA  
DO BADAŃ PRZEMIAN PRZESTRZENNYCH  
ZACHODNICH PRZEDMIEŚĆ KRAKOWATHE CARTOGRAPHICAL RELICS FROM THE SECOND  
HALF OF THE 17TH AND THE BEGINNING  
OF THE 18TH CENTURY AS A SOURCE MATERIALS  
FOR THE SPATIAL DEVELOPMENT STUDIES  
OF THE WESTERN SUBURBS OF CRACOW

## Streszczenie

W artykule przedstawione zostały trzy plany pochodzące z 1655, 1657 i 1702 roku wraz z oceną ich przydatności jako materiałów źródłowych dla badań restytucji zabudowy zachodnich przedmieść Krakowa po najeździe szwedzkim w latach 1655–1657. Badania te są niezwykle istotne z punktu widzenia historii krakowskiej urbanistyki – wprawdzie po zniszczeniu przez Szwedów tylko niewielka część dawnych jurydyk została odbudowana, ich restytucja wyznaczyła jednak kierunek i stworzyła ramy dla budowy późniejszych ekskluzywnych dzielnic śródmiejskich, powstałych w drugiej połowie XIX wieku.

*Słowa kluczowe: mapy, kartografia, urbanistyka i rozwój przestrzenny, przedmieścia, Kraków, Kleparz, Garbary, Smoleńsk*

## Abstract

The paper presents three plans of Cracow from 1655, 1657 and 1702, together with an assessment of their suitability as a source materials for the studies of western suburbs restitution after the Swedish invasion in the years 1655–1657. This research is in fact highly relevant to the history of urban development in Cracow: although after the Swedish invasion only a small part of the suburbs was rebuilt, on the basis of those structures, in subsequent years, the exclusive tenement houses district was formed in the second half of the nineteenth century.

*Keywords: maps, cartography, urban systems, architectural and urban development, suburbs, Cracow, Kleparz, Garbary (Tanner's Suburb), Smoleńsk*

\* Mgr inż. arch. Krzysztof Petrus, Instytut Historii Architektury i Konserwacji Zabytków, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

Początek drugiej połowy XVII wieku to dramatyczny okres w dziejach krakowskiego zespołu miejskiego. Zniszczenia związane z oblężeniem, a następnie okupacją szwedzką i siedmiogrodzką w latach 1655–1657, dotknęły zarówno samego Krakowa, jak i otaczających go terenów. W szczególności ucierpiała zabudowa Kleparza i Kazimierza, nie oszczędzono również znajdujących się na zachód od miejskich murów jurydyk: Podzamcze<sup>1</sup>, Smoleńsk<sup>2</sup>, Retoryka<sup>3</sup>, Biskupie<sup>4</sup>, osad: Czarna Wieś<sup>5</sup>, Rybitwy<sup>6</sup> i Kawior<sup>7</sup> oraz największej, stanowiącej zaplecze rzemieślniczo-produkcyjne Krakowa, miejskiej jurydyki Garbary<sup>8</sup>. Stojące u szczytu swej świetności suburbia, niekiedy o rodowodzie sięgającym czasów przedlokacyjnych<sup>9</sup>, zostały zrównane z ziemią: jesienią 1655 roku, na wieść o zbliżającej się ofensywie, spalono Garbary i Biskupie (wraz z całym Kleparzem)<sup>10</sup>, niecały rok później, na rozkaz gubernatora Pawła Wirtza, zlikwidowano w ten sam sposób m.in. Smoleńsk, Czarną Wieś, Krowodrzę i Łobzów<sup>11</sup>. Niszczono nie tylko zabudowę mieszkalną i produkcyjną, ale również obiekty sakralne czy infrastrukturę drogową. Straty były ogromne: „Rejestr gospód w Krakowie” (budynków mogących służyć jako kwatery dla gości przybywających na sejm koronacyjny Władysława IV Wazy) wymienia w 1632 roku 205 obiektów na Garbarach, 5 na Rybitwach, 34 na Kawiorach, 236 na Czarnej Wsi, a w spalonej tuż przed spisem jurydyce Biskupie około 30 domów i 2 dwory<sup>12</sup>. Po wycofaniu się Szwedów 30 sierpnia 1657 na Garbarach nie pozostał ani jeden budynek.

<sup>1</sup> E. Supranowicz, *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995, 125-126; S. Tomkowicz, *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów, ich nazwy i zmiany postaci*, Kraków 1926, 208.

<sup>2</sup> J. Wojnasówna, *Jurydyka Smoleńsk*, [w:] *Studia nad przedmieściami Krakowa*, „Biblioteka Krakowska” nr 94, Kraków 1938, 175-199; E. Supranowicz, *op. cit.*, 154; S. Tomkowicz, *op. cit.*, 168

<sup>3</sup> E. Supranowicz, *op. cit.*, 136-137; S. Tomkowicz, *op. cit.*, 170.

<sup>4</sup> F. Sikora, *Biskupie*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 1, Wrocław–Gdańsk 1980, 125-126; E. Supranowicz, *op. cit.*, 26; S. Tomkowicz, *op. cit.*, 178-180

<sup>5</sup> Z. Leszczyńska-Skrętowa, *Czarna Wieś*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 3, Wrocław–Łódź 1985, 439-441; E. Supranowicz, *op. cit.*, 39; S. Tomkowicz, *op. cit.*, 174-175.

<sup>6</sup> J. Laberschek, *Rozwój przestrzenny krakowskiego zespołu osadniczego extra muros XIII–XVIII w.*, [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, pr. zbiorowa pod red. J. Wyrozumskiego, Kraków 2007, 315, 322, 337; E. Supranowicz, *op. cit.*, 140-141.

<sup>7</sup> E. Supranowicz, *op. cit.*, 72; S. Tomkowicz, *op. cit.*, 182-185.

<sup>8</sup> Zarys rozwoju przestrzennego jurydyki Garbary do 1655 roku, wraz z literaturą przedmiotu, autor przedstawił w artykułach *Największe przedmieście Krakowa. Zarys rozwoju przestrzennego Garbar, część I i II*, Czasopismo Techniczne 5-A/2011, 139-163.

<sup>9</sup> K. Radwański, *Kraków przedlokacyjny. Rozwój przestrzenny*, Kraków 1975, 233, patrz również A. Wałowy, *Badania przy ul. Krupniczej 26 w Krakowie*, „Materiały archeologiczne”, t. XXIII, r. 1986, 95.

<sup>10</sup> J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Kraków w wiekach XVI–XVIII, Dzieje Krakowa*, t. 2, Kraków 1984, 366-368; tam również plastyczny opis pożaru przedmieścia zaczerpnięty z dzieła M. Grodzieńskiego, *Ogród fijołkowy karmeliński*, Kraków 1672.

<sup>11</sup> *Ibidem*, 384.

<sup>12</sup> K. Follprecht, *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*, Kraków 2005, 89-103.

Klasztory oo. Karmelitów i oo. Reformatorów<sup>13</sup> oraz kościół św. Piotra przy ówczesnej ulicy Półwsie (obecna Łobzowska) leżały w gruzach, drogi były zdewastowane, młynówki zasypane. Z zabudowy zachodnich terenów podmiejskich pozostały prawdopodobnie jedynie dwa domki na Podzamczu i kilka drugorzędnych obiektów jurydyki Biskupie<sup>14</sup>. W niestabilnych politycznie warunkach nieliczni ocaleni mieszkańcy nie podjęli trudu odbudowy swych siedzib i warsztatów pracy. Po blisko trzech wiekach *prosperity* przedmieścia powróciły do znanego z wczesnego średniowiecza schematu: znacząco zmniejszyła się gęstość zabudowy, zredukowano układ drogowy i sieć wodną, ponownie zakładano natomiast sady, ogrody i pola uprawne. I wprawdzie ta mało dynamiczna restytucja nie przywróciła już pierwotnego układu urbanistycznego tej części Krakowa, była jednak niezwykle istotna dla jej późniejszego rozwoju – wyznaczyła kierunek i stworzyła ramy dla XIX-wiecznego ukształtowania ekskluzywnych dzielnic śródmiejskich, m.in. Nowego Świata i Piasku. Zaskakującym wydaje się zatem fakt, iż rozwój przestrzenny zachodnich przedmieść Krakowa po 1655 roku stanowi obecnie białą kartę w historii urbanistyki. Istotna ta luka wymaga niewątpliwie uzupełnienia, a w badaniach przemian przestrzennych podkrakowskich jurydyk jedno z ważniejszych źródeł archiwalnych stanowią zachowane materiały kartograficzne pochodzące z drugiej połowy XVII i początku XVIII stulecia. Ze względu na małą dokładność kartometryczną i znaczne zniekształcenia spowodowane zastosowaną metodą pomiaru nie wnoszą one wprawdzie istotnych informacji geodezyjnych, są jednak cenne jako źródło dla analiz sieci drogowej, stosunków wodnych, linii fortyfikacji, rozplanowania bloków zabudowy czy użytków rolnych.

Pierwszym ze znanych planów obejmujących tereny przyległe do murów miejskich Krakowa jest znany sztych z dzieła Samuela Puffendorfa *De rebus a Carolo Gustavo... gestis*<sup>15</sup>, zatytułowany *Cracovia Sedes Regia. Obsessa et a Serenissimo Sve[c]o[r]um Gothorum Rege Carolo Gustavo Deditioe Capta d. 8 Octob. 1655*<sup>16</sup> (il. 1). Autor, Eryk Dahlberg, przedstawił na nim plan oblężenia Krakowa w 1655 roku wraz z lokalizacją fortyfikacji ziemnych i rozmieszczeniem nacierających na miasto formacji wojskowych. Zachodnie przedmieścia Krakowa (il. 2) zostały tam ujęte w formie mocno uproszczonej, bez uwzględnienia zabudowy: zaznaczono jedynie najważniejsze drogi, przebieg cieków wodnych oraz dwa obiekty sakralne. Na mapie możemy zatem odnaleźć ówczesne ulice Szeroką i Czarną (obecna Karmelicka), Półwsie (późniejsza ulica Św. Piotra, obecna Łobzowska), Biskupią (obecna Krowoderska), prostopadłe do nich trakty w okolicy dzisiejszej ul. Grabowskiego i al. Słowackiego, drogę wzdłuż murów miejskich, stawy na Żabikruku (pod murami u wylotu ul. Wiślniej) oraz klasztor oo. Karmelitów i wspomniany na wstępie klasztor oo. Reformatorów.

<sup>13</sup> Pierwszy w Krakowie klasztor oo. Reformatorów znajdował się za murami miejskimi, u wylotu obecnej ul. Kapucyńskiej; zabudowania klasztorne wznoszono od 1628 roku, kościół ukończono w 1644 roku – patrz J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *op. cit.*, 281-282.

<sup>14</sup> L. Sikora, *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie, 1655–1657*, „Biblioteka Krakowska” nr 39, Kraków 1908, 109.

<sup>15</sup> S. Puffendorf, *De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege gestis commentatorium libri septem, elegantissimis tabulis deneis exornati cum triplice indice*, libri VII, Norymberga 1696.

<sup>16</sup> W zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie, sygn. Zb. kart. II-4 (dawna sygn. II-2).



II. 1. Plan oblężenia Krakowa Eryka Dahlberga, 1655  
(Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. Zb. kart. II-4)

III. 1. Plan of the siege of Cracow by Eryk Dahlberg, 1655  
(The State Archive in Cracow,  
ref. nr Zb. kart. II-4)



II. 2. Zachodnie przedmieścia Krakowa na planie z 1655 roku

III. 2. The western suburbs of Cracow on the plan from 1655

Większość powyższych informacji ma znaczenie drugorzędne, niezwykle cenna dla badań historycznej struktury urbanistycznej jest natomiast pokazana na sztychu sieć wodna zachodniego przedmieścia – bieg Młynówki Królewskiej przed jej zdevastowaniem w czasie szwedzkiej inwazji<sup>17</sup>. Koryto tej rzeczki, prowadzone od

<sup>17</sup> Młynówka powstała na mocy przywileju Leszka Czarnego z 1286 roku – szerzej na ten temat pisze B. Krasnowolski, *Młynówka Królewska – geneza i przekształcenia*, „Rocznik Krakowski”, t. LXIX, 2003, 25-33.

ujęcia w Mydlnikach wzdłuż drogi do Nowej Wsi (ówczesnej ulicy Półwsie), rozdzielało się pod murami miejskimi na trzy odnogi: lewa opływała miasto od północy i wschodu wpadając do Starej Wisły na Stradomiu, pierwsza z prawych odnog przeplęwała przez teren Garbar (wzdłuż obecnej ul. Garbarskiej), znajdując ujście w pierwotnym korycie Rudawy, druga natomiast opływała miasto wzdłuż murów od strony zachodniej, napełniając równoległą do niej fosę i zasilając wodociąg miejski (rurmus). Do tej pory nie ma pewności co do miejsca rozdzielenia koryt: najczęściej badacze, prawdopodobnie na podstawie śladów na Planie Kołtatajowskim<sup>18</sup>, wskazują wcześniejsze oddzielenie „garbarskiego” koryta tuż za Młynem Górnym<sup>19</sup>, a w dalszym biegu podział pozostałego ciek na dwa ramiona opływające miasto<sup>20</sup>; istnieją również rekonstrukcje sugerujące podział ciek na trzy koryta w jednym punkcie, w okolicy skrzyżowania obecnych ulic Dunajewskiego, Garbarskiej, Łobzowskiej, Asnyka i Basztowej<sup>21</sup>. Niezależnie od przyjętego schematu badacze zgodnie przyjmują odpływ „garbarskiej” odnogi tuż za młynem, a więc w układzie jaki możemy jeszcze odnaleźć na mapach z lat 20-tych i 30-tych XX wieku. Tymczasem na szwedzkim planie prawe koryta młynówki mają nieco inny przebieg, a największa różnica dotyczy właśnie biegu koryta „garbarskiego”. Na mapie Dahlberga oddziela się ono bowiem od zewnętrznego, biegnącego wzdłuż miejskich murów ciek (między obecnymi wylotami ulic Szewskiej i Szczepańskiej), a więc zdecydowanie dalej niż pokazują to XX-wieczne rekonstrukcje. Do omówionej kwestii należy podchodzić oczywiście z dużą ostrożnością, o zagospodarowaniu tego fragmentu garbarskiego przedmieścia w latach poprzedzających szwedzką inwazję wiadomo bowiem niewiele: tak zwany Tasenberg (obszar między murami miejskimi a ówczesną ulicą Szeroką, obecnie Karmelicką i Pańską, obecnie Garbarską) pozostawał przez długi czas niezabudowany, nie został do tej pory również precyzyjnie określony kształt znajdującego się na nim wzgórze, które z pewnością determinowało przebieg koryta młynówki<sup>22</sup>. Wskazana różnica może wynikać również z niedokładności pomiaru, braku osnowy geodezyjnej czy wreszcie błędu lub fantazji rytownika, niemniej informacje źródłowe nie wykluczają możliwości istnienia przedstawionego na mapie układu hydrologicznego. Niewątpliwie problem ten jest intrygujący i wydaje się wart podjęcia dalszych badań.

W niecałe dwa lata po sporządzeniu planu Dahlberga wykonano kolejny, zatytułowany *Delin[eatio] Obsidionis Cracoviae a Polonis et Austriacis Formatae ac con-*

<sup>18</sup> *Planta Miasta Krakowa z przedmieściami Roku MDCCLXXXV zrobiona*, oryginał w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, sygn. 2104/VIII; publikowany w pracy M. Odlanickiego-Poczobutta, Z. Traczewskiej-Białek, *Plan Kołtatajowski źródłem informacji o Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. XLVIII, Kraków 1977, 9-18.

<sup>19</sup> Obiekt ten znajdował się na miejscu obecnej posesji przy ul. Łobzowskiej 3.

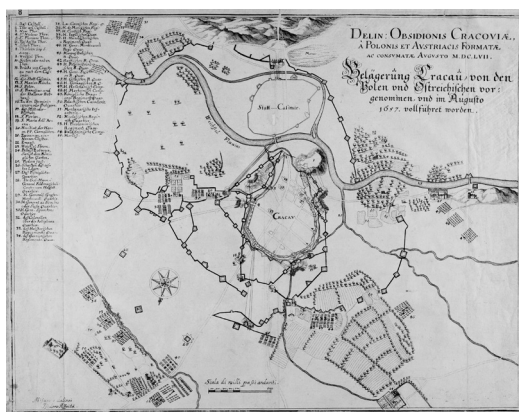
<sup>20</sup> K. Bąkowski, *Dawne kierunki rzek pod Krakowem*, „Rocznik Krakowski”, t. V, Kraków 1902, 145, 149, 158; *Kraków. Studia nad rozwojem miasta*, pr. zbiorowa pod red. J. Dąbrowskiego, Kraków 1957, plan III, XI, XIII, XIV; J. Laberschek, *op. cit.*, część ilustracyjna, il. 1; K. Pieradzka, *Garbary, przedmieście Krakowa (1363-1587)*, Kraków 1931, mapy po 144.

<sup>21</sup> B. Krasnowolski, *op. cit.*, s. 27; J. Wyrozumski, *Kraków do schyłku wieków średnich, Dzieje Krakowa*, t. 1, Kraków 1992, 15.

<sup>22</sup> K. Pieradzka, *op. cit.*, s. 34-36; także J. Wiśniewski, *Garbary*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 4, Wrocław-Łódź 1986, 695.



*sumatae Augusto MDCLVII*<sup>23</sup> (il. 3). Jego powstanie związane było z oblężeniem zajmowanego przez Szwedów i Siedmiogrodzian Krakowa przez wojska polsko-austriackie latem 1657 roku, a autorem był Izydor Affeità, włoski architekt i inżynier wojskowy. Podobnie jak na wcześniejszej mapie, tu również tereny na zachód od murów miejskich przedstawiono w mocno niedopowiedzianej formie, choć niektóre partie dopracowano i podano nieco bardziej szczegółowo (il. 4). W analogiczny jak w 1655 roku sposób naszkicowano przedmiejską sieć wodną (z omówionymi już różnicami względem opracowań późniejszych), zredukowano natomiast do minimum rysunek dróg. Na fragmentach planu pokazano schematyczny podział gruntów uprawnych z obsadzonymi drzewami miedzami, oznaczono także kilka znaczących obiektów pozostających wówczas w całkowitej ruinie. Wprawdzie największe zniekształcenia pojawiają się w okolicy południowo-zachodnich przedmieść, między murami miejskimi a klasztorem zwierzynieckim możemy domyślić się przedstawienia jurydyk Podzamcze, Retoryka i Smoleńsk z cmentarzem i odbudowanym jeszcze w 1655 roku kościołem Bożego Miłosierdzia<sup>24</sup>. Na terenie Garbar autor zaznaczył ruiny klasztoru oo. Karmelitów i kościoła św. Piotra, przyległy do niego cmentarz, a dalej na północ pozostałości najprawdopodobniej kościoła św. Walentego (w rozwidleniu ul. Długiej i Pędzichów)<sup>25</sup>.



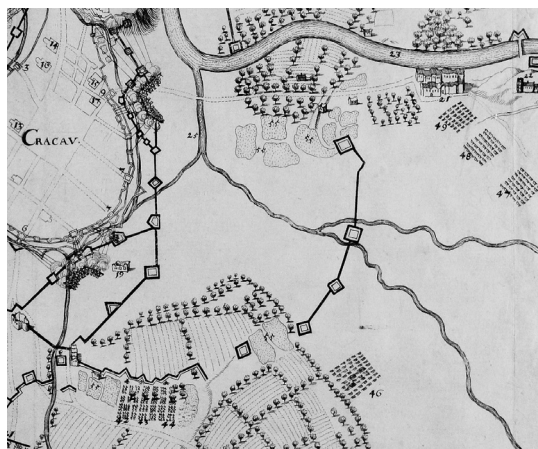
Il. 3. Plan oblężenia Krakowa Izydora Affeity, 1657 (Archiwum Państwowe w Krakowie, sygn. Zb. kart. II-6)

Ill. 3. Plan of the siege of Cracow by Izydor Affeità, 1657 (The State Archive in Cracow, ref. nr Zb. kart. II-6)

<sup>23</sup> W zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie, sygn. Zb. kart. II-6 (dawna sygn. II-3); poszczególne kopie mapy wykazują znaczne różnice w rysunku zagospodarowania przedmieść i linii fortyfikacji – patrz m.in. plan w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, sygn. 3/VIIIa.

<sup>24</sup> J. *Wojnasówna*, op. cit., 188-189.

<sup>25</sup> Kościół nieistniejący obecnie, patrz m.in.: Z. Beiersdorf, *Kleparz* [w:] *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, pr. zbiorowa pod red. J. Wyrozumskiego, Kraków 2007, 427-454; I. Kęder, W. Kęder, *Kościół nieistniejący*, [w:] *Encyklopedia Krakowa, Warszawa-Kraków 2000*, 450-451; M. Rożek, *Nieistniejące kościoły Krakowa*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej”, R. 33, 1983, 95-120.



II. 4. Zachodnie przedmieścia Krakowa na planie z 1657 roku

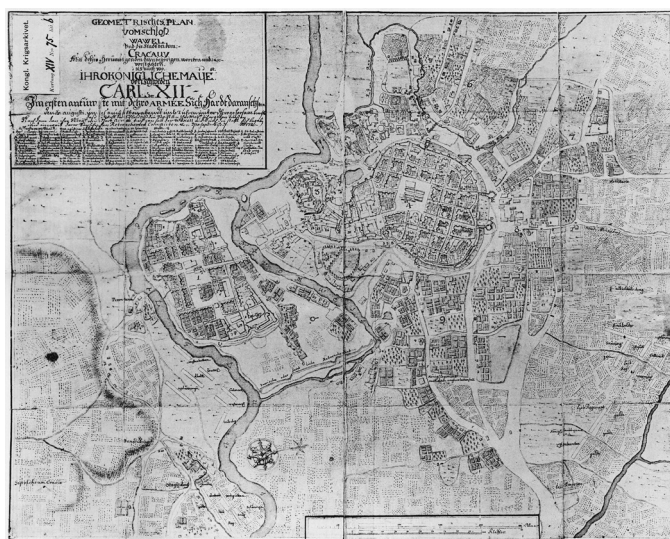
III. 4. The western suburbs of Cracow on the plan from 1657

Najbardziej istotnym elementem mapy z 1657 roku jest bez wątpienia przedstawiony na niej układ fortyfikacji oblężniczych wraz z rozmieszczeniem wojsk, pozycji ogniowych i kierunków ostrzału. Pokazano tam umocnienia typu polowego, składające się z szańców o kształtach trój-, cztero- i pięciokątnych, połączonych ze sobą prostymi odcinkami wałów ziemnych i rowów oblężniczych (aprosy), uzupełnione pojedynczymi redutami. Otaczały miasto w dwóch, trzech, a gdzieś tam nawet w czterech liniach, ich system był bowiem rozbudowywany w miarę zbliżania się wojsk sojuszniczych do murów miejskich. Według planu najbardziej oddalona linia umocnień od strony zachodniej, będąca poza zasięgiem szwedzkich dział, znajdowała się za obecną aleją Mickiewicza (na odcinku między ulicami Piłsudskiego i Czarnowiejską), a w jej skład wchodziły cztery szańce oraz pojedyncza reduta w okolicy dzisiejszej ulicy Lea i Placu Inwalidów. Bliższy miastu pas zachodnich umocnień zaczynał się na wzgórzu wawelskim i był prowadzony prostym odcinkiem do okolic Bramy Wiślnej. Od tego miejsca, do wylotu ul. św. Anny, linia szańców była podwójna i prowadzona łukiem przybliżającym ją do miejskich murów – stąd według mapy prowadzono jeden z głównych ostrzałów miasta. Kolejny prosty odcinek umocnień biegł od wylotu ul. św. Anny w pobliżu klasztoru oo. Karmelitów, przecinając „grabarską” odnogę młynówki. Od pięciokątnego szańca na Tasembergu, w okolicy baszty Czerwonych Garbarzy, aż do ul. Długiej umocnienia były ponownie zdwojone: bliższy murom miejskim odcinek prowadził wzdłuż młynówki (równoległe do dzisiejszej ul. Dunajewskiego i Basztowej), dalsza ich linia omijała od północnego zachodu ruiny klasztoru oo. Karmelitów i przecinając trakt łobzowski w okolicy Młyna Górnego biegła w stronę wspomnianego kościoła św. Walentego. Na terenie Garbar, za cmentarzem przy kościele Św. Piotra, zaznaczony został również jeden z obozów wojskowych, otoczony od strony miasta ochronnym wałem ziemnym.

Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, iż plan Izzydora Affeity, pozornie mało szczegółowy, obfituje jednak w interesujące detale. Jednym z nich jest wykonany cienką linią rysunek niespotykanych już na późniejszych mapach umocnień miasta w for-

mie zewnętrznej kurtyny z redanami o czołach stykających się pod kątem od 60 do ok. 100 stopni. Od strony zachodniej redany te, według mapy, zlokalizowane były przed bramą Szewską i na przedpolu baszt: Garnarzy, Paśników, Ceklarzy (przed beluardem z 1655 roku) oraz między dwoma basztami Szewskimi. Wiadomo, że fortyfikacje Krakowa w czasie szwedzkiej okupacji były kilkakrotnie rozbudowywane, możliwe więc że pokazane na mapie redany powstały w czasie jednej z takich właśnie modyfikacji. Zastanawiający jest również fragment mapy z zaznaczonym cmentarzem w pobliżu dzisiejszej ulicy Czarnowiejskiej – nie można wykluczyć że autor odnotował w ten sposób pozostałości dawnego kirkutu żydowskiego na Kawiorach, wzmiankowanego jeszcze pod koniec XVI wieku<sup>26</sup>.

Trzeci, niezwykle istotny dla badań restytucji zachodnich jurydyk po najeździe szwedzkim plan, to pochodzący z 1702 roku *Geometrisches Plan vom Schloss Wawel und die Stadt bei dem Cracauv...*<sup>27</sup> (il. 5). Jego autorem był prawdopodobnie szkocki inżynier Magnus Stuart, a powstanie związane jest z przybyciem Karola XII do Krakowa 12 sierpnia 1702 roku i kolejną szwedzką okupacją miasta. Także i ten plan nie jest wolny od uproszczeń i zniekształceń, nie ma też pewności co do zastosowanej metody pomiaru, jednak jako pierwszy ukazuje on zabudowę zachodnich przedmieść w formie względnie dokładnej i precyzyjnej.



II. 5. Szwedzki plan Krakowa, 1702 (reprodukowany w: A. Czołowski, *Zabytki Krakowskie w Szwecyi*, „Rocznik Krakowski” t. V, 1902)

III. 5. The Swedish plan of Cracow, 1702 (reproduction in: A. Czołowski, *Zabytki Krakowskie w Szwecyi*, „Rocznik Krakowski” vol. V, 1902)

<sup>26</sup> J. Wiśniewski, *op. cit.*, 694.

<sup>27</sup> Oryginał w zbiorach Krigsarkivet w Sztokholmie, sygn. XII/75b; kopia w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie, sygn. Zb. kart. I-2; reprodukowany m.in. [w:] A. Czołowski, *Zabytki Krakowskie w Szwecyi*, „Rocznik Krakowski” t. V, 1902, wkładka części ilustracyjnej.

Przyglądając się przedstawionym na planie terenom podmiejskim, od strony południowo-zachodniej (il. 6), można dostrzec siatkę dróg obiegających Groble oraz pokrywających się z obecnymi ulicami Podzamcze, Powiśle, Zwierzyniecką (trakt w kierunku Śląska), Smoleńsk, Piłsudskiego i Jabłonowskich. Jak wynika z mapy obszar ten, o znacznym zniekształceniu występującym między dwiema z ostatnio wymienionych arterii, wypełniony był chaotycznie rozmieszczonymi zabudowaniami (wśród których można rozpoznać kościół Bożego Miłosierdzia); jedynie po południowej stronie dzisiejszej ulicy Piłsudskiego domy stanowiły zwartą pierzeję. Na odcinku od wzgórza zamkowego do obecnego wylotu ulicy Jagiellońskiej domy oddzielały od murów miejskich stawy i bagna Żabikruka. W dalszej, garbarskiej części suburbium zabudowa rozpraszała się, ustępując miejsca ogrodom, sadom i polom uprawnym. Tereny te przecinała Młynówka Królewska, której przedstawione na mapie koryto w niewielkim stopniu odbiega już od znanego z początku XX wieku. Warto zwrócić tu jednak uwagę na nieodnotowane w późniejszych opracowaniach sporych rozmiarów rozlewisko tuż przed Młynem Górnym (sięgające obecnej ul. Biskupiej i zajmujące znaczną część kwartału między dzisiejszymi ulicami Basztową, Asnyka, Biskupią i Fenna), a także na staw pod miejskimi murami, w pobliżu szwedzkiego beluardu przy klasztorze Reformatów. Przedstawiona na planie siatka dróg między obecnymi ulicami Piłsudskiego i Karmelicką również w znacznym stopniu przypomina dzisiejszy jej układ, można rozpoznać obecne ulice Loretańską, Garncarską, Kapucyńską, Studencką (na odcinku od Loretańskiej do Garncarskiej), Krupniczą, Dolnych Młynów (prowadzącą do Czarnej Wsi), Rajską oraz dwa trakty o zatartym w późniejszych latach przebiegu: wąską dróżkę, równoległą do dzisiejszej ul. Krupniczej (biegnącą od Bramy Szewskiej do ul. Loretańskiej) oraz drugą, na tyłach klasztoru oo. Kapucynów, prowadzącą z folwarku klasztornego w kierunku Rudawy. Większe skupiska zabudowy, według mapy, znajdowały się w okolicy klasztoru oo. Kapucynów (w północnej pierzei obecnej ul. Studenckiej) i Dolnych Młynów (posiadających na mapie oznaczenie „młin crolefski”), wzdłuż młynówki przy obecnej ulicy Krupniczej, na Czarnej Wsi, w pobliżu murów miejskich (na odcinku od wylotu ul. Św. Anny do Bramy Szewskiej) oraz w południowej pierzei początkowego odcinka ówczesnej ul. Szerokiej (obecnej Karmelickiej). Dalej na północ zabudowa występowała już tylko sporadycznie – jedyne jej skupiska odnaleźć można w pobliżu Młyna Górnego oraz na północnym brzegu młynówki w okolicy dzisiejszej ulicy Siemiradzkiego; nieliczne zagrody pojawiały się też w dalszym biegu dawnej ulicy Szerokiej i Czarnej (odcinek obecnej ul. Karmelickiej za klasztorem oo. Karmelitów).

Północno-zachodnie tereny były zdecydowanie słabiej zurbanizowane, choć właśnie tutaj znajdowały się klasztor i folwark oo. Karmelitów, kościół św. Piotra (nieprawidłowo umiejscowiony na mapie), kościół i klasztor Sióstr Wizytek na Biskupim oraz kościół Świętego Krzyża<sup>28</sup>. Gorzej rozwinięta była również sieć dróg – oprócz wspomnianych ulic Szerokiej i Czarnej oraz traktów w miejscu późniejszych ulic Łobzowskiej, Krowoderskiej i Biskupiej, na planie odnaleźć można tylko drogę pokrywającą się z dzisiejszą ulicą Garbarską. Całkowicie niezagospodarowany (poza jednym ogrodem tuż przy Bramie Szewskiej) pozostawał również obszar dawnego Tasembergu. Podobny stan zagospodarowania utrzymywał się przez kolejne dzie-

<sup>28</sup> Nieistniejący obecnie kościół przy ulicy Słowiańskiej – patrz przypis 25.



sięciolecia – potwierdza to m.in. plan saski z lat 1733/1734<sup>29</sup>. Z analizy szwedzkiego planu można wysnuć zatem wnioski, iż w drugiej połowie XVII wieku, prócz obiektów sakralnych, w pierwszej kolejności podźwignięto z wojennych zniszczeń zabudowę jurydyk Podzamcze, Smoleńsk i Retoryka, a w niegdyś prężnie funkcjonującej garbarskiej części suburbium zabudowę były w stanie skoncentrować jedynie klasztory i nieliczne odbudowane obiekty produkcyjne.



II. 6. Zachodnie przedmieścia Krakowa na planie z 1702 roku

III. 6. The western suburbs of Cracow on the plan from 1702

Jak zaznaczono na wstępie, trzy omówione plany należy bez wątpienia uznać za podstawowe i najważniejsze źródła kartograficzne dla badań historii rozwoju przestrzennego krakowskich przedmieść – mimo mocno uproszczonej i nieprecyzyjnej formy dostarczają one niezwykle cennych informacji na temat topografii, hydrologii, fortyfikacji czy ukształtowania zespołów zabudowy w okresie ich restytucji po klęsce najazdu szwedzkiego. Wartość tego przekazu jest niezwykła, choć oczywiście nie są to jedyne opracowania kartograficzne Krakowa wykonane owym czasie: na przełomie stuleci powstał jeszcze plan zespołu miejskiego zatytułowany *Locatio civitatis Cracoviensis per Serenissimum olim Boleslaum Pudicum Ducem Cracoviae et Sandomiriae...*<sup>30</sup>, z początku XVIII wieku pochodzi również ciekawa, odnaleziona w zbiorach Ambrożego Grabowskiego mapa fragmentu jurydyki Garbary<sup>31</sup>. Opracowania te nie wniosły jednak istotnych informacji do przedmiotowych badań, kolejne zaś mapy,

<sup>29</sup> *Plan von Crackau*, oryginał przechowywany w Dreźnie uległ zniszczeniu w 1945 roku, w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie znajduje się jego kopia, sygn. Zb. kart. II-91 (dawna sygn. IIa/3).

<sup>30</sup> Około 1700 r., oryginał i późniejsza, XIX wieczna kopia w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie, sygn. Zb. kart. III-1 i III-2.

<sup>31</sup> *Ułamek mapy z okolic Krakowa, gdyż jest bieg Rudawy na niej oznaczony*, w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie, sygn. Zb. kart. II-90 (dawna sygn. IIa/2); patrz też J. Stoksik, *Znane i nieznanne plany Krakowa z XVII i XVIII w. w wykonaniu geodetów Akademii Krakowskiej*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 11, 2005, 91-108.

jak choćby znany z licznych kopii plan Kromera<sup>32</sup> czy wspomniany już, niezmiernie precyzyjny i wykonany z ogromną dbałością o szczegóły plan Kołłątajowski, dzieli od szwedzkiej inwazji okres przeszło stu lat – co za tym idzie pokazują one zachodnie przedmięcia w formie w znacznym już stopniu ukształtowanej i utrwalonej.

## Literatura

- [1] *Atlas historyczny miast polskich*, praca zbiorowa pod red. R. Czaji, t. V, Małopolska, z. 1, Kraków 2007.
- [2] *Atlas miasta Krakowa*, praca zbiorowa pod red. K. Trafasa, Warszawa 1988.
- [3] Bąkowski K., *Dawne kierunki rzek pod Krakowem*, „Rocznik Krakowski”, t. V, Kraków 1902.
- [4] Beiersdorf Z., *Kleparz [w:] Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, pr. zbiorowa pod red. J. Wyrozumskiego, Kraków 2007, 427-454.
- [5] Bieniarzówna J., Małecki J.M., *Kraków w wiekach XVI-XVIII, Dzieje Krakowa*, t. 2, Kraków 1984.
- [6] Czołowski A., *Zabytki Krakowskie w Szwecji*, „Rocznik Krakowski” t. V, 1902.
- [7] Follprecht K., *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*, Kraków 2005.
- [8] Heyduk B., *Dahlbergh w Polsce. Dziennik i ryciny szwedzkie z dziejów Potopu 1656 – 1657*, Wrocław 1971.
- [9] *Katalog dawnych map wielkoskalowych Krakowa XVI-XIX wieku*, praca zbiorowa pod redakcją M. Odlanickiego-Poczobuta, Warszawa–Kraków 1981.
- [10] Kolak W., *Jurydyki Krakowskie*, „Archeion”, t. XXXVIII, 1962, 219-40.
- [11] Krasnowolski B., *Młynówka Królewska – geneza i przekształcenia*, „Rocznik Krakowski”, t. LXIX, Kraków 2003, 25-32.
- [12] Laberschek J., *Rozwój przestrzenny krakowskiego zespołu osadniczego extra muros XIII–XVIII w. [w:] Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*, pr. zbiorowa pod red. J. Wyrozumskiego, Kraków 2007, 297-354.
- [13] Leszczyńska-Skrętowa Z., *Czarna Ulica*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 3, Wrocław–Łódź 1985, 438-439.
- [14] Leszczyńska-Skrętowa Z., *Czarna Wieś*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 3, Wrocław–Łódź 1985, 439-441.
- [15] Odlanicki-Poczobutt M., Traczewska-Białek Z., *Plan Kołłątajowski źródłem informacji o Krakowie*, „Rocznik Krakowski”, t. XLVIII, Kraków 1977.

<sup>32</sup> *Wymiar geometryczny miasta Krakowa z przyległościami dopełniony w roku 1783 przez Józefa Kromera Geometrę Przysięgłego...* – w zbiorach Archiwum Państwowego w Krakowie znajduje się kopia wykonana w 1792 roku przez J. Czecha (oryginał zaginął), sygn. Zb. kart. II-18 (dawna sygn. II-7c).



- [16] Petrus K., *Największe przedmieście Krakowa. Zarys rozwoju przestrzennego Garbar, część I i II*, „Czasopismo Techniczne”, zeszyt „Architektura” 5-A/2011, 139-163.
- [17] Pieradzka K., *Garbary, przedmieście Krakowa (1363–1587)*, Kraków 1931.
- [18] Rączka J.W., *Młyny królewskie w krajobrazie Krakowa*, cz. 1, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XII, r. 1978, 19-29.
- [19] Rączka J.W., *Młyny królewskie w krajobrazie Krakowa*, cz. 2, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XIII, r. 1979, 7-16.
- [20] Sikora F., *Biskupie*, [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 1, Wrocław–Gdańsk 1980, s. 125-126.
- [21] Sikora L., *Szwedzi i Siedmiogrodzianie w Krakowie, 1655–1657*, „Biblioteka Krakowska” nr 39, Kraków 1908.
- [22] Stoksik J., *Znane i nieznane plany Krakowa z XVII i XVIII w. w wykonaniu geodetów Akademii Krakowskiej*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, t. 11, 2005, 91-108.
- [23] Supranowicz E., *Nazwy ulic Krakowa*, Kraków 1995.
- [24] Tobiasz M., *Jak powstały przedmieścia Krakowa?*, Warszawa–Kraków 1972
- [25] Tobiasz M., *Fortyfikacje dawnego Krakowa*, Kraków 1973.
- [26] Tomkowicz S., *Ulice i place Krakowa w ciągu dziejów, ich nazwy i zmiany postaci*, Kraków 1926.
- [27] Wiśniewski J., *Garbary* [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 4, Wrocław–Łódź 1986, 693-706.
- [28] Wojnasówna J., *Jurydyka Smoleńsk* [w:] *Studia nad przedmieściami Krakowa*, „Biblioteka Krakowska” nr 94, Kraków 1938, 175-199.
- [29] Wyrozumski J., *Kraków do schyłku wieków średnich*, *Dzieje Krakowa*, t. 1, Kraków 1992.

WOJCIECH SUMLET\*

SKALA LUDZKA W ARCHITEKTURZE I PRZESTRZENI  
MIESZKANIOWEJ

## HUMAN SCALE IN RESIDENTIAL SETTLEMENTS

## Streszczenie

Skala ludzka jako termin nie posiada jednoznacznej i aksjomatycznej definicji. Jest stosowana intuicyjnie, przeważnie na cele opisu budynków, które jej nie posiadają. Jako cecha posiada pozytywną konotację, ponieważ kojarzy się z przyjaznym charakterem architektury i wskazuje na jej dobrą wielkość. Artykuł przedstawia krótkie omówienie definicji skali ludzkiej wraz ze szkicowym przybliżeniem historii rozwoju idei. Ponadto prezentuje kilka praktycznych zaleceń i wskazówek mogących służyć celom projektowania i opisu architektury. Autor starał się skoncentrować na psychologicznym aspekcie skali ludzkiej, rozumiejąc przez to przybliżenie zagadnień dotyczących oddziaływania wielkości budynków i ich części na psychikę człowieka, przyjmując jako tło architekturę mieszkaniową.

*Słowa kluczowe: skala, skala ludzka, architektura mieszkaniowa, odbiór formy architektonicznej, wielkość budynków*

## Abstract

Human scale as a technical term does not have an axiomatic and unequivocal definition; it is used intuitively, predominantly to describe buildings which do not have it. As a feature, human scale has a positive connotation; it is usually associated with friendly design and it indicates its right proportions. This article presents a short overview of various definitions of human scale and an outline of development of the concept. Furthermore, the article presents some practical recommendations and advice which could prove useful in architectural design and describing architecture. The focal point of this paper is the psychological aspect of human scale i.e. the influence of the size of buildings and its parts on the human psyche in the setting of residential settlements.

*Keywords: scale, human scale, human settlements, architectural form perception, building size*

\* Mgr inż. arch. Wojciech Sumlet, Katedra Kształtowania Środowiska Mieszkaniowego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

*Architektura powinna być dostosowana do cech psychicznych człowieka,  
tak jak zależna jest od jego fizycznych wymiarów i możliwości<sup>1</sup>*

Juliusz Żórawski

## 1. Wstęp

Skala ludzka, przynajmniej w kontekście budynków przeznaczonych do użytkowania przez ludzi, jest cechą tak elementarną i podstawową, że sam fakt, iż jest zachowana nie jest walorem godnym naszej uwagi. To, że stół ma cztery nogi, nie jest powodem ekscytacji, natomiast brak którejś z czterech nóg może już być powodem zmartwienia. Podobnie fakt, iż budynek posiada okna na wysokości oczu człowieka, o parapecie dostatecznie wysokim, aby nie wypaść, ale też dostatecznie niskim, aby można się było wygodnie oprzeć, nie stanowi sam w sobie spektakularnej jakości. Jest oczywistością, podobnie jak szczelny dach i bieżąca woda. Natomiast za niski parapet, niebezpieczny dla dzieci oraz za wysokie, zbyt zagęszczone budynki stanowią wady – niewygodny bądź w użytkowaniu, bądź w podświadomym odczuwaniu architektury, na które należy już zwrócić uwagę.

Skala ludzka nie jest terminem jednoznacznie określonym, o klarownej, aksjomatycznej definicji. Jest to termin, który jest powszechnie używany, chociaż przeważnie intuicyjnie, w oparciu o subiektywną ocenę. Zazwyczaj nie stanowi to problemu, jednakże zdarzają się sytuacje, kiedy jest wykorzystywany jako kryterium wartościujące na cele oceny dzieła architektonicznego i wtedy jego niejednoznaczność staje się wyraźną wadą.

Zasadniczo skala ludzka w architekturze odnosi się do dwóch zakresów problemowych, które można określić jako działania mające na celu dopasowanie skali wielkości obiektów i przestrzeni do wymiarów fizycznych i psychicznych człowieka. W pewnym uproszczeniu sprowadza się to dzisiaj do zagadnień z jednej strony z zakresu ergonomii, a z drugiej do psychologii architektury. W niniejszej pracy autor pragnąłby przyjrzeć się zagadnieniu czyniąc na wstępie dwa zawężenia. Pierwszym niech będzie skoncentrowanie się na kwestii odbioru wielkości budynków, ich części i ich relacji względem siebie. Drugim niech będzie docelowe zawężenie do obszaru budownictwa mieszkaniowego, co autor motywuje po pierwsze osobistymi zainteresowaniami, a po drugie faktem, iż architektura mieszkaniowa, jako najbliższa człowiekowi, najsilniej na niego oddziałuje – wchodzi we wzajemną relację, ze wszystkimi tego rezultatami – pozytywnymi i negatywnymi. Niniejsze opracowanie nie ma charakteru szczegółowej analizy stanu badań. Autor pragnąłby w oparciu o przegląd literatury dokonać wyciągu praktycznych zaleceń mogących służyć praktyce projektowania architektury mieszkaniowej, pamiętając, iż przegląd ten ma charakter wybiórczy. W fazie wstępnej autor oparł się głównie o prace K. Lernartowicza, G. Schneider-Skalskiej, Y. Ashihary, H. Licklidersa, S.E. Rasmussena, E.T. Halla i Ch. Alexandra.

<sup>1</sup> J. Żórawski, *O budowie formy architektonicznej*, Wyd. II: Arkady, Warszawa 1973, 23.

## 2. O potrzebie skali ludzkiej – krótka historia rozwoju idei

„Podstawową zasadą w sferze mieszkalnictwa jest utrzymywanie ludzkiej skali” – to słowa sir Roberta Matthew, Prezesa Międzynarodowej Unii Architektów, wypowiedziane przez niego na Konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie osiedli ludzkich – Habitat w 1976 roku<sup>2</sup>. Teza ta wydaje się być dla większości z nas dzisiaj oczywista. Niemniej jednak świadomość istnienia takiego zagadnienia nie ma w dziejach architektury długiej historii. Jak pisze Lenartowicz: „Starożytni nie znali i nie potrzebowali pojęcia skali, operowali wyłącznie pojęciem proporcji”<sup>3</sup>. Pozostaje więc do ustalenia, kiedy w języku architektonicznym pojawił się termin skala. H. Licklider w książce *Architectural Scale* opisał cykl rozwoju idei skali, której świadomość istnienia i mechanizmy stosowania ulegały pewnej ewolucji. Jak pisze H. Licklider, do czasów baroku postrzegano obiekty architektoniczne jako zamknięte całości – kompozycje, do budowy których stosowano różne mniej lub bardziej wyszukane systemy proporcji, nie przywiązując przy tym uwagi do wzajemnych relacji obiektów architektonicznych ze sobą jak i z otoczeniem. Barok wprowadził do projektowania sposób obserwacji architektury jako sekwencji scen i obrazów, najpierw przez architektów, a potem przez odbiorców<sup>4</sup>. Nastąpił pewien „transfer zainteresowań od abstrakcyjnych unormowanych kształtów w kierunku widokowych aspektów budynku”<sup>5</sup>. I chociaż architekci baroku nie zrezygnowali ze stosowania tak charakterystycznych dla renesansu zgeometryzowanych układów i wyszukanych systemów proporcji, to jednak zaczęli się przyglądać budynkom od stron, z jakich rzeczywiście będą one oglądane przez człowieka. Zaczęto z większą świadomością projektować nie tyle same budynki, co perspektywy jako układy sceniczne, których budynki są częścią. Takie podejście zostało jednak porzucone w czasach rewolucji przemysłowej, aby ponownie powrócić najpierw w pismach Viollet-le-Duc’a, a potem, przynajmniej w teorii, w pracach modernistów. Rozumienie przez modernistów zagadnień skali ludzkiej – jako relacji człowieka i obiektu zbudowanego znalazło wyraz w stworzonym przez Le Corbusiera Modulorze. Jednak, jak pisze Lenartowicz: „ta niezwykle elegancka konstrukcja umysłowa (...) ma tę ograniczającą cechę, że w bezpośrednim zastosowaniu nie uwzględnia wymiaru psychicznego, koniecznego człowiekowi do dobrego samopoczucia i opiera się wyłącznie na wymiarach ciała ludzkiego na stałe określonych w sposób bezwzględny”<sup>6</sup>.

H. Licklider zwraca uwagę na pewną niekonsekwencję modernistów, polegającą na tym, iż „choć nowocześni architekci mają wiedzę i zrozumienie dla istoty relacji obiektów między sobą jak i z otoczeniem wielką jak nigdy w historii”, to jednak „nie pokazują w swoich projektach pewnej twórczej kontroli nad relacją budynków

<sup>2</sup> G. Schneider-Skalska, *Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego – wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo PK, Kraków 2004, 105.

<sup>3</sup> J.K. Lenartowicz, *o Psychologii Architektury; Próba inwentaryzacji badań, zakres przedmiotowy i wpływ na architekturę*, Wyd. PK im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 1992, 62.

<sup>4</sup> H. Licklider, *architectural scale*, Wydawnictwo PK, Londyn 1965, 57.

<sup>5</sup> *Ibid.*, 57, Ślady takiego podejścia Licklider zauważa już u Palladia w jego projekcie kościoła Odnowiciela (Il Redento) w Wenecji.

<sup>6</sup> J.K. Lenartowicz, *Słownik psychologii architektury*, Wyd. III PK im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Kraków 2010, 74.

z przyrodą, jak i z innymi budynkami, która była tak powszednia w XVII i XVIII wieku<sup>7</sup>. Trudno nie zgodzić się z tym spostrzeżeniem, które nie straciło do dziś wiele na aktualności. Można nawet podejrzewać, iż błędy niektórych modernistycznych architektów doprowadziły do popularyzacji badań nad zagadnieniami relacji człowieka z otoczeniem, wpływu środowiska zbudowanego na jednostkę i rozwoju psychologii architektury. Dzisiejsze, nowoczesne rozumienie pojęcia skali opiera się na analizie aspektu psychologicznego i jako takie jest przedmiotem badań psychologii architektury.

### 3. Skala ludzka – definicje

Najpełniejszy zakres badań i opracowań dotyczących skali w architekturze (a w tym skali ludzkiej), spośród polskich badaczy prezentuje K. Lenartowicz w swoich opracowaniach *Psychologia Architektury, O przestrzeni w architekturze* oraz w *Słowniku Psychologii Architektury*.

Cytując za K. Lenartowiczem, skala ludzka jest to „subiektywnie odczuwany rozmiar przedmiotu. Pojęcie skali ludzkiej ma pozytywną konotację, stąd określenie, że budynek jest w skali ludzkiej znaczy, że jest on dobrze odbierany, akceptowany przez użytkownika, widza itp.”<sup>8</sup>.

Dalej K. Lenartowicz odnosi się do definicji H. Licklida:

Budynek posiada skalę ludzką, jeśli jest zaprojektowany tak, że ludzka postać i inne obiekty o rozpoznawalnym wymiarze wyglądają normalnie w nim lub na jego tle. Wynika stąd zalecenie eliminowania w projektowaniu wszelkich zaskakujących wymiarów<sup>9</sup>. Obaj autorzy zwracają uwagę na pewną względność określenia – normalnie. Zawiera ono bowiem w sobie warunek jednakowego odniesienia geograficznego albo kulturowego. Jak pisze bowiem Lenartowicz: „inna jest skala Rzymu, a inna Pińczowa”<sup>10</sup>. Stąd zrozumiałym jest, że inne będą rozmiary drzwi do bazyliki Św. Piotra, a inne do kościoła parafialnego w Pińczowie, ale rozmiary jednych i drugich będą uznawane za normalne.

Co więcej „skala ludzka nie jest związana ze stałym wymiarem bezwzględnym, ale z oczekiwaniami człowieka”. Jest to zbieżne z ustaleniami tzw. Deklaracji Stuttgardzkiej<sup>11</sup>, w której czytamy, że „skala ludzka w architekturze nie jest (...) pojęciem bezpośrednio związanym z wymiarami ciała człowieka (...). Skali ludzkiej powinno się szukać w innym parametrze, w stopniu, w jakim użytkownicy architektury mogą ją przyswoić. To przyswojenie może być zarówno fizyczne (...), jak i psychologiczne”<sup>12</sup>. Definicja z Deklaracji Stuttgardzkiej może być więc nazwana kolektywnym za-

<sup>7</sup> H. Licklider, *Słownik psychologii architektury*, 57.

<sup>8</sup> J.K. Lenartowicz, 2010, *op. cit.*, Kraków 2010, 106.

<sup>9</sup> J.K. Lenartowicz, *O przestrzeni w architekturze*, praca doktorska niepublikowana dostępna do wglądu w bibliotece PK – 120 (cytat powtórzony następnie w *Słowniku psychologii architektury* – 106).

<sup>10</sup> J.K. Lenartowicz, *O przestrzeni w architekturze*, 121.

<sup>11</sup> V.M. Lampugnani, *Die Stuttgarter Erklärung*, [w:] *L'Architettura*, XXIV, No. 4–5 (8–9), 1978 – Deklaracja Stuttgardzka planowana była jako suplement do Karty Machu Picchu z 1978.

<sup>12</sup> *Ibid.*, (cytat zastosowany również w J.K. Lenartowicz, *o Psychologii Architektury; Próba inwentaryzacji badań, zakres przedmiotowy i wpływ na architekturę*, Wydawnictwo PK, Kraków 1992, 65).



negowaniem pojmowania skali ludzkiej jako bezpośredniego odniesienia wielkości przedmiotu do wymiaru człowieka, jak rozumiał to Le Corbusier.

Interesujący wkład do definicji skali ludzkiej podaje definicja hasła *Skala* (Scale) umieszczona w Encyklopedii Britannica<sup>13</sup>. Autor hasła zwraca szczególną uwagę na trójstronny charakter relacji zachodzącej w momencie określania skali pomiędzy odbiorcą, przedmiotem określanym oraz całością. Chociaż definicja nie określa dosłownie terminu skala ludzka, daje pewien wkład poprzez wskazanie cechy dobrej skali budynku. Píše, iż „jest możliwe, że sukces odpowiedniej skali zależy od ludzkiej umiejętności pojmowania proporcji w stosunku do jakiejś jednostki/modułu mniej więcej w ludzkim rozmiarze, który jest jednakowoż dostatecznie blisko, aby człowiek mógł się z nim zmierzyć”<sup>14</sup>.

K. Lenartowicz podaje w Psychologii Architektury najbardziej szczegółowy stan badań, w którym wymienia szereg autorów odnoszących się do omawianego zagadnienia, takich jak m.in.: Hans Maertens, Hans Blumenfeld, Lech Niemojewski, Yoshinobu Ashihara i inni. W następnym rozdziale dokonana zostanie analiza przytoczonych definicji poszerzona o niektóre ze spostrzeżeń wymienionych autorów w celu nakreślenia wytycznych dla praktyki projektowania architektury mieszkaniowej.

#### 4. Architektura mieszkaniowa – wysokość i rozmieszczenie budynków

Budynom wysokim często zarzuca się, że nie mają skali ludzkiej. Taki arbitralny pogląd wydaje się nadmiernym uproszczeniem. Sygnatariusze Deklaracji Stuttgardzkiej (jak również K. Lenartowicz) zaznaczają, iż skala ludzka nie jest związana z bezwzględną wielkością budynku. „Istnieje wiele przykładów budynków małych, które nie posiadają skali ludzkiej (...) i wiele przykładów budynków dużych, które ją posiadają (...)”<sup>15</sup>. Warunkiem zaistnienia odpowiedniej skali jest między innymi „brak znacznych kontrastów”. Pewną odpowiedzią na pytanie jak te kontrasty traktować może być praktyczna aplikacja prawa Fechnera-Webera. Jak podaje K. Lenartowicz prawo Fechnera<sup>16</sup> mówi: intensywność subiektywnego odczucia rośnie wraz z logarytmem intensywności bodźca. Oznacza to, że kiedy fizyczne bodźce rosną geometrycznie, odczuwane psychologiczne doświadczenie rośnie arytmetycznie”. Prawo to wykorzystywał Le Corbusier jako argumentację dla swojego systemu Modulora. Przekładając to na praktykę projektową, wydaje się, iż geometryczna gradacja wysokości budynków postrzeganych z konkretnego miejsca, może dać wrażenie harmonijnego wzrostu, a co za tym idzie spójności i zapobiec powstaniu wrażenia, że jakiś obiekt jest za duży.

<sup>13</sup> Autorem hasła *Architecture*, w ramach którego omówiono skalę (*scale*) jest James S. Akerman (EB, Vol. 2, 287A) – przypis za J.K. Lenartowicz, *o Psychologii Architektury; Próba inwentaryzacji badań, zakres przedmiotowy i wpływ na architekturę*, Wyd. PK im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 1992, 62.

<sup>14</sup> EB, Vol. 2, 287A.

<sup>15</sup> V.M. Lampugnani, *op. cit.*

<sup>16</sup> Prawo Fechnera jest wyprowadzone z prawa Webera. Jak podaje K. Lenartowicz, jako uogólnienie obydwóch praw stosuje się zatem często Prawo Fechnera-Webera – J.K. Lenartowicz, *Słownik psychologii architektury*, Wydawnictwo PK, Kraków 2010, 118.

Żaden parametr geometryczny formy architektonicznej nie może być oceniany w oderwaniu od innych. Pisali o tym zarówno J. Żurawski, K. Lenartowicz, H. Licklider jak i wielu innych. Nie można zatem mówić o odpowiedniej wysokości obiektów i ich zespołów, bez analizy ich relacji względem siebie. Yoshinobu Ashihara w swoich rozważaniach na temat skali przeanalizował relacje rozmieszczenia budynków i ich wysokości<sup>17</sup>. Jego spostrzeżenia opierają się na wcześniejszych badaniach H. Maertensa, W. Hegemanna i E. Peets'a. Objasnia on, iż odpowiednią odległością dla całościowej percepcji budynku jest odległość równa dwukrotnej wysokości tego obiektu. W przypadku, jeśli „chce się widzieć budynek jako część grupy, powiedzmy z centrum miasta (...) dystans powinien wynosić trzykrotność jego wysokości.” Wynikające z powyższych zaleceń wielkości geometryczne mają wpływ na komfort wizualny i psychologiczny. Mogą służyć jako wskazówki dla tworzenia wnętrz urbanistycznych dających dostateczne zamknięcie gwarantujące poczucie bezpieczeństwa, a zarazem odpowiednie otwarcie zapobiegające poczuciu klaustrofobii i przytłoczenia.

Jak pisze G. Schneider-Skalska: „fundamentalną rolę w ocenie środowiska mieszkaniowego odgrywa stopień jego otwartości (...)”<sup>18</sup>. „Badania wykazują, iż człowiek preferuje przestrzeń półzamkniętą, a całkowicie zamknięta budzi obawy i uczucia klaustrofobiczne w przypadku wyższej zabudowy”<sup>19</sup>. Wydaje się, że budynki można określić jako zbyt wysokie, w sytuacji gdy człowiek obserwujący je z konkretnej perspektywy nie jest w stanie widzieć ponad nimi nieba bez podnoszenia głowy. Dotyczy to sytuacji statycznej obserwacji. Percepcja przestrzeni odbywa się jednak zawsze w sposób dynamiczny, poprzez przesuwanie wzroku z punktu na punkt i ma charakter ciągły<sup>20</sup>. W takiej sytuacji można domniemywać, iż wrażenie nadmiernego zamknięcia powstaje u odbiorcy w sytuacji, gdy w większości widoków budynki przesłaniają dostęp do nieba.

Ch. Alexander w *Języku Wzorców* odnosi się do wysokości budynków mieszkaniowych i podaje szereg argumentów, dla których według niego budynki mieszkalne nie powinny przekraczać wielkości czterech kondygnacji. „Istnieje wiele dowodów wskazujących na to, że wysokie budynki doprowadzają ludzi do szaleństwa”<sup>21</sup> pisze Alexander. Przytacza na dowód tej tezy szereg badań dokonanych w latach 60. i 70. w Wielkiej Brytanii, USA, Kanadzie oraz w Danii.

Na podstawie badań D.M. Fanning ustalono, iż „istnieje bezpośrednia korelacja między zaburzeniami umysłowymi a wysokością, na jakiej mieszkają osoby nimi dotknięte (...). Udowadnia, że zależność jest najsilniejsza w przypadku osób, które spędzają większość czasu w swoich mieszkaniach. (...) Tłumaczy to prosty mechanizm: wysoko położone mieszkania unoszą ludzi z powierzchni ziemi, odcinają ich od codziennych, zwyczajnych interakcji społecznych zachodzących na ulicach, chodnikach, w ogródkach czy na gankach. Ludzie pozostają sami w swoich mieszkaniach, a wyjście do świata zewnętrznego wymaga od nich decyzji, która staje się formalna i krępująca. Gdy więc nie mają jakiegoś konkretnego celu by wyjść z domu, pozosta-

<sup>17</sup> Y. Ashihara, *Exterior Design in Architecture*, wyd. II: Van Nostrand Reinhold Company, 1981, 42.

<sup>18</sup> G. Schneider-Skalska, *op. cit.*, 51.

<sup>19</sup> *Ibid*, 106.

<sup>20</sup> H. Licklider, *op. cit.*, 63.

<sup>21</sup> CH. Alexander, *Język wzorców; miasta budynki konstrukcja*, wyd. GWP, Gdańsk 2008, 115.

ją w nim w samotności. Wymuszona izolacja powoduje rozstrój nerwowy<sup>22</sup>. Cytuje również szereg badań, z których wynika, iż wysokie budynki mają fatalny wpływ na rozwój dzieci, które nie mogąc bawić się na zewnątrz tak często i swobodnie jak ich rówieśnicy wychowywani w domkach jednorodzinnych, zaczynają wykazywać oznaki ospałości, nerwowości, agresywnych zachowań aspołecznych, wycofywania się, depersonalizacji a nawet psychopatii. „Skutkiem tego jest słaba socjalizacja tych dzieci. A przebywanie zbyt blisko dorosłych wywołuje spięcie i drażliwość tych ostatnich”<sup>23</sup>. W kolejnych badaniach porównywano dwa osiedla cechujące się jednakową gęstością zaludnienia oraz porównywalną wysokością dochodów ich mieszkańców, z tym, że jedno osiedle było złożone z wysokościowców, drugie natomiast z dwupiętrowych budynków bez wind. Okazało się, że „stopień przestępczości w wysokich budynkach był w przybliżeniu dwa razy wyższy niż w niskich”<sup>24</sup>.

Podobny charakter mają spostrzeżenia Edwarda T. Halla zawarte w *Ukrytym Wymiarze*. W swoich pracach koncentrował się on głównie na badaniu aspektu przegęszczenia jednostek zamkniętych w zbyt małej przestrzeni zwracając uwagę na nieuchronność powstawania wszelkiego typu patologii życia społecznego, zwanych przez niego wymownie „bagnem behawioralnym”. Dokonując zestawienia badań dotyczących przegęszczenia wśród ssaków i ludzi, doszedł do dość druzgocących wniosków<sup>25</sup>. Hall zaznacza, iż jedną z najbardziej zagrożonych potrzeb człowieka jest potrzeba zachowania zdrowej gęstości w przestrzeni, zdrowej częstotliwości kontaktów, właściwej proporcji zaangażowania, niezakłóconego poczucia (...) tożsamości<sup>26</sup>. Jak można się łatwo domyślać, skala wysokich budynków mieszkalnych nie służy zaspokajaniu tych elementarnych potrzeb.

## 5. Skala ludzka a elewacja budynku mieszkalnego

Bohdan Lisowski w przedmowie do książki Juliusza Żurawskiego cytuje słynne słowa Arystotelesa: „Człowiekowi może się podobać jedynie to, co dlań uchwytne, co nie przekracza możliwości jego umysłu, zmysłów, pamięci i musi się z faktem tym liczyć, kto wytwarza jakiegokolwiek przedmioty, czy to będą budowle czy utwory poetyckie”<sup>27</sup>.

<sup>22</sup> Badania D.M. Fanning cytowane za: CH. Alexander, *Język wzorców; miasta budynki konstrukcja*, wyd. GWP, Gdańsk 2008, 116.

<sup>23</sup> *Ibidem*, 117.

<sup>24</sup> *Ibidem*, 118.

<sup>25</sup> Jak pisze E.T. Hall, w oparciu o badania na szczurach istnieje techniczna możliwość utrzymania przegęszczonej populacji w zdrowiu (fizycznym) poprzez układanie ich w przegródkach zlokalizowanych nad sobą. „...wystarczy wsadzić je do przegródek tak, by nie widziały się wzajem, wyczyścić im klatki i zapewnić dość pożywienia. Przegródki można stawiać nad sobą na tyłu poziomach ile się komu podoba. Niestety jednak poupychane w klatkach zwierzęta idiocieją, co jest bardzo wysoką ceną, którą trzeba zapłacić za ten doskonały system wsadzania do przegródek” – E.T. HALL, *Język wzorców*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa 2005, 212.

<sup>26</sup> *Ibid.*, 212.

<sup>27</sup> B. Lisowski, przedmowa do: J. Żórawski, *O budowie formy architektonicznej*, Wyd. II: Arkady, Warszawa 1973, 8.



II. 1. Zdjęcia osiedli: a, b) wielkości i relacje, c, d) traktowane elewacje, e, f) rozrzeźbione formy  
 III. 1. Settlements photos: a, b) the size and relationship, c, d) treated facades, e, f) sculpted forms

Człowiek stojący w obliczy tworu architektonicznego, powinien być zwolniony z konieczności świadomej analitycznej oceny jego wielkości, czy to w stosunku do całości, czy też do części. Lenartowicz pisze (za Lickliderem), iż „w dobrej architekturze, o zaplanowanej relacji wielkości, obserwator jest zwolniony od zajmowania się względną wielkością lub małością i jest zachęcony do wstąpienia w intensywne wizualne doświadczenie”<sup>28</sup>. Co więcej: „Pokój, w którym obserwator musi radykalnie rewidować swoje wrażenia przy każdym spojrzeniu jest koszmarem”<sup>29</sup>. Również T. Hall pisze, że przestrzeń, w której człowiek ma problemy z orientacją jest niebezpieczna dla zdrowia psychicznego<sup>30</sup>. Trójwymiarowa przestrzeń będąca przedmiotem obserwacji to synteza brył i płaszczyzn pokrytych przedmiotami i materiałami (można powiedzieć – brył i tekstur). Na odbiór wielkości budynków ma wpływ nie tylko rozmiar samej bryły, ale i sposób traktowania jego tekstury, którą w kontekście urbanistycznym i architektonicznym jest elewacja. Warto zatem się przyjrzeć jak niektóre zabiegi dotyczące kształtowania elewacji mogą wpływać na wielkość obiektu. Literatura wymienia co najmniej trzy sposoby – narzędzia, które mogą określić tę relację. Można je sklasyfikować jako potrzeba obecności modułu, ponadfaktura oraz wskazanie dla dzielenia elewacji na mniejsze części.

Zarówno definicja z Encyklopedii Britannica, jak i dociekania H. Licklidera, Y. Ashihary, ale też S.E. Rasmussena zwracają uwagę na wiodący czynnik obecności modułu, którego rozmiar jest łatwo czytelny i znany człowiekowi. Definicja z Encyklopedii Britannica zwraca uwagę, iż w starożytnej Grecji i Rzymie takim modułem była baza kolumny w świątyni, równa mniej więcej rozmiarowi człowieka. H. Licklider zwraca uwagę, iż pierwotnym modułem, względem którego człowiek ocenia wielkość budynku jest ludzka postać, która przeważnie w normalnej sytuacji towarzyszy budynkowi. Widząc ją, człowiek dokonuje podświadomej i automatycznej oceny wielkości. H. Licklider zwraca uwagę, iż podobną rolę mogą pełnić znane człowiekowi rozmiary konkretnych materiałów budowlanych. Tak więc modułem odniesienia może być cegła, deska czy nawet blok kamienia. Dla architektów kryje się przy tym pewne niebezpieczeństwo, polegające na tym, że przy stosowaniu nowych materiałów, których wizualny obraz (łatwość rozpoznawania) nie jest jeszcze ugruntowany, mogą się pojawiać problemy z prawidłową percepcją obiektu. Zarówno S.E. Rasmussen, jak i H. Licklider dostrzegają rolę modułu w zawsze obecnych elementach architektonicznych, takich jak drzwi i okna, których rozmiary, dyktowane przeważnie wyraźną potrzebą funkcjonalną, są powszechnie rozpoznawalne.

Związany z modułem jest postulat „dążenia do tworzenia drabiny wymiarów, w których jedne wymiary zawarte są w drugich teleskopowo, w taki sposób, że widz chwytając najmniejsze wymiary (np. cegły), orientuje się łatwo w wielkości przęsła konstrukcyjnego (np. rozpiętości belki) i następnie jest w stanie zmierzyć cały budynek”<sup>31</sup>.

Pewnym rozszerzeniem tej koncepcji jest praktyczny pomysł Y. Ashihary na tworzenie ponadfaktury (tzw. *overtecture*). Koncepcja ta wynika z założenia, iż ponie-

<sup>28</sup> J.K. Lenartowicz, *O przestrzeni w architekturze*, 120.

<sup>29</sup> *Ibid.*, 120.

<sup>30</sup> E.T. Hall, *op. cit.*, 136.

<sup>31</sup> J.K. Lenartowicz, *o Psychologii Architektury; Próba inwentaryzacji badań, zakres przedmiotowy i wpływ na architekturę*, Wydawnictwo PK, Kraków 1992, 63.



waż człowiek widzi ostro w konkretnym – mierzalnym przedziale odległości, architekt mający świadomość, że elewacja budynku będzie oglądana z różnych dystansów powinien wprowadzić nachodzące na siebie zestawy podziałów czytelne zarówno z bliska jak i z daleka.

Ch. Alexander twierdzi natomiast, iż elewacje i bryły należy zawsze dzielić na mniejsze fragmenty. Jak twierdzi „żaden budynek nie może być uznany za odpowiadający ludzkim potrzebom, o ile nie będzie zaprojektowany jako zespół złożony z jeszcze mniejszych budynków lub mniejszych części odzwierciedlających jego układ społeczny”. Píše: „wydaje się, że budynki monolityczne wywołują w ludziach pewien niepokój, odbierają oni otoczenie jako niewłaściwe, ale trudno jest im wskazać przyczynę tego niepokoju”<sup>32</sup>. Budynki takie, konkluduje, są odbierane jako odhumanizowane, zbyt rozległe i trudne do ogarnięcia. Wnioskuje, iż istnieje niewątpliwa relacja psychologiczna pomiędzy wielkością i stopniem rozczłonkowania bryły (elewacji) a stanem psychologicznym jego użytkowników<sup>33</sup>.

## 6. Wnioski

Niezwykle istotnym czynnikiem w ocenie trafności skali w architekturze jest kwestia oczekiwania odbiorcy i oceniającego. Jak pisze K. Lenartowicz „skala ludzka nie jest związana ze stałym wymiarem bezwzględnym, ale z oczekiwaniami człowieka”. Innymi słowy, to, co może być określane jako normalne, zależy od przyjętych w danej społeczności wzorców osadzonych w kulturze. Tak więc jako oczywistość należy przyjąć, że inne będą oczekiwania względem wielkości budynku mieszkalnego na Manhattanie, a inne w małym miasteczku. Jak pisze H. Licklider „wariacji w zakresie pojęcia normalny można oczekiwać pomiędzy budynkami mieszczącymi instytucje publiczne i prywatne, między bogatymi i biednymi, eleganckimi i surowymi (...), ekskluzywnymi i powszechnymi, ważnymi i nieważnymi”<sup>34</sup>.

Oprócz oczywistego kryterium geograficznego należy więc mieć świadomość, iż szereg podziałów i oczekiwań istnieje na tym samym terenie i w tym samym czasie. Celem uniknięcia błędów należy dokładać starań, aby te oczekiwania, preferencje i przyzwyczajenia były dostatecznie rozeznane. Licklider zwraca też uwagę, iż oczekiwania względem wielkości, oprócz tego, że zależą od funkcji, wynikają nawet z zastosowania takich lub innych materiałów budowlanych. Człowiek oczekuje bowiem, że słup ceglany będzie grubszy od pełniącego jednakową funkcję słupa betonowego, a ten z kolei od analogicznego słupa stalowego<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> CH. Alexander, *op. cit.*, 455-457.

<sup>33</sup> Aleksander wysuwa tezę, że najlepszym sposobem podziału monolitu na mniejsze jednostki, jest odzwierciedlenie w bryle budynku panującego wewnątrz układu społecznego. Wydaje się to pewnym anachronizmem w czasach cywilizacji informacyjnej, kiedy trwałość układów społecznych – przynajmniej wewnątrz budynków jest znacznie krótsza niż trwałość samej architektury, niemniej jednak teza, iż kolosalne, monolityczne budynki fatalnie korelują z psychiką człowieka wydaje się być wciąż aktualna.

<sup>34</sup> H. Licklider, *op. cit.*, 83.

<sup>35</sup> *Ibidem*, 85.



Może się wydawać, że projektowanie oparte na zasadzie szczegółowej analizy przyzwyczajzeń i oczekiwań odbiorcy względem formy, a następnie ich bezpośredniej mimetycznej aplikacji stoi na drodze do nowych poszukiwań, tak typowej dla architekta i nosi w sobie cechy konformizmu. Niemniej jednak przeciwne podejście ignorujące te przyzwyczajenia skutkuje problemami z akceptacją i identyfikacją z architekturą, co możemy obserwować na przykład w często spotykanej, powszechnej krytyce wielu przeskalowanych dokonań modernizmu. Należy zatem również w traktowaniu skali dążyć do równowagi pomiędzy „swojskością a nowatorstwem”<sup>36</sup>.

## Literatura

- [1] Alexander Ch., *Język wzorców; miasta budynki konstrukcja*, wyd. GWP, Gdańsk 2008.
- [2] Ashihara Y., *Exterior Design in Architecture*, wyd. II: Van Nostrand Reinhold Company, 1981.
- [3] Bańka A., *Spółeczna psychologia środowiskowa*, Wyd. Scholar, Warszawa 2002.
- [4] Hall E.T., *Język wzorców*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa 2005.
- [5] Lampugnani V.M., *Die Stuttgarter Erklärung*, [w:] *L'Architettura*, XXIV, No. 4–5 (8–9), 1978.
- [6] Lenartowicz J.K., *O przestrzeni w architekturze*, praca doktorska niepublikowana dostępna do wglądu w bibliotece PK.
- [7] Lenartowicz J.K., *O Psychologii Architektury; Próba inwentaryzacji badań, zakres przedmiotowy i wpływ na architekturę*, Wydawnictwo PK, Kraków 1992.
- [8] Lenartowicz J.K., *Słownik psychologii architektury*, Wydawnictwo PK, Kraków 2010.
- [9] Licklider H., *architectural scale*, Wyd. The Architectural Press, Londyn 1965.
- [10] Rasmussen S.E., *Odczuwanie Architektury*, Wyd. Murator, Warszawa 1999.
- [11] Schneider-Skalska G., *Kształtowanie zdrowego środowiska mieszkaniowego – wybrane zagadnienia*, Wydawnictwo PK, Kraków 2004.
- [12] Żórawski J., *O budowie formy architektonicznej*, Wyd. II: Arkady, Warszawa 1973.
- [13] *Encyclopædia Britannica Online*, wg stanu z dnia 15.11.2011 r. (<http://www.britannica.com/EBchecked/topic/32876/architecture>).

<sup>36</sup> G. Schneider-Skalska, *op. cit.*, 52.



WOJCIECH KOSIŃSKI\*

SZEŚĆDZIESIĄT PARKÓW MANHATTANU  
– KANWA JAKOŚCI ŻYCIASIXTY PARKS IN MANHATTAN  
– THE NETWORK OF SOCIAL LIFE

## Streszczenie

Idea nowoczesnych parków miejskich zrodziła się w USA, skąd została przeniesiona do Europy i na inne kontynenty. Była reprezentowana przez pioniera architektury krajobrazu, F.L. Olmsteda, autora m.in. Central Parku na Manhattanie (r. 1857, pow. 350 ha). Po 156 latach Manhattan pozostaje czołowym wzorcem dobrego kreowania parków miejskich. Motywacją do ich zakładania, powiększania i kształtowania jest jakość miejskiego życia. Pierwotnie ich „zielone płuca” i powierzchnie biologicznie czynne realizowały ideę higieny i zdrowotności w mieście przemysłowym, a potem służyły łagodzeniu skutków emisji spalin opałowych i silnikowych. Obecnie ich wiodącą ideą jest poprawa stresogennych warunków egzystencji w supernowoczesnej metropolii, co zachęca do podnoszenia ich różnorodności i atrakcyjności.

*Słowa kluczowe: park, krajobraz miejski, metropolia, jakość życia, kreacja*

## Abstract

The idea of modern city parks was born in the USA, wherefrom was transferred to Europe and towards other continents. It was represented by the pioneer of landscape architecture F.L. Olmsted, author of the Central Park in Manhattan (in 1857, area 350 ha). After 156 years, Manhattan still sustains a position of the leading model for good creating contemporary city parks. The main motivation of it, is a quality of a city life. At first “green lung” of them, also their surfaces biologically active, realized an idea of hygienic and salubrious industrial city, then reducing results of pollution emitted by fuel both used for heating and for vehicles. Now, the leading idea is amelioration of stressful existence in super modern metropolis; this encourages towards plural and attractive creation of parks.

*Keywords: park, townscape, city, quality of life, creation*

\* Prof. dr hab. inż. arch. Wojciech Kosiński, Instytut Architektury Krajobrazu, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

## 1. Wstęp

Publikacje badań Manhattanu prowadzonych przez autora, zarówno dawniejszych<sup>1</sup>, jak również nowszych<sup>2</sup> i najnowszych<sup>3</sup>, wymagają istotnego uzupełnienia w postaci analizy i syntezy fascynującej problematyki badawczej, którą jest zieleń publiczna tej unikalnej metropolii. Jest ona materialną esencją oraz niematerialną istotą miasta i stanu Nowy Jork, a także stanowi wzorzec innowacyjności dla USA, a również dla Europy – oraz wręcz dla dobra globalizacji w skali współczesnego świata.

## 2. Geneza i stan badań

Impulsami skłaniającymi autora w kierunku tych badań były najpierw wypowiedzi naukowe i publikacje A. Böhma<sup>4</sup>, a następnie osobiste uwagi A. Zachariasz, po czym jej publikacje – wcześniejsze<sup>5</sup> oraz późniejsze<sup>6</sup>. Następnie, podczas pobytu autora *in situ*, istotne wskazania odnośnie badań parków publicznych przekazali autorowi Raul Castro oraz Małgorzata Wilczkiewicz<sup>7</sup>, reprezentujący NYCHA (*New York City Housing Authority*) municypalną instytucję studialno-projektową ds. mieszkalnictwa, usytuowaną w sercu życia zbiorowego Manhattanu, na styku z lokalizacją słynnego z tragicznego zamachu World Trade Center.

Cenne informacje oraz źródła i pozycje bibliograficzne wskazały autorowi artykułu kompetentne osoby podczas spotkań dyskusyjnych w znaczących instytucjach profesjonalnych na Manhattanie. W centrum badawczo-edukacyjnym PPS *Project for Public Spaces*<sup>8</sup> zlokalizowanym przy Broadwayu nr 500 byli to: Przewodniczący

<sup>1</sup> W. Kosiński, *Serce świata Manhattan*, Czasopismo Techniczne 3-A/2008, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2008, 99-109.

<sup>2</sup> W. Kosiński, *Architektura post funkcjonalistyczna – późny modernizm i postmodernizm jako czynniki estetyzacji miast*, [w:] *Miasto i piękno miasta*, red. nauk. Dariusz Kozłowski, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2012, 145-151, il. 83.

<sup>3</sup> Przy okazji badań nad wyspą imigracji i kwarantanny Ellis Island poruszone były też zagadnienia Manhattanu, np. zachodniego wybrzeża Dolnego Manhattanu, *vide*: W. Kosiński, *Ogród Pamięci imigrantów pod Statuą Wolności – uwarunkowania, konteksty, realizacja*, Czasopismo Techniczne 2-A/2012, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2012, 183-203.

<sup>4</sup> Por. np. A. Böhm, *Stany Zjednoczone*, [w:] *Architektura krajobrazu, jej początki i rozwój*. Red. Nauk. Jacek Gyurkovich, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 1994, 52-61, 123-142.

<sup>5</sup> A. Zachariasz, *Pomiędzy architekturą a krajobrazem – o definiowaniu architektury krajobrazu*, Czasopismo Techniczne 8-A/2003, Kraków 2003, 336-343.

<sup>6</sup> A. Zachariasz, *Zieleń jako współczesny czynnik miastotwórczy, ze szczególnym uwzględnieniem parków publicznych*, red. nauk. Krystyna Pawłowska, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 204.

<sup>7</sup> Por. M. Wilczkiewicz, *Architektura krajobrazu USA i możliwości jej wpływu na sytuację w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego, Kraków, w druku.

<sup>8</sup> W. Kosiński, *Urban placemaking in Poland*, part 1., 2., 3, Cykl prezentacji i dyskusji w Project of Public Spaces, moderator Fred Kent, Manhattan, Broadway i Lafayette Str., 7-9 listopada 2009; materiały niepublikowane w posiadaniu autora i PPS.

Fred Kent i czołowa badaczka Kathy Madden. W Instytucie Urbanistyki przy MAC – *Municipality Arts Center*<sup>9</sup>, zlokalizowanym przy Madison Ave k. Katedry św. Patryka i Rockefeller Center, była to badaczka Robin Lynn, a także inni uczestnicy spotkań podczas dyskusji oficjalnych i nieoficjalnych w Instytucie Urbanistyki. Wreszcie ważnymi osobami, które wspomogły autora informacjami merytorycznymi, byli: Elżbieta Ingarden i Thomas J. Pniewski z Fundacji Kościuszkowskiej, zlokalizowanej też na Manhattanie, przy 65 ulicy wsch. Ich informacje dotyczyły m.in. *poloniców*, zwłaszcza wspianego pomnika Jagiełły w Central Parku.

Autor posiłkował się też, zwłaszcza w aspektach ogólnych i syntetycznych, klasyczną literaturą dotyczącą ogrodów publicznych, szczególnie autorstwa Penelope Hobhouse i Longina Majdeckiego. Wybitnie cenne informacje nt. tradycji, zarządzania parkami Nowego Jorku i związanymi z nimi aspektami społecznymi dostarczyła autorowi książka Michele H. Bogart, wskazana autorowi i sprowadzona dla niego dzięki Bibliotece/Księgarni Instytutu Urbanistyki NY MAC. W aspektach urbanistycznej geografii – literaturę pomocniczą stanowią fotografie lotnicze Roberta Camerona, Santi Visalli oraz Michaela Yamashity, zaś w zakresie fotogrametrii – teledetekcji i kartografii: atlas fotografii satelitarnych pod redakcją Philippa Parkera z zespołem. Analizy retrospektywne były ułatwione dzięki archiwalnym fotografiom, zwłaszcza tym wykonanym przez Kitty Grime.

Spośród najnowszych, szczególnie ekscytujących przedsięwzięć najciekawiej przedstawiony jest „napowietrzny” park High Line w monograficznej książce Joshu’y Davida i Roberta Hammonda. Czytelnik znajduje tam również pogłębiony i poszerzony obraz pozytywnych uwarunkowań sprzyjających powiększaniu ilościowemu i jakościowemu parków Manhattanu jako wszechogarniającej „zielonej infrastruktury” płynnie przeplatającej się z budowlami i ulicami/placami. Parki Manhattanu posiadają stosunkowo sporą literaturę naukową i faktograficzną – monograficzną w porównaniu z parkami innych zespołów urbanistycznych USA. Jest ona jednak – albo poświęcona pojedynczym wybranym obiektom parkowym, albo dotyczy ich zbiorowości w szerszej skali: np. całego Nowego Jorku lub w kontekście całych USA lub wręcz w wymiarze światowym. Opracowania ujmującego specjalnie parki Manhattanu autor nie odnalazł w dostępnych rejestrach bibliografii naukowej.

### 3. Zasady i efekty zarządzania

Manhattan jest jedną z pięciu dzielnic Nowego Jorku, podlegającą – jak wszystkie pozostałe – zarządzaniu przez urząd samorządowy (municipalny) pod kierunkiem Mayor’a – aktualnie Michaela Bloomberg’a, uważanego za najlepszego gospodarza i budowniczego miasta od co najmniej kilkunastu kadencji. Manhattan jako dzielnica o szczególnych wartościach, perspektywach i znaczeniu, jest przysłowiowym „oczkiem w głowie”, czyli priorytetem w epokowym planie rozwoju *PLAN NYC-2030* (skrót od: Plan New York City do roku 2030), autoryzowanym przez burmistrza Bloom-

<sup>9</sup> W. Kosiński, *Urbanism and Cityscape in Poland and in East European countries during 1945–2009*. Panel dyskusyjny z prezentacją w Urban Institute – Municipal Arts Center; moderatorka Robin Lynn, Manhattan, Madison Ave, 15 listopada 2007; materiały niepublikowane w posiadaniu autora i UI MAC.

berga. Niebagatelny w tym zakresie jest fakt, że Manhattan jako dzielnica-gmina miejska jest w skali światowej najbogatszą jednostką samorządową w przeliczeniu na jednego mieszkańca<sup>10</sup>.

W planie tym znajduje się obligatoryjny zapis: na obszarze Nowego Jorku odległość z każdego miejsca zamieszkania do parku miejskiego nie będzie mogła przekraczać 10 minut pieszego dojazdu. W obrębie dzielnicy samorządowej Manhattan ten wskaźnik jest już zrealizowany od dawna. W zasadzie istnieje na Manhattanie wizualna ciągłość terenów parkowych – przechodzień oddalając się od jednego parku, dostrzega już w perspektywie ulic park następny. Ważnym czynnikiem tej ciągłości jest, oprócz zagęszczenia parków punktowych, znaczna ilość długich pasmowych parków wzdłuż wybrzeży, a także dążenie do tworzenia parków wydłużonych, leżących wewnątrz tkanki urbanistycznej, np. w oparciu o linie ulic i alej. Dążeniem samorządu jest stałe doskonalenie takiego systemu sieciowego parków, aby powiększała się zielona infrastruktura, korytarze ekologiczne, dysze przewietrzania miasta. Równoległe z tymi wielkoskalowymi zagadnieniami środowiskowymi oczywisty jest również czynnik estetyczny oraz lokalne funkcje rekreacyjne i higieniczne, w tym strzeżone i zabezpieczone ogródki dziecięce i „wybiegi” dla psów (*dog run*); wszystkie one zawierają publiczne sanitariaty<sup>11</sup>.

Parki i inne tereny otwarte z istotnym udziałem czynników przyrodniczych, znajdujące się w obrębie nowojorskiego municypium, posiadają znakomitą opiekę, ochronę, zabezpieczenie i zarządzanie – w postaci *New York City Department of Parks & Recreation* (albo tradycyjnie, na historycznych logo: *City of New York Department of Parks & Recreation*) powszechnie określane jako PD (*Parks Department*). Zarząd jest zlokalizowany w najbardziej prestiżowym centrum Manhattanu, pomiędzy Parkiem Centralnym, a Piątą Aleją (nr 830). Komisarzem jest obecnie Adrian Benepe, postać o wielkiej popularności społecznej<sup>12</sup>, mianowany przez burmistrza Bloomba w 2002 roku.

Departament aktualnie otacza opieką w skali Nowego Jorku ponad 1700 parków i związanych z nimi: centrów usługowych, boisk, kortów, kąpielisk, plaż, pól golfowych, lodowisk, placów zabaw, miejsc pamięci, pomników, ogrodów zoologicznych, ostoi natury, w tym fauny i flory, wreszcie drzew, obliczanych na ponad 2,5 milionów egzemplarzy. Ponad 20% tych dóbr przypada na parki Manhattanu. Powyższe dane ilościowe podlegają przemianom, ze wskazaniem na proces wzrostu, który następuje równoległe w dziedzinie podnoszenia jakości (jeden z czynników tzw. „uszlachetniania”, ang. *gentrification*). Kunszt planistyczny, projektowy, realizacyjny i eksploatacyjny parków, pozostaje w ścisłej zależności z kunsztem organizacyjnym i ekonomicznym. Budżet Departamentu jest wydawany w części na bieżące wydatki eksploatacyjne, ale główna część służy inwestycjom, które w oparciu o nowelizowane co 5 lat projekty są preliminowane i z terminową precyzją realizowane w pięciolet-

<sup>10</sup> M. Bloomberg, *Parks and Public Space*, [w:] *A Greener Greater New York. PlaNYC updated April 2011*, The City of New York – Mayor Michael R. Bloomberg, New York 2011, 30-45 ([http://nytelecom.vo.llnwd.net/o15/agencies/planyc2030/pdf/planyc\\_2011\\_planyc\\_full\\_report.pdf](http://nytelecom.vo.llnwd.net/o15/agencies/planyc2030/pdf/planyc_2011_planyc_full_report.pdf) – odczyt: 10.12.2012).

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> *New York City Department of Parks & Recreation*, red. A. Benepe (<http://www.nycgovparks.org> – odczyt: 12.12.12).



nich transzach („pięciolatki”). Są one wyrazem nieustannie prowadzonej działalności doskonalącej, zarówno w kategoriach zabytkowych, zachowania ciągłości (dotyczy na przykład tzw. miejsc „na zawsze dzikich”, ang. *forever-wild*), jak i w dziedzinie przedsięwzięć innowacyjnych<sup>13</sup>. W takie bardziej konserwatywne aspekty zaangażowana jest wyspecjalizowana policja parkowa – *Urban Park Rangers*, prowadzona przez departament Parków, obok jej statutowych, standardowych funkcji ochrony bezpieczeństwa. Prowadzi ona np. wycieczki po obszarach naturalnych, „szkolne klasy w naturze” (por. pol. „zielona szkoła”), ćwiczenia eksploracyjne i naukę przetrwania – dla pieszych na lądzie i dla wioślarzy/żeglarzy na akwenach (*pedestrian and boat survival*). Tak więc oprócz kontroli biletów i aresztowań chuliganów, umundurowani i uzbrojeni „Rangersi” pełnią misje edukacyjne zwłaszcza w dziedzinie ochrony i konserwacji zasobów naturalnych oraz ich świątej eksploracji<sup>14</sup>.

O ile wspomniany Departament Parków zajmuje się przede wszystkim wymiarami urzędowymi: jurysdykcją i administracją, o tyle aspekty „ludzkie”: użytkowe, programowe i funkcjonalne prowadzi równoległa instytucja municypalna – fundacja o nazwie *City Parks Foundation*, analogicznie obejmująca swą aktywnością parki całego N. Jorku, jednak odnosi się to ze znaczną przewagą do parków Manhattanu. Zajmuje się ona zarówno „bazą”, czyli bardziej prozaicznymi aspektami zabezpieczenia podstawowych, fizjologicznych potrzeb użytkowników, jak i „nadbudową”, to znaczy czystymi przyjemnościami związanymi z przestrzenią parkową. Oprócz toalet, pryszniców, przebieralni i szatni, koncesje (ponad 500 firm w skali parków N. Jorku) dotyczą wypożyczalni sprzętu oraz gastronomii – od sprzedaży chipsów do luksusowych restauracji. Koncesje dotyczą też obiektów i usług rekreacji czynnej: łyżwiarstwa, łodzi, baseballu, mini golfa, jazdy konnej, tenisa, ping-ponga i frisby. Fundacja dopomaga też mniej zamożnym użytkownikom parków, dowożąc dla nich furgonetkami w różne miejsca nieodpłatnie sprzęt rekreacyjny do wypożyczania.

Tradycja Departamentu i Fundacji odliczana jest od letniego wieczoru 1936 roku. Wtedy charyzmatyczny burmistrz Fiorello La Guardia (por. nazwę głównego nowojorskiego lotniska) oraz desygnowany przez niego komisarz ds. parków, nie mniej kultowy Robert Moses (por. nast. rozdz. nt. nazw poszczególnych parków) uroczystie zainaugurowali oddanie do użytku w parkach Nowego Jorku 11 basenów/sadzawek, w tym w 4 na Manhattanie, kolejno jeden po drugim tego samego wieczoru. W momencie przecinania wstęgi rozbłysła podwodna iluminacja, a burmistrz wolał do zgromadzonych tłumów, głównie społeczności lokalnej: „OK dzieci, to wszystko dla was”<sup>15</sup>. Daje to fascynujący obrazowy przykład realizowania w spektakularny, charakterystyczny dla USA sposób – „amerykańskiego snu” (w oryg. przysłowiowy *American Dream*).

Fundacja organizuje w parkach Nowego Jorku ok. 1200 bezpłatnych imprez rocznie. Pieczołowicie utrzymywany jest rytm około 100 imprez miesięcznie, aby aktywność nie słabła w okresach mniej przyjaznej aury. Imprezy często mają charakter wieloelementowy i wieloetapowy. Z tego powodu poszczególne spektakle

<sup>13</sup> M.H. Bogart, *The Politics of urban beauty, New York and its commission*, The University of Chicago Press. Chicago, London 2006, *passim*.

<sup>14</sup> Por. J. Berman, *Portraits of America, Central Park*, The Museum of the City of New York & Barnes Noble Books, New York 2003, 25-28.

<sup>15</sup> M.H. Bogart, *op. cit.*, 85.

i tzw. eventy tworzące jeden cykl odbywają się kolejno w różnych parkach, na terenie odmiennych dzielnic, ale przeważnie rozpoczęcie i zakończenie ma miejsce na Manhattanie. Dotyczy to zwłaszcza ulubionych przez mieszkańców i przybyszów, takich imprez jak np. Letnia Scena Teatralna – profesjonalna i amatorska, a także projekcje filmów, festiwal jazzowy im. Charlie Parkera, imprezy dla dzieci: teatralne, deklamacyjne, krasomówcze, kukielkowe i marionetkowe<sup>16</sup>. Są więc parki miejskie Manhattanu, obok roli ekologicznych „płuc metropolii” oraz bezcennych miejsc chwilowego oddechu po jej emocjonującym i uciążliwym oddziaływaniu, także istnym zagłębieniem organizowanych bezinteresownych imprez na bardzo wysokim poziomie i o doniosłej roli społecznej – edukacyjnej i hedonistycznej.

Pozornie identyczną, ale faktycznie komplementarną wobec wyżej wymienionych organizacji miejskich (a więc samorządowych – municypalnych, zarządzanych pośrednio przez Radę i burmistrza, czyli Mayor’a), jest: *New York State Office of Parks, Recreation and Historic Preservation*<sup>17</sup>. To Biuro Stanowe (Stan Nowy Jork, zarządzany przez Gubernatora) obejmuje region około-miejski wraz z miastem, rozpatrywany w aspekcie jego relacji z tymże regionem. Na przykład Biuro interesuje się wypoczynkiem mieszkańców peryferii i prowincji we wnętrzu miasta. Także w jej kompetencje wchodzi opieka nad obszarami i obiektami – będącymi po ochroną jurysdykcji rządowej; troszczy się też o nowe inwestycje. Obydwe wspomniane formacje władzy wzajemnie się uzupełniają i kontrolują. Jest to nieco podobnie do istniejących w Polsce relacji władz samorządowych i rządowych/państwowych, a także relacji władz samorządowych różnych szczebli (gmina, powiat, urząd marszałkowski).

#### 4. Charakterystyka sześćdziesięciu wybranych parków

Spośród wyżej wspomnianych ok. 1700 parków w skali Nowego Jorku – zarządzanych przez *New York City Department of Parks & Recreation* – na Manhattan przypada aktualnie ok. 400 parków. Dla uzmysłowienia czytelnikowi tej intensywności nasycenia w relacji do badanego terenu, na tle mapy Manhattanu (il. 1a), wykonano teoretyczny schemat przedstawiający 400 prostokątów, z których każdy symbolizuje jeden park. Diagram ten modelowo ukazuje, jak gęsto Manhattan jest wypełniony statutowymi parkami, w zasadzie tylko publicznymi (il. 1b). W przypadku parków śródmiejskich można bowiem stwierdzić „prawie” wyłączny status powszechnej dostępności, bez ponoszenia opłat. Wśród wspomnianych 400 parków Manhattanu jedynie 2 mają status prywatny, w odróżnieniu od sytuacji w innych miastach USA, gdzie istnieje spory udział parków dostępnych dla członków – za autoryzacją lub komercyjnie po uiszczeniu kwoty za prawo wstępu<sup>18</sup>.

Zgodnie z tendencjami dynamicznie rosnącymi na Manhattanie postępuje tworzenie kolejnych parków i powiększanie istniejących – z zasady w formie segmentów nowych tematycznie i chwytliwych wizualnie. Obszar ten był jeszcze pół wieku

<sup>16</sup> J. Berman, *op. cit.*, 48-51.

<sup>17</sup> *New York State Office of Parks, Recreation and Historic Preservation* (<http://nysparks.com> – dostęp: 12.12.12).

<sup>18</sup> *Ibidem*.

temu drastycznie pozbawiony powierzchni biologicznie czynnych; oczywisty wyjątek i wzorcowe wyzwanie stanowił od wieku fenomen Central Parku. Wspomniane procesy narastania życiodajnych powierzchni parkowych, stanowiących też z zasady dzieła sztuki, postępują dzięki polityce samorządowej.

Prowadzona jest pioniersko od lat 60. XX w.; rozwinęto ją wyraziście około 2000 roku, a dodatkowo silnie wzmocniono po zatwierdzeniu wspomnianego innowacyjnego planu *PLAN NYC-2030*. Sposób postępowania polega na wykupywaniu przez samorząd, często w ostrej rywalizacji z deweloperami i poprzez „kruczki” prawnicze, zdekapitalizowanych działek na Manhattanie, czasem całych kwartałów – i przeznaczanie ich na parki.

Powstają one zamiast deweloperskich wieżowców, mega centrów i naziemnych parkingów-molochów, które wskutek polityki miejskiej „wędrują” nieszkodliwie pod ziemię, pozostawiając miejsce pod powierzchnie zielone i wodne. Nowe parki wpłacone są w metropolitalną tkankę Manhattanu także dzięki likwidacji lub zwężeniu śródmiejskich autostrad i kolei, z zasady przekładanych do tuneli. Nadziemne mosty, wiadukty i estakady budowane w latach 50. i 60. XX w. do transportu kołowego i szynowego, często nie są wyburzane, ale adaptowane pod pasmowe parki wzorowane na *Promenade Plantée – Coulée Verte*, stworzonej w Paryżu na wschód od Placu Bastylli, w 1993 r.<sup>19</sup> W niniejszym artykule modelowy przykład z Manhattanu w tej kategorii stanowi park *High Line*<sup>20</sup> (*vide* dalej).

Przy tej formie aktywności miasto inwestuje także w odpowiednich przypadkach w towarzyszące dobra publiczne, np. we wzmiankowane, ukryte pod zielenią parkingi i inne usługi podziemne. Dzięki temu w ostatecznym rozrachunku obiekty takie, szczęśliwie dla miasta i ludzi, są bilansowane jako tereny biologicznie czynne. Wymieniony Departament prowadzi i publikuje bieżący ranking ważności parków nowojorskich, ustalany według skomplikowanych kryteriów przydatności dla miasta, w różnych aspektach, od prestiżu, przez rolę ekologiczną, aż po zaspokajanie zwykłych potrzeb i pragnień przyjemnościowych<sup>21</sup>.

Autor niniejszych słów starał się zapoznać z możliwie jak największą ilością najbardziej ważnych jakościowo parków Manhattanu, przede wszystkim *in situ*, ale także w uzupełnieniu, przez różnorodne źródła: wywiady i luźne rozmowy z fachowcami i z przypadkowo napotkanymi użytkownikami parków; także poprzez publikacje naukowe, informatory, reklamy, druki ulotne i media elektroniczne (TV NY, specjalistyczne portale internetowe). Z takiej mozaiki informacji, autor wyselekcjonował 60 wyrazistych parków Manhattanu (il. 1c). Jest to zbiór uznaniowy, gdyż osąd w tej materii jest niemierzalny. Dlatego wyboru dokonano z jak największą troską o rzetelność, opartą na zdobywanej wiedzy i na możliwie najszerszym spektrum kryteriów w ramach autorskich możliwości.

Dalej przedstawiono je alfabetycznie pod nazwami najczęściej używanymi w wersji oryginalnej. Ewentualnie celem stworzenia osobom czytającym, lepszego „obrazu mentalnego”, użyto także wersji spolszczonej, z krótką informacyjną notatką.

<sup>19</sup> A. Kielski, *Promenade Plantée – Viaduc des Arts*. Video film, Paris 2011 (<http://www.atkielski.com/inlink.php?/PhotoGallery/Paris/General/ViaducDesArtsSmall.htm>).

<sup>20</sup> P. Owen, *New York's historic elevated train line becomes a park*. The Guardian – Culture, Art and Design, London 2008-11-18/19/20, 40-42.

<sup>21</sup> *New York City...*, *op. cit.*

Starano się dobrać przykłady możliwie zróżnicowane zarówno w sensie położenia w mieście, jak i w zakresie ich roli. Z tego materiału wyłania się zarys ich geografii rozlokowania w tkance Manhattanu, idee założycielskie, przyczyny nadania nazw, najważniejsze funkcje, historię funkcjonowania, itp. Ten rejestr i charakterystyka mają za cel zarysowania uproszczonej mapy mentalnej, nasycenia miasta dobroczynną rolą publicznych przestrzeni zielonych.

Przy tej lekturze należy pamiętać, że w rzeczywistości jest ich kilkakrotnie więcej, a te nieukazane mogą też być niemniej ważne i piękne. „Narracja” zawarta w nazewnictwie, dedykacji, lokalizacji, przeznaczeniu i wyglądzie parków Manhattanu jest frapującym obrazem historii, społeczności, twórczości i tożsamości miejsc. Pomaga namalować obraz Manhattanu jako jedyne w swoim rodzaju wśród miast świata, niezwykle megamiejsca, które po wiekach statusu miasta „brązowego” (od *brownfield*), imponująco się zazielenia (por. maksymę *greening of America*).

**1. Abington Square Park** (Plac-Park Abington). Został założony jako obiekt prywatny, w Greenwich Village na północno-zachodnim Dolnym Manhattanie, dla uczczenia angielskiego miasta o tej samej nazwie, leżącego k. Oxfordu. Jest jednym ze starszych parków, powstał w 1831 roku i w toku XIX wieku był stopniowo doskonalony jako ekskluzywne miejsce klubowe. Stał się ważnym wzorcem podwójnej formuły użytkowo-przestrzennej: placu-parku. W 1880 roku na wniosek burmistrza A.S. Hewitta, został przekształcony w park publiczny, a jego mistrzowski „szlif” w zakresie architektury dokonał na zlecenie miasta, współautor Central Parku, Calvert Vaux.

**2. African Burial Ground National Monument** (Państwowy Monument Miejsca Pochówku Afrykanów). Na zespół składają się: park, pomnik i Centrum upamiętnienia zbiorowego grobu spalonych żywcem w XVII i XVIII wieku czarnych niewolników – powstańców. Budynek Centrum zawiera muzeum oraz instytut badawczy. Znajduje się pośrodku Dolnego Manhattanu, w pobliżu zespołu ratusza, nieco od niego na północ. Decyzje i przygotowania trwały od 1993 roku. Zespół przestrzenny jest rezultatem lat prac ekshumacyjnych, badań i dyskusji, a realizację wykonano na podstawie konkursu projektowego. Zespół oddano do eksploatacji w 2010 roku.

**3. Amiable Child Monument Park** (Pomnikowy Park Sympatycznego Dziecka). Został zlokalizowany wewnątrz wielkiego, nowoczesnego *Riverside Park*. Jest jednym z najstarszych ogrodów/parków Manhattanu (1797), założonym wówczas wokół samotnie zlokalizowanej kamiennej urny z prochami 5-letniego chłopca.

**4. Battery Park** (Park Artyleryjski) (il. 2). Najbardziej na południe wysunięty element systemu parków zachodniego wybrzeża Manhattanu nad rzeką Hudson. Zawiera fort Clinton oraz zabytkową przystań – gdzie dawniej cumowały łodzie ochrony wybrzeża. Obecnie korzystają z przystani stateczki białej floty kursującej m.in. do Statui Wolności i na Wyspę Ellis – do Muzeum Imigrantów<sup>22</sup>.

**5. Bennett Park.** Powstał na cześć Jamesa Gordona Benneta, wydawcy gazety *New York Herald Tribune*, w miejscu jego dawnej rezydencji na północny zachód rubieży Manhattanu nad rzeką Hudson, na najwyższym wyniesieniu skalnym Manhattanu. Pionierzy nowojorskiej prasy są otaczani imponującą estymą, w wymiarze nigdzie niespotykanym w świecie.

<sup>22</sup> S. Visalli, E.I. Koch, *New York*, Universe Publishing, New York 1995, 146-148.

**6. Bowling Green** (Zielona Kręgielnia). Jest to – mały park położony w najniższej, najstarszej części Manhattanu u początku Broadwayu, nieopodal giełdy po stronie wschodniej i Wall Street po stronie zachodniej. Funkcjonuje doskonale, jako wysepka pomiędzy rozwidlonymi ulicami, w kształcie „łzy”. Był pokryty pierwotnie „kocimi łebkami”, a obecnie stanowi połowicznie trawnik, a połowicznie plac wyłożony płytami. Jest to historycznie pierwsza przestrzeń publiczna Manhattanu<sup>23</sup>. Znajduje się wśród eklektycznych budynków biznesowych, obecnie zmienionych w większości na muzea związane z przedsiębiorczością i finansami. W jego północnym klinie znajduje się najstynniejsza rzeźba Manhattanu – 3,5 tonowy *Charging Bull* (Szarżujący Byk), symbolizujący agresywny/ofensywny biznes i nowojorski sukces.

**7. Bryant Park** (il. 3). Rozległy obszarowo, ale ściśle rozplanowany i zagęszczony funkcjonalnie, jest zlokalizowany w ekskluzywnym rejonie północnego Dolnego Manhattanu, między 5. a 6. Aleją. Stanowi „zieloną kontynuację” wspaniałej, klasycystycznej Miejskiej Biblioteki Publicznej w stylu cesarskiego Paryża. Został stworzony i nazwany na cześć Williama Cullena Bryanta – poety, publicysty, wydawcy gazety *New York Evening Post*. Oprócz MOMA i Lincoln Center jest to najbardziej „inteligencka” przestrzeń publiczna w mieście. Wśród parków jest niewątpliwie najbardziej uczęszczanym przez akademików, intelektualistów i artystów<sup>24</sup>.

**8. Carl Schurz Park** położony jest na wschodnim wybrzeżu miasta, nad East River, mniej więcej w połowie jego długości. Jest to tak zwana – Upper East Side – na wysokości Central Parku, w miejscu dawnego gwiazdzistego fortu obrony wybrzeża. Motyw założenia parku był związany z osadnikami holenderskimi, a zwłaszcza niemieckimi. Został nazwany na cześć polityka i ministra obrony pochodzenia niemieckiego, z okresu I wojny światowej.

**9. Central Park** (il. 4). Należy do najstynniejszych miejsc na świecie<sup>25</sup>. Posiada niezliczoną literaturę, od naukowej po popularną i odgrywa – od założenia w 1853 roku, na powierzchni 3,4 kilometra kwadratowego – przemożną rolę w życiu miasta, społeczeństwa USA i w kulturze w wymiarze globalnym. Niezmiennie stanowi wzór idealnego postępowania nt. miejskich przestrzeni publicznych<sup>26</sup>.

**10. City Hall Park** (Park Ratuszowy). Jest ważnym punktem węzłowym zabytkowego Dolnego Manhattanu. Zlokalizowany został między Broadwayem a nasadą Mostu Brooklińskiego. Tradycjonalizm historycznego wystroju, w jakim zrealizowany jest park, kontrpunktują ekspozycje awangardowych rzeźb<sup>27</sup> (il. 5). Po zamachu na nieodległe WTC i wobec bliskości Urzędu Burmistrza Miasta obszar jest drastycznie strzeżony, stanowiąc dość represyjną przestrzeń, a park stanowi pośrodku niego oazę relaksu.

**11. Clement Clarke Moore Park**. Położony jest w północnej części Dolnego Manhattanu, przy 10. Alei, w pobliżu rzeki Hudson. Nazwa została nadana dla uczczenia XIX-wiecznego poety i profesora humanisty z Uniwersytetu Columbia.

<sup>23</sup> D. Kuśnierz-Krupa, *Nowy Jork – architektura i rozwój przestrzenny do końca XIX wieku*, Wiadomości Konserwatorskie – Nauka, Zeszyt 29, Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Warszawa 2011, 59-69.

<sup>24</sup> S. Visalli, E.I. Koch, *op. cit.*, 60-61.

<sup>25</sup> L. Majdecki, *Miejskie ogrody publiczne*, [w:] *Historia ogrodów*, red. Krystyna Swinarska, PWN, Warszawa 1972, 395-419.

<sup>26</sup> J. Berman, *op. cit.*, *passim*.

<sup>27</sup> K. Grime, *New York City*, Mayflower Books, New York 1979, 64-65.



Park jest bowiem zlokalizowany na jego dawnej rodzinnej posiadłości, którą hojny właściciel podarował miastu. Obiekt został klasycznie zaprojektowany i starannie, w stylu europejskim zagospodarowany jako eleganckie miejsce towarzyskie.

**12. Collect Pond Park** (Park Źródlanego Stawu). Zlokalizowany został pośrodku Dolnego Manhattanu, przy wybitnie eleganckiej ul. Lafayette, stanowiącej tak zwany „bardzo dobry adres”. Oczko wodne pośrodku parku stanowi ważny punkt historyczny – ma status „świadka przeszłości”. Jest to bowiem zminimalizowany relikw po stawie, który za czasów Indian (plemię *Lenape*, rdzenni właściciele Manhattanu, autorzy nazwy *Manna-hatta*) i po transakcji zakupu od nich Dolnego Manhattanu przez Holendrów, był głównym dostawcą zdrowej wody w mieście. Anglicy nazwali go *Collect Pond* lub *Fresh Water Pond*. W pobliżu znajduje się wielka ulica Canal Street, która stanowi trasę dawnego kanału doprowadzającego wodę do stawu. Aktualnie ten elegancki park stanowi jeden kwadratowy kwartał w ruszcie ulic szczelnie obudowanych wieżowcami i punktowcami.

**13. Columbus Circle** (Rondo Kolumba) (il. 6). Zalicza się do ważniejszych punktów miasta. Ma postać ronda z wysokościową statua Krzysztofa Kolumba, otoczoną kręgiem drzew. Akcentuje on główny narożnik wejściowy do Central Parku od strony Dolnego Manhattanu, tj. od południowego zachodu. Pomimo wspomnianego kręgu drzew, jest raczej detalem urbanistycznym niż dziełem sztuki krajobrazu. Stanowi doskonały znak przestrzenny (*landmark*), sygnalizujący Central Park i jest ulubionym punktem spotkań.

**14. Columbus Park** (Park Kolumba, nie należy mylić z ww. Rondem). Znajduje się w centrum Dolnego Manhattanu, nieco na wschód od ratusza, w pobliżu wspomnianego wyżej *Collect Pond Park*, na styku z chińską dzielnicą *Chinatown*. Stanowi miejsce rekreacji wśród gmachów sądowych i administracyjnych. Jest ważnym miejscem historycznym. Pierwotnie była tam główna osada Indian *Lenape*, rdzennych właścicieli Manhattanu i autorów nazwy *Manna-hatta*, a następnie do XX wieku było centrum rejonu zwanego *Five Points* – Pięć Punktów, gdzie w pięcioboku ulic wytworzyła się specyfika dzielnicy polegająca na skrajnym przemieszaniu społeczności – od intelektualistów po gangi).

**15. Conservatory Garden** (il. 7). Jest to segment Central Parku, utworzony w latach 30. XX w. w miejscu rozebranej szklarni *Coservatory*. Odnowiony pod koniec lat 40. XX w., jest klasycznym ogrodem *formal garden*. Zawiera 3 sektory o bogatym programie, przede wszystkim unikalne rośliny; zwłaszcza sezonowe kwiaty egzotyczne – o ważnej roli dydaktycznej. Pełni dlatego rolę ogrodu botanicznego, do którego licznie podążają grupy uczniowskie z nauczycielkami botaniki. W centrum ozdobą i ośrodkiem kontaktów społecznych jest kolistą fontanna (1947), z nieco „przesłodzoną”, ale efektownie zmysłową i wielce popularną rzeźbą secesyjną z brązu, sprowadzoną z Niemiec. Jest to grupa – trzy dziewczęta tańczące w krąg „pod deszczem fontanny” (autor Walter Schott, 1910)<sup>28</sup>.

**16. Dante Park**. Pełni kapitalną rolę czwartej ściany wnętrza urbanistycznego Lincoln Center. Pozornie stanowi „tylko” skromne zadrzewienie o trapezowym obrysie przy Alei Kolumba – *Columbus Ave*, ale w ten sposób domyka kwadrat stworzony przez fasady: Teatru Metropolitalnego, Opery Metropolitalnej i Filharmonii Nowo-

<sup>28</sup> *Ibidem*, 18-24.



jorskiej. Całość złożona z Parku i Placu z Centrum, pomimo przecięcia ww. Aleją, funkcjonuje jako konkretne śród-metropolitalne wnętrze krajobrazowe. Dedykacja Parku dla uczczenia „Wielkiego Toskańskiego Wieszcza-Poety” stanowi *pendant* do przeciwległego gmachu Metropolitan Opera, który jest w powszechnym postrzeganiu epicentrum zwłaszcza opery włoskiej.

**17. De Witt Clinton Park.** Zlokalizowany jest na styku Dolnego i Środkowego Manhattanu, pomiędzy ul. 52 i 54, przy rzece Hudson. Utworzony został z początkiem XX wieku w formie umiarowego prostokąta, z myślą o powszechnym dostępie do wypoczynku biernego i czynnego. W latach międzywojennych dodany został czynnik kulturowy – w postaci pomnika i ogrodu upamiętniającego żołnierzy I wojny światowej. Jest pierwszym parkiem w Nowym Jorku, który otrzymał urzędowy status „parku środowiskowego” – *The Community Park*.

**18. Duane Park.** Park na Dolnym Manhattanie k. rzeki Hudson, ma kształt wydłużonego trójkąta. Położony jest w centrum również trójkątnej, popularnej dzielnicy o dziwnej nazwie *Tri-be-Ca*. Oznacza to w skrócie *Triangle-below-Canal*, czyli Trójkąt-pod-Kanałem, a dokładnie poniżej Canal Street, tzn. ulicy Kanałowej. Park pochodzi jeszcze z końca XVIII w., gdy został wykupiony przez samorząd miejski za symboliczne 5 dolarów od parafii słynnego kościoła św. Trójcy, usytuowanego przy ul. Broadway, na zamknięciu perspektywy Wall Street. Jest wzorcem małego parku miejskiego *urban park*. Jest otoczony na przemian kamienicami i wieżowcami – stanowi „oddech” w tej gmatwaninie zabudowy o wysokiej intensywności. Nazwa pochodzi od nazwiska wybitnego pastora z wzmiankowanego kościoła. Park pozostaje własnością miejską, ale jest zarządzany i sponsorowany przez stowarzyszenie jego miłośników. Jest to ciekawa, obywatelska „oddolna” formuła, alternatywna wobec zarządzania przez wspomniane instytucje miejskie i stanowe.

**19. East River Park.** Znajduje się na wschodnim obrzeżu Dolnego Manhattanu – *Lower East Side*, nad rzeką East River przy Moście Williamsburg. Obszar ten stanowi nietypową, wydłużoną „narośl” na strukturze Manhattanu: i w aspekcie fizjograficznym, i kulturowym. Jego zabudowa nie wygląda jak prawie cały Manhattan zabudowany pierzejowymi kamienicami lub wieżowcami, ale jak banalne niepostaciowe blokowisko z okresu po II wojnie światowej. Park jest podobnie banalny, amorficzny, a do tego ubogi w drzewa. Krajobraz tego miejsca przypomina kraje socjalistyczne, lub chybione osiedla zachodnioeuropejskie z lat 50. XX w. Jego boiska i łąki pełnią funkcjonalne role w skali lokalnej, nie budząc szerszego zainteresowania. Funkcjonuje od 1939 roku; jest reliktem nieudanej odmiany modernizmu, na szczęście znikomej na Manhattanie, który mimo hiperinnowacyjności pozostaje miastem ulic, placów i parków miejskich. Po ataku z 2001 roku w ramach wielkiej akcji rekompensaty dla obywateli odnowiono przedwojenny zdekapitalizowany amfiteatr. Uogólniając – na wschodnim brzegu Manhattanu, nad East River – ciąży status znacznie gorszej jakości zagospodarowania parkowego i urbanistyczno–architektonicznego, niż po stronie zachodniej nad rzeką Hudson (por. przysłowie: *The West is the Best*)<sup>29</sup>.

**20. Foley Square – Thomas Paine Park.** Duet w postaci „twardego” Placu Foley i „miękkiego” Parku Thomasa Paine, znajduje się w rejonie Ratusza (ww. *City Hall, Cityhall*). Jest to istne królestwo parków tworzących jakby systemową sieć – zieloną

<sup>29</sup> S. Visalli, E.I. Koch, *op. cit.*, 152-154.

infrastrukturę – w pobliżu wymienionych wcześniej parków *African Burial Ground* oraz *Columbus Park*, a także parku *Collect Pond*. Duet: Plac Foley i Park Thomasa Paine stanowi przedpole imponującego Miejskiego Sądu Najwyższego *NYC Supreme Court*, będącego ogromnym sześciokątem – *hexagon*, z imponującym klasycystycznym portykiem 10–kolumnowym. Duet plac–park jest w tym przypadku wspaniałym przykładem konstruktywnego dualizmu funkcjonalno-przestrzennego dla dwóch, przeciwnych rodzajów rekreacji: wspólnotowej na forum i kameralnej w zagajniku<sup>30</sup>.

**21. Fort Tryon Park.** Stanowi on jakby kontynuację w kierunku południowym wymienionego dalej *Inwood Hill Park*. Opodal znajduje się także wymieniony dalej *Isham Park*. Jest to północno-zachodni skraj Manhattanu – cypel pomiędzy rzekami Hudson i Harlem, na północ od Wzgórz Waszyngtona i Mostu Waszyngtona. Rejon był siedzibą wspomnianego wcześniej, pierwotnego plemienia Indian Lenape, a następnie kolonią pionierów holenderskich. Nazwa pochodzi od ppłk. Sir Williama Tryon'a, ostatniego brytyjskiego gubernatora stanu NY w latach 1771–1780. *Fort Tryon Park* ma prawie 800 m długości i – licząc od brzegu rzeki Hudson – ponad 400 m szerokości. Jest dziełem Frederic'a Olmsteda Juniora, z r. 1917. Zaprojektował on stereotypowe główne aleje w kształcie „preclowatym”, mniej interesujące niż dzieła jego genialnego ojca. Jednak park ten zawiera rewelację – budowlę *The Cloisters*, która ma status filii *Metropolitan Museum of Art*. Jest to naśladownictwo średniowiecznego zamku, gdzie znajdują się znakomite, autentycznie średniowieczne zbiory eksponatów z Europy. Park posiada wyjątkowo bogatą historię. Obfituje w programy i miejsca szczególne oraz jest związany z wybitnymi osobowościami. Park wygenerował również wiele obiektów i miejsc w swoim otoczeniu.

**22. Gramercy Park.** Jego nazwa ma skomplikowane pochodzenie. Wywodzi się z holenderskiego określenia „nierówny, pofałdowany, poszarpany, skomplikowany”, etc.. Jest położony na Dolnym Manhattanie, w ekskluzywnej okolicy pomiędzy Trzecią Aleją, a Park Ave. W odległości kilku kwartałów znajdują się słynne parki publiczne *Stuyvesant Park* i *Union Square Park*; tworzą wspólną prawie ciągłą, powiązaną wizualnie perfekcyjną zieloną infrastrukturę. Park posiada wraz z otoczeniem oficjalny status Historycznego Dystryktu. Jest jednym z dwóch prywatnych parków Manhattanu, zamkniętych przed powszechną dostępnością. Jest jedynie dostępny dla członków klubu miłośników-sponsorów oraz dla innych osób, które sownie opłacają „prawo do posiadania klucza”. Jego historyczna otoczka sięga prawie 200 lat wstecz. Jest wykwinna – powiązana z bogactwem wyższych sfer zamieszkujących niezmiennie naokoło parku od owych 200 lat. W otoczeniu znajduje się 500 renomowanych hoteli, stanowiących nieformalną sieć ukierunkowaną na światową finansjerę i arystokratycznych oraz dorobkiewiczowskich snobów. Park posiada bogatą otoczkę wielo programową, w postaci: klubów, kasyn, galerii, salonów towarzyskich, butików, *et caetera*, starannie wyselekcjonowaną przez ekskluzywną społeczność lokalną. Otoczka ta zlokalizowana jest w sąsiednich obiektach i przestrzeniach publicznych. Sam park pozostaje w tym kontekście jako miejsce posiadające status centrum o „chłodnym” konserwatywnym charakterze<sup>31</sup>.

**23. Hanover Square Park.** Forma planu parku: wydłużona trójkątna/trapezowa działka w cieniu wieżowców z Wall Street czyni wrażenie „resztówki” terenowej. Aliści

<sup>30</sup> K. Grime, *op. cit.*, 33-37.

<sup>31</sup> *New York City Department, op. cit., passim.*

od roku 1714 – „prahistorycznego” w kategoriach wiekowych Manhattanu – istnieje jako park erygowany królowi brytyjskiemu Jerzemu Pierwszemu, władcy pełniącemu również godność monarchy nad księstwem Hanoweru. Aktualnym akcentem brytyjskim jest tam nowy ogród imienia Królowej Elżbiety 2, *nota bene* wizytowany przez nią podczas pobytu w USA.

**24. Hell's Kitchen Park** (Park „Piekielnej Kuchni”). Niezwykła nazwa dzielnicy, położonej w środkowym Manhattanie, po stronie zachodniej sięgającej od 8. Alei do rzeki Hudson, pochodzi od jej złej reputacji. Zwłaszcza dotyczyło to okresu 1 połowy XX wieku. Park Piekielnej Kuchni – zlokalizowany przy 10. Alei, od 47 do 48 ulicy, został odzyskany ze slumsów, począwszy od lat 60. XX w.

**25. High-Bridge Park** (lub *Highbridge Park*). Jest to jeden z najbardziej wysuniętych na północ parków Manhattanu. Położony jest przy najstarszym nowojorskim moście Highbridge (pol. Wysoki Most, 1848) na rzece Harlem. Jest to obszar na styku z dzielnicą Harlem, zdominowaną przez ubogą i konfliktogenną ludność murzyńską. Park rozwinął się z dwóch promenad – pierwszej, prowadzącej wzdłuż brzegu i drugiej, prowadzącej po moście. Został zaprojektowany w r. 1888 głównie przez znakomitego architekta Calverta Vaux – autora obiektów w Central Parku, wśród nich m.in. słynnego, dominującego Belwederu. Do końca lat 80. XX w. Park *High-Bridge* był brutalnie dewastowany, głównie przez spychanie na jego tereny, skarpy, promenady i do rzeki – nieczystości, śmieci, odpadów i wraków samochodów. Od lat 90. XX w. nastąpiła gentryfikacja parku i okolicy.

**26. High-Line Park** (Park Linii Nadziemnej). Najnowsza super inwestycja architektoniczno–parkowa na Manhattanie. Obszar został odzyskany ze zlikwidowanego metro powierzchniowego, a park oddano do eksploatacji w 2010 r. Ten linearny „napowietrzny” park, utworzony jest przede wszystkim na estakadach – poszerzonych, nieregularnych w zarysie i bogato zazielenionych. Jest to modna formuła w innowacyjnej architekturze krajobrazu, nazywana w języku angielskim *lid*, co w języku polskim odpowiada słowu „przykrywka”. Park zdobył od razu oszałamiające powodzenie, zwłaszcza wśród młodszych użytkowników, ale też wśród rodzin. Pozostaje w stanie ciągłego wzbogacania programowego i doinwestowania; symbolizuje przestrzeń publiczną XXI wieku<sup>32</sup>.

**27. Hudson River Park** (Park Rzeki Hudson) (il. 8). Pod tą nazwą mieści się 8-kilometrowy odcinek – od 60. ulicy, tj. od wysokości Central Parku, do południowego cypla Manhattanu. Są to najpiękniej zrealizowane nabrzeża zachodnie nad rzeką Hudson. Zawierają szereg obiektów światowego formatu, m.in.: bulwar artystycznej dzielnicy Greenwich Village, Park Upamiętnienia Głodu w Irlandii, miejsce po WTC, Światowe Centrum Finansów z Ogrodem Zimowym, Marinę pn. i pd., fenomenalną nową Promenadę z Parkiem Rektora i Centrum Judaistycznym, wreszcie wymieniony Fort Clinton z Ogrodem Artyleryjskim, Pomnikiem Upamiętnienia Obrońców Wybrzeża i przystaniami floty turystycznej oraz promów pasażerskich<sup>33</sup>.

**28. Inwood Hill Park**. Jest to najbardziej na północ wysuniętym punktem Manhattanu. W zasadzie jest niemal naturalny, niekreowany: *in-wood* czyli „w-lesie” lub „wśród drzew”. Ten walor szczególnie wysoko stawia jego pozycję w upodobaniach mieszkańców, zwłaszcza do rekreacji rodzinnej. Park posiada relikwiny fortyfikacji ziem-

<sup>32</sup> J. David, R. Hammond, *High Line: The Inside Story of New York City's Park in the Sky*, Farrar Straus and Giroux, New York 2011, *passim*.

<sup>33</sup> *New York State, op. cit.*

nych z okresu Rewolucji USA oraz ślady drewnianych rezydencji letnich z XIX w. Jedynym nowoczesnym „artefaktem” jest kolistą obudowa głazu narzutowego odkrytego i zabezpieczonego *in situ*.

**29. Irish Hunger Memorial Park** (Park Upamiętnienia Głodu w Irlandii) (il. 9). Jest to niezwykle, kultowy, nowoczesny obiekt architektoniczno-krajobrazowy, stojący nieopodal miejsca zburzonego World Trade Center, w przerwie wysokiej zabudowy, przy nabrzeżu rzeki Hudson. Jest pod względem ideowym, głęboko osadzony w tragicznych dziejach Irlandii. Innowacyjna, rzeźbiarska forma z wpisanymi wątkami historycznymi, stwarza poruszające wrażenie. Jednocześnie obiekt niesie obszerną narrację historyczną i jest wykorzystywany intensywnie, jako miejsce edukacyjne. Przy tym jego płaski dach stanowi jednocześnie pogodną w nastroju platformę widokową w kierunku rzeki Hudson i New Jersey na jej przeciwnym brzegu.

**30. Isamu Noguchi Park – Museum.** Mały, ale wyrafinowany park atrialny, o powierzchni nie przekraczającej hektara, umieszczony jest na dziedzińcu fundatora – Chase Manhattan Bank Plaza, nieopodal Wall Street, w sercu dzielnicy najwyższego biznesu. Zawiera w sobie muzealny park rzeźb, stanowiąc tzw. Tonący Ogród – *Sinking Garden*. Zaiste jest on kolistym symbolicznym basenem wypełnionym piaskiem, z dziełami znamienitego artysty Isamu Noguchi, autora m.in. Pomnika Ofiar Hiroshimy. Zgodnie z tradycją japońską jest to miejsce bez roślinności. W opisach obiektu terminologia „park” i „ogród” jest w tym przypadku stosowana zamiennie.

**31. Isham Park.** Jest to *ex equo* najbardziej wysunięty na północ wśród parków Manhattanu – położony na północnym skraju wyspy, przy łuku rzeki Harlem. Jego zachodni bok styka się z ww. *Inwood Hill Park* poprzez Aleję Seaman. Jego drugi, wschodni bok styka się z Broadwayem. Pochodzi z fundacji prywatnej, jego nazwa wywodzi się od nazwiska darczyńców. Posiada status strefy ciszy – bardzo ważny wśród rejestru przepisów odnośnie parków nowojorskich. Zawiera chroniony krajobraz skalny i „górzysty” oraz – mimo relatywnie niewielkiego arealu – obfituje w ostoje naturalnej roślinności. Stanowi sektorowo rejon dydaktyczne, a w całości jest parkiem rodzinnym, silnie strzeżonym wobec zagrożeń płynących od strony Harlemu<sup>34</sup>.

**32. Madison Square Garden Park** (il. 10). Jest to zespół – Plac z Parkiem, o nazwie kojarzonej ze słynną na cały świat halą muzyczno-sportową. W tym parku, nieopodal historycznego pomnika, znajduje się nowy, konceptualny ogród *Oval Lawn* z metalowymi drzewami. Dodatkową atrakcją stanowi efektowna perspektywa od dołu, na pobliskie smukłe wieżowce Flatron i Lever House.

**33. Marcus Gavrey Park.** Jest zlokalizowany na północ od Central Parku, na styku „białego” Górnego Manhattanu z Harlemem. Stanowi idealny kwadrat, wpisany w siatkę urbanistyczną. W jej prostokątnym systemie zajmuje długość 2 kwartałów w układzie zachód-wschód – między 5. Aleją i Aleją Madison; zaś w układzie południe-północ zajmuje długość 4 kwartałów – między ulicami 120 i 124. Jest ośrodkiem integracji ludności białej i czarnej, np. przez festiwale i koncerty. Poprzednio park nosił neutralną nazwę *Mount Morris Park*. Obecna nazwa została zmieniona w latach 70. XX w., na cześć działacza murzyńskiego. W parku atrakcją stanowi wie-

<sup>34</sup> R. Cameron, P. Goldberger, *Above New York*, Cameron and Company, San Francisco 1988, 94-95.

za widokowa, zabytek techniki, skonstruowana z kratownicy stalowej, zbudowana na początku lat 50. XIX wieku, a więc w okresie Pałacu Kryształowego w Londynie<sup>35</sup>.

**34. Mitchell Square Park.** Znajduje się pośrodku charakterystycznego północnego „ogona” Manhattanu. W tym najwyższym punkcie miasta stykają się – Wzgórza Waszyngton (nazwane tak od Fortu Waszyngton z okresu rewolucji USA i obrony przed Anglikami) – z Harlemem. Teren stanowi trójkąt prostokątny, silnie wydłużony równolegle do Broadwayu, z którym tworzy wspólne wnętrze krajobrazowe. *Mitchell Square Park* reprezentuje wspaniałą manhattańską formułę placu–parku. Zawiera bowiem idealnie wyważone powierzchnie biologicznie czynne z drzewami – oraz powierzchnie placowe. Wśród nich uwagę zwraca i ogniskuje ludzi – piękny kolisty monument architektoniczno-rzeźbiarski z granitu i brązu, ku czci ofiar i braterstwa żołnierzy I wojny światowej.

**35. Morningside Park** (Park Poranny). Stanowi wysoko ceniony „korytarz” ekologiczny w mieście, niezależnie od walorów estetycznych i artystycznych. Jest to 1,5-kilometrowe, nieregularne zielone pasmo. Wiąże przekątniowo: północno-zachodni cypel *Central Parku* z wybrzeżowym parkiem *Riverside* nad rzeką Hudson. Jest dziełem dwóch genialnych autorów *Central Parku*: Olmsteda i Vaux. Ma więc nieprzypadkowo wiele cech pokrewnych z sąsiadującym *Central Parkiem*. Cechami tymi są na przykład: zróżnicowany teren i wielorakie programy oraz wielość budowli dyskretnie skoordynowanych z zielenią – w sumie: po mistrzowsku zintegrowane pierwiastki naturalne i kulturowe. Jest uważany za „idealny dla rodzin”. Park był w roku 1968 obiektem kontrowersji planistycznych oraz miejscem skutecznych demonstracji wobec szkodliwych zamiarów inwestycyjnych ze strony Uniwersytetu Columbia.

**36. Paley Park** (il. 11). Jest zlokalizowany jako atrium w wielce zagęszczonej, gwarnej, ale eleganckiej, pd. części Środkowego Manhattanu – w pobliżu Katedry św. Patryka i Rockefeller Center. Jest to arcydroga działka – wśród wieżowców – na której znajdował się super modny i dochodowy klub należący do producenta medialnego, Williama Paleya pochodzącego z żydowskiej rodziny ukraińskiej. Została przez niego ofiarowana miastu pod warunkiem usunięcia klubu i utworzenia parku publicznego. Zostało to wykonane w latach 1965–1967. Obiekt jest uznany za arcydzieło w kategorii „parków kieszonkowych” – *pocket park*. Liczy niespełna 400 m<sup>2</sup>, stanowi ideał preminimalizmu. Tworzy niemal kwadratowe wnętrze, wyciszające hałas. Czołowa ściana w całości tworzy wodospad, strona wejściowa jest w całości rampą i schodami, a dwie boczne ściany są szczelnie pokryte całorocznym pnączem, z tym, że do jednej z nich dostawiono fragment Muru Berlińskiego. Twórca Manhattańskiej szkoły tworzenia miejsc *Place-making* (obecnie PPS) – William Whyte w filmie *The social life of small urban spaces* uznał Park Paleya za „jedno z najpiękniejszych miejsc miejskich w USA”<sup>36</sup>.

**37. Park Avenue Mall** (il. 12). *Mall* oznacza w tym przypadku pasmową promenadę, wiodącą wzdłuż jednej z najważniejszych arterii miasta, Park Ave. Jest ona dumą miasta, gdyż jest jedyną wielką aleją z bogatym wystrojem zieleni. Perspektywa Parku dodatkowo zaakcentowana jest wspomnianym wcześniej słynnym wieżowcem *Seagram*, ikoną Ruchu Nowoczesnego, czołowego projektu Miesa van der Rohe. Park jest utrzymywany ze składek i znajduje się pod opieką miejscowej społeczności, ale stanowi ogólnodostępną, gratisową (*non-profit*) przestrzeń publiczną.

<sup>35</sup> M.H. Bogart, *op. cit.*, 98-106.

<sup>36</sup> *Ibidem*, 164-176.



**38. Peretz Square Park.** Plac–park założono w Dolnym Manhattanie od strony wschodniej, w narożniku 1. ulicy i 1. Alei. Jest zaprojektowany i zrealizowany w obrębie regularnego prostokąta, wypełnionego bardzo bujnym drzewostanem. Stanowi ważną przestrzeń dla społeczności imigrantów żydowskich, z których rekrutuje się b. aktywne stowarzyszenie opieki nad parkiem. Jest to etniczny odłam osób używających tzw. „polskiej” odmiany języka jidysz. Park jest dedykowany pamięci żydowskiego poety i teoretyka socjalizmu z przełomu XIX i XX w., Izaaka Leba Peretza pochodzącego z Zamościa.

**39. Promenade** (il. 13). Pod tą lapidarną nazwą kryje się fascynująca „zielona” uliczka piesza z kaskadą małych basenów, prowadząca od Piątej Alei do Rockefeller Plaza ze słynną ślizgawką, złotym pomnikiem Hermesa i trzema otaczającymi biurowcami Rockefeller Center, obecnie Centralą MTV. Zespół w całości jest w najwyższym stopniu kultowy, zawiera to, co najlepsze w legendzie Manhattanu z lat 30.–40. XX wieku. Zawiera cechy ponadczasowej przestrzeni publicznej w stylu włoskim – wąską uliczkę, zakończoną placykiem, schodkami i ślizgawką, co tworzy gwarny, przyjazny, tłumny nastrój porównywalny z Fontanna di Trevi w Rzymie. Zespół posiada najwyższą renomę światową, jest arcy bogato analizowany i oceniany w literaturze przedmiotu<sup>37</sup>.

**40. Riverside Park** (Park Nadrzeczny). Rozciągnięty jest pasmowo nad rzeką Hudson, na wysokości północnej części Central Parku. Jest obok *Battery Park* największą (6 km długości) komunalną inwestycją parkową. Jego dzieje są rozpięte czasowo od pionierskiej koncepcji F.L. Olmsteda, aż po kontrowersyjne idee nowej generacji, proponowane głównie przez Donalda Trumpa. Park jest obiektem specjalnej troski ze strony *New York City Department of Parks & Recreation*, zawiera wybitne dzieła kultury oraz stanowi ostoję unikalnej flory i fauny. Jest też wybitnie popularnym ośrodkiem weekendowym, gromadzącym cały przekrój społeczny użytkowników – „rekreantów”<sup>38</sup>.

**41. Riverbank State Park** (Stanowy Park Nadrzeczny). Ta wyjątkowo niezwykła inwestycja z lat 90 XX w., znajduje się na dachu gigantycznej oczyszczalni wody przy rzece Hudson, na pn. rubieżach Manhattanu, koło Harlemu. Zawiera pod gołym niebem 11 ha, w tym: powierzchnie zielone, piaszczyste, wodne i boiska. Pod płytą parku, a na dachu oczyszczalni – znajdują się kubatury zawierające programy kulturalne i sportowe<sup>39</sup>.

**42. Robert Moses Playground Park** (Park Gier im. Roberta Moses’a) (il. 14). Park został nazwany – dla upamiętnienia najwybitniejszego planisty Nowego Jorku w 1. połowie XX w. Zlokalizowany przy zespole ONZ, nie opodal wybrzeża East River, ze względu na obszerne powierzchnie placowe służy często do gier boiskowych, rolek itp. Jego część stanowi Ogród–Plac imienia Dag’a Hammarskjöld’a, tragicznie zmarłego wybitnego Sekretarza Generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych i autora wybitnej książki „Drogowskazy”. Ciekawą dominantą zespołu parkowego jest ekspresyjny pomnik konny św. Jerzego pokonującego lanca smoka.

<sup>37</sup> D. Okrent, *Great Fortune – the Epic of Rockefeller Center*, Penguin Books, London 2003, *passim*.

<sup>38</sup> P. Parker et al. (ed.), *New York. The photo atlas. An aerial tour*. Harper Resource – Harper Collins Publishers, London, 66-67.

<sup>39</sup> *Ibidem*, 80-81.



**43. Rockefeller Park** (nie należy kojarzyć go z ww. *Rockefeller Center*). Jest to integralny park w ramach wielkoskalowego zespołu urbanistyczno-krajobrazowego *Battery Park City*. Jest położony nad rzeką Hudson, w północno zachodnim narożniku tego zespołu, na styku z działką byłego World Trade Center. Jest to sztuczny półwysep; prezentuje się jako gigantyczna płaska płyta prostokątna, pokryta w całości zielenią. Założenie to zostało skonstruowane ze skał wydobytych przy budowie World Trade Center. Jest to zarówno rejon doraźnego wypoczynku dla mieszkańców bezpośrednio przylegających kamienic, jak też stanowi ważne ogniwo ogólnomiejskiego systemu wypoczynku w zieleni i nad wodą. Nazwa pochodzi od głównych darczyńców inwestycji – Fundacji Rodziny Rockefellerów<sup>40</sup>.

**44. Roosevelt Park** (il. 15). Park poświęcony jest pamięci Theodora Roosevelta, ojca znanego 32. prezydenta USA z lat 30.–40. XX wieku Franklina Delano Roosevelt’a. Jest skromnym, wydłużonym prostokątem zieleni wysokiej i niskiej, prostopadłym do Central Parku, wnikałym w tkanę zabudowy przy Amerykańskim Muzeum Historii Natury. Stanowi ciekawe przedpole dla atrakcyjnego nowego Planetarium.

**45. Sara Delano Roosevelt Park.** Nazwę przyjęto dla upamiętnienia matki słynnego, ww. prezydenta FDR. Jest zlokalizowany w północno wschodniej części Dolnego Manhattanu. Stanowi spektakularny, pasmowy układ o kierunku NS, przekraczający 1000 m długości. Składa się nań – 7 segmentów przedzielonych rytmicznie ulicami poprzecznymi. Jest wypełniony różnorodnymi placami zabaw i boiskami. Akcentem kulturowym jest ogród pamięci po ekshumowanym cmentarzu murzyńskich niewolników.

**46. Septuagesimo Uno Park.** Niniejszy związek frazeologiczny znaczy w języku włoskim „71” od nazwy przylegającej ulicy. Taka dedykacja parku pochodzi od burmistrza Giulianiego. Lokalizacja znajduje się w zachodnio-środkowym rejonie miasta, w pobliżu rzeki Hudson, na wysokości Central Parku. Jest to najmniejszy park Manhattanu, o powierzchni 160 m<sup>2</sup>; o wymiarach ok. 3,2 m x 50,0 m. *De facto*, jest to przesmyk–uliczka między domami, z wąskimi ławeczkami i linearnymi pasemkami roślinności. Mini parki stanowią rezultat prowadzonej od lat 60. XX w., akcji „parków kieszonkowych” – *Pocket Parks*. Akcja polega na wykupywaniu przez miasto zaniedbanych przestrzeni prywatnych w ciasnej, dusznej, często cuchnącej zabudowie mieszkaniowej, a następnie na przeobrażaniu ich w publiczne miejsca rekreacji i „zielonego oddychania” – *Green Breath*<sup>41</sup>.

**47. Sherman Square Park** (Plac-Park Shermana). Park położony jest w gentryfikowanym fragmencie północno-zachodniej części miasta, na zachód od Central Parku, w połowie odległości do Rzeki Hudson. Stanowi ostry trójkąt o przyprostokątnych 20 x 50 metrów, zlokalizowany pomiędzy ulicami: Broadway, Amsterdam i 70. Wewnątrz tego trójkąta o utwardzonej nawierzchni znajduje się analogiczny trójkątny trawnik o wymiarach odpowiednio 7 x 20 metrów. Jest on drugim najmniejszym parkiem Manhattanu, po wyżej wymienionym. Nazwę przyjęto – dla upamiętnienia słynnego generała amerykańskiego z okresu wojny secesyjnej, który zamieszkiwał w tym miejscu – Williama T. Shermana (por. słynne czołgi *Sherman*).

<sup>40</sup> M. Yamaschita, *Flying high*. New York, White Star Publishers. S.P.A., Vercelli 2008, 373-377.

<sup>41</sup> M.H. Bogart, *op. cit.*, 255-261.

**48. St. John's Park** (Park św. Jana). Położony jest – na zach. Dolnym Manhattanie, opodal nabrzeża rzeki Hudson. Należy do najstarszych parków w USA, gdyż datuje się go na połowę XVII wieku. Ma kształt wyjątkowo oryginalny, jako pięknie wymodelowany plac z kamiennej kostki, otoczony żywą ścianą w formie podkowy z drzew. Aktualnie Park znajduje się wewnątrz ronda tworzonego z estakad transportowych, wpisanego z kolei w regularny kwadrat ulic.

**49. St. Nicholas Park** (Park św. Mikołaja). Jest położony pośrodku Górnego Manhattanu, na północ od Central Parku, wzdłuż arterii *St. Nicholas Avenue*, prowadzącej w kierunku północ-południe. Formalnie znajduje się częściowo na obszarze Harlemu. Stanowi fantazyjne, faliste pasmo liczące 1,5 km długości, z owalnym poszerzeniem pośrodku tworzącym centralną przestrzeń publiczną. Jest rezultatem usunięcia akweduktu i przeobrażeniu terenu w park między 1895 a 1906 rokiem. Park jest wciąż doskonały, ostatnia transza odbyła się w 2006 r.

**50. Titanic Memorial Park** (Park Upamiętnienia Titanica). Zlokalizowano go w Dolnym Manhattanie, pomiędzy Wall Street a Mostem Brooklińskim, opodal wybrzeża East River. Jego oryginalną dominantą, wręcz zaskakująca w tym miejscu, jest pomnik w kształcie białej latarni morskiej. Metaforyczna idea i finansowanie pochodzi ze strony prywatnej fundacji potomków ofiar katastrofy Titanica.

**51. Stuyvesant Cove Park** (Park nad Zatoką Stuyvesant'a). Jest to park nadbrzeżny, usytuowany przy naturalnej zatoce nad Wschodnią Rzeką, *East River*, naprzeciw dzielnicy Greenpoint, leżącej na jej drugim brzegu. Nazwę nadano dla upamiętnienia Petera Stuyvesant'a, pierwszego, holenderskiego komendanta miasta Nowy Amsterdam, potem zmienionego w Nowy Jork<sup>42</sup>. W pobliżu zbudowano park-plac, *Tompkins Square Park*. Jest to bardzo popularne miejsce festiwalu, oaza artystów mieszkających w wiktoriańskich domach tworzących zaułek *Alfabet City*.

**52. Stuyvesant Square Park** (Plac-Park Stuyvesanta). Lokalizacja znajduje się w środkowo-wschodniej części Dolnego Manhattanu, w dzielnicy im. Petera Stuyvesant'a. Nazwa patrona jest tożsama jak w pozycji poprzedniej. Inwestycje fundował jego praprawnuk w latach 30. XX w. Park ma silnie zarysowaną geometrię w tkance zabudowy; stanowi zielony kwartał. Ma absolutnie umiarkowany kwadratowy obrys, rozdzielony na połówki promenadą i na ćwiartki pomniejszymi chodnikami. Ćwiartki zaakcentowane są w swych środkach pomnikowymi rzeźbami<sup>43</sup>.

**53. Tear-drop Park** (Park Padających Łez). Zbudowano go w pobliżu lokalizacji World Trade Center, jako element wielkiego założenia Battery Park City. Jest to artystyczny park, z orientacją na edukację i zabawy dziecięce. Powstał z zaangażowaniem wybitnych twórców. Poetycka intrygująca nazwa pochodzi od naturalnych źródłanych kropli kapiących z warstwowych skał<sup>44</sup>.

**54. Union Square Park** (Plac-Park Unii) (il. 16). Zasługuje na najwyższą uwagę i szacunek – to jedna z najważniejszych przestrzeni życia zbiorowego w USA. Jest wielofunkcyjny i wielokulturowy. Pod względem popularności jest porównywany z Times Square, od którego różni się większą zawartością zieleni. Powstał i otrzymał nazwę dla uczczenia zjednoczenia Północy z Południem po Wojnie Secesyjnej. Unia

<sup>42</sup> K. Grime, *op. cit.*, 66-68.

<sup>43</sup> *Ibidem*, 69-72.

<sup>44</sup> M. Yamaschita, *op. cit.*, 166-172.

ta stała się tożsama z powstaniem USA. Plac–Park jest znakomicie umieszczony i skomponowany w sensie urbanistycznym. Został wstawiony w przekątniową super-ulicę Broadway, która z tego powodu „okrąży” go obustronnie, generując w nim więcej życia. Skomponowany jest w ten sposób, że po stronie południowej, w doskonałym nasłonecznieniu, znajduje się plac masowych spotkań i pomnik konny Jerzego Waszyngtona, obsiadany przez ptaki. Zaś po stronie północnej zorganizowane jest zielone zaplecze dla zacisznej rekreacji<sup>45</sup>. Należący do przestrzennej całości zespołu – *Tompkins First Run Park* – stanowi funkcjonalnie osobny mały park/ogród obok głównego *Union Square Park* – jest to pierwszy park–ogród Manhattanu, który został przeznaczony i dostosowany dla osób z psami.

**55. Vauxhall Gardens.** Wybitnie eleganckie, o standardzie rzymsko-paryskim, ogrody w charakterze parku miejskiego, zostały utworzone dla upamiętnienia londyńskiego zespołu Vauxhall. Znajdują się pomiędzy Broadwayem a wielce elegancką i snobistyczną ul. Bowery. Pierwszy etap został wykonany w oparciu o projektantów i ogrodników europejskich w XVIII w., zaś drugi etap już w bardziej samodzielnym zakresie twórczym, powstał na przełomie wieków XIX–XX<sup>46</sup>.

**56. Verdi Square Park.** Leży w północno-zachodniej części Manhattanu, pomiędzy Central Parkiem a Rzeką Hudson. Był szczególnie popularny od końca XIX i w pierwszej połowie XX w. Pomnik Giuseppe Verdiego wzniesiono dla zaakcentowania roli imigrantów z Italii. Plac–Park jest ulubionym miejscem ich spotkań towarzyskich i oficjalnych. Po zaniedbaniach został w nowym Milenium odrestaurowany. Od 2002 r. jest miejscem goszczącym festiwale muzyczne na wolnym powietrzu.

**57. Vista Rock Park** (Skalny Park Widokowy) (il. 17). Jest to park wewnętrzny w Central Parku. Zawiera Belweder – wspaniały punkt widokowy w unikalnej scenarii architektonicznej, na skałach nad jeziorem, w towarzystwie tarasów i amfiteatru, pomostu łodziowego oraz miniplaży. Jest kulminacją życia społecznego i dominantą krajobrazową Parku.

**58. Washington Square Park** (Plac–Park Waszyngtona) (il. 18). *Ex aequo* z Union Square–Parkiem *Washington Square Park* to jedna z najważniejszych przestrzeni społecznych w Nowym Jorku, USA i w skali światowej. Miejsce o tym charakterze zostało uratowane m.in. przez Jane Jacobs, w latach 50. XX wieku przed zniszczeniem, które byłoby spowodowane przez zabudowanie go autostradą. Aktualnie jest to coraz bardziej miejsce kultowe w pełnym tego słowa znaczeniu. W sąsiedztwie, po drugiej stronie kulminującego Park–Plac Łuku Triumfalnego bierze swój początek Piąta Aleja. Obok znajdują się między innymi takie atrakcje jak: Broadway, NYU New York University, najważniejszy klub jazzowy świata Blue Note (dzielnica sztuki). Samo zaprojektowanie, w formie wielkiej okrągłej sadzawki, sprawdza się jako ideał przestrzeni pro-społecznej (ang. *socio-petal*, od *petal*, czyli płatek kwiatu).

**59. West Side Community Garden** (Ogród Społeczności „Strony Zachodniej”) (il. 19). Powstał dla upamiętnienia gentryfikacji dzielnicy, dawniej substandardowej, znanej z wojny gangów (por. „West Side Story”). Obecnie w pobliżu tego Ogródu

<sup>45</sup> P. Goldberger, *op. cit.*, 64.

<sup>46</sup> P. Hobhouse, *Ameryka. Nowe horyzonty w ogrodnictwie*, [w:] *Historia ogrodów*, Konsultacja naukowa Anna Majdecka-Strzeżek, Arkady, Warszawa, 280-317.

znajduje się Lincoln Center – epicentrum wysokiej kultury muzycznej i teatralnej, czołowe w skali światowej.

**60. Zucotti Park** (il. 20). Założono go w 1968 roku na Dolnym Manhattanie, przy Broadwayu z kościołem Świętej Trójcy, niedaleko późniejszego WTC i Wall Street, obok słynnych, wielkich czerwonych rzeźb Arpa i Caldera. Jest własnością korporacyjną, oddaną w użytek publiczny. Był do 11 Września 2001 i jest znów idealnym wcieleniem przestrzeni publicznej według zasad Ruchu Nowoczesnego, w wydaniu północno amerykańskim. Został radykalnie odnowiony po zniszczeniach pochodnych od katastrofy WTC. Jest w większości kamienny, pełen różnorodnych kamiennych ław, ze zminimalizowaną rolą zieleni. Służy do szybkiego relaksu wśród ruchu i gwaru wielu osób, głównie pracownikom korporacji z okolicznych wieżowców, przechodniom oraz turystom<sup>47</sup>.

## 5. Wnioski

1. Parki Manhattanu są wspaniałym zapisem i „prawdomównym” zwierciadłem historii i współczesności: Manhattanu, Nowego Jorku i USA. Są one bowiem wykwitem znakomitej – rekrutującej się z wielokulturowej imigracji – społeczności lokalnej, troski samorządów, opieki ze strony władz stanowych i państwowych. Stanowią one także inspirację na przyszłość w skali globalnej, dzięki perfekcyjnemu i progresywnemu podejściu w zakresie planowania, projektowania, realizacji oraz zarządzania i eksploatacji.
2. Parki te są w stopniu wyjątkowym w skali światowej zagęszczonymi „świadkami historii”. Jest ona szczególnie nasycona przemianami i jest bogata w fakty o dziejowym znaczeniu. Jest to niepospolite jak na zaledwie 200 lat istnienia miasta, którego plan regulacyjny The Commissioners Map jest datowany na rok 1807. Wielce pobudzają refleksje, dedykacje parków zawarte w ich nazwach. Wyznaczają one ważne punkty owej historii; od pierwszego komendanta miasta, jeszcze holenderskiego w XVII w. Petera Stuyvesanta, poprzez miejsce pochówku ofiar haniebnego spalenia żywcem czarnych niepokornych niewolników, którzy ujęli się za swoimi prawami do człowieczeństwa. Ów park, jeden z najnowszych, jest również przykładem „ogrodu archeologicznego” gdzie *in situ* eksponowane są współczesne dokonania badawcze odkrywające tajemnice przeszłości. Inne parki wyznaczają swymi nazwami i lokalizacjami lepsze, następne okresy państwa i miasta, które stały się symbolami „Nowego Świata”. Nazwano je dla uczczenia znakomitych osobowości polityki, przedsiębiorczości i kultury, z Jerzym Waszyngtonem i Abrahamem Lincolnem na czele, a także symbolizującymi świetne wydarzenia, np. pojednanie Północy i Południa, którego wyrazem jest Union Square-Park. Inne z nich przypominają nazwiska wybitnych dobroczyńców miasta, fundatorów parków i innych publicznych miejsc. Wreszcie symbolizują postęp społeczny – jak niezrównany Central Park oraz wyznaczają progres cywilizacyjny, aż po najnowsze hipermodernistyczne omal futurystyczne inicjatywy wyrażone parkiem High Line, ukazując trójwymiarowość przestrzeni miejsko-parkowej („3D Park”).

<sup>47</sup> M.H. Bogart, *op. cit.*, 155.

3. Manhattan ukazuje cenną formułę parku-placu (il. 21). Ta formuła spełnia w perfekcyjny sposób zarówno potrzeby „agory i forum”: społecznościowe, bodźcowe, kontaktowe, tłumne i gwarne, wśród rzeźb i kamiennych fontann, w pobliżu generatorów ruchu takich jak stacje metro, schody i ulice; podczas gdy na styku, nieopodal, w harmonijnie skomponowany sposób, otwiera parkowe walory kameralnego wypoczynku w skupieniu i w dotleniającym i tonującym otoczeniu przyrodniczym.
4. Podstawowym podłożem i tworzywem parków Manhattanu w strukturze urbanistycznej są miejskie kwartały. Należy sobie uświadomić, że parki – a wśród nich Central Park na czele – tworzone w większości już na kanwie wspomnianego „quasi-szachownicowego” planu regulacyjnego („square park”, „square garden”, pol. skwer, skwerek). Dlatego między innymi są one tak bardzo zintegrowane z krajobrazem ogółu miasta, mimo iż stanowią niskie „parterowe” enklawy wśród wertykalnej, wysokościowej zabudowy. Mniej liczne, ale bardziej charakterystyczne i koncentrujące ruch użytkowników, są parki koliste i owalne, rzadziej trójkątne. Wynikają często z układów drogowych takich jak rondo, soczewka lub rozwidlenie ulic (*circle, circus, oval, triangle*, pol. żargonowe „serek”).
5. Całkowicie osobną kategorię stanowiącą tyleż o wspaniałej odrębności Manhattanu, jak też jednocześnie o uniwersalności zastosowanych, zrealizowanych wzorców, są parki nadbrzeżne (*waterfront*). Pomimo występujących w najpiękniejszych metropoliach zachodnioeuropejskich, wielkich starań i ambicji w tej dziedzinie, zagospodarowanie parkowe zachodniego brzegu nad rzeką Hudson i nieco mniej spektakularnego wschodniego wybrzeża nad East River – pozostają jak na razie bezkonkurencyjne, zwłaszcza wybrzeże zachodnie. Zauważmy, że to zagadnienie ukazuje sytuację jakby „odwróconej rzeki”, gdzie istnieją dwa brzegi – „lepszy i gorszy” – odzwierciedlające dwie strony miasta nadrzecznego, które z reguły nie stanowią równej klasy. Znaczący Manhattanu twierdzą, że wschodnie wybrzeże jest bardziej „prozaiczne”, a zachodnie bardziej poetyckie (por. ww. „West is the Best”). Zachodnie wybrzeże przeżyło imponującą transformację od funkcji i formy gigantycznego portu i przemysłu z tym związanego, w kierunku megapasma wypoczynkowego i stanowiącego kanwę odnowy ekologicznej, a za tym postępującej odnowy estetycznej. Dodatkowym potężnym stymulatorem w tej mierze w toku ostatnich lat była zrealizowana chęć odreagowania po zamachu na World Trade Center. Pierwszą w tej dziedzinie inwestycją „uśmierzającą ból” po zniszczeniu serca metropolii była właśnie zachodnia Promenada Dolnego Manhattanu, wielosegmentowa, łącząca różne parki oraz związane z nimi liczne lokalne ogrody i obiekty – wnikające w tkanę śródmiejską. Z pewnym uogólnieniem można zaryzykować stwierdzenie, że Manhattan oprócz setek parków wewnątrzmijskich, posiada konsekwentną parkową „obwodnicę”, bogato wyposażoną w dzieła sztuki ogrodowej i architektoniczno-krajobrazowej. Jest to w takim wymiarze wielkościowym i jakościowym zjawisko bezprecedensowe, jak dotąd, w skali światowej.
6. Manhattan był w pierwotnym okresie rozwojowym, ufortyfikowaną wyspą. Dlatego poczynając od śródmiejskiej Wall Street czyli Ulicy Wałowej, przeobraził się w ciągu dwóch wieków w system nadbrzeżnych fortów, a ten aspekt miasta został uczczony Pomnikiem Obrońców Wybrzeża w pobliżu najstynniejszego i najlepiej zachowanego oraz eksploatowanego turystycznie Fortu Clinton *vis-a-vis* wyspy ze Statuą Wolności. Łańcuch fortów jest relatywnie rzadko rozstawiony punktowo,



gdyż jego tworzenie przypadło już na okres zaawansowanej artylerii dalekonośnej, która nie wymagała zagęszczonej linii obrony. Wszystkie zachowane forty stanowią preteksty dla pięknych parków, zróżnicowanych w charakterze, unowocześnianych w sensie sztuki ogrodowej i w zakresie adaptacji dla celów kulturowych, stanowiących tyleż zbytki historyczne, ile kanwę zieleni miejskiej.

7. Manhattan jest wśród słynnych metropolii wyróżniającym się oryginalnością, „miastem wybranym”, szeroko uznawanym za stolicę współczesnego superno-woczesnego, globalizującego się świata. Na tle innych hiperambitnych w zakresie skoku cywilizacyjnego miast pozaeuropejskich, wyróżnia się wielką troską o wartości związane z tradycją, kulturą i przyrodą. Przyczynami tego stanu i statusu są zwłaszcza: wspaniałość i pozytywna postawa heterogenicznej i wielokulturowej społeczności, imponująca od wielu kadencji perfekcja samorządu, wizjonerska mądrość i twórcza doskonałość planistów obdarzonych sumieniem konserwatorskim, awangardowym i ekologicznym”. Dzięki tym przymiotom na kanwie niezwyklej położenia i walorów naturalnych, Manhattan mimo ofensywności inwestycyjnej stanowi unikalny wzorzec zrównoważonego rozwoju i roli architektury krajobrazu. Jego parki miejskie odgrywają wśród tych procesów i walorów – szczególnie cenną dla ludzi, użyteczną, znaczącą i spektakularną rolę.

## Literatura

- [1] Berman J.S., *Portraits of America, Central Park*, The Museum of the City of New York & Barnes Noble Books, Nowy Jork 2003, 128.
- [2] Bogart M.H., *The Politics of urban beauty. New York and its commission*, The University of Chicago Press, Chicago, London 2006, 368.
- [3] Böhm A., *Architektura krajobrazu, jej początki i rozwój*, red. nauk. J. Gyurkovich, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 1994, 160.
- [4] Cameron R., Goldberger P., *Above New York*, Cameron and Company, San Francisco 1988, 160.
- [5] David J., Hammond R., *High Line: The Inside Story of New York City's Park in the Sky*, Farrar Straus and Giroux, New York 2011, 352.
- [6] Grime K., *New York City*, Mayflower Books, New York 1979, 96.
- [7] Hobhouse P., *Historia ogrodów*, Konsultacja naukowa A. Majdecka-Strzeżek, Arkady, Warszawa 2005, 468.
- [8] Kosiński W., *Serce świata Manhattan*, Czasopismo Techniczne 3-A/2008, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2008, 99-109.
- [9] Kosiński W., *Miasto i piękno miasta*, red. nauk. D. Kozłowski, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2012, 200.
- [10] Kosiński W., *Ogród Pamięci imigrantów pod Statuą Wolności – uwarunkowania, konteksty, realizacja*, Czasopismo Techniczne 2-A/2012, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2012, 183-203.
- [11] Kuśnierz-Krupa D., *Nowy Jork – architektura i rozwój przestrzenny do końca XIX wieku*, Wiadomości Konserwatorskie – Nauka, Zeszyt 29, Zarząd Główny Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, Warszawa 2011, 59-69.



- [12] Majdecki L., *Historia ogrodów*, red. K. Swinarska, PWN, Warszawa 1972, 456.
- [13] *New York City Department of Parks & Recreation*, red. A. Benepe (<http://www.nycgovparks.org> – dostęp: 12.12.12).
- [14] *New York State Office of Parks, Recreation and Historic Preservation* (<http://nysparks.com> – dostęp: 12.12.12).
- [15] Okrent D., *Great Fortune – the Epic of Rockefeller Center*, Penguin Books, London 2003, 512.
- [16] Parker P. et al. (ed.), *New York. The photo atlas. An aerial tour*, Harper Resource, Harper Collins Publishers, London, 398.
- [17] Visalli S., Koch E.I., *New York*. Universe Publishing, New York 1995, 208.
- [18] Wilczkiewicz M., *Kierunki rozwoju architektury krajobrazu w Stach Zjednoczonych*, Monografia habilitacyjna, recenzenci: W. Kosiński, A.M. Mitkowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Rolniczego, Kraków, w druku.
- [19] Yamashita M., *Flying high. New York*, White Star Publishers, S.P.A. Vercelli 2008, 408.
- [20] Zachariasz A., *Pomiędzy architekturą a krajobrazem – o definiowaniu architektury krajobrazu*, Czasopismo Techniczne 8-A/2003, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2003, 336-343.
- [21] Zachariasz A. *Zieleń jako współczesny czynnik miastotwórczy, ze szczególnym uwzględnieniem parków publicznych*, red. nauk. K. Pawłowska, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2006, 204.



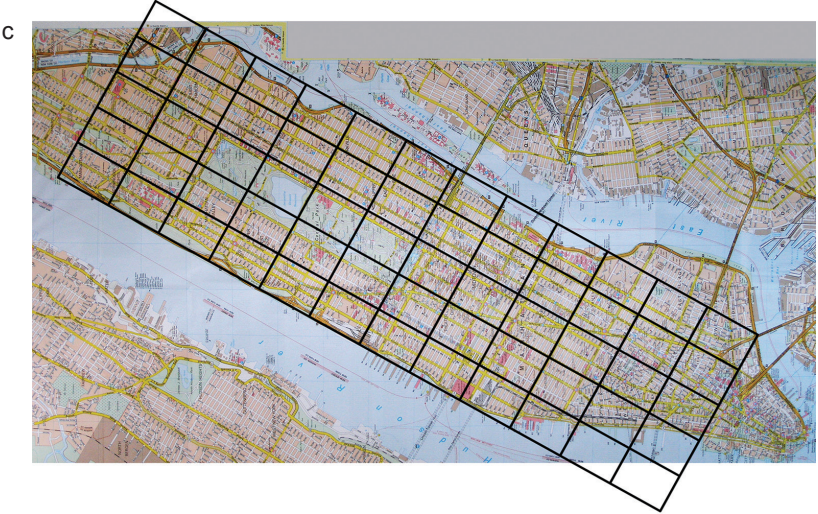
WOJCIECH KOSIŃSKI

SZEŚĆDZIESIĄT PARKÓW MANHATTANU  
– KANWA JAKOŚCI ŻYCIA

SIXTY PARKS IN MANHATTAN  
– THE NETWORK OF SOCIAL LIFE

Ilustracje do artykułu

- II. 1. Manhattan: a) mapa, b) schemat 400 parków, c) schemat 60 wybranych parków  
(mapy z archiwum autora, opr. autora)
- III. 1. Manhattan: a) the map, b) the scheme of 400 parks, c) the scheme of chosen  
60 parks (author's archive, elab. the author)



II. 2a. Na północno-zachodnim cyplu Manhattanu, u ujścia rzeki Hudson do Zatoki Nowojorskiej Atlantyku, zlokalizowano Fort Clinton. Był kluczową fortyfikacją obrony wybrzeża i całego miasta Nowy Jork

III. 2a. On the S-W tip of the peninsula of Manhattan, at the estuary of Hudson River into NY Bay of the Atlantic Ocean, the Fort Clinton was situated. It was the key fortress of a defense of the shore and the whole NYC

II. 2b. Fort Clinton aktualnie stanowi centrum Ogrodu Pamięci, który jest miejscem dydaktycznymi rekreacyjnym, o prospołecznym charakterze

III. 2b. The Fort Clinton today is a center of the Memory Garden, which is a place of educational and recreation, with a socio-petal character





- II. 2c. Elementem Parku Artylerii w części północnej jest Esplanada Nadbrzeżna, ukierunkowana w stronę widocznych na zdjęciu: Zatoki Nowojorskiej, Sataui Wolności i Wyspy Ellis. Nad Esplanadą, (z prawej), znajdują się nowe ceglane tarasy widokowe nawiązujące do architektury obronnej
- III. 2c. The next element of The Battery Park, in the North, it is the Waterfront Esplanade, oriented towards the visible: New York Bay, Liberty Statue and the Ellis Island. Above the Esplanade (right) there are new sightseeing terraces, made of brick, resembling a defense architecture
  
- II. 2d. W północnym narożniku nabrzeża Parku Artylerii, z widokiem na Zatokę Nowojorską, Statuę Wolności i Wyspę Ellis widoczne w głębi, znajduje się Pomnik Bohaterów Floty Pomocniczej, zasłużonych i poległych przy obronie Manhattanu od strony morza i na morzu
- III. 2d. In a North corner of The Battery Park, facing The New York Bay, Liberty Statue and the Ellis Island, visible in the horizon, there is American Merchant Mariners' Memorial, in name heroes and fallen in time of defending Manhattan at the shore and on the sea





- II. 2e. Publiczną atrakcją Parku Artylerii jest zlokalizowany na pd. od Fortu Clinton Pomnik Wschodniego Wybrzeża. Jest poświęcony pamięci marynarzy Floty USA, którzy zginęli podczas walk morskich w czasie 2 wojny światowej na wodach Atlantyku. Wnętrze krajobrazowe projektowane przez architektów amerykańskich oraz orzeł będący dziełem rzeźbiarza włoskiego zwracają się w kierunku Statui Wolności
- III. 2e. A public attraction in The Battery Park is located towards south from The Fort Clinton – The East Coast Memorial. It is dedicated in memory of sailors of The US Navy, the victims of battles during WW 2 on the Atlantic Ocean. The townscape/landscape interior designed by the American architects, and the eagle sculptured by the Italian artist, are facing The Liberty
- II. 2f. Dominantę ideową i artystyczną Parku Artylerii, na południowo-wschodnim styku z tkanką miejską, stanowi tzw. Kula. Jest to rzeźba niemieckiego artysty Fritza Koeniga, która akcentowała plac pomiędzy wieżowcami WTC. Po katastrofie, z pozostawionymi śladami zniszczeń, została przeniesiona i uzupełniona „wiecznym płomieniem” symbolizującym nadzieję życia
- III. 2f. An ideological and artistic dominant within The Battery Park, in its S-E link with a city network, sustain sc. Sphere. It is an artwork by German sculptor Fritz Koenig, formerly decorated a square in between WTC towers. After the catastrophe, with remains of damage, it was relocated and completed with the “eternal flame” which is a symbol of the hope of life











II. 3c. Bryant Park jest unikalnym przykładem zorientowanym na bezpretensjonalność i ogólną dostępność, ale z charakterystyczną, odczuwalną orientacją w kierunku akademików, intelektualistów i twórców różnych generacji

III. 3c. Bryant Park is a unique socio-urban place – open and friendly for everybody, but subtly oriented towards members of educated elites

II. 3d. Szczególnie licznymi gośćmi są pojedynczy studenci zatopieni w lekturze, a publiczne regały z książkami służą czytelnikom o szerokim spektrum społecznym

III. 3d. Most common guests are single students reading and learning; public bookshelves serve for readers presenting wide social range





II. 4a. Największy na świecie śródmiejski park, zawarty w czworokącie siatki ulicznej (3,5 km<sup>2</sup>) jest rozlokowany wokół Stawu im. Jacqueline Kennedy Onassis, liczącego ponad 2,5 km długości

III. 4a. It is the world largest inner city park, located into an urban network (3,5 sq km). It is unfolded around The Jacqueline Kennedy Onassis Reservoir, which is more then 2,5 km long

II. 4b. Liczne i malownicze wychodnie skalne w Central Parku są szczególną atrakcją spacerową i punktami widokowymi. Przypominają, że miasto zbudowane jest na litej skale, co pozwoliło bezpieczne posadowienie wieżowców

III. 4b. Numerous and picturesque natural rocks inside The Central Park are outstanding attractions for walking and sightseeing. They remind, that the city had been erected on solid rocks, it has been a safe geological background for skyscrapers







- II. 4c. Pomnik przedstawiający polsko-litewskiego króla Władysława Jagiełłę uchodzi za jeden z najpiękniejszych obiektów w Central Parku. Jest to dzieło o bogatej historii przed- i powojennej, dłuta Stanisława Kaz. Ostrowskiego, fascynuje swoją dynamiką. Dla dla Amerykanów stanowi symbol wolnościowy, tak bardzo im bliski i ważny
- III. 4c. The monument devoted to Polish-Lithuanian king Władysława Jagiełło, is claimed to be one of most beautiful objects in The Central Park. It is a masterpiece of sculptor Stanisław K. Ostrowski. For Americans it is a symbol of freedom, so much close and important for them



- II. 4d. Central Park oprócz gigantycznej roli przyrodniczej i ekologicznej w mieście stanowi równie znakomite środowisko życia publicznego i kulturalnego. Przy ważnym wejściu do parku od strony Piątej Alei, obok muzyka jazzowego, widoczne jest rusztowanie na potrzeby kolejnej z licznych imprez, czyli tzw. eventów. Znak liścia klonowego jest emblematem Nowojorskiego Departamentu Parków i Rekreacji
- III. 4d. The Central Park, beside its great natural and ecological role in the city, is also a perfect place for public and cultural life. Beside an important entrance from The Fifth Ave, beside a jazz street player, there is visible a scaffold in order to be used for a next from numerous events. The logo with a maple leaf is an emblem of The New York City Department of Parks & Recreation
- II. 5. City Hall Park. Główny park południowego cypla Manhattanu. Zlokalizowany jest przy Broadwayu, pomiędzy Ratuszem a przyczółkiem Mostu Brooklińskiego, opodal działki WTC. Jego tradycjonalizm jest kontrapunktowany ekspozycją awangardowych rzeźb autorstwa mistrzów Ruchu Nowoczesnego, np. Alexandra Caldera
- III. 5. It is a leading park in the Southern tip of Lower Manhattan. It is located between: The City Hall, Brooklyn Bridge and Ground Zero. Its traditionalism is counter-posted by an exhibition of avant-garde sculptures of Modern Movement, e.g. by Alexander Calder





- III. 6a. Rondo Kolumba należy do najbardziej witalnych miejsc publicznych Manhattanu, podobnie jak Times Square. Jest również umieszczone na osi Broadwayu, na przecięciu z Ósmą Aleją (zaś Times Sq. znajduje się na przecięciu z Siódmą Aleją, 1,2 km w kierunku południowym). Centralna Kolumna Kolumba i otaczający ją krąg wysokich drzew – organizują przestrzeń urbanistyczną i społeczną
- III. 6a. It is one of most vivid public Places, almost as much as The Times Square. Similarly is placed on The axis of Broadway, on The crossing with The Eight Ave (hence The Times Sq is placed 1,2 km towards south, on the crossing with The Seventh Ave). The Columbus Column, and surrounding circle of high trees – organizes an urban and social space
- II. 6b. Rondo Kolumba stanowi południowo-zachodni narożnik Central Parku i jest do niego najważniejszą „bramą”. Wejście to jest zaakcentowane ażurowym globusem, symbolizującym Wielkie Odkrycia Geograficzne, przede wszystkim odkrycie Ameryki
- III. 6b. Columbus Circle creates the N-W corner of Central Park and organizes the most „gate” into it. This entrance is accented by the skeleton of The Globe, symbolizing Great Geographical Discoveries, most important among them discovery of The Americas





- II. 7. Conservatory Garden. Stanowi ważny punkt tematyczny w północnym rejonie Central Parku. Jest głównie ogrodem botanicznym o unikalnej flory egzotycznej – odgrywa istotną rolę dydaktyczną. W tym kolistym ogrodzie, centrum kompozycyjne stanowi secesyjna fontanna
  
- III. 7. It is an important thematic point within the northern region in Central Park. First of All it is a botanic garden containing a unique exotic flora – Hus play an important educational role. In this circular garden, a central composition is the Art Nouveau fountain





- II. 8a. To wielkie linearne założenie jest przedłużeniem Parku Artylerii wzdłuż wybrzeża Rzeki Hudson w kierunku północnym. Wspomniana Esplanada Nadbrzeżna (por. il. 2c) znajduje kontynuację w postaci nowej Promenady. Z powodu położenia dokładnie na wysokości zniszczonego WTC, stała się pierwszym obiektem zrealizowanym po tej tragedii jako wyraz pozytywnego myślenia i działania Nowojorczyków
- III. 8a. It is a huge enterprise – continuation of The Battery Park, along The Hudson River, towards North. The Esplanade ) shown on illustration 2c) finds its continuation as the new Promenade. Because it is placed exactly beside The Ground Zero, it was the first public space created after the disaster, as x expression of a positive thinking and acting by The New Yorkers
- II. 8b. Promenada oprócz funkcji ważnej pieszej arterii tranzytowej i turystycznej pełni ważną rolę przedpola rekreacyjnego dla ekskluzywnej dzielnicy Battery Park City. Jej wielofunkcyjność odzwierciedla się w formie, zwłaszcza w poszerzeniach zorganizowanych jako miejsca biernego relaksu i obserwacji Zatoki Nowojorskiej z wyspami oraz dalekiej sylwety New Jersey na widnokręgu
- III. 8b. The Promenade beside function of pedestrian transit & tourists way, plays an important role as a leisure and relax zone for a local exclusive Battery Park City neighbourhood. So The multipurpose Promenade, beside The Line of walking, received several resting Places, facing The NY Bay, islands onit, also the N. Jersey far skyline





- II. 8c. Szczególnie ujmującym segmentem Promenady jest tak zwany Park Południowa Zatoczka (oryg. South Cove Park). Jest to miejsce wyjątkowo pięknie i pomysłowo zaprojektowane. Łączy elementy tradycyjne i nowoczesne; eksponuje zarówno tworzywo przyrodnicze i elementy artystyczne. Jest dziełem autorek: architektki krajobrazu Susan Child oraz artystki plastyczki Mary Miss
- III. 8c. Particularlyly catching segment of The Promenade, is sc. South Cove Park. It is an extraordinary beautiful and innovative design of the place. It joins together traditional and modern elements; both natural and artistic elements are eposed. It is a work done by two authors: landscape architect Susan Child, and designer Mary Miss
- II. 8d. Park Rektora (Rector Park, dawniej Parc Place, czyli plac parkingowy) jest wyrazistym przykładem „poprzecznego” subparku. Znajduje się nieopodal placu budowy WTC. Stanowi jeden ze znaków sprzeciwu społeczeństwa Nowego Jorku przeciw przemocy i terrorystom. Jest odgałęziony prostopadle od Promenady i wnika w dzielnicę Battery Park City. W skali dzielnicy Park Rektora funkcjonuje jako miejsce publiczne i zielone, wraz z Parkiem Zachodniej Tamizy (West Thames Park). Nazwa ma na celu zaakcentowanie ulokowanej w tym miejscu uczelni im. Petera Stuyvesanta. Park został uzupełniony stałą ekspozycją resztek dwóch samolotów zniszczonych 11.09.01
- III. 8d. Rector Park, formerly Parc Place (a parking place) is a spectacular pattern of a „perpendicular” secondary park. It is located beside The Ground Zero. It is one of visible signs of opposition by NY community against a violence and terrorists. It is a branch perpendicular to Promenade, and is inserted into Battery Park City neighborhood. It plays the public and green role together with neighboring The West Thames Park. The name Rector, is to mention a new in this place Peter Stuyvesant College. Park has been completed with the permanent exhibition exposing remains of two plains damaged on 11 th of September









- II. 9a. Słynne na cały świat symboliczne mauzoleum ofiar Wielkiego Głodu w Irlandii z okresu połowy XIX w. Zlokalizowany jest w pobliżu d. WTC, z pięknym otwarciem widokowym – ponad drzewami Promenady – na rzekę Hudson i N. Jersey. Stanowi niezwykle oryginalny obiekt architektoniczno-krajobrazowy. Jest wielowątkowy tektonicznie i estetycznie. Ukazuje wmontowane relikty i repliki obiektów wsi irlandzkiej, obok innowacyjnego aranżu ekspozycyjnego
- III. 9a. The worldwide known Memorial devoted to victims of a Great Hunger (Famine, half XIX C.). It is placed beside Ground Zero, as a great sightseeing terrace offering the view above trees of The Promenade, towards Hudson River and N. Jersey. It represents an extremely original masterpiece of landscape/architecture. It is multi-streamy in tectonics and aesthetics. It presents inserted remains and replicas of an old Irish village, beside innovative arrangement of exhibition
- II. 9b. Mauzoleum jest harmonijnie wpisane w potężną dzielnicę biznesową południowo-zachodniego wybrzeża Dolnego Manhattanu. Stanowi jednocześnie wyspę spokoju i kameralności oraz ma charakter dzieła sztuki, służącego jako sprawny ośrodek edukacyjny
- III. 9b. The Memorial had been harmoniously inserted into a huge business district in S-W zone in Lower Manhattan. It sustain simultaneously an island of calm and Chambers flavor, also is represents a character of artistic masterpiece, serving as a perfect educational center





- II. 10a. Park położony jest obok punktu przecięcia Broadwayu z Piątą Aleją i przy Alei Madison, opodal Park Ave. Jest wyrazisty i popularny, dzięki swej: lokalizacji, wielkości, i postaci projektowej. Nie należy mylić jego nazwy z Madison Square Garden, która paradoksalnie, ale zgodnie z tradycją, dotyczy wyłącznie hali sportowo-koncertowej położonej w odległości 1 km na pn.-zach. W ramach parku interesujący jest jego segment centralny, tzw. Owalny Trawnik (oryg. Oval Lawn). Jego atrakcją są sztuczne drzewa ze stali nierdzewnej. W pobliżu są widoczne dwa arcydzieła Ruchu Nowoczesnego, biurowce Flatiron (1902) i Lever House (1952)
- III. 10a. The Park is situated at the crossing of Broadway and Fifth Ave & Madison Ave, beside Park Ave. It is spectacular thanks to its: „address” size, and the Gestalt of project. It shouldn't be misled with the Madison Sq. Garden, which is just a sportsevents hall, placed 1 km further in N-W. Within the M.S. Park, there is interesting a central part called Oval Lawn. Its attractions are artificial, stainless steel trees. Nearby there are visible two masterpieces of Modern Movement: Flatiron Bd.(1902), and Lever Hs.(1952)





- II. 10b. Wśród eksperymentalnych stalowych drzew największym uznaniem cieszy się para o nazwie „Połączone” (*Conjoined*). Stanowią one twórczą prowokację w tradycjonalistycznym zagospodarowaniu parku; kontrastują z pomnikami zasłużonych Amerykanów. Wywołują napięcie emocjonalne w relacji ze standardowym otoczeniem, złożonym z kamienic i wieżowców korporacyjnych
- III.10b. Among experimental artificial steel trees, most accepted is a pair named Conjoined. They create a creative provocation within the traditional park. They evoke a contrast beside monumental statues representing meritorious Americans. Also in broader urban context, they cause visual-perceptual emotional tension – in relationship with a standard surrounding – street houses and skyscrapers











- II. 11b. Jedna ze ścian otrzymała w 1990 roku fragmentaryczne sąsiedztwo w formie oryginalnego odcinka Muru Berlińskiego. Przetransportowano go w 5 segmentach i zmontowano in situ przy udziale słynnego berlińskiego graficiarza – autora części z eksponowanej polichromii, Thierry’ego Noir
- III. 11b. One of walls received in 1990 an attached part of the original Berlin Wall. It was transported as 5 segments, then fixe in situ with a help of the famous graffiti artist from Berlin – Thierry Noir, who is the author of the exposed polychrome
- II. 12. Park Avenue Mall. Przedsięwzięcie w zakresie szaty zielonej na – nomen omen – Alei Parkowej, jest dziełem i troską miejscowej społeczności dzielnicy. Stanowi trudne wyzwanie dla innych wielkich i słynnych alej Manhattanu, pozbawionych zieleni o tak wysokiej wartości – ekologicznej i estetycznej
- III. 12. The green arrangement on the – nomen omen – Park Ave, is a creation and object of a care being done by the local society. It is a hard challenge for The other great Avenues in Manhattan, which suffer a lack of a green factor, such a valuable in the ecological and aesthetic respect





- II. 13a. Aleja kaskad, prowadząca pomiędzy Piątą Aleją a ślizgawką Hermesa, u stóp wieżowców Rockefeller Center, ma kameralne wymiary „parku kieszonkowego”. Dzięki mnóstwu gości na wąskiej przestrzeni, kojarzy się z gwarem panującym przy rzymskiej Fontannie di Trevi, jednak tutaj łagodnym przez zieleń
  
- III. 13a. The alley of water cascades, leading between The Fifth Ave and the Hermes skate ring, on the foothills of Rockefeller Center skyscrapers, presents a size of a „pocket park”. Thanks to numerous guests in the narrow, it resembles a noise dominating in front of The Trevi Fountain in Rome; hence here it is mitigated by the floral factor





II. 13b. Promenada Centrum Rockefellera mimo zagęszczenia odwiedzających jest przyjazna, gwarantuje bezpieczny komfort osobom z pełnego spektrum społecznego

III.13b. The Promenade in The Rockefeller Center, in spite of a den sity of visitors, is friendly; it grants a safety comfort for persons representing a full social spectrum





- II. 13c. Atmosfera prospołeczna jest nieświadomie dla większości przybyszów wspomagana przez znakomite wzornictwo z okresu Art Deco, permanentnie konserwowane, ale także uatrakcyjniane zmienną szatą roślinną
- III. 13c. A sociopetal atmosphere is subconsciously for a majority of comers, supported by the perfect Art Deco design; but also attractivated by the changeable plants







- II. 14a. W wymienionym wcześniej zespole parkowym, towarzyszącym gmachom ONZ, na wschodnim wybrzeżu Manhattanu, przy East River i przy Pierwszej Alei, najbardziej interesujący jest pasmowy Dag Hammarskjold Plaza. Jest on prostopadły do wybrzeża, poprowadzony wzdłuż E-47 ulicy, popularny zarówno wśród skromnej lokalnej społeczności, jak i wśród zagranicznych turystów, oraz odpoczywających pracowników biur ONZ. Jego zamknięciem perspektywicznym, już poza ogrodzeniem siedziby ONZ, na tle rzeki jest pomnik „Dobro zwycięża nad Złem” (2000). Alegoria przedstawia św. Jerzego zabijającego smoka (zmontowanego z rozbrojonych pocisków USA i ZSRR). Autorem jest kontrowersyjny rzeźbiarz gruziński „monumentalista” Zurab Tsereteli
- III. 14a. In this park ensemble, surrounding the UN edifices, the most interesting part is the Dag Hammarskjold Plaza. It is an elongate rectangular app. 50 x 150 m., covered with trees, with numerous benches; popular among dwellers and tourists. Its axis is dominated, already behind it, on the UN closed ground, a monument „The Good wins with the Evil” (2000, controversial sculptor Zurab Tsereteli). It is a huge (24 m high) allegory: St Georg with a lance, on a horse, kills the dragon – made of Soviet and USA withdrawn missiles
- II.14b. Dag Hammarskjold Plaza. Stanowi łącznik i zarazem bufor pomiędzy Centrum a wybrzeżem East River z zespołem ONZ. Jest przyjaznym, bezpretenjonalnym, prostokątnym parkiem, ożywionym zwyczajną, codzienną ludzką aktywnością, od drobnych zakupów przy stoiskach, po relaks
- III. 14b. The Dag Hammarskjold Plaza. It creates both: a junction and a separation between: The Center, and an East River Waterfront, including The UN Headquarter. There is a friendly, unpretentious, rectangular park, animated with a daily, ordinary peoples' activities: from the simple shopping at stands, till the relax



- II. 14c. Centralny w zespole ONZ Park Roberta Mosesa (czołowego opiekuna urbanistyki Manhattanu w środkowych dekadach XX wieku) znajdujący się na wprost głównych gmachów, otrzymał w ostatnich latach ciekawe poszerzenie wizualne dzięki zazielenieniu pnączami szpecących „gołych” ścian otaczających budynków, tworzących wielko-przestrzenne wnętrza urbanistyczne
  
- III. 14c. The main park in the UN ensemble is devoted to Robert Moses, the leading NY urbanist in half of the 20. C. It is located face-to-face with the UN headquarter. It was abandoned until the 21. C. Now it is restored, and lousy walls surrounding, received beautiful green climbers; creating the beautiful city interior

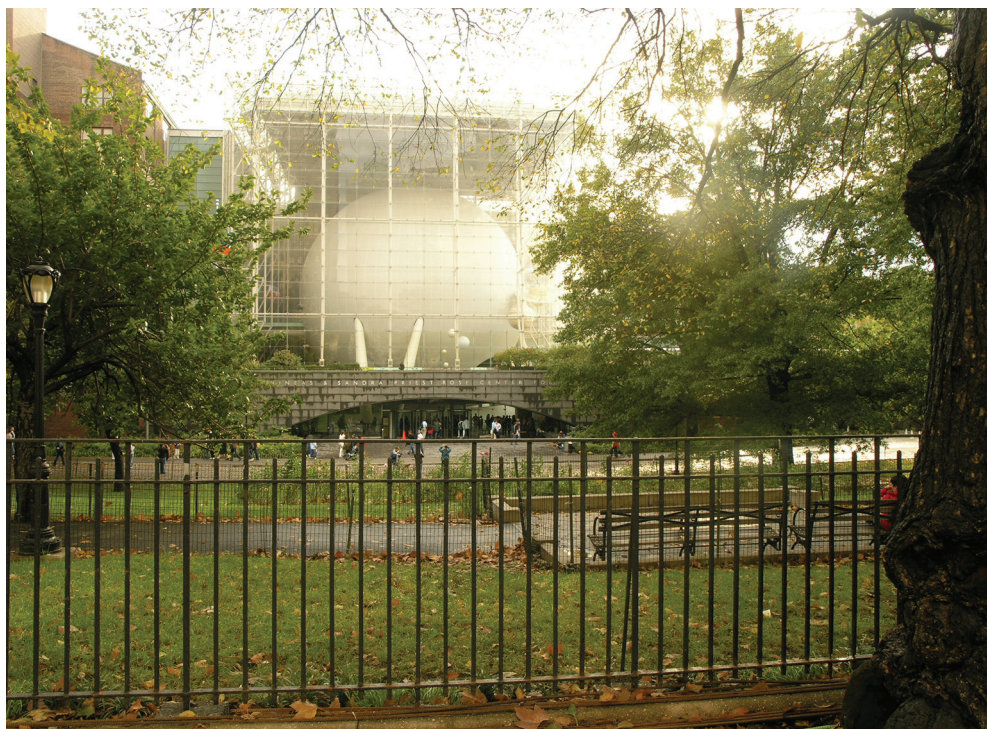




OUTDOOR INSTALLATIONS LLC  
SERVING **SPRING**  
**SCAFFOLDING**  
28-20 BORDEN AVE.  
L.I.C., NY 11101  
718-392-4921  
PERMIT # 1204762362 EXP. 12/31/16  
DOB #  
STORAGE IS NOT PERMITTED ON THE SCHED

- II. 15. Roosevelt Park. Muzeum Historii Natury otoczone jest czworoboczną „ramą” zieleni parkowej. Najważniejszym i najszerszym z czterech „boków” jest Park Roosvelta, odgałęziający się prostopadle od Central Parku, wzdłuż 81 ulicy (6 ulic dalej zastrzelony został John Lennon). Park stanowi dobre przedpole dla pięknego supernowoczesnego budynku Planetarium, przynależącym do zespołu Muzeum. Enklawę parku stanowi Margaret Mead Green (czyli dosłownie „zieleniec”) poświęcony pamięci słynnej antropolożki, która była w Muzeum kustoszem działu Historii Człowieka
- III. 15. American Museum of Natural History is surrounded with rectangular frame of trees. The northern façade and the Planetarium, along W81 Street is facing an perpendicular branch extension of Central Park – (Theodore) Roosevelt Park. There is a tiny enclave – Margaret Mead Green. She was a famous anthropologist, also curator in nearby Museum
- II. 16a. Union Square Park jest obok Parków-Placów Bryanta i Waszyngtona najbardziej lubianym miejscem publicznym o mieszanym charakterze parkowo-placowym na Manhattanie i popularnym skali międzynarodowej. W układzie urbanistycznym stanowi jedyną przerwę w wielokilometrowej linii przekątniowej ulicy Broadway
- III. 16a. Union Square Park is beside Bryant Park and Washington Sq. Park, the public gathering green/hard space in Manhattan most popular among people, also world-famous. In the respect of urbanism, it is the only place, where Broadway is broken, gently passing/surrounding Union Square on both sides





- II. 16b. Generatorami powszechności społecznej tego miejsca są: położenie w „sercu” Dolnego Manhattanu (podobnie jak niedalekie, ww. Parki-Place Bryanta i Waszyngtona), zlokalizowanie masowej stacji metro w jego środku grawitacji od strony południowej, wreszcie duże targowisko – „pchli targ” na styku po stronie północnej
- III. 16b. Generating a good fame and publicity of this place, is: situation in the heart of Lower Manhattan (as two mentioned parks – Bryant and Washington), locating a huge underground metro station in the gravity center of the square in south, finally a large flea-market in the north
- II. 16c. Pośrodku masowego epicentrum, zaprojektowanego w formie koncentrycznych kół, znajduje się pomnik Waszyngtona. Jest ulubiony i obsiadany przez młodzież i przez gołębie, podobnie jak pomnik Mickiewicza w Krakowie
- III. 16c. In the middle of the crowded epicenter designed as concentric wheels, there is a Washington monument. It is beloved by young people and pigeons, both sitting on it, as it happens in Kraków, concerning the Mickiewicz monument





- II. 16d. Na skraju zespołu umiejscowiono pierwszy w Nowym Jorku park dla psów – strzeżony i pilnowany, Tompkins First Run Park. Został odnowiony w ostatnim okresie, odbija od reszty obszaru swoją mieszczańską wykwinnością
  - III. 16d. On the edge of the ensemble, there is the first in NYC park for dogs, Tompkins First Run Park, guarded and supported. It was maintained in the last period, it contrasts with the rest of Union Sq. P., with its bourgeois refinement
- 
- II. 16e. Na skraju zespołu umiejscowiony został pierwszy w Nowym Jorku park dla psów – strzeżony i pilnowany, Tompkins First Run Park. Został odnowiony w ostatnim okresie, odbija od reszty obszaru swoją mieszczańską wykwinnością
  - III. 16e. On the edge of the ensemble, there is the first in NYC park for dogs, Tompkins First Run Park, guarded and supported. It was maintained in the last period, it contrasts with the rest of Union Sq. P., with its bourgeois refinement







II. 17a. Skalny Park Widokowy usytuowany w samym sercu Central Parku, zawdzięcza swoją funkcję i nazwę tarasom obserwacyjnym i rekreacyjnym, wbudowanym w tkankę budowli Belwederu w środowisku i scenerii wychodni skalnych. Najpiękniejszy jest widok w kierunku północnym, ponad skalnym jeziorkiem i wielką łąką (oryg. Big Meadow)

III. 17a. The Rocky Sightseeing Park is situated just in the heart of Central Park. It plays its role thanks to terraces serving for watching and relax, inserted into a body of the Belvedere, surrounded with rocks. The most beautiful vista is the one towards north, beyond rocky lake and the Big Meadow

II. 17b. Fragment Belwederu. Genialny architekt Calvert Vaux był mistrzem rozróżnienia architektury, celem zintegrowania jej z otoczeniem

III. 17b. A part of the Belvedere. The genial designer Calvert Vaux was a master of sculptural architecture, in order to integrate it with a surrounding



- II. 18a. Washington Square Park stanowi czołową w mieście przestrzeń społeczną. Został uratowany przed zniszczeniem w okresie powojennego modernizmu. Łuk triumfalny Jerzego Waszyngtona otwiera w kierunku północnym, słynną Piątą Aleję. Centralna, prospołeczna przestrzeń placowa jest zaprojektowana w formie koncentrycznych kół podobnie jak Union Square
- III. 18a. It is a leading public space in the city. It was safed against deterioration during a post-war Modern Movement. The triumphal arch of Washington, is the entry to the famous Fifth Ave. The central, sociopetal public space is designed as concentric wheels, as the Union Sq
- II. 18b. Ciekawą różnicą między dwoma najsłynniejszymi placami parkowymi jest to, że krąg centralny Union Square zawiera pomnik Waszyngtona, zaś Plac Waszyngtona nie zawiera pomnika, ale wielką okrągłą sadzawkę. Koncentruje ona ludzi – w dzień zwłaszcza studentów sąsiedniego New York University, a nocą osoby związane z najsłynniejszym klubem jazzowym świata – Blue Note
- III. 18b. It is an interesting difference between the two most popular square-parks. The central ring of the Union Sq. contains the Washington monument, hence the Washington Sq. has not a monument, but the huge round pool. It attracts/concentrates people. During the day they are mainly students from the neighboring NY University, hence during the nite – persons connected with the nearby, most world-famous jazz club, the Blue Note







- II. 19. West Side Community Garden. Misy kwiatowe na obrzeżu ogrodu przy Alei Kolumba i na forum Lincoln Center. Z lewej Metropolitan Theater, na wprost Metropolitan Opera, za nimi niewidoczne: Filharmonia Nowojorska, Szkoła Muzyczna Julliarda i Broadway. Ogród West Side Community oprócz domknięcia wnętrza miejskiego symbolizuje gentryfikację Dzielnicy Zachodniej, dawniej przestępczej West Side
- III. 19. Bowls with flowers on the edge of the garden at The Columbus Ave, and on the Lincoln Center forum. On the left Metropolitan Theater, in front MET Metropolitan Opera. Behind invisible: NY Philharmonic, Julliard School of Music, and Broadway. The West Side Community Garden, beside enclosing the urban interior, is a symbol of gentryfication The West Side, once upon a time dangerous and lousy
- II. 20a. Park jest usytuowany w najniższym Manhattanie, pomiędzy Broadwayem a dziaką WTC, wśród wieżowców korporacyjnych, udekorowany wielkimi rzeźbami caldera. Ma raczej charakter granitowego forum z delikatnymi, rzadko umieszczonymi drzewkami
- III. 20a. It is placed in the lowest Manhattan, between Broadway and Group Zero, among corporate skytowers, decorated with huge stabils by Calder. It is rather kind of granite forum, with some fragile, sparse inserted trees



II. 20b. Park ma raczej charakter granitowego forum, z delikatnymi, rzadko umieszczonymi drzewkami. Służy głównie urzędnikom korporacji, w mniejszym stopniu turystom, a w jeszcze mniejszym lokalnym przechodniom i ludności miejscowej dla relaksu

III. 20b. The Park is serving mainly for corporation employees, less for tourists, and even less for local flâneurs and community for relax

II. 20c. Na popularnym dziedzińcu ważnego dla Manhattanu kościoła św. Trójcy – przy Broadwayu, na zamknięciu perspektywy Wall Street, proboszcz umieścił jako symbol przetrwania – ocalały pod ziemią korzeń drzewa, które rośnie przy WTC i spłonęło w pożarze

III. 20c. On the popular courtyard beside an important Manhattan church Trinity – at Broadway/Wall Street junction, a parson located as a symbol of survival – a root, saved underground, when a tree burned in September 11







- II. 21. Formuła parku-placu. Przykładowe tablice informacyjne w dwóch najbardziej prospołecznych miejscach/przestrzeniach publicznych Manhattanu. Sygnalizują, że formuła plac-park (oryg. square park) jest znakomitym lokalnym dorobkiem i wzorcem dla innych w dziedzinie kształtowania miasta. Łącząc wątek kulturowy z przyrodniczym, formuła ta łączy symbole: istniejącego tradycyjnego, harmonijnego miasta – oraz wyważonego/równoważonego projektowania rozwoju miasta na przyszłość.
- III. 21. A formula Park-Square. A sample of info-warning boards in the two most pro-social public places/spaces in Manhattan. They signal, that a formula Square-Park is a splendid local achievement and pattern for other places, in the respect of creating cities. It is synthesis of natural and cultural factor, also a symbolic junction between traditional, harmonious city – and sustainable design cities for a future





## TREŚĆ

Bigaj P.: Prefabrykowane technologie betonowych rezydencji Franka Lloyda Wrighta – Textile Block System .....	3
Czadło J.: Możliwości rehabilitacji wielkich zespołów mieszkaniowych na przykładzie wybranych państw zachodnich .....	25
Franta M.: Centra multifunkcyjne w niewielkich ośrodkach osadniczych. Odpowiedź na likwidację szkół .....	39
Głuchowski M.: Tendencje w kształtowaniu współczesnej architektury mieszkaniowej wielorodzinnej na przykładzie wybranych realizacji z Amsterdamu .....	47
Jaworek J.: Ocena historycznych cech krajobrazu jako podstawa dla ich ochrony w gospodarowaniu i planowaniu .....	57
Kobylarczyk J.: Współczesna funkcja rynku – historycznej przestrzeni publicznej w wybranych miastach .....	67
Konarszewski M.: Ponadczasowość architektury jednorodzinnej mies van der rohe z lat dwudziestych XX w. na przykładzie projektu ban shigeru – sagaponac house #4 z XXI w. – wersja rozszerzona .....	77
Kucharczyk M.: Analiza cech podmiejskiej zabudowy mieszkaniowej na przykładzie inwestycji deweloperskich zrealizowanych w okolicy Krakowa .....	87
Martyka A.: Czas wolny dzieci we współczesnych polskich miastach. Wprowadzenie do poszukiwań optymalnych rozwiązań przestrzennych .....	105
Ostrowska B.: Energooszczędność jako czynnik kształtowania architektury. Tradycja i współczesność .....	121
Petrus K.: Zabytki kartografii z drugiej połowy XVII i początku XVIII stulecia jako źródła do badań przemian przestrzennych zachodnich przedmieść Krakowa .....	139
Sumlet W.: Skala ludzka w architekturze i przestrzeni mieszkaniowej .....	151
Kosiński W.: Sześćdziesiąt parków Manhattanu – kanwa jakości życia .....	163

## CONTENTS

Bigaj P.: Prefabricated technologies of Frank Lloyd wright's concrete residences – Textile Block System .....	3
Czadło J.: Changes of rehabilitation for large public housing projects based on an example of western countries .....	25
Franta M.: Multifunction centers in little settlement. answer on schools .....	39
Głuchowski M.: Trends in forming of modern residential multifamily architecture on example of chosen realization from Amsterdam .....	47
Jaworek J.: Assessment of historic landscape character as a tool for protecting, managing and planning the landscape .....	57
Kobylarczyk J.: Contemporary function of the marketplace – historical public space of the selected cities .....	67
Konarszewski M.: Timelessness of mies van der rohe's houses architecture in the twenties of the XX century in ban shigeru's case study project – sagaponac house #4 from XXI century – extended version .....	77
Kucharczyk M.: The analysis of suburban housing features based on the example of development investments realised in the vicinity of Krakow .....	87
Martyka A.: Children's free time in the contemporary polish cities. Introduction into prospecting of the optimal spatial solutions .....	105
Ostrowska B.: Energy efficiency as a factor of architecture development. Tradition and present .....	121
Petrus K.: The cartographical relics from the second half of the 17th and the beginning of the 18th century as a source materials for the spatial development studies of the western suburbs of Cracow .....	139
Sumlet W.: Human scale in residential settlements .....	151
Kosiński W.: Sixty parks in Manhattan – the network of social life .....	163



